

W
WIELKOPOLSKI
POWSTANIEC



POZNAŃ, ROK 2011

WIELKOPOLSKI POWSTANIEC



NIE RZUCIM ZIEMI
SKĄD NASZ RÓD

M.KONOPNICKA

Poznań 2011

ROCZNIK OŚWIATOWO –
– HISTORYCZNY NR 17
ZARZĄDU GŁÓWNEGO
TOWARZYSTWA PAMIĘCI
POWSTANIA
WIELKOPOLSKIEGO 1918–1919

REDAGUJE ZESPÓŁ W SKIADZIE:

Stefan Barłóg (przewodniczący)
Tadeusz Musiał (zastępca
przewodniczącego),
Małgorzata Czarkowska ,
Ryszard Danecki, Zygmunt Duda,
Jan Janiszewski (sekretarz),
Janusz Salata,
Grzegorz Wojciechowski,
Stefan Wojtkiewicz

PROJEKT OKIADKI:

Stefan Wojtkiewicz

KOREKTA:

Lucyna Kończal-Gnap

WYDANO PRZY POMOCY
FINANSOWEJ:

Urzędu Marszałka Wielkopolskiego



Urzędu Miasta Poznania

POZnań*

* Miasto know-how

ADRES REDAKCJI:

Towarzystwo Pamięci Powstania
Wielkopolskiego 1918/19
Zarząd Główny w Poznaniu
61-487 Poznań
ul. Rolna 51, tel. (61) 857-33-85

Opalgraf Opalenica

Od redakcji

Obrađujući w kwietniu 2011 r. V Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 zwrócił uwagę na szerszą potrzebę kontaktów z rodzinami uczestników Powstania Wielkopolskiego, pozyskiwanie dla idei Towarzystwa zwłaszcza prawnuków, prawnuczek i reprezentantów kolejnych pokoleń tych rodzin.

Nie oznacza to, że wszystkie rodziny uczestników Powstania Wielkopolskiego powinny być członkami naszego Towarzystwa, chociaż ich udział w działalności TPPW jest nie bez znaczenia. Chodzi jednak o rzecz ważniejszą, o kultywowanie w tych rodzinach pamięci o ich przodkach uczestniczących w powstaniu, o ich patriotycznych postawach i wartościach, którymi się kierowali przystępując do zwycięskiego czynu niepodległościowego, a następnie do pracy dla Odrodzonej Ojczyzny. Wielkopolskie rodziny mają w tej dziedzinie swoje tradycje.

W latach poprzedzających wybuch Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, w latach pruskiego zaboru, rodzina odegrała szczególnie znaczącą rolę w utrzymaniu polskości. Wielkopolski dom rodzinny był ostoją patriotyzmu, miejscem kultywowania polskiej kultury, tradycji i obrzędów. Pamiętano w nim o uroczystościach narodowych i religijnych. Atmosfera życia rodzinnego i wyniesione z domu wartości w sposób zasadniczy wpłynęły na patriotyzm i postawy niepodległościowe przyszłych powstańców.

Niemale znaczenie dla utrzymania polskości miała też w Wielkopolsce praca organiczna, inspirująca i skupiająca polskie rodziny wokół społecznie pożądaných inicjatyw i wartości.

Jesteśmy spadkobiercami tych tradycji. Chcielibyśmy, aby nasze Towarzystwo również w jakimś stopniu wpływało na wychowanie we współczesnej polskiej rodzinie.

Zachowanie pamięci o Powstaniu Wielkopolskim, zwłaszcza w rodzinach uczestników tego powstania, ma istotne znaczenie dla kultywowania historii i tradycji powstańczej, dla ciągłości międzypokoleniowej w tej dziedzinie i ciągłości działania Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. W życiu rodzinnym, o ile tylko chcemy, możemy znaleźć sytuacje sprzyjające wspomnieniom, sięganiu do rodzinnych korzeni – co niektórzy już czynią - do dziejów naszych przodków, dziadków, pradiadków powstańców...

Możemy młodszym członkom rodziny przybliżyć historię ich życia, pracy i służby dla Ojczyzny, możemy też zachęcić własnym przykładem do składania na ich mogiłach, w dowód uznania i pamięci, wiązanek kwiatów. Jeżeli dzieci przejęłyby jeszcze od swoich rodziców zwyczaj uczestniczenia w uroczystościach rocznicowych Powstania Wielkopolskiego, a także w innych uroczystościach patriotycznych i zwyczaj wywieszania z tej okazji flagi narodowej – spełniłyby się tym samym oczekiwania działaczy Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Pozostaje to jednak w sferze marzeń.

Naszymi działaniami chcielibyśmy przede wszystkim pobudzić rodziny do pewnej refleksji historyczno-wychowawczej, do przyjęcia za własną naszej idei pamięci historycznej. Stąd nasz zamiar poszerzenia z rodzinami współpracy na rzecz patriotycznego wychowania. Taką działalność prowadzą już niektóre koła TPPW np. w Śremie – spotkania pokoleń, w Opalenicy – opalenickie spotkania rodzin uczestników Powstania Wielkopolskiego. Na spotkania te przychodzą niejednokrotnie rodziny z dziećmi, są wspomnienia, kawa i wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych. Atmosfera spotkań pobudza do refleksji historycznej.

Temu celowi służą również kujawsko-pomorskie zjazdy szkół noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego, sprzyjają one szcuknowi dzieci i młodzieży dla wartości prezentowanych przez wspólnych bohaterów, a nadto poczucie bycia w wielkiej „powstańczej rodzinie”. Zachęcam do korzystania z przywołanych wyżej doświadczeń. Jestem przekonany, że działalność naszego Towarzystwa, wszystkich kół i członków, pozwoli zrealizować przyjęte na V Zjeździe TPPW zadania.

Stefan Barłóg

Z DZIEJÓW I TRADYCJI WOLNOŚCIOWO – POWSTAŃCZYCH ...

Tomasz Szeszycki

Leśnicy, drwale i drzewiarze w Powstaniu Wielkopolskim 1918–1919

Powstanie Wielkopolskie było ogólnonarodowym zrywem niemal całej dorosłej polskiej ludności naszego regionu. Wśród ochotników walczących w powstaniu, reprezentujących różne profesje, nie zabrakło również leśników, robotników leśnych i drzewiarzy.

LEŚNICTWO W WIELKIM KSIĘSTWIE POZNAŃSKIM I POLITYKA KADROWA RZĄDU PRUSKIEGO W LASACH PAŃSTWOWYCH NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

W ramach zwalczania polskości, programowego, systematycznego ograniczania uprawnień ludności polskiej władze niemieckie uniemożliwiały Polakom dostęp do stanowisk urzędniczych. Realizacja antypolskiego programu wyznaczonego przez rząd pruski była uzależniona przede wszystkim od urzędników niskiego szczebla, którzy na co dzień stykali się ze sprawami ludności polskiej. Dlatego też władze niemieckie wielką uwagę przykładały do właściwego doboru urzędników.

Za takich władze niemieckie uważały również nadleśniczych, leśniczych, podleśniczych i borowych w lasach państwowych. Służby te traktowano jako urzędni-

ków państwowych szczególnej rangi, jako umundurowaną, uzbrojoną formację paramilitarną, wyposażoną w broń i często dysponujących łącznością telefoniczną. Władze niemieckie konsekwentnie obsadzały stanowiska w państwowym leśnictwie zaufanymi urzędnikami leśnymi, wyłącznie niemieckiego pochodzenia (Żabko-Potopowicz 1965). Nielicznych Polaków zwolniono z pracy lub wysłano w odległe rejony Niemiec. A jednak na terenie ówczesnego państwa niemieckiego, w prowincji poznańskiej jako leśnicy pracowali Polacy, lecz wyłącznie w lasach prywatnych, w majątkach ziemskich będących własnością Polaków, m.in. w posiadłościach Zamoyskiego, Czartoryskich, Kościelskich, Ostroróg-Gorzeńskich, Niegolewskich, Raczyńskich i innych. W ich przypadku rygorystyczne i antypolskie prawo państwa pruskiego było bezsilne. Właściciele tych dóbr ziemskich dobierali jako pracowników Polaków, w tym również leśników. W aktach kilkudziesięciu zespołów podworskich z terenów Wielkopolski, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu, widnieją nazwiska pracowników zatrudnionych jako leśnicy, gajowi i borowi w dobrach rogalińskich, gołuchowskich, kórnickich i w wielu innych.

Nie było w zaborze pruskim wyodrębnionych jednostek administracyjnych lasów prywatnych. Pracownicy w prywatnych majątkach ziemskich, w których znajdowały się dobra leśne, zatrudnieni byli na stanowiskach do spraw nadzoru lasów. Byli umundurowani, tytułowani zwyczajowo leśniczymi, gajowymi, borowymi, lecz nie byli urzędnikami państwowej administracji leśnej, tylko zarządcami prywatnych wielkoobszarowych majątków leśnych lub pracownikami nadzoru, zatrudnianymi jako rewirowi strażnicy leśni lub łowieccy*.

U schyłku XIX wieku na ziemiach polskich pod zaborem pruskim, w tym w Wielkopolsce nasilała się tendencja do zwiększania lesistości. Rząd pruski w drugiej połowie XIX wieku stworzył warunki ekonomiczne, dzięki którym lasy zaczęły przynosić dochody ich właścicielom. Równocześnie pod koniec XIX w. zaznaczył się proces zwiększania powierzchni lasów państwowych poprzez wykup z rąk właścicieli prywatnych, poprzez zalesianie nieużytków i najsłabszych jakościowo gruntów rolnych. Proces ten wzmocnił kryzys rolny w ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku, który nie sprzyjał wylesianiu gruntów pod uprawy rolne oraz import tańszego drewna z Rosji i Galicji. Od 1883 roku na zakup gruntów leśnych przeznaczone zostały dość znaczne kredyty, które wzrosły jeszcze bardziej, gdy do motywów gospodarczych dołączyły się motywacje polityczne rządu pruskiego, tj. dążenie do wykupu gruntów, w tym lasów prywatnych, od właścicieli Polaków.**)

Działalność nadleśniczych w pruskich lasach cesarskich i państwowych opierała się na instrukcji z 1870 r., która stanowiła, że nadleśniczy jest odpowiedzialnym zarządcą majątku państwowego na obszarze powierzonego nadleśnictwa. Pomimo istnienia w Prusach wyższych i średnich szkół leśnych i znacznej liczby wykształconych leśników, nie w pełni wywiązywali się oni z zadań. Przeszkadzała w tym silna centralizacja zarządzania w ówczesnym pruskim leśnictwie, pozbawienie nadleśniczych samodzielności, a przede wszystkim polityka personalna. Jak podaje Żabko-Potopowicz (1965), stanowiska nadleśniczych na przełomie XIX i XX wieku były w znacznym stopniu obsadzone przez byłych oficerów. Tym samym Polacy nie mieli żadnych szans, by obejmować stanowiska administracji leśnej w państwowych lasach pruskich. Stanowiska te były obsadzane przez najbardziej zaufaną kadre wojskową, były to synekury dla zasłużonych emerytowanych oficerów armii pruskiej. W lasach prywatnych wzrosła w tym okresie liczba wykształconych pracowników leśnych w zarządzaniu. Dużą rolę w podnoszeniu poziomu wiedzy, podnoszeniu kwalifikacji zarządców prywatnych lasów odegrało powstałe w latach sześćdziesiątych XIX wieku (w 1861 r.) Centralne Towarzystwo Gospodarcze w Poznaniu i jego wydział leśny. Gospodarka w lasach należących do Polaków znajdowała się w rękach polskich leśników. Ci spośród nich, którzy zarządzali większymi kompleksami leśnymi, mieli ukończone wyższe studia

*) Informacja z Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie pozyskana od Konrada Bula – kierownika działu muzealnego

***) A. Żabko – Potopowicz, 1965, w pracy zbiorowej pod redakcją J. Brody pt. *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce* podaje zmiany w strukturze własności lasów w Wielkim Księstwie Poznańskim pod panowaniem pruskim: lasy monarsze i państwowe w 1883 r. – 165 tys. ha w 1913 r. – 234 tys. ha lasy prywatne w 1883 r. – 403 tys. ha w 1913 r. – 327 tys. ha

na uczelniach pruskich (Broda 1965). Polacy w zaborze pruskim bronili się skutecznie przed polityką państwa pruskiego, usiłującą sparaliżować wszelką polską samorządność i przedsiębiorczość. Również w zakresie gospodarki i nauki leśnej zaznaczyły się polskie inicjatywy. W Wielkim Księstwie Poznańskim w 1861 r. powstało Centralne Towarzystwo Gospodarcze, które zajmowało się propagowaniem wśród ludności polskiej intensyfikacji produkcji rolnej i leśnej. Leśnictwo – obok rolnictwa – było w drugiej połowie XIX wieku jedną z podstaw gospodarki w Wielkopolsce pod zaborem pruskim. Akcją podniesienia poziomu gospodarki leśnej CTG prowadziło przez upowszechnienie wiedzy leśnej i jej najnowszych osiągnięć. Namawiano skutecznie do nauki leśnictwa na wyższych uczelniach leśnych, wydawane było polskie czasopismo leśne – „Przegląd Leśniczy” redagowany przez Józefa Rivolego. Na łamach czasopisma „Ziemianin” ukazywały się liczne artykuły, rozprawy, opracowania dotyczące aktualnych zagadnień leśnictwa. Prowadzono szkolenia, odczyty. W 1851 r. grupa działaczy gospodarczych – Zaniemyślski, Trąmpczyński, Cegielski – rozpoczęła starania o założenie w Poznaniu wyższej szkoły leśnej, co spotkało się ze stanowczym sprzeciwem władz niemieckich.

Po wielu interwencjach działaczy Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Poznaniu, w 1868 roku rząd pruski wyraził zgodę na otwarcie w Żabikowie pod Poznaniem, w folwarku A. Cieszkowskiego, wyższej szkoły rolniczej. Na uczelni tej powstała też katedra leśnictwa, którą powierzono Józefowi Rivolemu. Rząd pruski zaniepokojony rozwojem tej placówki naukowej propagującej polską kulturę i naukę, zastosował surowe represje. Uczelnia

została zlikwidowana w 1878 roku. Rząd pruski nadal stosował coraz bezwzględniej politykę ucisku narodowościowego, skutecznie blokując wszelkie inicjatywy na rzecz powstania polskich wyższych i średnich uczelni i szkół na ziemiach polskich pod zaborem pruskim. Polacy podejmowali dalsze starania o założenie wyższej uczelni. Mielżyńscy z Miłosławia zapisali na ten cel swoje dobra. (Żabko - Potopowicz 1965).

Już około 1860 roku ówczesni właściciele dóbr kórnickich, hrabiowie Tytus i Jan Działyńscy, zamierzali utworzyć w Kórniku pod Poznaniem polską szkołę leśną. Hrabia Tytus Działyński rozpoczął przygotowanie kadry wykładowców do tej szkoły, wysyłając na studia do pruskich Akademii Leśnych do Eberswalde i Tharandtu Filipa Skoraszewskiego i Józefa Rivolego. Uczestnictwo Jana Działyńskiego w powstaniu styczniowym i wydany na niego wyrok śmierci uniemożliwiły realizację tych planów. Spadkobierca dóbr kórnickich hrabia Władysław Zamoyski podjął się realizacji planów swoich poprzedników i po wielu staraniach uzyskał zgodę władz pruskich.

Z jego inicjatywy nadleśniczy lasów w dobrach kórnickich Kazimierz Wojczyński zorganizował w 1908 roku pierwszy kurs borowych dla Polaków. Kurs taki obejmował wykłady i ćwiczenia z botaniki leśnej, nauki o glebie, miernictwie, siewie i sadzeniu drzew, użytkowanie lasu, ochronę lasu i łowiectwo. Zapoczątkowane przez hrabiego Władysława Zamoyskiego kursy dla pracowników najniższego szczebla administracji leśnej trwały do wybuchu I wojny światowej i wznowione zostały po oswobodzeniu Wielkopolski w Państwowej Leśnej Szkole w Margoninie (Janiszewski 2008). Do wybuchu powstania

kursy te ukończyło kilkudziesięciu absolwentów, którzy trafili do służby w prywatnych lasach w dobrach polskich właścicieli. Nieliczni Polacy studiowali i kończyli pruskie wyższe uczelnie leśne w Tharandcie w Saksonii i w Eberswalde w Brandenburgii. Absolwenci ci również znajdowali pracę w wielkich polskich majątkach ziemskich, których na szczęście władze pruskie nie były w stanie wykupić lub przejąć. Część tych leśników trafiło do Powstania Wielkopolskiego.

KONSPIRATORZY I DOWÓDCY ODDZIAŁÓW POWSTAŃCZYCH ZWIĄZANI Z LEŚNICTWEM

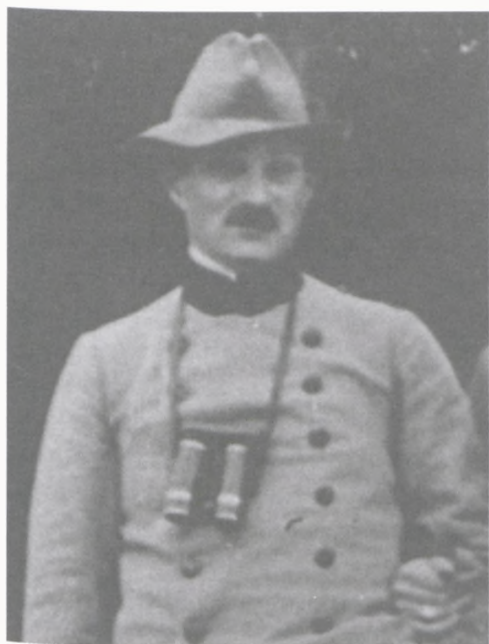
Wśród leśników i drzewiarzy – powstańców wielkopolskich – wymienić należy pięć wybitnych postaci: **Władysława Wiewiórowskiego, Franciszka Musiała, Jana Czajkę, Romana Nitsche i Władysława Wolniewicza.**

Władysław Wiewiórowski (1883 – 1919) – nadleśniczy, działacz skautowski i antyniemieckiej konspiracji, oficer wielkopolskich wojsk powstańczych, twórca i dowódca oddziałów wrzesińskich w powstaniu.

Urodził się w 1883 roku w Biezdowie koło Szamotuł. Po ukończeniu w 1902 roku Gimnazjum w Bydgoszczy odbył służbę wojskową w 2 Batalionie Strzelców w Chełmnie. W latach 1903 – 1907 ukończył Akademię Leśną w Eberswalde koło Berlina, uzyskując dyplom leśnika i rozpoczął w 1908 roku pracę w prywatnych lasach hrabiego Józefa Kościelskiego w Miłostawiu. Jako nadleśniczy pracował 10 lat. Działał aktywnie w organizacji skautowskiej i w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, organizacji sportowej, w rzeczywistości szkolącej konspiracyjnie przy-

szłych powstańców. Należał do powiatowego sztabu tego zrzeszenia.

W listopadzie 1918 roku, po wybuchu rewolucji w Niemczech, zawarciu przez państwa centralne rozejmu z aliantami i demobilizacji armii niemieckiej, nawiązał kontakt z emerytowanym podpułkownikiem armii niemieckiej, Polakiem – Kazimierzem Grudzielskim zamieszkałym we Wrześni, polskim patriotą, aktywnym w działalności niepodległościowej. Wspólnie nawiązali ścisłą współpracę z por. M. Paluchem i ppor. B. Hulewiczem z Tajnego Sztabu Wojskowego w Poznaniu, z grupą młodych oficerów przygotowujących powstanie przeciw Niemcom. Wiewiórowski został adiutantem ppłk. Grudzielskiego, bywali wspólnie w Poznaniu na konspiracyjnych odprawach u Palucha i Hulewicza. W listopadzie i grudniu 1918 roku, współpracując z por. Paluchem i opanowaną przez niego Radą Żołnierską Poznańskiego Okręgu Wojskowego, sprawnie zorganizował w powiecie wrzesińskim trzy kompanie Służby Straży i Bezpieczeństwa (*Wacht und Sicherheitsdienst*) obsadzone, wyłącznie przez Polaków – byłych żołnierzy armii niemieckiej przymusowo do niej wcielonych i teraz demobilizowanych z frontu. Wykorzystał – tak jak por. M. Paluch w Poznaniu – decyzję rządu niemieckiego w Berlinie, który polecił tworzyć z żołnierzy wracających z frontu oddziały SS i B (*Wacht und Sicherheitsdienst*) w celu zapobieżenia demoralizacji armii i ochrony obiektów wojskowych. Za radą Palucha i Hulewicza z Tajnego Sztabu Wojskowego, Wiewiórowski utworzył oddziały SS i B wyłącznie z żołnierzy polskiego pochodzenia. Poszczególne kompanie skoszarował w Miłostawiu, Wrześni i Czerniejewie, i prowadził ich intensywne szkolenie i wyposażenie.



Władysław Wiewiórowski

Gdy 19 grudnia 1918 roku wrócił z frontu do koszar we Wrześni batalion niemieckiego 46 Pułku Piechoty, por. Wiewiórowski – wykorzystując zamieszanie spowodowane zakwaterowaniem batalionu i rewolucyjnym rozprężeniem w niemieckiej jednostce wojskowej – zorganizował brawurową kradzież znacznej ilości broni z ich magazynów. Prowadził przez żołnierzy – Polaków służących w tym batalionie akcję dezinformacji, co powodowało dodatkowe rozprężenie dyscypliny. 28 grudnia 1918 roku w godzinach porannych, na wieść o wybuchu powstania w Poznaniu, rozbroił przez zaskoczenie cały niemiecki batalion, przejmując magazyny uzbrojenia, amunicji, umundurowania, taborów i eliminując bez walki niemiecką jednostkę. Rozbrojonych jeńców niemieckich odesłał pociągiem do Rzeszy. Mianowany został przez Powiatową Radę Ludową we Wrześni dowódcą wrzesińskiego batalionu powstańczego. Wśród powstańców zyskał

opinię wybitnego organizatora wyróżniającego się przedsiębiorczością i energią działania.

W dniu 29 grudnia 1918 roku polscy spiskowcy w Witkowie zwrócili się do Wiewiórowskiego z prośbą o pomoc w zmuszeniu do kapitulacji i rozbrojeniu jednostki *Grenzschutzu*. Wysłał do Witkowa wrzesińską kompanię ciężkich karabinów maszynowych Nowaka, która walcie przyczyniła się do kapitulacji jednostki niemieckiej. Tego dnia niemieckie oddziały wojskowe, przerzucone ze Stargardu Szczecińskiego i Bydgoszczy, zaczęły grupować się pod Zdziechową, 8 km na północ od Gniezna, z planem uderzenia na to miasto i odbicia z rąk polskich. Dowództwo powstańcze z Gniezna zwróciło się o pomoc w odparciu sił niemieckich. Tego dnia por. Wiewiórowski zameldował się ze swymi kompaniami w Gnieźnie. Przywódcy powstańczy z Gniezna – dr Jacobson i ks. Zabłocki – zdecydowali o zaatakowaniu jednostek niemieckich. Wiewiórowski wyruszył z wrzesińskim batalionem powstańczym pod Zdziechowę, gdzie wraz z powstańcami gnieźnieńskimi zaatakowali siły niemieckie. Niemcy zaskoczeni kolejnym atakiem, odcięci przez polskich kolejarzy od posiłków z Bydgoszczy, atakowani ze wszystkich stron przez rosnące w liczebność siły powstańcze, poddali się. Wzięto do niewoli około 400 żołnierzy niemieckich, w tym 27 oficerów. Zdobyto kilkaset karabinów, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, duże ilości amunicji. Dwa dni później Wiewiórowski skierował część swych jednostek do korpusu ekspedycyjnego por. Cymśa, który przez Kruszwicę, Mogilno, Strzelno wyruszył na wyzwolenie Kujaw. 5 i 6 stycznia 1919 roku oddział wrzesiński brał udział w zaciętych walkach ulicznych o Inowrocław, zakończonych

poddaniem się Niemców. Wiewiórowski z resztą oddziału wrzesińskiego zorganizował pomoc w ubezpieczeniu Żnina. Tam otrzymał rozkaz, by wraz ze swym oddziałem wziąć udział w ataku na Szubin, miasto znajdujące się kilkanaście kilometrów na południowy zachód od Bydgoszczy. Atak miał nastąpić nocą z 7 na 8 stycznia 1919 roku.

Walki na froncie północnym, z uwagi na bliskość silnych garnizonów niemieckich w Bydgoszczy i Pile, powodowały, że front ten stał się najważniejszym w czasie powstania wielkopolskiego. Ataki powstańców spotkały się z kontruderzeniami niemieckimi z Bydgoszczy i Piły. Mimo zajęcia przez powstańców Szubina, 2 stycznia 1919 roku oddziały niemieckie odbiły miasto następnej nocy, koncentrując tu większe siły wojskowe. Zajęty przez Niemców Szubin i stacjonujące tu jednostki *Grenzschutzu* zagrażały okrążeniem sił powstańczych w rejonie Nakła, Kcyni oraz włamaniem dalej na południe na Wągrowiec i Gniezno. Dowództwo główne powstania w Poznaniu z mjr. Taczakiem doceniło wagę frontu północnego i groźbę jego przełamania, mianując ppłk. K. Grudzielskiego dowódcą frontu i wydając mu rozkaz zlikwidowania głębokiego wyłomu poprzez odbicie Szubina. 6 stycznia 1919 roku odbyła się w Kcyni odprawa pod przewodnictwem ppłk. Grudzielskiego i przedstawiceli oddziałów powstańczych ze Żnina, Nakła i Łabiszyna. Opracowano plan ataku na Szubin. Mjr St. Taczak i szef sztabu ppłk J. Stachiewicz zaopiniowali go pozytywnie. Grudzielski wydał z Poznania telefonicznie rozkazy Sławińskiemu, by rozpoczął szybką koncentrację sił powstańczych w rejonie Kcyni w celu uderzenia na Szubin. Plan ataku przewidywał podejście pod Szubin nocą z 7 na 8 stycznia

i uderzenie z czterech stron koncentrycznie na miasto. Do realizacji natarcia wyznaczono cztery oddziały powstańcze: wrzesiński – z dowódcą por. Wł. Wiewiórowskim, kcyński – pod dowództwem por. J. Sławińskiego, gnieźnieński – pod dowództwem S. Szalińskiego i żniński – pod dowództwem M. Cieślickiego. Oddziały kcyńskie podrzuciono pod pozycje wyjściowe pociągami w nocy 8 stycznia 1919 r., od północy ze strony Nakła podchodził oddział gnieźnieński. Od południa podszedł nocą oddział żniński. Najdłuższy przemarsz miał oddział wrzesiński Wiewiórowskiego, który by zaatakować Szubin od wschodu, musiał nocą przemaszerować trasę szerokim łukiem o długości ponad 20 kilometrów. Brak skoordynowania akcji, pośpiech, niedostateczne rozpoznanie stanowisk niemieckich oraz opóźnione przybycie poszczególnych kompanii, spowodowane silną gołoledzią, umożliwiły Niemcom rozprawienie się z nimi. Między godziną siódmą a ósmą Niemcy rozprawili się z kompanią gnieźnieńską, która zaatakowała jako pierwsza od północy. Między dziewiątą a dziesiątą odpierano ataki dwóch kompanii kcyńskich pod dowództwem por. Sławińskiego, które zniosły posterunki nieprzyjaciela i wdarły się do śródmieścia Szubina od strony zachodniej i po zaciętej walce ulicznej o poszczególne domy zostały odparte. Po godzinie dziesiątej Niemcy skierowali siły do odparcia ataku kompanii żnińskiej, która posuwała się od południa, od strony Żnina. Mała ilość amunicji i niedostateczne uzbrojenie oraz silny ogień karabinów maszynowych były powodem załamania się tego ataku. I wtedy koło godziny jedenastej, ze znacznym opóźnieniem weszły do akcji jako ostatnie oddziały wrzesińskie Wiewiórowskiego, mocno opóźnione i zmęczone na skutek

dalekiej drogi i gołoledzi. Dowódca, słysząc od strony śródmieścia odgłosy strażników karabinowych, wydał rozkaz natychmiastowego ataku na miasto. Najważniejszym obiektem, który mieli zdobyć atakujący powstańcy wrzesińscy, był dworzec kolejowy, który Niemcy silnie ufortyfikowali i bronili. Po odparciu polskiego ataku od północy, zachodu i południa, wraz z artylerią przerzucili oddziały na wschodnie rubieże miasta. Atakujący powstańcy Wiewiórowskiego otrzymali silny ogień artylerii niemieckiej, ale pomimo to dotarli do dworca kolejowego, gdzie odparto ich granatami. Kompania wrzesińska, walcząc samotnie z przeważającymi siłami przeciwnika, znalazła się w pułapce otoczonej ze wszystkich stron. Doszło do zażartej walki wręcz. Kilku powstańców poległo, Wiewiórowski został ciężko ranny w rękę, a następnie w płuco. Zmarł kilka dni później w szpitalu w Bydgoszczy. Część powstańców została ranna, wielu, w tym ranni, dostali się do niewoli. Łącznie w ataku na Szubin, 8 stycznia 1919 r., poległo 23 powstańców, w tym trzech dowódców, 20 zostało rannych, a 92 trafiło do niewoli. Naoczni świadkowie wspominali, że Niemcy zakazali udzielać pomocy rannym w Szubinie powstańcom.

Gdy Władysław Wiewiórowski zginął, był młodym 36. letnim mężczyzną. Musiał być świetnym organizatorem, gdyż potrafił w konspiracyjnych warunkach, pod okiem pruskiej policji i żandarmerii wojskowej, tworzyć i szkolić oddziały skautowskie polskiej młodzieży w powiecie wrzesińskim. Władysław Wiewiórowski został ciężko ranny atakując na czele swoich oddziałów pozycje wojsk niemieckich. Nie dowodził z zaplecza, z ukrycia, lecz walczył w szeregu ze swoimi żołnierzami, co przypłacił utratą życia, podobnie jak wielu

innych młodych dowódców i młodych oficerów z Powstania Wielkopolskiego.

Wiewiórowski pozostawił młodą żonę Elię, z domu Średzińska i osierocił trójkę małych synów: Andrzeja, Józefa, Macieja (prof. dr hab. UAM w Poznaniu, znany w świecie badacz kwasów nukleinowych).

Władysław Wiewiórowski odznaczony został pośmiertnie Krzyżem *Virtuti Militari* V kl., Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości z Mieczami.

Władze i mieszkańcy Szubina uczcili pamięć porucznika Władysława Wiewiórowskiego, nadleśniczego spod Wrześni, nazywając jego imieniem i nazwiskiem jedną z ulic oraz wspominając o nim w publikacjach wydawanych staraniem Muzeum Ziemi Szubińskiej im. Zenona Erdmanna i Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Szubinie. Władze samorządowe Gminy Miłostaw uczciły pamięć i zasługi Wiewiórowskiego dla oswobodzenia Wielkopolski pamiątkowym obeliskiem. Jego imieniem nazwano też jedną z ulic we Wrześni.

Na podstawie opracowania Macieja Wiewiórowskiego – syna Władysława Wiewiórowskiego pt.: *Krótki opis drogi życiowej ojca Władysława Wiewiórowskiego z 1980 roku* – otrzymanego od Kamili Czechowskiej z Muzeum im. Zenona Erdmanna w Szubinie oraz na podstawie wspomnień Kazimierza Urbańskiego (1968), publikacji Józefa Marosza (2004) i Kamili Czechowskiej (2006 i 2009).

Franciszek Musiał (1900 – 1973) – powstaniec wielkopolski, bohater wojny polsko – bolszewickiej w 1920 roku, żołnierz Armii Krajowej, leśnik, nadleśniczy.

Urodził się w 1900 roku w Roszczkach koło Szamotuł, w rodzinie robotnika melioracyjnego Jakuba i Marianny. Ukończył szkołę powszechną i Seminarium Nauczy-

cielskie, w 1917 roku przyjęty został na praktykę leśną w prywatnych lasach, w majątku Niegolewskich w Bytniu.

W czerwcu 1918 roku został powołany do służby wojskowej w niemieckiej marynarce wojennej *Kriegsmarine*, w której służył i walczył niemal do końca I wojny światowej. Uczestniczył w bitwie morskiej floty niemieckiej z okrętami brytyjskimi, podczas której okręt, na którym pełnił służbę, został storpedowany przez niszczyciel angielski i zatonął. Franciszek Musiał zdołał się uratować wyłowiony przez inny okręt.

Opuścił ogarniętą krwawą rewolucją bazę morską *Kriegsmarine* w Kilonii i przybył na początku grudnia 1918 roku do Poznania, gdzie wstąpił jako ochotnik do IV kompanii Służby Straży i Bezpieczeństwa (*Wacht und Sicherheit*), dowodzonej przez Adama Białoszyńskiego i składającej się z dezertersów i zdemobilizowanych z niemieckiej marynarki wojennej marynarzy– Polaków. Uczestniczył od pierwszych godzin Powstania Wielkopolskiego w walkach na terenie Poznania oraz w udanym nocnym ataku na niemieckie lotnisko w Ławicy pod Poznaniem – 6 stycznia 1919 r., kiedy powstańcy po precyzyjnie przeprowadzonym natarciu zdobyli koszary i hangary z kilkudziesięcioma niemieckimi wojskowymi samolotami.

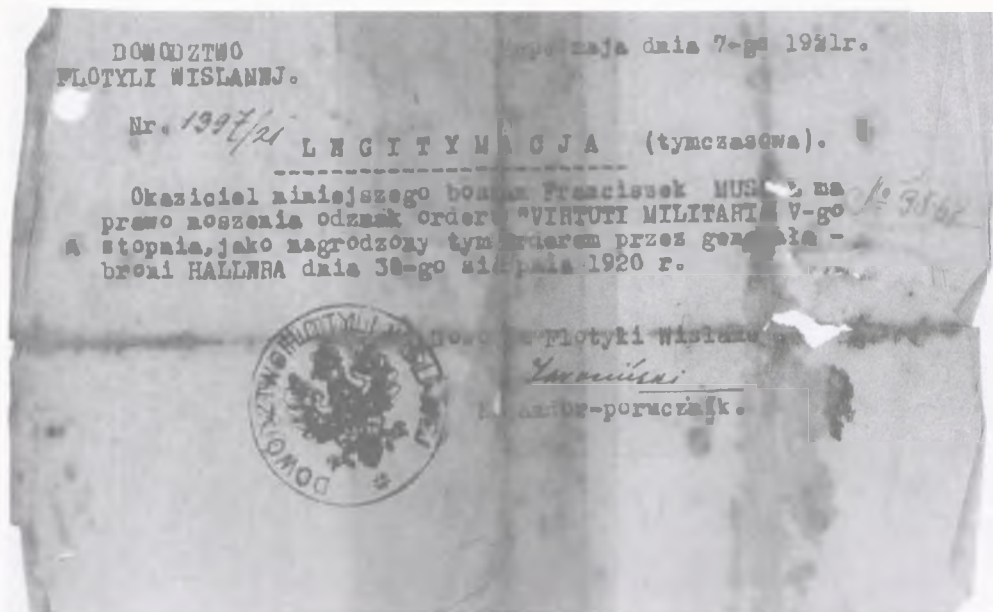
10 stycznia 1919 roku wyruszył ze swą kompanią, w oddziale ekspedycyjnym pod dowództwem por. M. Palucha, na pomoc wojskom powstańczym ppłk. K. Grudzielskiego na froncie północnym i wziął udział w udanej kontrofensywie przeciw wojskom niemieckim, w odbiciu Szubina i w odrzuceniu wojsk niemieckich za Noteć. Stąd został wraz z oddziałem marynarzy przerzucony na najbardziej atakowany przez siły niemieckie odcinek frontu pod Rynarzewem blisko Bydgoszczy,



Franciszek Musiał podczas służby
w *Kriegsmarine*

gdzie został ranny 19 stycznia 1919 roku. Po wyleczeniu wrócił do służby wojskowej i został wcielony do 12 kompanii 10 pułku strzelców wielkopolskich, uformowanego z oddziałów powstańczych. Pełnił służbę na linii demarkacyjnej między wojskami powstańczymi a niemieckimi w rejonie Czarnkowa, a następnie ponownie koło Rynarzewa.

W czerwcu 1919 roku został przeniesiony do organizowanej Polskiej Marynarki Wojennej w Modlinie nad Wisłą. Od października 1919 roku pełnił służbę we Flotylli Pińskiej na Prypeci i Dnieprze, na wschodnich kresach Rzeczypospolitej biorąc udział w wojnie polsko – bolszewickiej. Dowodził w stopniu bosmana oddziałem uzbrojonych w karabiny maszynowe



Tymczasowe zaświadczenie o nadaniu Franciszkowi Musiałowi przez gen. Stanisława Hallera Orderu *Virtuti Militari*

motorówek rzecznych, pełniących zadania wywiadowczo – rozpoznawcze, m.in. pod Kijowem na Dnieprze. W czasie ofensywy wojsk bolszewickich na Polskę pełnił funkcję szefa IV Dywizjonu Flotylii Wiślańskiej. W sierpniu 1920 roku otrzymał zadanie obrony przejścia przez Wisłę w Płocku i nieprzepuszczenia przez rzekę oskrzydłającego od północnego wschodu desantu, uderzenia kawalerii bolszewickiej z armii gen. Tuchaczewskiego. W czasie natarcia konnicy bolszewickiej ostrzeliwał nacierającego nawałami nieprzyjaciela wymontowanym z motorówki i przeniesionym na wiślański most karabinem maszynowym, skutecznie broniąc przejścia na południowy brzeg Wisły. Za ten bohaterski czyn generał Stanisław Haller odznaczył go w dniu 30 sierpnia 1920 roku Orderem *Virtuti Militari* 5 kl. (nr 3862).

Po demobilizacji w styczniu 1922 roku został przeniesiony do rezerwy i przez resztę życia zawodowego związany był z le-

śnictwem. Kontynuował praktykę leśną w Nadleśnictwie Bytyń. Przez dwa lata pracował w Nadleśnictwie Boruszynek. W latach 1928-1929 uczył się w Państwowej Szkole dla Leśniczych w Margoninie. Po jej ukończeniu został – do lutego 1932 roku – wychowawcą i gospodarzem tej szkoły. Od marca 1932 roku do wybuchu II wojny światowej pracował jako leśniczy Leśnictwa Margonin. W końcu sierpnia 1939 roku powierzono mu zadanie wywiezienia broni z margonińskiej szkoły dla leśników. Po powrocie do Margonina, w połowie września 1939 roku, został aresztowany, uwięziony i torturowany przez Niemców. W październiku 1939 roku został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Po powrocie z Rzeszy z powodu ciężkiej choroby, dotarł do Margonina, skąd został przymusowo wysiedlony wraz z rodziną do Generalnego Gubernatorstwa, w okolice Włoszczowej w woj. kieleckim. Tam pracował jako leśniczy w prywatnych



Pamiętka ze zwycięskich walk Flotylli Pińskiej - 2 października 1920 r.

lasach w majątkach Słupia, Raszków i Sprowa. W tym okresie aktywnie działał w ruchu oporu. Wstąpił do Armii Krajowej. Pełnił obowiązki dowódcy plutonu AK i jako łącznik współdziałał z innymi oddziałami AK i BCh, zapewniając im opiekę i schronienie w administrowanych przez siebie lasach. W leśniczówce przechowywał i leczył rannych, i chorych partyzantów. Po wyparciu hitlerowców przeniesiony został w marcu 1945 roku, na własną prośbę, z powrotem do Margonina na zajmowane przed wojną stanowisko leśniczego, następnie został nadleśniczym Nadleśnictwa Margonin i funkcję tę pełnił do przejścia na emeryturę w 1968 roku. W latach powojennych był prześladowany i szykanowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Był aresztowany i więziony przez UB na przełomie lat 1946/1947 oraz w 1954 roku.

Franciszek Musiał odznaczał się niespo-

żytą energią i działał społecznie w wielu organizacjach, m. in. w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży, w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, w Związku Pszczelarzy, w Polskim Związku Łowickim, w Ochotniczej Straży Pożarnej. Odznaczony był wieloma wysokimi odznaczeniami: Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1932 roku ożenił się z Marią Łagodą, nauczycielką języka francuskiego, a po jej śmierci z Gabriellą Wesołowską. Miał czterech synów: Jerzego (magister inżynier leśnik), Aleksander (doktor filozofii), Andrzej (magister historii), Tadeusz (magister historii).

Biografia na podstawie informacji otrzymanych od Jerzego Musiała – syna Franciszka Musiała, inżyniera leśnika, taksatora i następnie długoletniego dyrektora Biura Urządzania Lasu

w Szczecinku; oraz informacji i publikacji otrzymanych od Waldemara L. Janiszewskiego – regionalisty, pasjonata historii z Margonina, autora Margonińskiego Słownika Biograficznego *Znani i nieznan* z 2008 roku; na podstawie Martyrologium Leśników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Pile.

Jan Czajka (1885 – 1927) – ziemianin, przemysłowiec, drzewiarz, organizator oddziału powstańczego.

Urodził się w 1885 roku w Tamowie Podgórnym pod Poznaniem. Rodzice Katarzyna i Maciej byli dzierżawcami majątku rolnego. Ukończył naukę w Szkole Ogrodniczej w Koźminie. W latach 1905 – 1907 przebywał w USA. Po powrocie przejął po rodzicach majątek rolny w Rejowcu, w powiecie wągrowieckim. Był aktywnym działaczem patriotycznym. Brał udział w delegacji Wielkopolan na uroczystości z okazji 500. rocznicy zwycięskiej bitwy grunwaldzkiej, obchodzonej w 1910 roku w Krakowie. Został zmobilizowany do armii niemieckiej w 1914 roku, zaraz po wybuchu I wojny światowej. W grudniu 1918 roku przebywał w Poznaniu, był wśród witających Ignacego Paderewskiego. Był naczelnym świadkiem wybuchu powstania na ulicach Poznania. Niezwłocznie po powrocie do swego majątku w Rejowcu, zorganizował, wyposażył i uzbroił oddział powstańczy złożony z pracowników jego majątku i miejscowej starszej młodzieży. Oddział powstańczy pod jego dowództwem brał udział w zaciętych walkach z wojskami niemieckiego *Grenzschutzu* na froncie północnym powstania, w rejonie Margonina, Chodzieży i Rynarzewa. W latach 1919 – 1920 walczył na froncie polsko – bolszewickim jako kierowca kolumny samochodowej. W 1922 roku zdemobilizowany powrócił do cywila, sprzedał rodzinny majątek i przeniósł się do nadgranicznego Zbą-

szynia, gdzie kupił duży tartak. Zakład ten unowocześnił. Równolegle zbudował duży młyn. Utworzył w Zbąszyniu prężną placówkę przemysłową. Był aktywnym społecznikiem, zasiadał w radzie miejskiej. Zmarł w wieku 42 lat.

Na podstawie biogramu opracowanego przez Grzegorza Roczka w *Słowniku biograficznym powstańców wielkopolskich 1918-1919*, red. nauk. A. Czubiński i B. Polak 2000 r. s. 60-61.

Roman Nitsche (1876 – 1947) – przemysłowiec, drzewiarz.

Urodził się w 1876 roku w Machcinie koło Śmigła. Jego ojciec Walenty był kowalem. Matka nosiła imię Emilia. Przez dwa lata pełnił służbę w wojsku niemieckim jako kapral. W grudniu 1918 roku zorganizował z własnej inicjatywy w Brennie ochotniczy oddział powstańczy, który potrafił nieźle uzbroić w około 50 karabinów i dwa karabiny maszynowe, którą to broń odebrał ze swoimi powstańcami okolicznym urzędnikom i policjantom niemieckim. Wyruszył wraz z oddziałem na front zachodni powstania, był dowódcą odcinka frontu powstańczego Wijewo – Kaszczor. Operacyjnie podlegał dowódcy frontu zachodniego kpt. K. Zentkelerowi, który wystawił Romanowi Nitschemu wyjątkowo pozytywną opinię, jako świetnemu organizatorowi i dowódcy. Nitsche przez cały niemal okres powstania utrzymywał oddział powstańczy na własny koszt. W okresie międzywojennym był czołowym polskim przedsiębiorcą w Nowym Tomyślu, posiadał tartak i fabrykę maszyn, zatrudniał wielu pracowników. Wyprodukowane w jego zakładzie maszyny wystawiał na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Produkował m. in. pierwsze w kraju przewoźne stacje parnikowe do ziemniaków. Był członkiem Towarzystwa Przemys-

słowców. Wysiedlony przez hitlerowców w czasie II wojny światowej do Generalnej Guberni, po powrocie w 1945 roku dalej prowadził tartak. Zmarł w 1947 roku. Żonaty z Rozalią z domu Nykiel, wychował siedmioro dzieci.

Na podstawie biogramu opublikowanego przez Zdzisława Kościańskiego w: *Powstańcy Wielkopolscy. Biogramy uczestników ...* tom II, s. 136-137.

Władysław Wolniewicz (1890 –1978) – leśniczy, sierżant wojsk powstańczych, oficer Armii Wielkopolskiej, tartacznik.

Urodził się w Gorzycach koło Miłosława, w rodzinie rzemieślniczej. Ukończył gimnazjum w Poznaniu, do 1914 roku przez kilka lat był praktykantem leśnym. Zmobilizowany do armii niemieckiej walczył podczas I wojny światowej na froncie zachodnim, gdzie został dwukrotnie ranny. Po powrocie do zdrowia został leśniczym w Katuszu. Ochotniczo walczył w Powstaniu Wielkopolskim, samodzielnie zorganizował oddział powstańczy w Paręczewie i okolicy. Uczestniczył wraz ze swoim oddziałem powstańców w walkach pod Wolsztynem, Kopanicą, Kargową, Chwalimiem, Babimostem. Wstąpił się w bitwie pod Kargową, oznaczony Krzyżem Walecznych. Został sierżantem wojsk powstańczych i oficerem Armii Wielkopolskiej i Wojska Polskiego. Brał udział w wojnie polsko – bolszewickiej. W okresie międzywojennym był dyrektorem tartaków w miejscowości Mostki w woj. kieleckim. Po II wojnie światowej mieszkał na Ziemiach Zachodnich, w Lubuskiem.

Na podstawie publikacji Zdzisława Kościańskiego w: *Powstańcy Wielkopolscy. Biogramy uczestników ...* tom IV, s. 216

INNI LEŚNICY, PRACOWNICY LEŚNI I DRWALE W POWSTANIU WIELKOPOLSKIM

Wśród leśników, drwali i drzewiarzy, którzy ochotniczo wzięli udział w Powstaniu Wielkopolskim wymienić należy także: Huberta Adamczewskiego, Sylwestra Adamkiewicza, Władysława Barłoga, Józefa Bartola, Stefana Barczyńskiego, Franciszka Borocho, Brelińskiego, Wojciecha Dutkiewicza, Leona Grześkowiaka, Władysława Jankowskiego, Władysława Kaliszewskiego, Stanisława Karpińskiego, Antoniego Kopłowskiego, Tadeusza Kopłowskiego, Stanisława Lesika, Antoniego Linke, Jana Mangowskiego, Antoniego Menzela, Władysława Mroza, Stefana Musiała, Stanisława Myssaka, Henryka Ostojewskiego, Stanisława Pawłowskiego, Leona Pertka, Stanisława Poprawskiego, Kazimierza Przemorskiego, Jana Romela, Sylwestra Sieradzkiego, Stanisława Stanisławskiego, Adama Strzeleckiego, Walentego Styzińskiego, Edmunda Szymaniaka, Władysława Tomaszewskiego, Szczepana Walczaka, Jana Waltera, Józefa Wieczorka, Benjamina Wilke, Władysława Wilke, Władysława Wolniewicza, Stanisława Zapłackiego i wielu innych.

Oto sylwetki niektórych spośród nich:

Władysław Barłóg – od 1916 r. walczył w armii pruskiej na froncie zachodnim, ochotniczo w Powstaniu Wielkopolskim, później na wojnie z bolszewikami. W okresie międzywojennym leśniczy na Wileńczyźnie. W 1940 r. deportowany przez Sowietów na Syberię. Od 1942 r. w Armii Polskiej gen. Andersa, przeszedł z nią cały szlak od ZSRR po Bliski Wschód i Włochy. Od 1947 r. leśniczy na Pomorzu Zachodnim.

Józef Bartol – od 1914 do 1918 r. w armii niemieckiej w czasie I wojny światowej jako sanitariusz i ogniomistrz w artylerii. Ochotniczo w Powstaniu Wielkopolskim, w Armii Wielkopolskiej w pułku artylerii, walczył z bolszewikami. Od 1921 r. leśniczy w lasach pod Bydgoszczą. Zamordowany bestialsko przez Niemców we wrześniu 1939 r.

Franciszek Boroch – ochotniczo w Powstaniu Wielkopolskim, artylerzysta podczas kampanii przeciw bolszewikom, odważny i świetny celowniczy artylerii, odznaczony K. Virtuti Militarii. Po przejściu do rezerwy pracował jako leśniczy.

Antoni Dutkiewicz – ochotniczo w Powstaniu Wielkopolskim, inżynier leśnik, w okresie międzywojennym nadleśniczy w Piaskach. W czasie II wojny światowej aresztowany przez Niemców i więziony w obozie koncentracyjnym.

Władysław Kaliszewski – od 1914 r. w armii pruskiej walczył na frontach I wojny światowej. Ochotniczo w Powstaniu Wielkopolskim, następnie na wojnie z bolszewikami, walczył tam jako zwiadowca, ciężko ranny powstrzymał atak nieprzyjaciela. Odznaczony K. Virtuti Militarii. W okresie międzywojennym właściciel tartaku.

Stanisław Lasik – w armii niemieckiej od 1915 r. na froncie zachodnim I wojny światowej, ochotniczo w Powstaniu Wielkopolskim, w którym został ciężko ranny. W okresie międzywojennym i powojennym leśniczy w lasach koło Szubina.

Antoni Linke – powstaniec wielkopolski, leśniczy, nadleśniczy, naukowiec. Inżynier leśnik, naukowiec – entomolog na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego. Walczył w kampanii wrześniowej w Armii „Poznań” w bitwie nad Bzurą. Po wojnie nadleśniczy, ponownie nauko-



Stanisław Lasik

wiec, od 1954 r. w Szczecinie, profesor, współtwórca Wyższej Szkoły i Akademii Rolniczej w Szczecinie, dziekan Wydziału Rolniczego.

Jan Mangowski – walczył w armii niemieckiej na frontach I wojny światowej, ochotniczo w powstaniu, następnie walczył w obronie Lwowa. Oficer artylerii Armii Wielkopolskiej. Następnie nadleśniczy w Biedrusku pod Poznaniem.

Stanisław Pawłowski – uczestnik konspiracji antypruskiej przed I wojną światową, ochotniczo w Powstaniu Wielkopolskim, brał udział w wojnie z bolszewikami i III powstaniu śląskim, sierżant wojska polskiego, pracownik Administracji Lasów Państwowych, następnie dyrektor tartaku.

Kazimierz Przemorski – ochotniczo walczył w Powstaniu Wielkopolskim, brał udział w wojnie z bolszewikami, pracował jako leśnik na polskich Kresach Wschodnich, przymusowo deportowany przez Sowieców w 1940 r. na Syberię. Od 1943 r. w armii gen. Berlinga, w pułku artylerii

przeciwpancernej, brał udział w forsowaniu Wisły, zdobyciu Puław i Berlina. Wstawił się wielką odwagą na polach bitew. Odznaczony Krzyżem *Na Polu Chwały*. Po wojnie ponownie leśniczy.

Jan Romel – przymusowo w armii niemieckiej od 1912 do 1918 r., walczył na frontach I wojny światowej, ochotniczo w powstaniu. Wzięty do niewoli pod Szubinem, pobity, więziony w obozie w Altdamm pod Szczecinem. W okresie międzywojennym robotnik leśny. Podczas II wojny światowej aresztowany przez Niemców i więziony w obozie koncentracyjnym, pracował w kamieniołomach.

Stanisław Stanisławski – przed I wojną światową ukończył szkołę leśną, pracował jako łowczy w lasach hrabiny Potulickiej. Od 1916 r. w armii niemieckiej na froncie. Ochotniczo w Powstaniu Wielkopolskim w kompanii górzeńskiej. Od 1919 r. leśniczy Leśnictwa Niedola. Aresztowany przez Niemców w 1939 r., zginął w 1940 r. w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Benjamin Wilke – borowy w lasach koło Szubina, ochotniczo walczył w Powstaniu Wielkopolskim, poległ w czasie bitwy o Szubin w styczniu 1919 roku.

Na podstawie publikacji: Piotra S. Adamczewskiego (2009), Janiny Grali (2006), Bartosza Janiszewskiego (2008), Kamili Czechowskiej (2009) Danuty Konieczko – Śliwińskiej (2008), Joanny Mazurek (2004), Józefa Marosza (2004), Bogusława Polaka (2006), Eligiusza Tomkowiaka (2009).

LEŚNICY – POWSTAŃCY – UCZESTNICY WALK Z NIEMIECKIMI POCIĄGAMI PANCERNYMI

Walcząc z powstańcami wielkopolskimi Niemcy dysponowali nowoczesnym sprzętem bojowym – karabinami maszynowy-

mi, artylerią, miotaczami min, samolotami, samochodami pancernymi. Najgroźniejsze spośród nich były pociągi wyposażone w ciężką broń maszynową i szybkostrzelne działa.

Początkowo powstańcy byli bezsilni wobec tej broni. Odwaga, brawura, poświęcenie, zwykłe karabiny i granaty ręczne powstańców nie były skutecznym orężem w walce z tym sprzętem. A jednak powstańcy wielokrotnie powstrzymywali niemieckie pociągi pancerne, najpierw rozkręcając tory, później skutecznie okładając te pociągi ogniem artylerii powstańczej. Gdy do akcji weszli polscy saperzy, kilka pociągów udało się rozbić lub zdobyć. Najbardziej znane jest zdobycie 17 lutego 1919 r. niemieckiego pociągu pancernego w Rynarzewie, który przez szereg dni z rządu ostrzeliwał pozycje powstańcze. Po kolejnej akcji saperów z Poznania, po brawurowym ataku oddziału gnieźnieńskiego por. M. Wachtela, pociąg ten został zdobyty.

Nieznane są natomiast historie zdobycia lub unieszkodliwienia innych niemieckich pociągów pancernych w czasie powstania. W zwycięskiej potyczce z niemieckim pociągiem pancernym wziął udział **Hubert Adamczewski (1898 – 1965) – powstańiec wielkopolski, leśnik**. W latach 1915 – 1917 praktykant leśny w pruskim leśnictwie w Bolewicach, następnie podleśniczy w lasach koło Śmigła, w styczniu 1919 roku wstąpił jako ochotnik do drużyny powstańczej w Śmiglu. W dniu 23 stycznia 1919 r. brał udział w walce z niemieckim pociągiem pancernym pod Nowym Lipnem. W pierwszej fazie potyczki siły nieprzyjacielskie zdobyły dworzec kolejowy i wyparty z niego powstańców. Z odsieczą przybyła kompania kiełczewska i pluton śmigieński po dowództwem sierż. Woj-

ciechowskiego, a w nim Adamczewski. W ogniu polskich ciężkich karabinów maszynowych niemieckie natarcie załamało się, a powstańcy w pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem zdobyli trzy wagony pociągu pancernego. Po powstaniu, od 1920 r., pracował w Nadleśnictwie Siemaków, a od 1922 do 1939 roku w Leśnictwie Papiernia w Nadleśnictwie Międzychód, po wojnie jako leśniczy w leśnictwie Łągów.

Na podstawie informacji otrzymanych od Piotra S. Adamczewskiego.

Ciekawe przeżycia opisał w wydanym w 1970 roku zbiorze wspomnień powstańców wielkopolskich **Stanisław Zapłacki – podleśniczy, który pełnił służbę w lasach księcia Adama Czartoryskiego w Pałedziu**, w leśnictwie Konarzewo. Oprócz pilnowania rewiru, nadzoru nad wycinką, zapobiegania kradzieżom drewna, podprowadzał i obsługiwał na polowaniach arystokratycznych gości księcia. 28 grudnia 1918 roku pod wpływem wieści z pobliskiego Poznania, w Dopiewie została w trybie ekspresowym utworzona ochotnicza grupa bojowa pod dowództwem porucznika Kopy, który wkrótce zastąpił m. in. udziałem w zdobyciu po dwudniowych zaciętych walkach ulicznych silnie zniemczonego Wolsztyna i walkami o Zbąszyń oraz udanym dowodzeniem akcją i zdobyciem stacji lotniczej na Ławicy. Zapłacki brał udział w walkach ulicznych o opanowanie Wolsztyna, gdzie wraz z druhami z udziału zdobywał dom za domem, a później jako snajper na strychu jednego z budynków ostrzeliwał przez wiele godzin ulice miasta, kładąc wielu przeciwników. Po wyparciu powstańczych oddziałów z miasta przez Niemców, znalazł się

w głębi pozycji nieprzyjacielskich, skąd po wielu niesamowitych perypetiach udało mu się dotrzeć późną nocą do swoich i następnego dnia wziąć udział w skutecznym tym razem opanowaniu miasta. Następnie brał udział w brawurowej akcji unieruchomienia niemieckiego pod Zbąszyniem pociągu pancernego, który był prawdziwym postrachem i paraliżował kolejne polskie natarcia. Zapłacki został na ochotnika przydzielony do plutonu saperów pod komendą kaprala Hałasa. Pod przygniatającym ogniem niemieckich karabinów maszynowych, czołgając się nocą po zaśnieżonym polu, zaminowali i wysadzili tory kolejowe, unieruchamiając nieprzyjacielski pociąg pancerny, który dzięki temu został rozbity przez powstańczą artylerię i wyeliminowany z walki. Saperzy zaś wiele godzin musieli przeleżeć na mrozie „trzymani w szachu” przez niemieckie karabiny maszynowe. Za ten czyn kpt Kopa wyróżnił pochwałą kaprala Hałasa i jego saperów, w tym Zapłackiego przed całą kompanią.

Na podstawie wspomnień Stanisława Zapłackiego z 1968 roku.

LEŚNICY – POWSTAŃCY W NIEMIECKIM OBOZIE JENIECKIM W ALTDAMM POD SZCZECINEM I ICH BRAWUROWA UCIECZKA

Wziętych do niewoli powstańców wielkopolskich Niemcy umieszczali w obozach jenieckich lub w więzieniach na terenie Rzeszy. Oprócz jeńców aresztowano setki osób cywilnych, Polaków z miast i miejscowości położonych w strefie frontowej, posądzonych o sprzyjanie powstańcom. Internowanie polskich cywilów miało charakter prewencyjny. Bywało, że odbywało się w brutalny sposób. Aresztowanych bito,

poniewierano, więziono bez wyroków. Najgłośniejsze było aresztowanie wszystkich mężczyzn z Rynarzewa, gdzie uwięziono i skąd wywieziono 128 osób. Po brutalnym ich pobiciu w Bydgoszczy i później w Chojnicach, umieszczono ich w obozie dla internowanych w Altdamm (Szczecinie – Dąbiu).

Los internowanych opisali świadkowie tamtych wydarzeń - ksiądz Mieczysław Buławski* z Rynarzewa oraz Antoni Szuman **, inżynier mieszkający w Szczecinie, który wraz z innymi przedstawicielami szczecińskiej Polonii czynił wszystko, by ulżyć niedoli głodujących polskich więźniów i jeńców. Szuman i ksiądz Kowalek ***, wraz z Polakami ze Szczecina, interweniowali u władz wojskowych, obozowych i więziennych o złagodzenie rygoru dla uwięzionych, organizowali pomoc żywnościową, wysyłali korespondencję do ich rodzin i dostarczali książki, organizowali zbiórki pieniężne wśród szczecińskiej Polonii, zorganizowali kilka ucieczek uwięzionych. Ich działania pozwoliły nagłośnić sprawę i polepszyć warunki internowanym oraz przyspieszyć uwolnienie uwięzionych. Szuman wspomina, że w obozie dla internowanych Polaków w Altdamm Niemcy uwięzili leśników

spod Nakła. Szuman podaje... *Wkrótce znaleźli się w obozie wysiedleńców w Altdamm panowie nadleśniczy Breliński, budowniczy Niestrawski i leśniczy, którego nazwiska już nie pamiętam, z Potulic pod Nakłem. Tajemnicza ich historia była wówczas przedmiotem ogólnego, w prasie omawianego, zainteresowania. Posądzonych o szpiegostwo na rzecz wojsk wielkopolskich, zamierzano zapewne rozstrzelać lub tylko odpowiednio nastraszyć. Wyprawiono ich pod odpowiednią eskortą w góry nadnoteckie, w ostatniej chwili jakby zmieniono zamiar, odstawiono ich do obozu w Altdamm...*

Odwiedzając uwięzionych Szuman, nawiązywał z nimi znajomość, w tym także z wymienionymi leśnikami. Polecił ich opiece Kazimierza Mixa, Polaka pozostającego w niemieckiej służbie wartowniczej oraz niemieckiemu feldfeblowi, leśnikowi z zawodu, który zapałał sympatią do polskich kolegów po fachu. Dzięki temu Szumanowi udało się osłabić czujność niemieckich strażników i umożliwić tej trójce, w tym dwóm leśnikom, ucieczkę z obozu do centrum Szczecina, gdzie przechował ich w mieszkaniu. Zaopatrzył ich w cywilne ubrania i dokumenty. Czynił to z pomocą polskiego szczecinianina Czaplickiego.

*) Ksiądz Mieczysław Buławski – proboszcz w parafii Rynarzewo, działacz polonijny, w okresie zaboru pruskiego odważnie bronił praw ludności polskiej, organizator powstania w Rynarzewie, więziony jako zakładnik, wytrwał w Rynarzewie w czasie najbardziej zaciętych walk, bronił ludność cywilną przed szykanami ze strony żołnierzy obu stron, był na pierwszej linii walk, wspierał powstańców i jako kapelan, organizował pomoc rannym, interweniował w sprawie uwięzionych przez Niemców cywilnych mieszkańców Rynarzewa.

***) Antoni Szuman – polski inżynier, budowniczy, współwłaściciel firmy inżynierskiej budującej portowe konstrukcje żelbetowe, budowniczy portu w Szczecinie przed I wojną światową, jeden z przywódców Polonii szczecińskiej, jeden z nielicznych inteligentów wśród tamtejszej Polonii, członek magistratu szczecińskiego. Współtwórca polskiej rady ludowej w Szczecinie w czasie rewolucji niemieckiej na przełomie 1918 i 1919 roku. Skutecznie bronił uwięzionych w Altdammie (Szczecin Dąbie) i Gollzow (Goleniowie) setek polskich cywili z północnej Wielkopolski i jeńców - powstańców, organizował zbiórki pieniężne, dokarmianie więźniów, opiekę sanitarną, organizował ucieczki i interweniował w sprawie ich uwolnienia

****) Ksiądz Kowalek – polski ksiądz (Ślązak) w niemieckiej parafii katolickiej w Altdamm – inicjował pomoc dla polskiej ludności internowanej z terenów walk z powstańcami – wg Bogdana Ławrynowicza „Czekając na Polskę w 1919 r.”, Głos Szczeciński, 5 – 6 .01. 1985.

Niemieckie władze policyjne w Szczecinie były czujne. Pod domem Szumana czuwali tajniacy. Mimo to przechrztyli Niemców z pomocą szczecińskiego Polaka, Edmunda Maja, właściciela warsztatu samochodowego. Jego firma nie mogła bez specjalnych zezwoleń wysłać monterów do strefy przyfrontowej pod Bydgoszczą, lecz Maj takie załatwił. Mimo podejrzliwości Niemców, Niestrawski i nadleśniczy Breliński wraz ze swoim leśniczym, pojechali jako monterzy, których Maj wysłał ze zleceniem naprawy pancernych aut *Grenzschutzu* do Mroczy. Tam w lasach w pobliżu linii frontu wypuścił uciekinierów, którzy dotarli szczęśliwie do swoich.

Rozdział powstał dzięki pomocy Piotra S. Adamczewskiego, nauczyciela, regionalisty, autora wielu publikacji, na podstawie książki księdza Mieczysława Buławskiego pt. *Miasteczko nad frontem. Wspomnienia z roku 1919* wyd. w 1929 r. w Poznaniu, Antoniego Szumana pt. *Na usługach Powstania Wielkopolskiego 1919* wyd. w 1935 r. w Poznaniu i Piotra S. Adamczewskiego *Obóz jeniecki Altdamm – miejsce internowania polskich mieszkańców Rynarzewa w 1919 roku w pracy pod red. Kamalii Czechowskiej i Piotra Adamczewskiego* wyd. w 2006 r. w Szubinie.

PODSUMOWANIE

Uczestnikami Powstania Wielkopolskiego byli zatem także leśnicy, drzewiarze, i robotnicy leśni. Polityka kadrowa rządu pruskiego, u której podstaw leżało wynarodowienie i marginalizowanie społeczeństwa polskiego, przez wiele lat blokowała Polakom dostęp do stanowisk urzędniczych w lasach monarszych i państwowych. Z tego względu niewielu Polakom udało się znaleźć zatrudnienie w administracji leśnej. To nieliczne grono, które pokonało przeszkody, najczęściej zatrudnione było w prywatnych polskich majątkach

obejmujących również dobra leśne. Spośród nich wywodziła się grupa powstańców. W walkach powstańczych wzięli również udział polscy właściciele tartaków i innych zakładów drzewnych, robotnicy leśni, drwale. W opracowaniu tym wymieniał również młodych żołnierzy, którzy po demobilizacji z wojska podjęli pracę jako leśnicy, nauczyciele szkół i uczelni leśnych, drzewiarze i drwale. Nie był to znaczący liczebnie udział, lecz znalazło się wśród nich kilku wybitnych twórców oddziałów powstańczych, znanych, odważnych dowódców i zwykłych powstańców walczących dzielnie o oswobodzenie Wielkopolski i Kujaw spod niemieckiego panowania. Wkrótce wielu z nich wyruszyło na front wschodni i broniło wschodnich rubieży odradzającej się Polski przed ofensywą wojsk bolszewickich lub brało udział w powstaniach śląskich. Ci, którzy przeżyli, po powrocie do cywila pracowali w lasach lub tartakach, kontynuując lub rozpoczynając pracę.

Nie spotkałem w dość licznych opracowaniach dotyczących Powstania Wielkopolskiego żadnej publikacji poświęconej leśnikom. Nieznana jest liczba powstańców wielkopolskich wywodząca się ze środowiska pracowników leśnych i przemysłu drzewnego. Niemniej jednak wiele przykładów potwierdza ich udział w powstaniu. Nie stanowili odrębnej grupy, lecz walczyli w wielu oddziałach. Mam nadzieję, że artykuł ten zachęci historyków do dalszych poszukiwań i przyczyni się do odkrycia zapomnianych dotąd dziejów dzielnych wojaków, którzy wywodzili się z zacnego grona leśników i drzewiarzy.

Autor jest nadleśniczym Nadleśnictwa Rokita pasjonatem historii Polski XX wieku.

W ramach obchodów Roku Pamięci o Powstaniach Śląskich. Przyczynek dotyczący naczelných dowódców III powstania śląskiego

Historia Śląska to pasmo walk o duszę polską i o każdą piędź śląskiej ziemi. Walka ta przechodziła różne etapy, a zaczęła się na dobre od chwili uświadomienia narodowego w XIX wieku. W XX wieku przeszła w fazę trzech powstań narodowyzwoleńczych (1919, 1920, 1921), w których ważną rolę odegrali wielkopolscy ochotnicy¹.

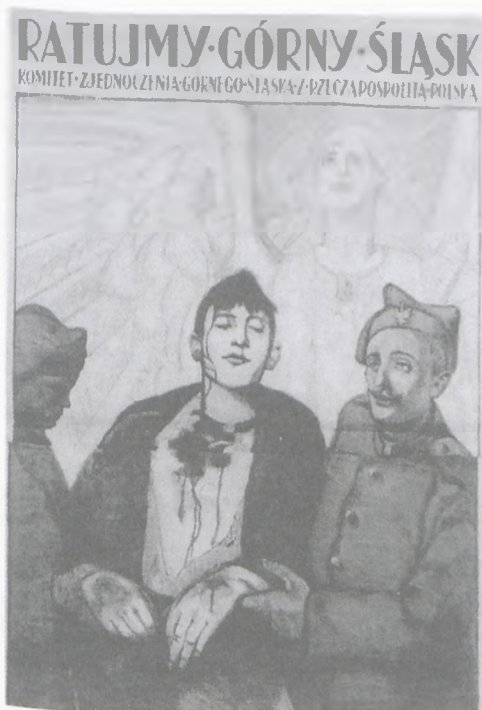
Wśród nich byli dwaj kolejni naczelnicy dowódcy III powstania śląskiego: Maciej Ignacy Przeceław Mielżyński² i Kazimierz Zenkteler³, blisko związani z zachodnią Wielkopolską. Mielżyński, pochodzący z powiatu babimojskiego (ur. w Chobieniach), ożenił się z Felcją Potocką - dziedziczką majoratu Dakowy Mokre (gmina Opalenica). Był także prezesem kółka rolniczego w Przyprostyni (gmina Zbąszyń). Zenkteler urodził się w Wojnowicach (gmina Opalenica).

Wróćmy jednak do III powstania śląskiego. Na przełomie lat 1920/1921 gen. Kazimierz Raszewski (dowódca wojsk poznańskiego Okręgu Generalnego) skierował na Śląsk, w charakterze doradców do pracy w sztabach, najpierw Centrali Wychowania Fizycznego, a następnie Dowództwa Obrony Plebiscytu, kilkudziesięciu oficerów z Dowództwa Okręgu Generalnego Poznań. Dzięki wysiłkowi, zarówno tej kadry ekspertów, specjalistów wojskowych, jak i kadr terenowych udało się przygotować obszar plebiscytowy pod względem wojskowym. Stworzono operatywną, mobilną instytucję centralną w rodzaju naczelnego

dowództwa, które podjęło się prac organizacyjnych i czynności mobilizacyjnych, a w momencie wybuchu powstania dało kadry dowódcze.

Państwo polskie, dopiero co powstałe, uznane przez traktat wersalski, nie mogło jawnie naruszać jego postanowień. Za nieoficjalnym przyzwoleniem zwierzchnich władz wojskowych zgłaszały się ochotniczo całe pododdziały, najwięcej było pododdziałów ze stacjonującej w Wielkopolsce 17 dywizji piechoty i - dyslokowanej w Zagłębiu Dąbrowskim - 23 dywizji piechoty (jej dowódcą był ppłk Kazimierz Zenkteler, a oddziały wchodzące w jej bractwo swój początek z frontu zachodniego powstania). W ten sposób dotarło na Góry Śląsk w okresie III powstania kilkanaście batalionów piechoty, w tym 3 bataliony ochrony granicy obszaru plebiscytowego i 2 bataliony wojsk techniczno-kolejowych oraz dalszych kilkanaście małych pododdziałów artylerii, łączności, kawalerii i służb sanitarnych. Z kolei Niemcy weimarskie jawnie wspierały materialnie i kadrowo Selbstschutz górnośląski, by rozprawić się z polskimi powstańcami.

W dniu 4 kwietnia 1921 roku, jako nowy dowódca Obrony Plebiscytu, zaczął występować podpułkownik Maciej Mielżyński, który od stycznia 1921 roku przebywał na Górnym Śląsku. Od 15 stycznia był zastępcą dowódcy Dowództwa Obrony Plebiscytu. Od 1 kwietnia dowódcą reaktywowanej Polskiej Organizacji Wojskowej Górnośląska. 22 kwietnia 1921 r. podpisał roz-



Polski plakat propagandowy z 1921 r.

kaz operacyjny do walki zbrojnej, którego rezultatem był wybuch powstania, mimo zakazu otrzymanego z Warszawy w nocy z 2/3 maja 1921 r. Pod pseudonimem „Nowina-Doliwa” objął naczelne dowództwo wojskowe nad powstaniem. 9 maja wydał rozkaz o zaprzestaniu działań wojskowych na wyznaczonej linii demarkacyjnej. 31 maja 1921 r. zastąpiony został przez K. Zenk- telera na stanowisku wodza naczelnego wojsk powstańczych. Brał udział w spotka- niach weteranów powstań śląskich. Był pre- zesem Zjednoczonych Związków Powstań- czych i Wojackich oraz autorem pracy *Wspomnienia i przyczynki do historii III-go powstania górnośląskiego*, Mikołów 1931.

Mielżyński obejmował stanowisko do- wódcy w sytuacji uwarunkowanej wynika- mi plebiscytu, który został narzucony przez mocarstwa Koalicji i przeprowadzony na całym obszarze Górnego Śląska, chociaż

Polska nie wysuwała roszczeń do zgerma- nizowanych obszarów zaodrzańskich i za- biegała tylko o zwrot terenów położonych na wschód od Odry. W plebiscycie uczestniczyły 1 186 234 osoby. Za pozo- stawieniem Górnego Śląska w granicach Niemiec wypowiedziało się 706 820 osób (w tym 182 288 emigrantów przy- wiezionych z głębi Rzeszy), a za powro- tem Górnego Śląska do Polski 479 414 osób. Wynik plebiscytu nie odzwiercie- dlał rzeczywistego stanowiska ludności pol- skiej. Zdecydowały o tym różne czynniki, zwłaszcza zaś ówczesne trudności gospo- darcze państwa polskiego, zależność eko- nomiczna Polaków od niemieckich pracu- dawców i dopuszczenie do umy mieszkań- ców także tych obszarów, o których zwrot Polska nie zabiegała. Musiało więc nastąpić rozstrzygnięcie orężne, gdyż przyjęto nie- korzystny dla Polski podział Górnego Ślą- ska wg powiatów, a nie gmin i tak Polska mogła otrzymać tylko dwa powiaty.

Mielżyński był na Śląsku znany, gdyż angażował się w wewnętrzne sprawy gór- nośląskie, występując między innymi jako pośrednik w sporze politycznym Adama Napieralskiego z Wojciechem Korfantym, sporze zakończonym słynną ugodą powa- śnionych w dniu 7 listopada 1910 r. Dzięki ich poparciu mógł w 1912 r. uzyskać man- dat posła do Reichstagu z pszczyńsko-ryb- nickiego okręgu wyborczego, ale wołał jed- nak mandat przysługujący mu również po wygranych wyborach w okręgu obornic- ko-szamotulskim. Ponadto w 1910 r. zaku- pił drukarnię Karola Miarki w Mikołowie, współpracował z Wojciechem Korfantym. Był współzałożycielem Stronnictwa Pol- skiego na Śląsku, a przez Ślązaków nazy- wany był *czerwonym hrabią*.

Plan działań zaczepnych z 22 kwiet- nia 1921 roku został następnie zaaprobo-



NKWP z Maciejem Mielżyńskim (siedzi trzeci od lewej); maj 1921 r.

wany przez szefa Sztabu Generalnego w Warszawie, generała Władysława Sikorskiego. Dowódca Obrony Plebiscytu miał w swej dyspozycji 40 470 zaprzysiężonych i znaczne zapasy uzbrojenia (w tym 27 597 karabinów ręcznych, 540 karabinów maszynowych, 250 miotaczy granatów i amunicję na 2-3 dni walki).

2 maja 1921 roku siły Obrony Plebiscytu zaczęły występować jako wojska powstańcze, a dowództwo Obrony Plebiscytu rozpoczęło działalność jako Naczelna Komenda tych wojsk.

W wyniku działań III powstania śląskiego, które wybuchło 3 maja 1921 roku o godzinie 3 rano, wykonane zostały uderzenia:

- Grupy Wschodniej w rejonie Chorzowa, Hajduk Wielkich, Wirka, Zabrze - w kierunku Odry,
- Grupy Północnej w rejonie Dobrodzienia, wzdłuż linii kolejowej na Kluczbork i Opole,
- Grupy Południowej w rejonach Wo-

dziszawia, Czerwionki, Rybnika - w kierunku Odry na Koźle i Kędzierzyn.

Pomyślną walkę o zawładnięcie okręgiem przemysłowym stoczyły oddziały Grupy „Wschód”. Duże miasta tylko przejściowo znalazły się w posiadaniu wojsk powstańczych gdyż zostały opuszczone po kategorycznym żądaniu władz koalicyjnych. W południowo-wschodniej części obszaru plebiscytowego ruch powstańczy rozwijał się również pomyślnie, napotykał przeciwdziałanie okupacyjnych wojsk włoskich. Największą, północno-wschodnią część obszaru plebiscytowego wyzwoliła Grupa „Północ”. 8 maja 1921 r. opanowała ona ważny punkt taktyczny, jakim była Góra św. Anny, a 9 maja rozegrała się największa operacja zaczepna, czyli bitwa kędzierzyńsko-kozielska, zakończona opanowaniem kędzierzyńskiego węzła kolejowego i kozielskiego portu rzecznego. W trakcie tych wydarzeń doszło do spotkań Wojciecha Korfanteego z przedstawicielami



Maciej Mielżyński i Kazimierz Zenkteler – dowódcy III powstania śląskiego

koalicji, które doprowadziły do korzystnych, ale tylko wstępnych ustaleń rozejmowych, co sprowadziło się do wydania rozkazów wstrzymujących polskie działania zaczepne, destabilizujących psychikę wojsk powstańczych. Powstańcy po wznowieniu działań zbrojnych nie okazywali już poprzedniego zapału. W tym czasie, jak zapisał Kazimierz Pluta – Czachowski: *Już od połowy maja występowały ostre tarcia z dyktatorem Korfantym, które wywołały stan napięcia z naczelnym komendantem wojsk powstańczych ppłk. Mielżyńskim*⁴.

Niemcy nie oszczędzili także Góry św. Anny. Ponadto nacierali na odcinek południowy i północny utworzonego frontu. W związku z niepowodzeniami w walkach pod Górą św. Anny zarysowały się rozbieżności poglądów w naczelnym kierownictwie powstania.

W nocy z 20 na 21 maja 1921 r. w rejonie Góry św. Anny rozpoczęła się bitwa za-

kończona w dniu 23 maja przegraną wojsk powstańczych. Pomimo że nie były one słabsze liczebnie, jednak nie zdołały odzyskać wzniesienia. Niepomyślnym kontrnatarciem dowodził osobiście podpułkownik Maciej Mielżyński. Major Roman Abraham, który był oficerem łącznikowym polskiego Sztabu Generalnego przy Naczelnej Komendzie Wojsk Powstańczych, raportował w dniu 23 maja do Warszawy o przebiegu tych walk i za doznane niepowodzenia obwinił Mielżyńskiego. Stało się to powodem uznania przez czynniki rządowe w Warszawie ppłk. Macieja Mielżyńskiego „Nowiny – Doliwy” za nie posiadającego już niezbędnego autorytetu i niezdolnego do utrzymania w ryzach armii powstańczej.

Tak więc już od połowy maja 1921 roku polskie naczelne władze wojskowe wysuwały na stanowisko głównodowodzącego siłami zbrojnymi powstania kandydatury: gen. bryg. Mariana Januszajtisa, płk. Gusta-

wa Orlicz – Dreszera, płk. Michała Żymierskiego i ppłk. Kazimierza Zenkteleera. Z podjęciem decyzji ociągano się z uwagi na trudną sytuację powstania, później natomiast nikt z kandydatów nie kwapił się, by przejąć rolę likwidatora powstania. Ostatecznie, na wniosek gen. Raszewskiego, wyznaczono na to stanowisko ppłk. Zenkteleera. Formalnie stał się głównodowodzącym siłami zbrojnymi powstania 3 czerwca, a faktycznie 7 czerwca 1921 roku⁵.

Kazimierz Zenkteler został naczelnym komendantem wojsk powstańczych w końcowej fazie III powstania śląskiego. Miało to mieć szczególną wagę w chwili, gdy zapadną decyzje o zakończeniu powstania i podziale Górnego Śląska

Objęcie dowództwa przez Zenkteleera w dniu 6 czerwca 1921 roku poprzedziła próba objęcia tego stanowiska przez kpt. Karola Grzesika „Hauke”. Warto przy tej okazji przedstawić stanowisko „Warwasa” w tej sprawie, w związku z toczącym się od 14 czerwca w Szopienicach procesem przeciwko oficerom zamieszany w tzw. bunt Grupy Wschodniej. Otóż Zenkteler jako głównodowodzący wojskami powstańczymi i zwierzchnik sądowy nie potwierdził w swym orzeczeniu wobec zatrzymanych osób aktu zdrady stanu. Jego decyzją uniewinniono oskarżonych od wszystkich podejrzeń. Podano w motywacji, że kpt. „Hauke” i kpt. „Borelowski”, wysyłając do NKWP telegram donoszący o objęciu dowództwa, działali w błędnym przypuszczeniu, że przedstawiciel naczelnej władzy pozostawił czas do namysłu i objęcie dowództwa następuje za zgodą Naczelnej Władzy. *Wobec tego zaś czyn obu obwinionych, kpt. Grzesika i kpt. Grażyńskiego, nie posiada znamion jakiegokolwiek przestępstwa*⁶.

Okoliczności objęcia opisał Włodzi-

mierz Dąbrowski: *Dnia 8 czerwca zjawił się w Szopienicach nowy dowódca naczelny wojsk powstańczych Warwas [Zenkteleer]. Zrobił na mnie wrażenie człowieka bardzo energicznego. Obawiam się tylko, czy nie jest za drobiazgowy, a przede wszystkim, czy do Szopienic nie przybył za późno. Zastał tu bowiem w następstwie poniesionych strat sytuację niezmiernie ciężką, a aliantów, zaczawszy od 7 czerwca, przy obsadzaniu „strefy neutralnej” tak szeroko pomyślanej, iż dla wojsk powstańczych w przyszłości miejsca zostanie chyba niewiele, co tym gorsza, że za owymi wojskami, przeważnie Anglikami, idą w tropy Niemcy, maltretujący polską ludność. W rozmowie ze mną Warwas zaznaczył wyraźnie, że poddaje się zupełnie rozkazom Korfantego, prze co chciał uwydatnić swój pogląd na nową rolę armii powstańczej, jej cele i stosunek do „dyktatury”. Takie jasne postawienie kwestii może w dalszym rozwoju wypadków ułatwić oddziaływanie Rzeczypospolitej na postępowanie Korfantego i problem górnośląski w ogóle, bo nie będzie tej zygzakowanej linii, jaka wynikała ze względu na to, że nie było jednolitości między tym co chciała Warszawa, Korfanty i wojsko. Ponadto obawiano się, że nie podoła zadaniom, jakie wyłonią się w czasie likwidacji powstania. Jako kandydat na stanowisko został wyznaczony oficjalnie w dniu 3 czerwca 1921 r. przez Ministerstwo Spraw Wojskowych w Warszawie drugi Wielkopolec – ppłk Kazimierz Zenkteler „Warwas”. Zadaniem ostatniego naczelnego komendanta wojsk powstańczych było prowadzenie dalszych działań zbrojnych, a następnie - podczas likwidacji powstania - na utrzymywaniu w ryzach powstańczych sił zbrojnych. Nie były to zadania łatwe, gdyż narastała przewaga militarna przeciwnika, a także wzmagało się roz-*

goryczenie powstańców. „Warwas” potrafił się jednak ze swoich zadań wywiązać w sposób należyty.

Po objęciu dowództwa przez ppłk. K. Zenktelera „Warwasa” rozwinięto przygotowania do obrony zagłębia przemysłowego i wykonania zwrotu zaczepnego. Jak napisał w swojej monografii, nieżyjący już badacz dziejów powstania Waclaw Ryżewski: *Wokół północno – zachodnich i południowych peryferii tego najważniejszego tułowia strategicznego przystąpiono przy pomocy miejscowej ludności do umacniania węzłów oporu. Linia obrony przebiegała na wysokości Pionowa i Byciny na północy, dalej Taciszowa, Kleszczowa, Brzezinki, Kozłowa i Ostropy na zachodzie, po Żerniki i Knurów na południu*⁷. Powyższa koncepcja obrony była powtórzeniem myśli zawartych w dyrektywach obronnych NKWP z połowy maja 1921 roku.

W wyniku rozmów w sprawie rozejmu uzgodniono warunki zawieszenia broni. Wojska alianckie miały obsadzić pas neutralny, wyznaczony wzdłuż aktualnej linii frontu. Jak zapisał Włodzimierz Dąbrowski: *... dnia 10 czerwca Korfanty i Warwas, zjechawszy się w Błotnicy z generałem Gratier, oficjalnym reprezentantem komisji alianckiej w Opolu, podpisali protokół stwierdzający ich zgodę na pacyfikację Górnego Śląska strefami, między 14 a 22 czerwca. O ile zdołałem wysondować, P. O. W. nie jest zadowolone z takiego obrotu rzeczy i kuje dalsze zarzuty przeciwko Korfantemu. Na pewno zaś stwierdzam fakt, że niejaki porucznik Stpiczyński⁸ formuje nowy własny oddział, jak sam mi mówił w sile 4000 ludzi, aby mieć go gotowym w momencie kiedy samodzielne wystąpienie uzna za potrzebne. Oddział ten staje zupełnie poza strefą działania dzisiejszego naczelnego dowództwa wojsk powstańczych*

*i złożony będzie prawie wyłącznie z członków drużyn strzeleckich*⁹.

11 czerwca płk Zenkteler przeprowadził odprawę z dowódcami związków operacyjnych, taktycznych i oddziałów, w związku z wstępnymi przygotowaniem do zakończenia powstania. W spotkaniu uczestniczył również W. Korfanty. Nastroje wśród dowódców nie były najlepsze. Niektórzy, kierując się wyłącznie względami emocjonalnymi, skłonni byli kontynuować powstanie¹⁰. 13 czerwca doszło do kolejnego spotkania głównodowodzącego z podległymi dowódcami.

W okresie dowodzenia przez Zenktelera wystąpiły ostatnie regularne działania bojowe. Do dużego starcia bojowego doszło w Zębowicach rankiem 11 czerwca. Powstańcy ustąpili ze wsi nad ranem 12 czerwca, na rozkaz dowództwa podgrupy „Linke”. Równocześnie toczyli oni ciężkie boje w rejonie Wachowa, gdzie szwadrony kawalerii „Jura” i Kowalewskiego szarżowały na niemiecką placówkę pod Wachowicami, a kompania II batalionu podgrupy *Butrym* zdobyła Leśną, Wachów, Wysoką oraz cegielnię w Wachowicach.

Ożywiona działalność wywiadowcza oraz krwawe porachunki z ludnością polską w pasie demarkacyjnym sprawiły iż oddziały polskie wielokrotnie śpieszyły na pomoc ludności polskiej [m. in. , pomordowani powstańcy koło Lublińca].

W związku z przewidywaną likwidacją powstania, w toku końcowych działań bojowych, płk Zenkteler wydał polecenie przegrupowania powstańczych oddziałów wojskowych, które doprowadziły od 28 czerwca do ewakuacji oddziałów polskich i niemieckich.

W dniu 16 czerwca 1921 roku ppłk Zenkteler wydał rozkaz dzienny, w którym napisał: *Powstańcy! Nieustraszone zacho-*

wanie się Wasze w boju, męstwo i odwaga posunięte niejednokrotnie do bohaterstwa, wywołują podziw i uznanie nie tylko u swoich, ale i obcych. krwią Waszą i ofiarnością bezgraniczną znaczący granice polskiego Śląska, dążącego świadomie i wytrwale do połączenia się z macierzą.

Piersią Waszą, w trudzie, znoju i niedostatku, wstrzymujecie nawalę krzyżacką. Waszym, zrodzonym z bezgranicznej miłości Ojczyzny, zrzuciliście jarzmo prusko – niemieckie i wywalczacie sobie prawo do połączenia się z Polską, prawo, którego żadna siła i moc ludzka ani żadna racja stanu wydrzeć Wam nie zdoła.

Jako znak widomy dla tych, którzy dokonali wybitnych czynów i zasłużyli na uznanie i trwałą wdzięczność narodu w okresie walk wyzwoleniczych, została ustanowiona przez naczelną władzę cywilną G/Śl „Śląska Wstęga Waleczności i Zasługi”....

Barwy odznaki biało – niebieskie w obramowaniu czerwonym stanowią symbol połączenia się Waszego z Polską.

Aby jak najwięcej synów Śląskich tym znakiem cnoty żołnierskiej piersi swe zdobić mogło¹¹.

Przypisy

1. Temat powiązań Poznania z powstaniem śląskimi był poruszany już w 1974 roku; zob. *Wielkopolska a powstania śląskie 1919–1921* (Materiały powiązań Wielkopolski z III Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego – Kościan, 5 II 1974 r., Leszno 1977). Ponadto poruszał go doc. Tadeusz Grygier (zob. T. Grygier, *Pierwsze powstanie śląskie w rachunku politycznym powstańców wielkopolskich* (w:) *Studia z historii Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*, pod red. Zdzisława Kaczmarczyka. Poznań 1962, s. 111–147. Dość obszernie stronę pomocy gospodarczej i politycznej dla walczącego Śląska przedstawiono w *Encyklopedii Powstań Śląskich*, Opole 1982, s. 441–443; *Poznań a powstania śląskie*.

2. MIELŻYŃSKI MACIEJ IGNACY PRZECLAW (1869–1944). Urodził się 13 X 1869 r. w Chobienicach (pow. babimojski) w ziemiańskiej rodzinie Karola i Emilii z Bnińskich. Uczęszczał do gimnazjum francuskiego w Berlinie, a następnie do gimnazjum w Lesznie, gdzie w r. 1889 zdał egzamin dojrzałości. Studiował w Monachium prawo oraz malarstwo pod okiem batalisty Józefa Brandta. Od 1891 r. służył w armii niemieckiej – awansował do stopnia podporucznika. W 1894 r. rozpoczął praktykę rolniczą u sweego wuja i przyszłego teścia Bolesława Eulogiusza Potockiego w Będlewie oraz w Dakowach Mokrych. Był wybierany na posła do Reichstagu z listy polskiej w latach 1903, 1907, 1912 (w okręgu wyborczym Szamotuły – Międzybóże – Skwierzyzna – Oborniki, a także w ostatnich wyborach w okręgu Pszczyna – Rybnik zagrożonym przez niemieczyńską potrafił go nam utrzymać nadzwyczajną zdolnością organizatorską – agitacyjną. W 1910 r. zakupił drukarnię Karola Miarki w Mikołowie, współpracował z Wojciechem Korfanym. Współzałożyciel Stronnictwa Polskiego na Śląsku. Nazywany przez Ślązaków „czerwonym hrabią”. Sprzedał w r. 1910 rodzinne Chobienice bratu – Ignacemu, następnie zamieszkał w Berlinie, a jego siedzibą w Wielkopolsce były Dakowy Mokre. Członek licznych polskich organizacji społecznych i politycznych w Wielkopolsce i na Śląsku. Członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaźni Nauk, m. in. założyciel i prezes kółek rolniczych w Chobienicach i Przyprostyni, członek Towarzystwa Kolonii Wakacyjnych „Stella”. W nocy z 19/20 XII 1913 r. zastrzelił w Dakowach Mokrych swą żonę Felicję i Adolfa Międzybóże, podejrzewając ich o romans. 2 II 1914 r. stanął przed sądem w Międzyrzeczu i został uniewinniony na skutek werdyktu ławy przysięgłych, orzekającego, że działał w obronie honoru. Sprawa ta odbiła się głośnym echem w prasie krajowej i zagranicznej. Mielżyński zmuszony był złożyć mandat poselski, a w Wielkopolsce aż do r. 1939 stosowano wobec niego bojkot towarzyski. W sierpniu 1914 r. wstąpił jako ochotnik do wojska niemieckiego. Jako porucznik, a następnie rotmistrz, walczył na frontach zachodnim i wschodnim. Pełnił m. in. funkcje adiutanta cesarza Wilhelma II oraz oficera łącznikowego przy Legionach Polskich. Po klęsce Niemiec wrócił do Dakowych Mokrych. W początkach 1920 r. przyjęty został do Wojska Polskiego. Był kawalerem Orderu Virtuti Militari V klasy za czyny męstwa podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Walczył w stopniu rotmistrza, a później majora kolejno na czele: 5 pułku strzelców konnych, 115 pułku ułanów, 1 pułku ułanów, 1 puł-

ku dywizji ochotniczej jazdy wlkp. oraz jako zastępca dowódcy I Dywizji Piechoty. W końcu 1920 r. był członkiem międzynarodowej komisji granicznej na odcinku wielkopolskim, awansowany na podpułkownika kawalerii. W styczniu 1921 r. przebywał na Śląsku. Od 15 I zastępca dowódcy Dowództwa Obrony Plebiscytu. Od I IV t. r. d-ca reaktywowanej Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska. 22 IV 1921 r. podpisał rozkaz operacyjny do walki zbrojnej, którego rezultatem był wybuch powstania, mimo zakazu otrzymanego z Warszawy w nocy z 2/3 V 1921 r. Objął naczelne dowództwo wojskowe powstania pod pseudonimem Nowina-Doliwa. 9 maja wydał rozkaz o zaprzestaniu działań wojskowych na wyznaczonej linii demarkacyjnej. 31 V 1921 r. zastąpiony przez K. Zenktelea na stanowisku wodza naczelnego wojsk powstańczych. W 1927 r. zakupił majątek ziemski Gołębiewo pod Tczewem, gdzie gospodarował do października 1939 r. Brał udział w spotkaniach weteranów powstań śląskich, m.in. był prezesem Zjednoczonych Związków Powstańczych i Wojackich. Do końca 1941 r. przebywał w Warszawie, następnie pod opieką rodziny von Mackenseenów w Wiedniu, gdzie zmarł 9 I 1944 r. w Szpitalu Powszechnym. Pochowany w Wiedniu. Posiadał oprócz Orderu Virtuti Militari V klasy: Krzyż Walecznych, Wielką Gwiazdę Śląską, Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasług. Autor pracy: *Wspomnienia i przyczynki do historii III powstania górnośląskiego*. Mikołów 1931. Ożenił się w r. 1896 z Felicją Potocką, od r. 1912 dziedziczką majoratu Dakowy Mokre (zm. 1913 r.), a po jej śmierci z Wiktorią Henrietą Marią Adutt. Miał dzieci z pierwszego małżeństwa: Karola – spadkobiercę majoratu Dakowy Mokre, adoptowanego przez stryja Ignacego, Anielę – zamężną Ostrowską, Józefę – zamężną Wichlińską oraz z drugiego: Sybillę – zamężną Szczeniowską, a następnie Sorondo. (Obszerna bibliografia dotycząca Macieja Ignacego Przeclawa Mielżyńskiego zobacz: Z. Kościański, *MIELŻYŃSKI MACIEJ IGNACY PRZECLAW (1869-1944)* (w:) *Opalenicki słownik biograficzny* t. I, pod redakcją Bogumiła Wojcieszaka. Opalenica 1993, s. 64-67).

3. ZENKTELER KAZIMIERZ (1884–1955), dowódca frontu zachodniego powstania, ppłk Wojska Polskiego. Urodził się 24 stycznia 1884 r. w Wojnowicach (pow. nowotomyski), w rodzinie kupca Edwarda i Joanny z Szyfterów. Po ukończeniu 7 klas gimnazjum w Poznaniu powołany został (1 września 1906 r.) na jednoroczny kurs do armii niemieckiej. Służbę od-

bywał w 5 Pułku Artylerii Ciężkiej, gdzie ukończył kurs aspirantów oficerskich. Awans na sierżanta otrzymał (30 lipca 1909) po odbyciu obowiązkowych ćwiczeń. Zajął się kupiectwem. Po wybuchu I wojny światowej, 1 sierpnia 1914 r. powołany został do armii niemieckiej. Wcielony do komisji remontu, przeniesiony został do 3 baonu 5 Pułku Artylerii Ciężkiej, a we wrześniu do I baonu tegoż pułku. Odbył kampanię na froncie zachodnim i w listopadzie otrzymał awans na zastępcę oficera. W styczniu 1915 r. mianowano go dowódcą lekkiej kolumny baonu w Poznaniu, z którą wyruszył na front wschodni i tam awansowany (30 października 1915) do stopnia ppor. artylerii ciężkiej. Przeniesiony do Francji (2 maja 1917), brał udział w walkach we Flandrii. Ciężko ranny pod górą Kemmel (25 czerwca 1918), został przekazany do lazaretu w Malborku, a następnie w Poznaniu. Orzeczeniem komisji lekarskiej (7 lipca 1918) zwolniono go jako pełnego inwalidę. Powrócił do Buku i włączył się do akcji niepodległościowej, wступując do POW ZP (listopad 1918). Został mianowany przewodniczącym grodziskiej PRL (listopad 1918). Jednocześnie został mianowany dowódcą Powiatowej Straży Ludowej. 28 grudnia przystąpił do organizowania sił powstańczych na terenie zachodniej Wielkopolski. Z jego osobą od 1 stycznia 1919 r. powiązały swoje działania grupy powstańcze w: Buku, Grodzisku, Opalenicy, Rostarzewie, Rakoniewicach, Wielichowie, Przemęcie, Witkowie Polskim i Kamieńcu. 5 stycznia był autorem akcji powstańczej oddziałów z Wielichowa, Kościana, Wilkowa Polskiego, Stęszewa, Wielkich Łęk, Kamieńca, Obry, Rakoniewic i Grodziska, które opanowały Wolsztyn. W ręce dowodzonych wtedy przez niego powstańców wpadła broń z dużą ilością amunicji oraz całkowite urządzenie szpitala wojskowego. We wniosku o odznaczenie Orderem Virtuti Militari stwierdzono, że *mimo nie wyleczonych ran prowadził (o kiju) walki o Wolsztyn, Nowy Tomyśl i Zbąszyń*. Rozkazem dziennym nr 2 (z 7 stycznia 1919) Dowództwa Głównego w Poznaniu otrzymał nominację na dowódcę V Okręgu Wojskowego w Grodzisku, który obejmował (od 13 stycznia 1919) powiat: międzyrzecki, nowotomyski, grodziski i babimojski. Jako dowódca frontu zachodniego przeprowadził (po 10 stycznia 1919) szereg akcji zaczepnych, m.in. na Kopanicy i Zbąszyń. Po objęciu dowództwa frontu zachodniego przez płk. M. Milewskiego, pełnił (od 17 kwietnia 1919) obowiązki komendanta okręgu. Rozkazem Dowództwa Głównego nr 46 (z 19 lutego 1919) został mianowany komendantem etapu zachodniego Dekretem Komisariatu NRL (z 17 kwietnia 1919) awanso-

wano go do stopnia kpt. Na skutek zmian strukturalnych w czerwcu 1919 r. objął Okręg Wojskowy II, równocześnie pełnił obowiązki dowódcy 155 Pułku Piechoty (1 Pułku Rezerwowego), złożonego z 4 batalionów (od 4 października 1919). Rozkazem dziennym Dowództwa Głównego w Poznaniu nr 238 (z 7 października 1919) mianowany został dowódcą grupy zachodniej frontu wielkopolskiego. W styczniu 1920 r. dowodzone przez niego oddziały uczestniczyły w rewindykacji ziem zachodnich Wielkopolski, przyznanych ostatecznie Polsce. Podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. dowodził, równocześnie awansując, 7 Rezerwową Wielkopolską Brygadą Piechoty, a następnie 23 Dywizją Piechoty. W czasie powstań śląskich wspierał materiałami wojennymi POW Górnego Śląska. Polskie czynniki rządowe wyznaczyły go tam na dowódcę armii powstańczej (3 czerwca 1921). Zadaniem jego miało być utrzymanie w ryzach armii powstańczej w chwili, gdy zapadną decyzje o likwidacji powstania i podziale Górnego Śląska. Po likwidacji powstania przeszedł z powrotem do Wojska Polskiego. 31 grudnia 1921 r. przeniesiony został do rezerwy. Osiadł na roli w Mieściskach (dawny pow. szamotulski). W życiu społecznym wyróżniał się ofiarnością i szlachetnością, nie gardząc pomocą finansową dla potrzebujących. Został członkiem honorowym wielu towarzystw, m.in. Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Lwówku, które przyjęło go także jako swojego patrona. Wchodził w skład grupy b. dowódców powstania, którzy powzięli decyzję o utworzeniu Centralnego Komitetu do Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 (20 styczeń 1926). Z uwagi na stan zdrowia zwolniono go (4 marca 1926) z obowiązku służby w rezerwie. Represjonowany po kampanii wrześniowej 1939 r., w grudniu został przez Niemców deportowany do GG. Osiadł w Jędrzejowie na Kielecczyźnie, zajmując się handlem. Zmarł 22 stycznia 1955 r. w całkowitym zapomnieniu. Pochowany został na pocysterskim cmentarzu parafii św. Trójcy w Jędrzejowie. Skromny pomnik na jego mogile wystawiło miasto i ZBoWiD w Jędrzejowie. Odznaczony był m.in. Orderem Virtuti Militari V kl., Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Orderem Odrodzenia Polski V kl. nr 2891, Krzyżem Walecznych, Orderem Legii Honorowej V kl. Rodziny nie założył. (Obszerna bibliografia na temat płka Kazimierz Zenktelera zob.: Z. Kościański, *Zenkteler Kazimierz Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918 – 1919*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego i B. Polaka, Poznań 2002, s. 423-425; Tenże, *Zenkteler Kazimierz, (w:) Powstańcy wielkopolscy... Biogramy uczestników powstania wielkopolskiego 1918/1919*, Tom IV. Pod redakcją Bogusława Polaka. Poznań 2008, s. 228-231; Z. Kościański, E. Tomkowiak: *Bukowanie w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*. Poznań- Buk 2008, s. 128-130; *Trzeba było pójść... Powiat nowotomyski w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919. Historia i pamięć*. Pod redakcją Z. Kościańskiego i B. Wojcieszaka. Nowy Tomyśl 2010, s. 226-227; *Encyklopedia Powstań Śląskich, Opole 1982*, s. 651; Z. Kościański, *Pułkownik Kazimierz Zenkteler (1884-1955)*, (w:) *Biografistyka*, s. 121-124; tenże, *Kazimierz Zenkteler – zapomniany bohater*, „Echa Opalenickie” 1989, nr 2; tenże, *Zenkteler Kazimierz (24 I 1884-22 I 1955)*, (w:) *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945*, T. II, cz. 1, s. 164-165; tenże, *Kadra dowódcza Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, Nowy Tomyśl 1988, s. 9-12; tenże, *Zenkteler Kazimierz, (w:) Opalenicki Słownik Biograficzny*, pod red. B. Wojcieszaka, Opalenica 1993, T. 1, s. 110-114.

4. K. Pluta – Czachowski, *W walce o Górny Śląsk [w:] Mars. Problematyka i Historia Wojskowości. Materiały z sesji naukowej, Kraków 7 listopada 1995 r. – Gen. Bryg. Stanisław Rostworowski – żołnierz walczącej Polski*. Warszawa – Londyn 1999, tom 7, s. 40.

5. W. Ryżewski, *Trzecie Powstanie śląskie*. Warszawa 1977, s. 402 i 404.

6. W. Łączewski, *Bunt Grupy Wschodniej w III powstaniu śląskim*, 4.6. 1921 [w:] *Wojskowy Przegląd Historyczny 1979*, nr 2, s. 393.

7. W. Ryżewski, *Trzecie powstanie...*, s. 413.

8. Wojciech Stpicyński łącznik między NKWP a Oddziałem II sztabu MSWojsk.. Przeciwnik polityczny Wojciecha Korfantego.

9. W. Dąbrowski, *Trzecie powstanie śląskie*, Londyn 1973, s. 215.

10. CAW, 130.4.95 – telefonogram płk. K. Zenktelera „Warwasa” z 11 czerwca 1921 r.

11. CAW, 130. 1. 33. – rozkaz dzienny komendanta Milicji Górnego Śląska „Warwasa” z 16 czerwca 1921 r.

Autor jest dr. historii, członkiem Prezydium ZG TPPW, przewodniczącym Komisji Historycznej TPPW.

Polskie powstanie w pruskiej twierdzy

Budowa twierdzy poznańskiej i jej historia jest dobrym przykładem tego, że nie wszystko można przewidzieć. Twierdza Poznań, jako jedna z największych w Europie, miała w zamyśle pruskich generałów bronić państwa pruskiego od wschodu, tj. przed Rosją. Tymczasem w połowie XIX wieku Prusy toczyły wojny z Austrią i Francją. Potężne fortyfikacje nie odegrały w nich żadnej roli, może tylko z tym zastrzeżeniem, że jeńcy wojenni, najpierw austriaccy, a później również francuscy, byli wykorzystywani do robót na terenie twierdzy.

Doświadczenia sztabowców pruskich zdobyte w obu wojnach, ale również rozwój techniki wojennej sprawił, że niedawno ukończona twierdza, zarówno z punktu widzenia możliwości prowadzenia działań obronnych, jak i oblężniczych, stała się przestarzała. Pierwszy cesarz proklamowanego w Wersalu w 1871 roku Cesarstwa Niemieckiego – Wilhelm I – podjął decyzję o wprowadzeniu zmian w systemie obronnym Rzeszy Niemieckiej. Konsekwencją tego była między innymi przebudowa, a ściślej mówiąc rozbudowa fortyfikacji w Poznaniu.

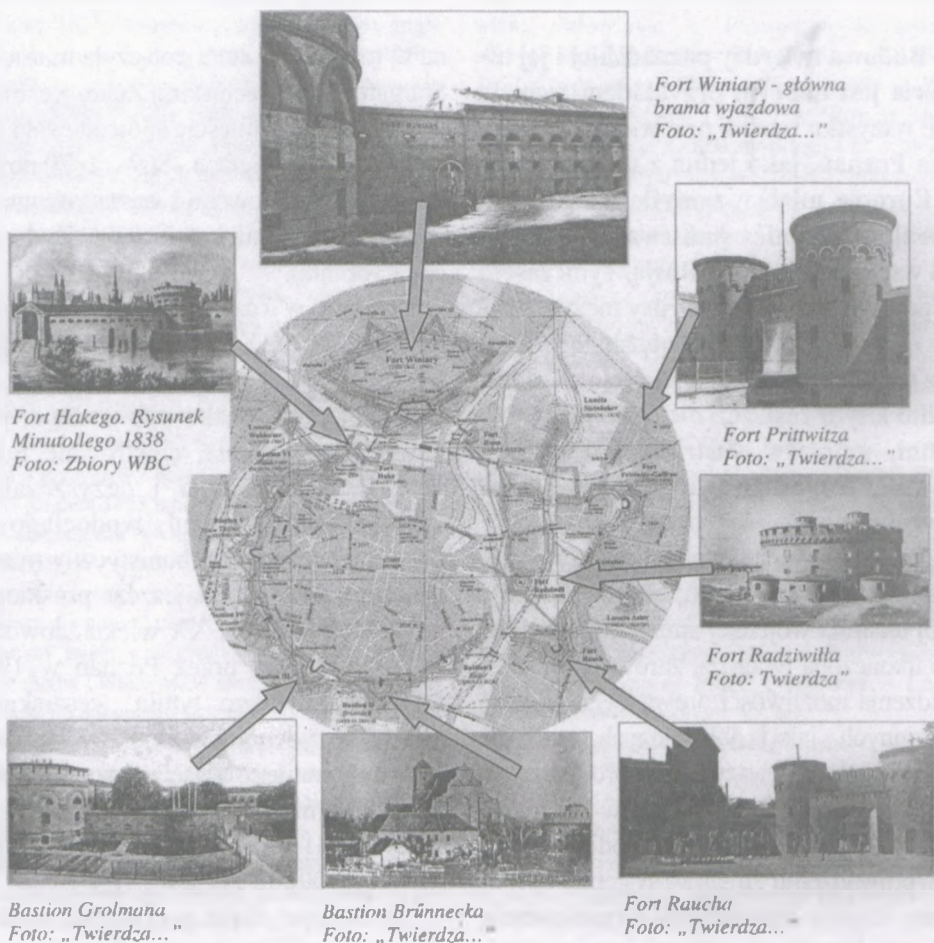
Wokół Poznania, w pierścieniu o średnicy ok. 9,5 km, powstało dziewięć fortów głównych i trzy pośrednie. Twierdza Poznań z poligonalnej stała się twierdzą fortową. Nadal jednak śródmieście miasta zamknięte było obręczą złożoną z bastionów, fortów i ziemnych obwałowań. Tego wewnętrznego rdzenia twierdzy nie naruszyła jeszcze pierwsza linia kolejowa zbudowa-

na w roku 1848, która połączyła miasto ze Stargardem Szczecińskim. Znaczące zmiany w twierdzy i mieście spowodowała dopiero budowa w latach 1869 – 1879 nowego dworca kolejowego i węzła komunikacyjnego (m. in. linii kolejowej do Bydgoszczy i Torunia).

Przełom w rozwoju miasta przypadł na lata 80. XIX wieku. Wybudowano wówczas lub zainicjowano budowę takich obiektów użytku publicznego, jak: nowoczesna rzeźnia, elektrownie miejskie, przepompownia i oczyszczalnia ścieków oraz zakład wodociagowy. Gwałtowny rozwój urbanistyczny miasta (nie zapominajmy, że jeszcze pruskiego) na przełomie XIX i XX wieku zaowocował uzyskaniem przez Poznań w 1910 roku zaszczytnego tytułu „cesarskiego miasta rezydencjonalnego”. Z małego prowincjonalnego miasta Poznań stawał się wielkomiejski. Ludność Poznania liczyła w 1816 roku zaledwie 18 000, ale w roku 1900 już 117 000.

W dalszym ciągu przeszkodą na drodze do intensywnego rozwoju miasta była twierdza poligonalna, a zwłaszcza jej rdzeń – sześć wielkich bastionów i łączące je obwałowania ziemne. Już w 1892 roku rozpoczęto likwidację niektórych elementów tego rdzenia. Gorącym zwolennikiem likwidacji twierdzy był burmistrz Poznania Richard Witting, który zabiegał o to nawet u cesarza. Oficjalna decyzja, wydana za zgodą cesarza Wilhelma II, dotycząca likwidacji części twierdzy zapadła 3 IX. 1902 roku.

Fortyfikacje pruskiej twierdzy poligonalnej na tle współczesnego planu Poznania



Dziś, kiedy nie ma już dzieł fortecznych, trudno nam wyobrazić sobie, jak bardzo były zbliżone do zabudowy miasta, jak ściśle ją opasywały. Doskonałą ilustracją tego może być zdjęcie wykonane prawdopodobnie z okna Szkoły Budowlanej przy ul. Łąkowej, na którym widać dobrze nam znaną bryłę kościoła Bożego Ciała i budynek klasztorny, a tuż obok, po południowej stronie ulicy (obecnie Krakowskiej) redutę Fortu Brünnecka

Prace rozbiórkowe ukończono oficjalnie dopiero w roku 1912, tj. po dwudziestu latach od ich rozpoczęcia. Królewska Komisja ds. Rozbudowy Miasta Poznania zatwierdziła projekt zabudowy pustych przestrzeni po rozebranych fortyfikacjach rdze-

nia twierdzy oraz rozbudowy miasta zgodnie z siecią dróg pofortecznych, opracowaną przez wybitnego urbanistę niemieckiego profesora Josepha Stübgena.

Rozwój miasta został jednak zahamowany przez wybuch I wojny światowej.

Działania wojenne ominęły Poznań i znów zbudowane ogromnym nakładem kosztów fortyfikacje nie musiały być i nie były wykorzystywane (sic!).

Wielkopolanie, podobnie jak Polacy w innych zaborach, wiązali z zakończeniem wojny wielkie nadzieje na odrodzenie państwa polskiego. Dla utrzymania porządku, ale również ochrony Polaków, na terenie zaboru pruskiego już w lipcu 1918 roku powstała sieć Komitetów Obywatelskich.

Wojnę kończy, podpisany 11 listopada 1918 roku przez Niemcy rozejm z państwami Ententy. Podpisano go w wagonie kolejowym w miejscowości Compiègne, położonej na północy Francji w regionie Pikardia.

Wielkopolska nie została włączona w obszar państwa polskiego. Prowadzący *najdłuższą wojnę nowoczesnej Europy* Wielkopolanie nie mogli i nie chcieli się pogodzić z takimi decyzjami państw alianckich. Już następnego dnia, 12 listopada 1918 roku, z Centralnego Komitetu Obywatelskiego został wyłoniony tymczasowy Komisariat Naczelnej Rady Ludowej. Prezydentem Poznania został Jarogniew Drwęski. Jednakże zarówno Poznań, jak i cała Wielkopolska, nadal należały do Dzielnicy Pruskiej.

W dniach 3 – 5 grudnia 1918 roku w Poznaniu odbywał się Polski Sejm Dzielnicowy, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich ziem polskich znajdujących się pod zaborem pruskim (Wielkopolski, Śląska, Kujaw i Pomorza), ale także reprezentanci polskiej emigracji zarobkowej w Niemczech, zwłaszcza z Nadrenii – Westfalii. Obrady Sejmu Dzielnicowego przebiegały w atmosferze konieczności zjednoczenia ziem polskich, a na ich zakończenie podjętych zostało szereg uchwał wyrażających wolę ludności polskiej,

mieszkającej pod zaborem pruskim, połączenia się z innymi ziemiami polskimi w zjednoczonym państwie polskim.

Kiedy więc 26 grudnia 1918 roku przybył do Poznania światowej sławy pianista i mąż stanu Ignacy Jan Paderewski, Polacy witali go entuzjastycznie, licząc na jego dyplomatyczne działania na rzecz powrotu Wielkopolski do Macierzy.

Entuzjazmu tłumów poznaniaków – Polaków nie podzielali oczywiście Prusacy i już następnego dnia zorganizowali dla demonstracji siły, wiece ludności niemieckiej i przemarsz oddziału grenadierów z koszar na Jeźycach do śródmieścia. Żołnierze brutalnie zrywali i znieważali wywieszone przez Polaków flagi polskie, francuskie, amerykańskie i brytyjskie. Zaczepiali przechodniów, zachowywali się prowokacyjnie. W mieście narastało napięcie. Kiedy jednak po południu z budynku Prezydium Policji padły pierwsze strzały w kierunku Bazaru, gdzie przebywał Paderewski, Polacy nie pozostali bierni. Byli żołnierze pruskiej armii i ochotnicy chwycili za broń. Padli pierwsi ranni i zabici. Wybuchło powstanie. Początkowo tylko w Poznaniu, jednakże błyskawicznie objęło wiele miejscowości na terenie Poznańskiego.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej 28 grudnia 1918 roku powierzył funkcję Naczelnego Wodza wojsk powstańczych kpt. Stanisławowi Taczakowi, awansując go jednocześnie na stopień majora. Jego zadaniem było zintegrowanie w jedną armię oddziałów powstańczych. Powierzone generałowi zadanie nie było proste. Świadczyć mogą o tym słowa generała, które napisze w przyszłości w swoich pamiętnikach o uzbrojeniu powstańców: *...Wojsko było uzbrojone z tego powodu, że ci żołnierze, którzy wracali z wojska niemieckiego, przybywali do domu z bronią. Poza tym dużo*

powstańców kupowało bagnety i karabiny od żołnierzy niemieckich, którzy także wracali do domu. Tak mniej więcej połowa powstańców była uzbrojona w karabiny i bagnety, a druga połowa posługiwała się staroświecką naszą bronią, tj. kosą i widłami.

Generał wywiązywał się z powierzonego zadania znakomicie. W połowie stycznia można już mówić o Armii Wielkopolskiej ze sprawnie działającym Sztabem Generalnym. Cóż z tego, skoro w działania wojskowe wkroczyła polityka, a ściślej mówiąc jeden polityk i w konsekwencji nastąpiły poważne zmiany. Naczelnym Wódz Wojska Polskiego Józef Piłsudski traktował sprawowane przez majora Taczaka dowództwo jako tymczasowe i zaproponował na stanowisko głównodowodzącego wojskiem wielkopolskim gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego.

W tym miejscu, aby móc zrozumieć decyzję Piłsudskiego, należy wyjaśnić, kim był ów „proponowany” przez niego kandydat. Generał Dowbor – Muśnicki od sierpnia 1917 roku organizował na Białorusi I Korpus Polski, korzystając z początkowo przychylnego stanowiska władz rosyjskich. W okresie od czerwca do lipca 1918 roku grupa przychylnych Piłsudskiemu wojskowych nieskutecznie próbowała przejąć dowództwo nad Korpusem. Kiedy i stanowisko nowej władzy radzieckiej (po Rewolucji Październikowej) stało się coraz mniej przychylnie, gen. Dowbor – Muśnicki podjął decyzję o przewiezieniu całego Korpusu (23 500 żołnierzy) do kraju. Tutaj jednak spotkało go rozczarowanie. Naczelnym Wódz przyjął generała chłodno, wyczuwając jego silną indywidualność, która może utrudniać akceptację jego strategii. Wobec niemożności porozumienia narastał między nimi konflikt. A zatem przeniesienie generała do Wielkopolski by-

łoby dla Piłsudskiego wybawieniem z niezręcznej dla niego sytuacji. Ponadto Piłsudski liczył na to, że były oficer wojsk carskich nie zostanie zaakceptowany przez Wielkopolan jako dowódca. Jednak – jak pokażą dalsze wydarzenia – w tej kwestii spekulacje Piłsudskiego zawiodły.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, dnia 16 stycznia 1919 roku, mianował naczelnym wodzem powstania gen. Józefa Dowbor – Muśnickiego. Jako oficjalny powód odwołania Stanisława Taczaka i powołania na jego miejsce generała Dowbor – Muśnickiego, podano zbyt niski – jak na dowódcę armii – stopień wojskowy. Major Stanisław Taczak został zastępcą szefa sztabu głównego armii.

Posiadający ogromne doświadczenie organizacyjne generał Dowbor – Muśnicki kontynuował dzieło swojego poprzednika. Niemalą przeszkodą w tym działaniu był brak doświadczonej wyższej kadry oficerskiej. Sprowadził zatem z Warszawy kadrę oficerską z byłego już I Korpusu Polskiego (181 osób), czyli swoich byłych podkomendnych, ale również byłych legionistów i oficerów dawnej armii austriackiej. Młodszych oficerów pozyskał awansując zastępców oficerów z byłej armii pruskiej. Przede wszystkim jednak skupiał swoje działania na pozyskaniu oficerów miejscowych, czym w rezultacie zjednał sobie sympatię Wielkopolan. W efekcie takich działań, w sierpniu 1919 roku w armii wielkopolskiej na 1150 oficerów aż 939 pochodziło z Poznańskiego.

W dniu 26 stycznia 1919 roku na reprezentacyjnym, największym w Poznaniu placu, zwanym jeszcze Placem Wilhelmskim, odbyło się zaprzysiężenie wojsk powstańczych. Uroczystość przebiegała w obecności tłumów poznaniaków zgromadzonych wokół placu i wypełniających

szczelnie okna kamienic. Domy udekorowane były flagami narodowymi.

Mszę św. przy wzniesionym po wschodniej stronie placu ołtarzu polowym odprawił ks. kanonik Stanisław Łukomski, proboszcz katedry poznańskiej. Uroczystą przysięgę złożył najpierw generał Dowbor-Muśnicki. Po swoim dowódcy rotą przysięgi zostało zaprzysiężone całe wojsko.

Po Mszy św. 1. Pułk Strzelców otrzymał z rąk gen. Dowbor – Muśnickiego sztandar utkany na wzór oryginalnego powstańczego z 1831 roku. Pułk Konnych Strzelców Straży Poznańskiej przemianowany został 3 dni później, rozkazem podpisanym przez gen. Dowbor-Muśnickiego, na 1 Pułk Ułanów Wielkopolskich, a w styczniu 1920 roku – po włączeniu armii wielkopolskiej do sił zbrojnych Polski – na 15 Pułk Ułanów Poznańskich, który wstąpił się udziałem w wojnie polsko-sowieckiej.

Walki powstańcze toczyły się jeszcze do połowy lutego, kiedy to, na mocy podpisanego pokoju w Trewirze (port nad rzeką Mozela w Nadrenii-Palatynacie), dnia 16 lutego 1919 roku prawie cała była Prowincja Poznańska została włączona do obszaru odrodzonego państwa polskiego.

W tym właśnie miejscu warto poświęcić jeszcze kilka słów generałowi Dowbor-Muśnickiemu, Wielkopolaninowi z własnego wyboru.

Organizując nowe oddziały generał, nie zapomniał o już istniejących. Doceniał zarówno udział formacji Straży Ludowej w powstaniu, jak i zaangażowanie jej członków. W niedzielę, dnia 23 lutego 1919 roku, na Placu Wilhelmowskim (jeszcze!) odbyło się zaprzysiężenie oddziałów Straży Ludowej. Była to ochotnicza formacja powołana w 1918 roku dla

ochrony ludności polskiej i porządku publicznego, w której skład wchodził weterani i rezerwiści, członkowie towarzystw sokolich i strzeleckich oraz skauci. Uroczystość uświetnili swoją obecnością przedstawiciele Komisariatu NRL (ks. Stanisław Adamski i Adam Poszwiński), prezydent Poznania Jarogniew Drwęski, prezes rejencji poznańskiej Witold Celichowski i przedstawiciele misji koalicyjnej z gen. Dupontem na czele.

Obecny wraz ze swoim sztabem gen. Dowbor-Muśnicki przyjął raport od komendanta Straży Ludowej. Po raporcie i przeglądzie oddziałów, dziekan miasta Poznania ks. Wacław Mayer odprawił Mszę św. przy ołtarzu polowym, ustawionym tym razem po zachodniej stronie placu.

W czasie Mszy św. zgromadzeni na placu członkowie Straży Ludowej złożyli przysięgę, tę samą, którą ślubowało wojsko polskie w tym samym miejscu dnia 26 stycznia 1919 roku. Straż Ludowa otrzymała z rąk generała Dowbor-Muśnickiego sztandar, a uroczystość skończyła defilada 4 tys. członków straży.

Wokół Wielkopolski, włączonej już do odrodzonej Polski, narastało zagrożenie ze strony niemieckiej. Niektórzy niemieccy politycy, a zwłaszcza wojskowi, nie mogli pogodzić się z ustaleniami pokoju w Trewirze i zmierzali do odzyskania byłej Prowincji Poznańskiej. Zaostarzająca się sytuacja wymagała porozumienia w dziedzinie wojskowości z rządem warszawskim. Naczelna Rada Ludowa zaproponowała podporządkowanie wojsk wielkopolskich Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego. W dniu 27 maja gen. Dowbor-Muśnicki spotkał się w Warszawie z Józefem Piłsudskim dla omówienia zasad współdziałania, związanego z obroną kraju przed niemiec-

kim zagrożeniem. Piłsudskiemu dla realizacji zamierzeń, tj. przede wszystkim prowadzenia wojny na wschodnim froncie, potrzeba było nowych sił, a taką była właśnie armia wielkopolska, która stanowiła prawie czwartą część armii polskiej. Generał Dowbor-Muśnicki wystąpił wówczas po raz ostatni jako samodzielny dowódca wojsk wielkopolskich.

Dekretem z dnia 15 sierpnia 1919 roku Naczelną Radą Ludową przekazano pod rozkazy Naczelnego Dowództwa wszystkie wielkopolskie formacje, które były wówczas znaczącą siłą wojskową. Utworzona przez gen. Dowbor-Muśnickiego armia wielkopolska już w czerwcu 1919 roku liczyła ponad 1 000 oficerów i 92 000 podoficerów i strzelców. Ponadto w jej skład wchodziły formacje Straży Ludowej w liczbie ponad 100 000 ludzi.

Jako Naczelną Wódz Wojsk Polskich Józef Piłsudski przybył do Poznania 25 października 1919 roku na przegląd wojsk wielkopolskich. Wielu współczesnych historyków uważa, że Piłsudski chciał tym samym podkreślić swoje zwierzchnictwo nad armią wielkopolską, ale również pozyskać przychylność Wielkopolan, którzy zwycięskim Powstaniem Wielkopolskim udowodnili, że nie zgadzają się z opinią Piłsudskiego wyrażoną jeszcze w Magdeburgu 31 października 1918 roku słowami: *Obecna generacja Polaków nie będzie prowadziła wojny o Poznańskie i Pomorze. Jeśli Ententa podaruje im obie te prowincje, nie powiedzą oni „nie”, ale współczesna generacja sama z tego powodu wojny nie rozpocznie.*

Po raz drugi Piłsudski przybędzie do Poznania 22 kwietnia 1921 roku, aby na Błoniach Grunwaldzkich odznaczyć 15 Pułk Ułanów Poznańskich Orderem Virtuti Militari. Mimo wszystko Poznaniacy nigdy

nie polubią Piłsudskiego; w czasie przewrotu majowego opowiedzą się za stroną rządową, a wybory w roku 1930 wygra w Wielkopolsce Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne. Piłsudski tak bardzo obraził się na Poznaniaków, że nie przybył nawet na Powszechną Wystawę Krajową w 1929 roku, którą zwiedziło „tylko” 4,5 mln gości z całego świata.

Pozbawiony dowództwa armii gen. Dowbor-Muśnicki otrzymał nominację na dowódcę frontu wielkopolskiego. Realizując swoją strategię wojny z Rosją, Piłsudski kierował kolejno oddziały armii wielkopolskiej na front wschodni, czemu stanowczo sprzeciwiał się gen. Dowbor-Muśnicki. Front wielkopolski uległ likwidacji w marcu 1920 roku, po wejściu w życie postanowień Traktatu Wersalskiego. Sytuację tę wykorzystał nie znoszący sprzeciwu Naczelną Wódz i odsunął od czynnej służby gen. Dowbor-Muśnickiego, zostawiając go praktycznie generałem bez przydziału.

Tak zakończyła się kariera wojskowa wybitnego dowódcy. Wbrew przewidywaniom Piłsudskiego, chcącego pozbyć się z Warszawy twórcy I Legionu Polskiego, gen. Dowbor-Muśnicki dzięki swojemu zaangażowaniu, talentowi organizacyjnemu i szacunkowi dla Wielkopolan, znalazł u nich wielkie uznanie i poważanie. Natomiast o stosunku Naczelnego Wodza i jego sztabu do generała może świadczyć fakt, że został on odznaczony medalami: rosyjskimi, chińskim, włoskim i brytyjskim. Nie posiadał jednak żadnych odznaczeń polskich (sic!). Osiadł w majątku Batorowo w Lusowie pod Poznaniem, gdzie zmarł 26 października 1937 roku.

Autor jest emerytowanym pracownikiem naukowym Akademii Rolniczej w Poznaniu, pasjonatem badania Dziejów Wielkopolski.

Prawda i mity o zdobyciu niemieckiego pociągu pancernego pod Rynarzewem...

Komunikat prasowy z 19 lutego 1919 roku donosił: (...) Front północny: Wzdłuż Noteci zwykła działalność artylerii niemieckiej i utarczki patroli. Tylko pod Rynarzewem silniejszy atak niemiecki, poparty pociągiem pancernym. Atak rozbił się zupełnie w naszym ogniu, a pociąg pancerny z jedną armatą rewolwerową, jednym miotaczem granatów, kilku karabinami maszynowymi i znaczną amunicją dostał się w ręce nasze. Zdobyto też kilka karabinów. Zasadzkę na pociąg pancerny przygotował porucznik Dancewicz na czeluści oddziału saperów poznańskich (...).

Od samego początku, tzn. od dnia zdobycia niemieckiego pociągu pancernego pod Rynarzewem 18 lutego 1919 roku, budowana była legenda i snuto opowieści o tym chwalebnym czynie, dokonanym na froncie północnym Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Mijały lata i kalendarz wyznaczał kolejne rocznice tego wydarzenia, spisywano nowe relacje, pojawiały się nowe fakty i mity związane z przygotowaniem akcji i udziałem w walce o ten pociąg. Najwięcej nieścisłości pojawiło się po zakończeniu II wojny światowej, kiedy uczestnicy tego zwycięskiego zrywu wstępowali w szeregi organizacji ZBoWiD i wypełniali deklaracje członkowskie. Osobiście przed kilku laty miałem możliwość dokonać kwerendy archiwalnej w zasobach Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych Okręg w Bydgoszczy, którego zbiory są spuścizną po byłym ZBoWiD-zie. I ku mojemu zaskoczeniu,

po przejrzaniu prawie 2,5 tysiąca teczek osobowych, w połowie z nich natrafiłem w życiorysie powstańców na zapis: *walczył o niemiecki pociąg pancerny pod Rynarzewem w dniu 18 lutego 1919 roku.*

Bitwa o niemiecki pociąg pancerny pod Rynarzewem była tak znaczącym wydarzeniem w powstaniu, że zrozumiała stała się fakt umieszczania tego wydarzenia we własnych życiorysach, spisanych przez powstańców po latach. Na takie wpisy pozwalali sobie nawet powstańcy pochodzący z samego Rynarzewa. Niestety, w chwili kiedy toczono walki o pociąg, rynarzewiacy byli internowani w obozie jenieckim Altdamm (obecnie Szczecin – Dąbie). Podobnie czynili i inni powstańcy walczący na froncie pod Rynarzewem. Stąd niniejszy artykuł, w którym – opierając się na zachowanych dokumentach i materiałach źródłowych – postanowiłem przypomnieć ten niezwykle epizod z lutowego poranka na froncie nadnoteckim pod Rynarzewem. Jaka jest więc prawda o wydarzeniach z 18 lutego 1919 roku pod Rynarzewem?

Ignacy Wiśniewski, poznański saper, tak wspomina historię wydarzeń związanych ze zdobyciem niemieckiego pociągu pancernego pod Rynarzewem:

(...) Przedstawia nam (a było nas około 200 saperów), że potrzeba jest 9-ciu doświadczonych saperów na natychmiastowy wyjazd na front północny. Ponieważ wszyscy saperzy byli władni walki z Niemcami to też wszyscy chcieli z miejsca jechać. Kapitan nie mając innej drogi wyjścia, zarzą-

dził losowanie na zapalki a więc: kto z nas wyciągnie długą ten pojedzie – byłem więc tym szczęśliwcem gdyż wyciągnąłem długą zapalkę... Tegoż samego dnia a był to 8 lutego 1919 roku zaopatrzeni i ekwipowani w następujące uzbrojenie: każdy saper otrzymał karabin ręczny do tego po 60 sztuk naboju, każdy po dwa ręczne granaty. Dalej jako sprzęt saperski otrzymaliśmy: jeden bęben przewodnika elektrycznego izolowanego, dziesięć kostek materiału wybuchowego z zapalnikami, jeden induktor wywołujący iskrę elektryczną drogą przez przewodniki, dwa miotacze granatów skrzydelkowych i do każdego po dwa granaty. Było to uzbrojenie jak na przedmiot, który miał być pokonany dość lichy ale innej rady nie było. Tak uzbrojeni wyjechaliśmy tegoż dnia specjalnym pociągiem składającym się z jednego wagonu 3 klasy i lokomotywy z peronu 1 Dworca Głównego w Poznaniu. Pierwszy przystanek był w Gnieźnie, w którym panie z Czerwonego Krzyża widocznie uprzedzone o naszym przyjeździe przez ich gród, obficie zaopatrzyły naszą dziewiątkę w żywność i różne smakołyki z czego bardzo się ucieszyliśmy. Muszę jeszcze dodać, że do naszego pociągu dosiadł pewien oficer nazwiskiem – zdaje się Dancewicz, który jak się później okazało miał nam wskazać naszą pozycję. Wreszcie zajechaliśmy około godziny 22-giej do Kolaczkowa, a dalej już konnym wozem do Rynarzewa. Z Rynarzewa znów pieszo około 1,5 kilometra na wskazaną nam pozycję. W tej miejscowości stał opuszczony domek tuż przy szosie prowadzącej do Bydgoszczy, w którym ulokowaliśmy się gdyż odpowiadało to nam z powodu dość bliskiej odległości od toru i szosy z rowami na dobre krycie i na wszelki wypadek... Wystawiono dwa posterunki a reszta saperów wzięła się ochoczo do roboty

lecz bardzo utrudnionej gdyż noc była bardzo mroźna a byliśmy bez płaszczy i rękawic, ale za to wtórował nam zapal młodzieńczy, gdyż mieliśmy wówczas od 20 do 24 lat. Kilołami pracować nie było można, gdyż każdy nieopatrzny stuk o szyny spowodowałby alarm Niemców, którzy w odległości około 1,5 kilometra mieli swoje posterunki zwiadowcze. Przeto nie było innej możliwości jak wydtubywanie każdego kamyszka i grubszego żwiru naszymi bagnetami i rękami i to do głębokości około 50 centymetrów. Teraz umieściliśmy w wykopanej jamie nasz ładunek połączony ze splonkami i przewodem elektrycznym o długości 300 metrów, bo taka odległość dzieliła nas od ładunku do naszego domku gdzie ustawiony był induktor... Wstał rano 9 lutego 1919 roku. Mróz nieco popuścił i zaczął padać gęsty śnieg, który ku naszej radości zakrył wszelki ślad po naszej robocie. Posterunek został w ukryciu pozostawiony a reszta spała względnie odpoczywała. Od tego dnia tj. 9 lutego, w dzień i w nocy czatowaliśmy w oczekiwaniu na przyjazd pociągu pancernego i mimo zimna i mrozu morale nasze było dobre, a chęć dalszych wydarzeń nieograniczona. Wreszcie nadszedł dzień 11 lutego, jest godzina 9-ta rano i posterunek melduje, że zbliża się od strony Bydgoszczy jakiś pociąg, w którym rozpoznano naszego wroga (...). Pociągu w dniu tym nie zdobyto, gdyż rozkaz był wyraźny, aby pociąg zdobyć w całości i przeznaczyć go do użytku wojsk powstańczych. Po wspólnym ostrzeleniu stanowisk, pociąg odjechał z powrotem do Bydgoszczy.

(...) W tej nocy mieliśmy jeszcze jedną wizytę ale nie taką jak z pociągiem pancernym, a bardziej przyjemną (wspominał Ignacy Wiśniewski, przyp. autora) – mianowicie: około godziny 23-ciej, odwiedził nasz

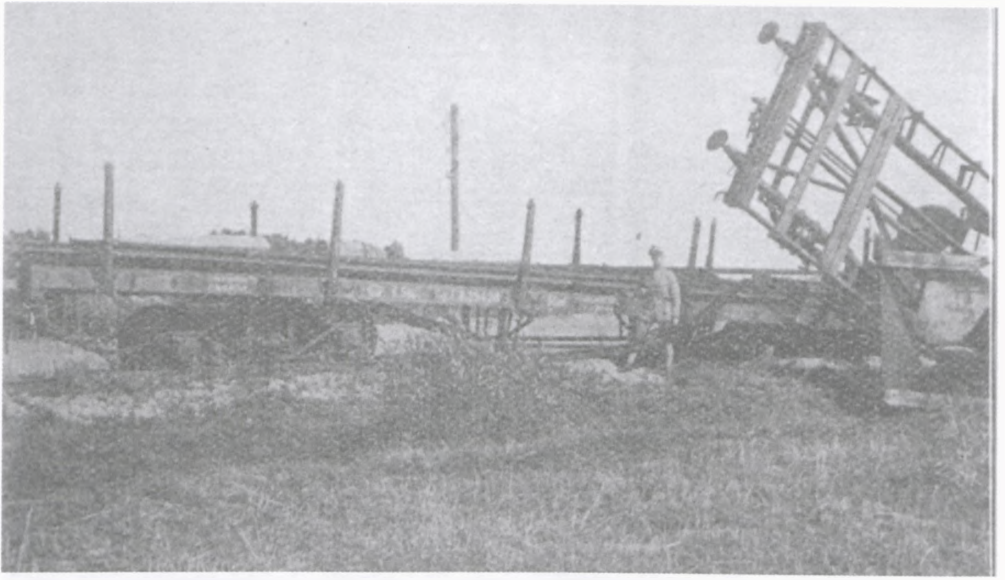


Dworzec kolejowy w Rynarzewie po ostrzelaniu w lutym 1919 r.

wysunięty posterunek w opuszczonym domu p. General Grudzielski w towarzystwie oficerów ze sztabu i kilku powstańców. Z tej wizyty byliśmy bardzo zadowoleni, gdyż ku pokrzepieniu kazano nam podać przyniesionego pieczonego prosiaka, kilka bochenków chleba oraz 2 litry gorzalki na rozgrzewkę. General wypytywał nas szczegółowo o ładunku i sposobie założenia tegoż, dodawał nam otuchy do wytrwania i dobrego zakończenia tej akcji (...). Ponowne próby zdobycia pancernego „smoka”, jak go nazywali powstańcy, miały miejsce 13 i 15 lutego. Każdorazowo pociąg stawał pośrodku zamontowanego ładunku i jego detonacja spowodowałaby znaczne zniszczenia w pociągu, które wykluczyłyby jego dalsze wykorzystanie przez powstańców. Niemcy każdorazowo lokalizowali druty wystające z ziemi, które po przecięciu uniemożliwiały detonację ładunku.

(...) 16 lutego znów nie przyjechał i byliśmy już w rozterce czy w ogóle zapuści się bliżej dworca Rynarzewa. Wreszcie uzgodniliśmy, że poczekamy do następnych dni. Tak doczekaliśmy się 17 lutego 1919 roku (w rzeczywistości był to dzień 18 lutego, niektóre źródła błędnie podają dzień 17 lutego 1919 roku, przyp. autora), i około godziny 9-tej zjawił się pociąg pancerny – lokomotywa dymiała czarnym dymem i pociąg posuwał się tym razem znacznie szybciej. Nie wierzyliśmy naszym oczom gdy pociąg minął nasz znak w postaci słupa telegraficznego i posuwał się dalej w stronę dworca Rynarzewo. W tej chwili plutonowy Grzesiak czuwający przy aparacie indukcyjnym pokręcił silnie korbką i spowodował wybuch ładunku (...).

Rynarzewski proboszcz ks. Mieczysław Buławski tak opisał moment detonacji: (...) 18 lutego o 9 godzinie wstrząsnął mia-



Wagony pociągu pancernego zniszczone w dniu 18 lutego 1919 roku pod Rynarzewem

steczkiem ogromny huk; dynamit działał swoje, a pancernik znalazł się w pułapce (...). Saper Wiśniewski dalej tak wspominał to wydarzenie: (...) Lej spowodowany wybuchem był pokaźnych rozmiarów. Niemcy w tej chwili osłupieli – pociąg stanął i przestali strzelać. Pociąg pancerny miał już odwrót odcięty. My saperzy wykorzystując chwilowe osłupienie Niemców rzuciliśmy się z bagnietami do ataku nie zważając na znaczną przewagę Niemców. Skokami i w tyralierze przedostaliśmy się przez szczere pole bliżej pociągu lecz Niemcy już nas zauważyli i dali ognia w naszą stronę. Nie mieliśmy żadnego krycia i leżeliśmy na gładkim polu w odległości około 150 metrów od pociągu. W tym czasie śmiertelnie trafiony został nasz dowódca plutonowy Grzesiak i saper Banaszak, a ciężko ranny saper Jakub Floryszczak, krzyczał i wołał o ratunek i pomoc. Byliśmy przygwożdżeni do ziemi wobec tak silnego ognia Niemców i każde najbliższe podniesienie głowy groziło niechybną śmiercią. Niemcy na chwilę przestali strzelać i za-

uważyliśmy, że pociąg rusza dość szybko w stronę leju spowodowanego wybuchem naszego ładunku, wykorzystaliśmy więc ten moment i szybko wycofaliśmy się znów za szosę na nasze pozycje wyjściowe. Leżeliśmy znów względnie bezpiecznie w rowie przydrożnym i obserwowaliśmy manewr pociągu pancernego, który ku naszemu zdziwieniu wjechał w lej, co spowodowało urwanie się dwóch ostatnich wagonów i wywrócenie ich po obu stronach leju. Reszta pociągu tj. 4 wagony i lokomotywa była w nienaruszonym stanie i po krótkiej chwili pociąg ruszył znów do przodu stronę dworca. Stanął naprzeciw naszej pozycji, ponieważ tor kolejowy w tym miejscu zbliżał się do szosy i w ten sposób groził nam silny obstrzał z bliskiej odległości. Postanowiliśmy się bronić do upadłego i do chwili nadejścia posiłków, które były nam przeznaczone. Niestety minęła już godzina i żadna pomoc nie nadchodziła. Byliśmy więc zmuszeni przyjąć cały ciężar walki z pociągiem pancernym na nasze barki, a było nas już tylko sześciu saperów z tej

liczby czterech lekko rannych, których opatrzyliśmy i którzy walczyli dalej. Pociąg pancerny stał teraz na jednym miejscu i strzelał do nas ze wszystkich luf, a nam się kończyła amunicja. Mieliśmy jeszcze cztery granaty skrzydelkowe do granatników, którymi strzelaliśmy jak tylko jakiś Niemiec wyszedł z pociągu i przed którymi nabrali troszkę respektu. Nadmienić jeszcze muszę, że krótko po tej eksplozji, którą Niemcy słyszeli i widzieli, przyleciał samolot zwia-dowczy, okrążył pole bitwy i odleciał w stronę Bydgoszczy. Toteż długo nie trwało i artyleria wroga zaczęła ostrzeliwać nasze pozycje. Domek nasz został trafiony dwoma granatami i leżał prawie w gruzach i całe szczęście, że tam nikogo nie było.

Była już godzina jedenasta i żadne posiłki nie nadchodziły. W tym czasie nadjechał z Bydgoszczy niemiecki pociąg ratowniczy, który przywiózł podkłady i nowe szyny kolejowe oraz dużo Niemców, gdyż Niemcy chcieli za wszelką cenę pociąg uratować. Teraz dopiero weszła w akcję nasza powstańcza artyleria i dwiema czy trzema celnymi strzałami w sam środek pociągu ratowniczego odebrała Niemcom chęć ratowania pociągu pancernego. Było dużo Niemców zabitych z tego pociągu ratowniczego a sam pociąg ratował się ucieczką do Bydgoszczy. Natomiast pociąg pancerny stał wciąż na tym samym miejscu i strzelał jeszcze ze wszystkich karabinów maszynowych ale były to jego ostatnie chwile, gdyż teraz zaczęli atakować go powstańcy (była godzina 12-ta). Pierwsza grupa powstańców pod dowództwem por. Wachtla zajęła pozycje obok nas saperów. Zaczęli się szykować do natarcia – padła komenda i por. Wachtel na przedzie wyskoczył na szosę i w tej samej chwili śmiertelnie trafiony serią z kulomiotu leżał na szosie. Dowództwo tej grupy objął nieznany mi jakiś powsta-



Mariusz Wachtel poległy podczas zdobywania niemieckiego pociągu pancernego pod Rynarzewem 18 lutego 1919 r.

niec i po krótkim czasie ruszono do ataku z innej strony. Pociąg pancerny bronił się do ostatniej chwili, ale napływający powstańcy ze wszystkich stron – ostatecznie przechylili ostatnią fazę bitwy na naszą stronę. Około godziny 18-tej nadjechała z Szubina nasza lokomotywa – zaczęła pociąg pancerny i odwiozła go do Wągrowca.

Kapitan Jan Tomaszewski w swoim raporcie z walki o pociąg do dowództwa frontu napisał tak: (...) Rynarzew, dnia 18 lutego 1919, godzina 2,10 po południu. Dworzec Rynarzewa oczyszczony. Zdobyliśmy pociąg pancerny: 6 wagonów, 1 armatkę rewolwerową 3,8. Straty moje dość znaczne – 15 zabitych, między nimi dowódca kompani gnieźnieńskiej Wachtel, 15 ciężko rannych, 10 lekko rannych. Raport co



Parowóz niemieckiego pociągu pancernego zdobytego przez powstańców pod Rynarzewem, ochrzczonego mianem „Danuta”. Przed parowozem stoją od lewej: adiutant F. Peto, major i dowódca dyonu pociągu pancernego W. Dołęga-Dziakiewicz, ppor. G. Lubicz-Zalewski, ogniomistrz S. Kutner.

do rannych jeszcze nie stwierdzony. Pociąg wysyłam do Szubina. Kulomiotów 11, amunicji dużo, także ręcznych granatów. Dwa wagony są wysadzone w powietrze. Nasi żołnierze świetnie się bili. Tomaszewski. Dowódca II i III odcinka (...).

Saper Wiśniewski wspomina dalej: (...) Otóż po opisanej już bitwie z pociągiem pancernym, pozbieraliśmy naszych poległych i ciężko rannych z pola bitwy dostarczając ich do Rynarzewa. My natomiast zmarnowani tyłu nieprzespanymi nocami udaliśmy się na zasłużony wypoczynek. Jako kwaterę wskazano nam mieszkanie niemieckiego pastora, który tam jeszcze urzędował. Pastor ów wzbraniał się nas kategorycznie przyjmując na kwaterę, dopiero po przystawieniu mu pistoletu przez tamtejszego komendanta „zmalął do zera”. I tak wyspaliliśmy się pod pierzynami, oczyściliśmy się z brudu i ubrani w czystą bieliznę, którą nam dostarczono, ruszyliśmy z powro-

tem do Poznania. W Poznaniu wszystkie dzienniki już pisały o zdobyciu pociągu pancernego przez dziewięciu saperów poznańskich. W sztabie batalionu zdaliśmy dokładnie sprawozdanie z przebiegu walki i o naszych stratach. Dowódca batalionu Butler polecił przywieźć wszystkich poległych saperów do koszar, tu sprawiono im trumny i odbyła się skromna uroczystość żałobna z udziałem rodzin poległych. Następnie załadowano trumny na samochody i przewieziono je do rodzinnych wiosek skąd pochodzili i tam zostali pochowani... Pozostali saperzy otrzymali awanse na kaprali i zostali podani do odznaczenia Krzyżem Wojskowym Orderu Virtuti Militari co nastąpiło w dniu 22.08.1922 roku Dekretem Wodza Naczelnego Nr 13885/V. M. Adj. Gen. (...).

10 marca 1919 roku generał porucznik Józef Dowbór – Muśnicki Rozkazem dziennym nr 65 wymienił nazwiska zasłużonych saperów, tj: Józefa Grzesiaka, Mariana Mu-



Pamiętkowy pomnik

rawskiego, Stanisława Banaszaka, Jakuba Floryszczaka, Stefana Sroki, Feliksa Grzyła, Wojciecha Leśniewskiego, Ignacego Wiśniewskiego, Władysława Filipiaka. Rozkaz ten miano odczytać przed frontem wszystkich wojsk podległych Dowborowi – Muśnickiemu dla podkreślenia bohaterskiego czynu zasługującego na najwyższy szacunek i uznanie. Z powyższego opisu bitwy wynika, że legenda, która przez lata zbudowana została na wydarzeniach związanych ze zdobyciem pociągu pancernego pod Rynarzewem, ma wielu twórców i wielu się pod nią podpisuje. Rzeczywistość jest jednak taka, że to grupa saperów wsparta – po pewnym czasie kompaniami Wachtla i Tomaszewskiego – dokonała tego chwalebego czynu zbrojnego pod wielkopolskim Verdun, jak nazywano

przed laty ten odcinek frontu północnego pod Rynarzewem, bramą do pruskiej i niezdobytej wówczas jeszcze Bydgoszczy.

W miejscu zwycięskiej bitwy o niemiecki pociąg pancerny pod Rynarzewem 9 maja 1969 roku odsłonięty został pamiętkowy pomnik projektu Rudolfa Rogattego. 17 lutego 1989 roku na pomniku umieszczono pamiętkową tablicę informującą, że w tym miejscu 18 lutego 1919 roku w bitwie o niemiecki pociąg pancerny poległo 29 bohaterskich powstańców wielkopolskich, których pochowano na rodzinnych cmentarzach całej Wielkopolski. Pamięć o tych wydarzeniach pielęgnują dzisiaj Zespół Szkół im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie i Urząd Miejski w Szubinie, który wykonuje renowacje i dba o estetyczny wygląd tego miejsca.

Bibliografia:

M. Buławski, *Miasteczko nad frontem. Wspomnienia z roku 1919*, Poznań 1929.

J. Tomaszewski, *Walki o Noteć (Żnin – Łabiszyn – Szubin – Rynarzewo), poprzedzone przygotowaniem i wybuchem powstania w Poznaniu*, Poznań 1930.

S. Pomarański, *Pierwsza wojna polska (1918 – 1920) zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego ...*, Warszawa 1920.

Saper-Powstaniec Wielkopolski 1918/1919, wspomnienia saperskiego Ignacego Wiśniewskiego z 1969 roku (z okazji 50 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego), maszynopis pracy konkursowej na konkurs ogłoszony przez redakcję *Głosu Wielkopolskiego*.

Zbiory własne autora tekstu.

Autor jest historykiem, regionalistą, nauczycielem bibliotekarzem w Zespole Szkół im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie, prezesem koła TPPW 1918/1919 im. ks. radcy Ludwika Sołtysińskiego w Szubinie.

Powstanie Wielkopolskie w rodzinie

Poszukujemy i podkreślamy w naszych genealogiach wartości, które są nam najbliższe i które świadomie pragniemy dziedziczyć. Najcenniejsze z nich dotyczą uczestnictwa bliskich nam ludzi w ważnych wydarzeniach historycznych. Przywołując przykłady ich dawnych zasług i męstwa w walce z najeźdźcami i zaborcami, doświadczamy uczucia satysfakcji i dumy. Takie uczucia wywołuje w nas Powstanie Wielkopolskie 1918/1919, z którego wielkością i chwałą jesteśmy mocno związani.

Dyskusja o powstaniu trwa i oby trwała dalej. Jest w niej jednak zbyt wiele ogólników, których powtarzanie, choćby były najszuszniejsze, nie przekaze o nim pełnej wiedzy. Zbyt mało mówimy i nie wszystko wiemy o tych, którzy w powstaniu byli najważniejsi – o jego uczestnikach. O ludziach z imienia i nazwiska, żyjących i pracujących w niesłychanie trudnych zaborczych warunkach dla jutra, którym było odzyskanie niepodległości. O ludziach nacechowanych męstwem, zarówno cywilnym, jak i potem w walce z zaborcą, męstwem wojuskowym. O ludziach, którym zawdzięczamy to, że po bardzo długiej niewoli niemieckiej, rdzennie polskie ziemie nad Wartą i Notecią stały się integralną częścią odrodzonego państwa polskiego. Bez trwałej pamięci o tych odważnych i dzielnych ludziach, którzy położyli fundament narodowej rzeczywistości, zarówno nasze genealogie, jak i współczesność byłyby bardzo ubożone. Bez tej pamięci nie zachowamy

ciągłości naszych tradycji. Wszyscy oni już odeszli i dlatego należy im się prawda. Aby ją odnaleźć, obejrzymy się za siebie, spójrzmy w przeszłość.

*

Powstańcza epopeja naszej rodziny toczyła się na północnych rubieżach Wielkopolski, gdzie żyliśmy od wielu pokoleń. Tutaj na froncie północnym powstania bitwy były najkrwawsze, a nasi bliscy ochotniczo wstępowali w szeregi powstańcze, walczyli, odnosili rany i ginęli.

Powstańcami wielkopolskimi byli mężowie dwóch moich ciotecznych babek: Marianny (ur. w 1890 r.) i Teresy (ur. w 1897 r.) Płockich. Mężem starszej z siostr – Marianny był Feliks Majewski.

Pochodził z północno-wschodniej części Wielkopolski, z powiatu mogileńskiego, gdzie się urodził 6 maja 1890 roku w małym miasteczku Kwieciszewo, którego nazwę pruski zaborca zmienił na Blüthenau. Przyszedł na świat w rodzinie rzemieślnika, kołodzieja Antoniego i Marianny z Majewiczów. Mieszkał z rodzicami w Biskupinie, w powiecie żnińskim, skąd po zawarciu w 1916 roku związku małżeńskiego z Marianną Płocką, przeprowadził się do Rogowa w powiecie żnińskim. Z zawodu był czeladnikiem murarskim. W czasie I wojny światowej powołany został do armii niemieckiej, w której służył w 8 Armierungs-Batallon we Francji, budującym obiekty obronne. W wojsku zdobył zawód cieśli, który wykonywał po demobilizacji z armii niemieckiej.



Feliks Majewski w mundurze armii niemieckiej z żoną Marianną z Płockich - 1916 r.

Młodsza z sióstr Płockich, Teresa poślubiła Wojciecha Łuczka, urodzonego 11 marca 1895 roku na Pałukach, w Szelejewie, w powiecie żnińskim, syna kołodzieja Antoniego i Marianny z Kozłowskich. Z zawodu był stolarzem i kołodziejem. Do armii niemieckiej został powołany w czasie I wojny światowej, tj: 5 maja 1915 roku. Służył w 2 Batalionie Pionierów (saperów) w Szczecinie, skąd został wysłany na front zachodni. Walczył we Francji, gdzie był czterokrotnie ranny. Z wojny wrócił w 1918 roku.

Na wieść o wybuchu Powstania Wielkopolskiego Feliks Majewski i Wojciech Łuczka, kierując się odruchem buntu przeciw istniejącej, zaborczej rzeczywistości,

pogłębioj doświadczeniami wyniesionymi z I wojny światowej i nadzieją na spełnienie się oczekiwań o wolnej Polsce, wstąpili ochotniczo w szeregi powstańcze. Obaj wczesnym rankiem 1 stycznia 1919 roku spontanicznie wzięli udział w rozbrajaniu Niemców i opanowaniu przez powstańców Rogowa, po czym ze swoim rogowskim oddziałem pod dowództwem Franciszka Bernarda, przyłączyli się do maszerującego na Żnin zgrupowania, składającego się z oddziałów z Wrześni, Janowca Wielkopolskiego i Gąsawy. Jeszcze tego samego dnia zgrupowanie to – wraz z powstańcami ze Żnina - wyzwoliło miasto. Oddział rogowski wszedł w skład kompanii żnińskiej.

W dniu 6 stycznia 1919 roku Feliks Majewski i Wojciech Łuczka wzięli udział z powstańczym oddziałem ze Żnina w opanowaniu Łabiszyna. Dwa dni później, 8 stycznia, znajdowali się w grupie uderzeniowej, dowodzonej przez Marcelę Cieplickiego w przegranej bitwie o Szubin. Po bitwie grupa wycofała się do Gniezna, a Żnin został ponownie opanowany przez Grenzschutz. Polskie dowództwo powstania w Gnieźnie podjęło decyzję o przeprowadzeniu kontrofensywy w kierunku Żnina, Szubina i Łabiszyna. Do walki przewidziano dwie grupy: wschodnią i zachodnią. Grupą wschodnią, w której składzie znajdował się oddział żnińsko-gnieźnieński, a w nim Feliks Majewski i Wojciech Łuczka, dowodził Marcele Cieśliski. Obydwie grupy wyruszyły do swoich rejonów koncentracji 11 stycznia 1919 roku. Wschodnia – w kierunku Podgórzyna, a zachodnia – Sarbinowa, wsi położonych w pobliżu Żnina. Grupa wschodnia miała zadanie nie atakować, lecz tylko blokować Żnin. Cieśliski podjął jednak decyzję o ataku. Po dotarciu do Podgórzyna grupa zaatakowała

miasto szeroką tyralierą, rozciągającą się od małego Jeziora Żnińskiego po wieś Górę. Kiedy lewa część tyraliery doszła pod Żninem do torów kolejki wąskotorowej i mokradeł, została zatrzymana silnym ostrzałem z broni maszynowej przez Niemców, mających stanowiska na cmentarzu i nasypie torów kolejki. W ataku tym, przeszły serią z karabinu maszynowego, poległ Feliks Majewski. Oddziały niemieckie dobrze uzbrojone w ciężkie i lekkie karabiny maszynowe, miotacze min, granatniki, moździerz i działo, mimo liczebnej przewagi powstańców i ich męstwa, krwawo odparty atak. Niemcy szczególnie zaciekle bronili rejonu cukrowni i dworca kolejowego. Natomiast atakujący powstańcy byli słabo uzbrojeni, co ograniczało ich możliwości bojowe. Posiadali niewielką ilość ciężkich karabinów maszynowych i karabinów ręcznych. Większość z nich uzbrojona była tylko w dubeltówki i rewolwery. Brak było również amunicji. Przyczyny niepowodzenia spowodowane były również brakiem właściwego przygotowania ataku, który podjęto z marszu, bez właściwego rozpoznania sił przeciwnika. Także brak wspólnego dowódcy obu grup sprawił, że ich działania nie były zsynchronizowane. Występujący niedostatek kadr oficerskich w powstaniu wymuszał powierzanie dowodzenia, niekiedy dużymi oddziałami, podoficerom, co miało miejsce w przypadku grupy wschodniej, której dowódca zlekceważył ustalenia o blokowaniu Żnina i przeprowadził atak.

Epilog tej „wielkiej bitwy”, jak się ją niekiedy nazywa, był dla powstańców tragiczny: 42 zabitych i 100 rannych. Ich bohaterstwo i ofiarność pozwoliły jednak osiągnąć zamierzony cel. Niemcy bowiem po odparciu ataku, w nocy z 11 na 12 stycznia 1919 roku, prawdopodobnie zoriento-

wawszy się w przewadze liczebnej przeciwnika, a także poznawszy jego determinację i waleczność, wycofali się w kierunku Bydgoszczy. Rankiem 12 stycznia 1919 roku do Żnina wkroczyły oddziały powstańcze.

Nagła śmierć Feliksa Majewskiego była trudnym przeżyciem, szczególnie dla jego niedawno poślubionej żony. Marianna Majewska przewiozła ciało męża ze Żnina do Rogowa, gdzie zamieszkiwali. Pogrzeb odbył się 14 stycznia 1919 roku. Wielu mieszkańców Rogowa z czcią i hołdem odprowadziło poległego powstańca na cmentarz, aby oddać mu ostatnią przysługę.

W tym momencie należy zwrócić uwagę na pewien zadziwiający fakt. Otóż, żona zgłosiła jego śmierć w Urzędzie Stanu Cywilnego w Rogowie 14 stycznia 1919 roku, a więc dwa tygodnie po wyzwoleniu miasta. Wystawiony w tym samym dniu akt zgonu został napisany w języku niemieckim. Oznaczało to, że urzędowe administrowanie miastem było nadal sprawowane przez Niemców. Świadczy to o powolnym kształtowaniu się polskiej administracji na terenach wyzwolonych.

Nie sposób pozbyć się myśli, że jest gorzką ironią losu, iż ten doświadczony żołnierz, weteran I wojny światowej, walczący w armii niemieckiej na zachodzie Europy, nie doczekał zwycięskiego końca powstania. Przeżył piekło wojny światowej po to, by zginąć w Powstaniu Wielkopolskim, nie doczekawszy niepodległości Polski.

Na wspólnym powstańczym obelisku nagrobnym rogowskiego cmentarza znajduje się tablica z napisem: *Tu spoczywają bohaterzy ś. p. Feliks Majewski Jan Groszkiewicz polegli za wolność ojczyzny w walkach pod Żninem 10 stycznia 1919 roku.*



Powstańczy grób Feliksa Majewskiego i Jana Groszkiewicza na cmentarzu parafialnym w Rogowie

Ku wiecznej pamięci wdzięczni rodacy.

Prezydent Rzeczypospolitej oznaczył pośmiertnie 27 czerwca 1938 roku Feliksa Majewskiego Krzyżem Niepodległości *Za bohaterską śmierć na polu chwały.*

Marianna Majewska w 1920 roku ukończyła kurs pielęgniarek i pracowała w tym zawodzie.

Inaczej potoczyły się losy Wojciecha Łuczki, który po rozwiązaniu się rogowskiego oddziału powstańczego, ochotniczo wstąpił 11 kwietnia 1919 roku do II Batalionu Saperów Wielkopolskich w Poznaniu. W czerwcu tego roku został mianowany starszym saperem. Od września 1919 roku uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej, biorąc udział na froncie litewsko-białoruskim w walkach w obronie Bobrujska, po których otrzymał awans na stopień kaprała. W październiku 1919 roku walczył

o rozszerzenie przyczółka mostowego Bobrujsk nad Berezyną, uczestniczył w odsunięciu Armii Czerwonej w kierunku Moholewa. W styczniu 1920 roku jego 1 pluton 2 kompanii pod dowództwem sierżanta Mocka, w brawurowym ataku pokonał trzy kompanie bolszewików i odbił z niewoli dwa polskie plutony piechoty. W kwietniu tego samego roku walczył przeciw Armii Czerwonej w miejscowości Jakimowska Słoboda nad Berezyną. W trakcie odwrotu Wojska Polskiego z frontu wschodniego, w lipcu 1920 roku skierowany został do Batalionu Zapasowego w Poznaniu. Awansowany na stopień plutonowego prowadził szkolenie ochotników i rekrutów. W Wojsku Polskim służył do końca wojny polsko-bolszewickiej w roku 1921. Po demobilizacji zamieszkał w Gnieźnie. W tym samym roku ożenił się z Teresą Płocką i wkrótce oboje zamieszkali w Wenecji, w powiecie znińskim, gdzie Wojciech Łuczka otworzył własny zakład stolarsko-kołodziejski.

W okresie międzywojennym uczestniczył aktywnie w działalności społecznej. Był członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, w którym pełnił funkcję podnaczelnika. Należał także do Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914-1919.

W czasie II wojny światowej został przesiedlony wraz z rodziną do majątku ziemskiego w Biskupinie, którego właścicielem był Niemiec Erich Rust, należący do nielicznego grona starszego pokolenia Niemców, od dawna osiadłych na tych terenach, pomagających Polakom. Rust, wiedząc o udziale Wojciecha Łuczki w Powstaniu Wielkopolskim, zatrudnił go w swoim majątku, zyskując w ten sposób dobrego stolarza i kołodzieja. Decyzja ta, korzystna dla Niemca, uratowała powstań-



Wojciech Łuczka z żoną Teresą z Płockich – 1922 r.

ca przed prześladowaniami, a być może nawet śmiercią. Powstańcy żyli wtedy jakby z lufą karabinu przyłożoną do głowy. W każdej chwili mogli zostać zabici. Często ich rozstrzeliwano.

Po zakończeniu II wojny światowej powrócił wraz z rodziną do Wenecji, gdzie nadal prowadził zakład stolarsko-kołodziejski. Odznaczony był *Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921*. Miał dwie córki: Elżbietę – nazywaną w rodzinie Bietką i młodszą Halinę. Zmarł tragicznie w Wenecji 13 września 1949 roku w wieku 46 lat i tam został pochowany na cmentarzu parafialnym.

Spojrzenie na losy tego powstańca wielkopolskiego i żołnierza Wojska Polskiego, uwidacznia przede wszystkim jego pragnienie życia w wolnym państwie. Tęsknił do niepodległości i o nią walczył. Dowodów wdzięczności się jednak nie doczekał.

Odniesione w I wojnie światowej rany, a potem udział w Powstaniu Wielkopolskim i w wojnie 1920 roku spowodowały utratę zdrowia. Podjął starania o rentę inwalidzką. Pomimo uznania przez komisję odwoławczą w Poznaniu w 1933 roku inwalidztwa, renty nie otrzymał. Jeśli do tego dodamy odrzucenie w 1933 roku przez Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości wniosku o to odznaczenie, to prawdą staje się, że ojczyzna często zapomina o tych, którym wiele zawdzięcza.

Powstańcem wielkopolskim, walczącym również na froncie północnym, był brat matki mojej żony **Roman Feldmann**. Urodził się 6 lutego 1898 roku w Ryczywole, w powiecie obornickim, w rodzinie Wincentego, handlarza końmi i byłem oraz Marianny z Wielgoszów. Roman był ich jedynym synem i najstarszym dzieckiem. Miał cztery młodsze siostry: Elżbietę



Roman Feldmann (z lewej) w towarzystwie
nieznanych żołnierzy w mundurach armii
niemieckiej w Międzychodzie (Birnbäum)
–28 lutego 1916 r.

(1900-1951), Annę (1905-1968), Wiktorię (1905-1998) i Stanisławę (1908-1966). Po ukończeniu szkoły powszechnej w Ryczywole najpierw zdobył zawód czeladnika ciesielskiego, a potem kontynuując naukę w szkole budowlanej w Poznaniu, uzyskał dyplom budowniczego. W ukończeniu szkoły pomagała mu jego siostra Elżbieta, mieszkająca w Poznaniu i pracująca jako telefonistka na poczcie Poznań-Wilda.

Na początku 1916 roku powołany został do służby wojskowej w armii niemieckiej. Walczył na froncie zachodnim I wojny światowej, w jednostce karabinów maszynowych. Z wojska niemieckiego odszedł w 1918 roku w stopniu strzelca i z odznaczeniem Krzyżem Żelaznym II klasy.

Po powrocie do domu w Ryczywole za-

raz włączył się w nurt działalności niepodległościowej. Do oddziałów powstańczych wstąpił ochotniczo 1 stycznia 1919 roku.

Jego rodzinne miasto Ryczywół zostało oswojone 6 stycznia 1919 roku przez powstańczą kompanię rogozińską, dowodzoną przez braci Skotarczaków. Po oparowaniu magistratu, poczty i stacji kolejowej oraz rozbrojeniu Niemców, powstańcy przejęli władzę i ustanowili komendantem miasta Maksymiliana Benkela.

Roman Feldmann, służąc w 1. wrzesińskiej kompanii karabinów maszynowych pod dowództwem ppor. Alojzego Nowaka, brał udział w kilku bitwach. Uczestniczył w zdobyciu wozu pancernego pod Budzynie, a także w walkach w okolicach Margonina, Podanina, Trzechdomów i Radwanek. W czasie odwrotu oddziału, po ataku na Podstolice, 6 lutego 1919 roku został ciężko ranny w ramię. Przeszedł długotrwałe leczenie szpitalne i rehabilitację.

Do służby w wojsku wielkopolskim wrócił 21 stycznia 1920 roku i dostał przydział do kompanii karabinów maszynowych w batalionie zapasowym 10 pułku strzelców wielkopolskich. Pełnił w niej funkcję pisarza. W grudniu tego samego roku przeniesiony został do szwadronu zapasowego 26 pułku ułanów wielkopolskich. Organizował w nim biuro ewidencji, którym kierował. Braki w kadrze oficerskiej spowodowały, że dostał przydział na funkcję oficera ewidencyjnego i referenta demobilizacyjnego. Pochlebne opinie, jakie uzyskał w czasie służby sprawiły, że 18 stycznia 1921 roku awansował na stopień starszego ułana, a 14 maja tego samego roku na stopień kaprala. Później, służąc w kompanii ciężkich karabinów maszynowych 57 Pułku Piechoty Wielkopolskiej w Poznaniu, awansował na stopień plutonowego.

Po demobilizacji z wojska, 1 lipca 1921

roku wrócił do Ryczywołu, gdzie podjął pracę w zawodzie cieśli. W budowanym nowym kościele parafialnym w Ryczywole (1923-1925) wykonał wszystkie konstrukcje drewniane. Był ponadto od 1924 roku zatrudniony w firmie budowlanej „Eicke i Lewandowski” w Poznaniu przy ulicy Towarowej 21.

W 1925 roku zawarł związek małżeński z Magdaleną Nikodem. Z związku tego urodziło się sześcioro dzieci: Aurelia (1926), Stanisław (1928), Tadeusz (1932), Jan (1935), Franciszek (1936) i Maria (1937). W roku 1929 otworzył własne przedsiębiorstwo budowlane, które prowadził do 1935 roku.

W 1934 roku Ryczywół stracił prawa miejskie i stał się gminą wiejską. Rada Gminy w Ryczywole 30 marca 1935 roku wybrała Romana Feldmanna na funkcję wójta nietatowego. Decyzja ta została zatwierdzona przez Starostę Obornickiego i Wojewodę Poznańskiego.

Był bardzo aktywnym inicjatorem i uczestnikiem życia gospodarczego i społeczno-kulturalnego gminy. Między innymi organizował dla bezrobotnych prace interwencyjne i pomoc żywnościową. Wspierał rozwój polskiego kapitału w gminie, co wywoływało niechęć lokalnych Niemców.

Będąc zwolennikiem polityki marszałka Józefa Piłsudskiego, wstąpił w 1933 roku do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR). Jako wójt nie czynił jednak przeszkód w działalności innych partii politycznych, zachowując do nich neutralny stosunek. Bardzo aktywnie pracował społecznie, pełniąc w Ryczywole szereg funkcji. Od 1935 roku był prezesem Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Założycielem i – w latach 1935-1939 – prezesem Koła Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914-1919. Od 1933 roku był człon-

kiem Rady Szkolnej i sekretarzem Opieki Rodzicielskiej Publicznej Szkoły Powszechnej w Ryczywole, a także od 1929 roku prezesem Straży Pożarnej i od 1937 roku prezesem Akcji Katolickiej parafii Ryczywół. Za udział w walkach o niepodległość był odznaczony *Medalem Niepodległości* i *Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921*.

W roku 1939 zapadł nagle na zdrowiu. W stanie ciężkim przetransportowany został do szpitala w Poznaniu. Zbyt późne jednak rozpoznanie pęknięcia wrzodu żołądka spowodowało, że 11 kwietnia 1939 roku umiera. Jego wczesne odejście w wieku 41 lat było wielką tragedią dla całej rodziny, a szczególnie dla jego sześciorga małych dzieci, żony i matki. W powszechnym przekonaniu zbyt wcześnie odszedł uczciwy człowiek, dobry Polak, niezwykle pracowity, nie wahający się nigdy ofiarować swego czasu i sił innym.

Okupacja hitlerowska dotkliwie zaciążyła na losie całej jego rodziny, którą wyrzucono z ich domu w Ryczywole i skazano na bardzo ciężkie warunki egzystencji.

Najmłodszym powstańcem w rodzinie był mąż siostry Romana Feldmanna, Elżbiety – **Antoni Przybylski**. Urodził się 3 czerwca 1905 roku w Czarnkowie, gdzie spędził dzieciństwo i młodość. Już będąc uczniem szkoły powszechnej, brał udział w konspiracyjnych obozach i szkoleniach harcerskich obejmujących: terenoznawstwo, musztrę wojskową oraz naukę historii Polski. Do tajnej drużyny harcerskiej im. Jana Kilińskiego w Czarnkowie został przyjęty 25 grudnia 1918 roku przez księdza Witolda Paulusa, który był jej drużynowym. Przed wybuchem powstania uczestniczył wraz z innymi harcerzami w obstarwie zebrania Polaków w sali Łaszewskiego w Czarnkowie. Jako harcerz ochotniczo



Drużyna harcerska im. Jana Kilińskiego na obozie w Gębicach – 1918 r.

przyłączył się do powstania w Czarnkowie 8 stycznia 1919 roku. Głównym jego zadaniem, wraz z innym powstańcem Wincentym Pitzem, był dowóz żywności do oddziałów walczących na odcinku frontu: Góra, Czarnków, Romanowo, Walkowice. Żywność przewozili zarówno w dzień, jak i wieczorem. Szczególnie niebezpiecznie było w dzień, bo niejednokrotnie ostrzeliwani byli przez Niemców z broni maszynowej. Do oddziałów walczących na tym odcinku frontu docierał również jako goniec bojowy, przynosząc meldunki. Dostarczanie żywności i przynoszenie meldunków pod ogniem nieprzyjaciela było bardzo ryzykowne, wymagało zręczności i odwagi. Jako goniec bojowy brał również udział w oswobodzeniu Czarnkowa. Dowódcami oddziałów byli wówczas: Pokrywka, Meisner i Anioła. W Powstaniu Wielkopolskim brał udział do 15 lutego 1919 roku.

Cała jego zawodowa aktywność związana była z administracją samorządową i państwową. Pierwszą pracę podjął 1 sierpnia 1920 roku, początkowo jako praktykant, a następnie kancelista i rejestrator w Wydziale Powiatowym w Czarnkowie. W tym samym roku wykazał się niezwykłą odwagą i poświęceniem, ratując tonącego w Noteci człowieka. Za czyn ten otrzymał odznakę *Za Uratowanie Życia*, nadaną przez Naczelnika ZHP w Warszawie. Ponadto Zarząd Generalny Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej nadał mu *Odznakę Powstańca Zasługi*. W roku 1924 przeszedł na własną prośbę do pracy w Urzędzie Skarbowym w Czarnkowie. Z dniem 2 października 1928 roku został oddelegowany służbowo do Urzędu Skarbowego w Wilnie. W 1930 roku zawarł związek małżeński z Elżbietą Feldmann i podjął pracę w Zarządzie Miejskim

w Żninie. Z tym miastem i jego mieszkańcami związał się do końca swojego życia. Z małżeństwa tego urodziło się troje dzieci: Liliana (1931), Krystyna (1936) i Jerzy (1944-2002).

W okresie międzywojennym aktywnie uczestniczył w działalności społecznej. Należał do Bractwa Strzeleckiego, w którym pełnił funkcję skarbnika. Był instruktorem i uczestnikiem obozów szkoleniowych Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Był także członkiem PCK. Działał w Związku Weteranów Powstań Narodowych RP 1914-1919, będąc jego referentem prasowym.

Po wkroczeniu 9 września 1939 roku do Żnina armii niemieckiej, zgodnie z zarządzeniem okupanta pod rygorem kary śmierci, zgłosił się do utworzonego Stadterwaltung'u (Magistratu), w którym dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego został zatrudniony. Na początku okupacji wyrzucono go wraz z całą rodziną z mieszkania w domu pocztowym przy ulicy Podgórznej 7 (dzisiaj Aliantów), do małego mieszkania w kamienicy przy ulicy Bydgoskiej. W 1939 roku wraz z innymi pracownikami Magistratu ukrył za szafą pancerną, zerwaną przez Niemców tablicę upamiętniająca pierwszego zabitego w Żninie powstańca wielkopolskiego – Władysława Lewandowskiego, która po wyzwoleniu wróciła na swoje dawne miejsce. Uczestniczył także w zabezpieczeniu i ukryciu sztandaru oraz dokumentacji powstańców wielkopolskich.

Czasy okupacji niemieckiej sprawiły, że na swojej drodze życiowej ponownie spotkał ludzi, których trzeba było ratować. Tym razem przed prześladowaniami. Województwo Poznańskie i leżący na jego obszarze Żnin, dekretem Hitlera z 1939 roku zostały bezpośrednio wcielone do Rzeszy i znalazły się w obrębie nowej jednostki ad-

ministracyjnej – Kraju Warty, podzielonej na rejencje. Żnin, którego nazwę zmieniono na Dietfurt, należał do rejencji Hohensalz'a (Inowrocław), która graniczyła z Generalnym Gubernatorstwem (GG). Na ziemiach wcielonych do Rzeszy zaczęły się rewizje, represje, aresztowania i rozstrzelania. Niektórzy z zagrożonych mieszkańców Żnina zmuszeni byli uciekać. Wybierali najczęściej GG, gdzie łatwiej było się ukryć. Aby wyjechać z miasta, trzeba było jednak posiadać zaświadczenie zezwalające na podróż. Takie fałszywe zaświadczenia sporządzał Antoni Przybylski. Poświadczał je „skombinowaną” z Magistratu pieczęcią. Ukrywał ją w przemysłnym schowku na poddaszu domu, w którym mieszkał, w belce w otworze po sęku. Zaświadczenia te pozwalały na przejazd do leżącej na granicy GG miejscowości, z której umówiony kurier przeprowadzał uciekającego przez granicę. Operacja taka trwała około pięciu dni. W tym czasie organizator ucieczki w niepokoju, przygotowany na najgorsze, oczekiwał jej wyniku. Na szczęście wszystkie one zakończyły się pomyślnie.

W następnym dniu po wyzwoleniu Żnina przez Armię Czerwoną spod okupacji niemieckiej, tj. 23 stycznia 1945 roku znalazł się w grupie inicjatywnej organizującej Zarząd Miejski i Miejską Radę Narodową. Po śmierci żony w 1951 roku wyrzucono go wraz z rodziną z mieszkania przy ulicy Aliantów 7 do lokalu po dawnej restauracji przy ulicy Śniadeckich. W 1955 roku został niesłusznie oskarżony przez Urząd Bezpieczeństwa i uwięziony w Grudziądzu. Uwolniony i oczyszczony z zarzutów powrócił do pracy w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Po październiku 1956 roku został powołany na zastępcę przewodniczącego PMRN w Żninie. Był

członkiem Stronnictwa Demokratycznego.

Umarł nagle 20 czerwca 1966 roku w Żninie i został pochowany na tamtejszym cmentarzu parafialnym. Na cmentarzu tym spoczywają również rodzice Elżbiety i Romana: Marianna z Wielgoszów i Wincenty Feldmannowie.

Zapamiętałem mojego teścia jako człowieka przyjaznego i skromnego. Nigdy nie mówił o sobie, natomiast z pełnym poświęceniem troszczył się o swoje dzieci, których utrzymanie, po przedwczesnej śmierci żony, z niewysokiej pensji urzędniczej było bardzo trudne. Dlatego, aby utrzymać rodzinę, podejmował dodatkową pracę. Był mocno związany z ludźmi, którym zawsze starał się pomagać.

Gdy poznaje się bliżej powstańców wielkopolskich, wyczuwa się, że była w nich odwaga i bohaterstwo zrodzone z wiary, że mogą zwyciężyć w walce o niepodległość. Byli ludźmi naznaczonymi tęsknotą za utraconą ojczyzną, ludźmi nie uchylającymi się przed żadną ofiarą, którą niosła powstańcza chwila, a potem poświęcającymi swoje zdolności i siły odrodzonej Polsce. Tacy byli i na taką zasługują pamięć.

Źródła:

CAW w Warszawie sygn. KN 27.06.1938 Majewski Feliks, Monitor Polski nr 177 z dnia 05.08. 1938 poz. 324 s. 4;

Janusz Książki: *Rogowo. Rys historyczny*. Rogowo 1980 s. 9-10;

Włodzimierz Lewandowski: *Bój o Szubin*. Poznań 1937 s. 262 (54);

Marek Rezler: *Powstanie Wielkopolskie. Spojrzenie po 90 latach*. Dom Wydawniczy Rebis s. 180-181;

Wspomnienia powstańców wielkopolskich. Pod red. L. Tokarskiego i J. Ziołka. Wydawnictwo Poznańskie s. 260 i 264;

USC Rogowo: Akt ślubu nr 5/1916 F. Majewskiego i M. Płockiej.

Akt zgonu nr 10/1919 F. Majewskiego (na tablicy

nagrobnej błędnie podano o jeden dzień datę śmierci F. Majewskiego -10 styczeń 1919 rok);

T. Jabłoński: *Lista strat Powstania Wielkopolskiego 1918/1919* poz. 869;

Informacje Witolda Kopeckiego ze Żnina o Feliksie Majewskim

CAW w Warszawie: sygn. odrzuc. 25.06.1938 Łuczka Wojciech;

Słownik Biograficzny Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 ze Żnina i okolic. Żnin 2004, s. 87, poz. 74 (błędnie podano o jeden dzień datę urodzenia Wojciecha Łuczki (12 marca 1895 rok);

USC w Gąsawie:

Akt urodzenia nr 42/1985 W. Łuczki;

Akt zejścia nr 37/1949 W. Łuczki;

USC w Rogowie: Akt małżeństwa nr 33/ 1921 W. Łuczki i T. Płockiej; Zaświadczenia wystawione w 1937 roku przez Fr. Bernarda i M. Cieślckiego potwierdzające udział W. Łuczki w Powstaniu Wielkopolskim;

Cz. Sikorski: *Zarys dziejów Żnina*, Żnińskie Towarzystwo Kulturalne. Żnin 1990, s. 63-64.

Informacje uzyskane od rodziny W. Łuczki: Bożeny Zielińskiej-Narożnej i Witolda Kopeckiego ze Żnina.

R. Zimny: *Feldmann Roman (1898-1939) w: Powstańcy Wielkopolscy... biogramy uczestników powstania wielkopolskiego 1918/1919*. pod red. Bogusława Polaka, tom I Poznań 2005 s. 55-56;

R. Zimny: *Benkel Maksymilian (1884-1940) w: Powstańcy Wielkopolscy... tom I*, Poznań 2005 s. 21;

Informacje siostrzenic R. Feldmanna: Liliany Przybylskiej – Lewandowskiej i Krystyny Zielińskiej. CAW w Warszawie: odrzuc. 12.06. 35 Przybylski Antoni;

Wypis z książeczki wojskowej s. 10 o udziale w Powstaniu Wielkopolskim;

Zaświadczenie Komisji Orzekającej przy Wojskowym Biurze Historycznym nr 344 o udziale A. Przybylskiego w walkach o niepodległość Polski;

Informacje córek A. Przybylskiego: Liliany Przybylskiej-Lewandowskiej i Krystyny Przybylskiej.

Fotografie ze zbioru autora.

Autor jest rodzinnie związany z uczestnikami Powstania Wielkopolskiego z 1918–1919.

Tradycja Grobu Nieznanego Żołnierza

Pamięć i kult władców i wielkich wodzów wyrażano w wspaniałych budowlach, z których liczne przetrwały do naszych czasów, np. piramidy, świątynie, mauzolea. Pierwsze mauzoleum w kulturze śródziemnomorskiej wzniesiono w IV w. p.n.e. w Azji Mniejszej, a jest nim monumentalny grobowiec Mauzolosza, zaliczany w starożytności do siedmiu cudów świata.

W czasach rzymskich cesarz August Oktawian zbudował, dla siebie i swego rodu, mauzoleum na Polu Marsowym w Rzymie. Kult cesarzy i wielkich wodzów wyrażony budowłami odnowił w Paryżu Napoleon Pałacem Inwalidów, w którym, obok innych, sam po śmierci spoczął. Obiektem pięknej pamięci narodowej jest zamkowa kaplica w Edynburgu, gdzie każdy szkocki pułk ma swoją księgę z wypisanymi nazwiskami poległych na polu chwały żołnierzy. Rozwój techniki wojennej i totalny charakter wojen, uniemożliwił zidentyfikowanie wszystkich poległych. Pierwszy w takiej skali posiew śmierci przyniosła w 1916 r. bitwa pod Verdun. W tych walkach obie strony poniosły ogromne straty. Artyleryjskie nawały ogniowe zasypywały całe pozycje wojska, których ślad - nieraz żywcem pogrzebanych - znaczył rząd bagnetów wystających z ziemi. To straszne pobojowisko pod Verdun i jego bezimienne ofiary, po zwycięskim zakończeniu wojny Francuzi postanowili uczcić grobem nieznanego żołnierza. W Paryżu na pl. Gwiazdy, pod Łukiem Tryumfalnym jest kamienna płyta, pod którą pochowano zwłoki niezidentyfikowanego żołnie-

rza spod Verdun (jednego z kilkuset tysięcy). Na wieki spoczął prosty żołnierz o nieustalonym nazwisku, wśród napoleońskich marszałków i generałów. Francuska idea grobu nieznanego żołnierza zrealizowana została w Warszawie 4 kwietnia 1925 r., w postaci miejsc pamięci poległych w walce o niepodległość Polski -symbolu największego poświęcenia. Tę realizację poprzedziło kilka inicjatyw.

Pierwszy projekt, w kształcie przydrożnej kapliczki na granitowym słupie z kapitelem z brązu, nie spełniał społecznych oczekiwań. Również nie było aprobaty dla projektu w formie dużego kopca usypanego na gruzach warszawskiej Cytadeli.

Na polecenie ówczesnego prezydenta RP St. Wojciechowskiego, Ministerstwo Spraw Wojskowych rozkazem nr 191 z dnia 30. 11. 1923 r. powołało Komitet Organizacyjny Budowy Pomnika Nieznanego Żołnierza. Składał on się z grona znanych generałów i biskupa polowego St. Galla.

W zaskakujący sposób ujawniła się inicjatywa anonimowego fundatora. Dnia 2 grudnia 1924 r. przy pomniku ks. Józefa Poniatowskiego na pl. Saskim wyładowano z ciężarówki piaskowcową płytę o wymiarach 1 x 2,5 m i grubości 15 cm. Na płycie był wyrzeźbiony krzyż, pod nim napis „Nieznanemu Żołnierzowi poległemu za Ojczyznę”.

Dopiero po czterech latach okazało się, że płytę ufundowało Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej, a wykonał zakład kamieniarsko - rzeźbiarski Romana Lubowskiego.

Podobne inicjatywy wykonania płyt Nieznanych Żołnierzy ujawniły się w 1925 r. w 22 miastach Polski, np. w Łodzi, Gnieźnie, Kaliszu, Szczepiornie, Katowicach. Płyty te przeniesione zostały najczęściej na cmentarze lub złożono je w Muzeum Wojska Polskiego. Obecnie takie płyty są jako pomniki traktowane w Bydgoszczy, Chełmie, Krakowie, Lublinie i Łodzi. Wykonana i złożona w Warszawie przed pomnikiem ks. J. Poniatowskiego płyta zmobilizowała wojskowy komitet do aktywności. Zebrał się 23 grudnia 1924 r. w poszerzonym składzie o: architektów, rzeźbiarzy, pisarzy (np. Stefan Żeromski), konserwatora zabytków Warszawy. Z trzech rozpatrywanych lokalizacji usytuowania pomnika, wybrano pl. Saski. Rozwiązanie architektoniczne Grobu - Pomnika miało być przyjęte drogą konkursu z nagrodami. Ustalono pięć nagród i trzy wyróżnienia. Po burzliwych dyskusjach nad kilkoma projektami, pomnik zlokalizowano w kolumnadzie Pałacu Saskiego, a twórcą został artysta rzeźbiarz Stanisław Ostrowski. Projektant przeprowadził 14 marca 1925 r. pod arkadami Pałacu Saskiego próby z fragmentami modelu pomnika naturalnej wielkości, przed przedstawicielami ministerstw Spraw Wojskowych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i władzami miasta.

Model pomnika umieszczono w środkowej arkadzie kolumnady. Pozostałe fragmenty modelu umieszczono w dwu sąsiednich arkadach kolumnady. Obecni uznali trafność pomysłu i kompozycji. Płyta nagrobna pomnika miała być wykonana z polskiego szarego kamienia. Powierzchnie bocznych słupów symbolicznego Grobu miały być pokryte freskami ze sztandarów z czasów przedrozbiorowych i z okresu pierwszej wojny światowej.

Trzy arkady przyjęte na Grób Nieznane-

go Żołnierza, od Ogrodu Saskiego upamiętniającego zaplanowano jako zamknięte ozdobnymi kratami. Od strony pl. Saskiego przed Grobem przewidywano urny z brązu i znicze na trójnogach. W arkadzie środkowej kolumnady Pałacu Saskiego wykopano 1,5 m głębokości grób, który wyłożono stalową obudową zamkniętą płytą stalową, a na niej napis *Dnia 2.11.1925 r. zostały złożone w tym miejscu zwłoki nieznanego żołnierza polskiego przeniesione z wybranego losowo pobojuwiska lwowskiego.*

Na przedniej elewacji Grobu, powierzchnie filarów środkowej arkady ozdobiono płaskorzeźbami mieczy stylizowanymi obwódką ze skrzydeł husarskich. Za tymi filarami, na marmurowych blokach, umieszczono urny z brązu – znicze, w których w święta państwowe płonęły gazowe płomienie. Tylne kraty arkad ozdobiono: środkową - orłem na wzór noszonych na czapkach żołnierskich, prawą kratą z Krzyżem Walecznych, lewą - z Krzyżem Virtuti Militari. Na czterech filarach (przy płycie grobowca) były zamocowane cztery czarne, kamienne płyty z datami bitew z dwóch okresów 1914 - 1918 i 1918 - 1920.

Jednocześnie z budową Grobu w Warszawie, podjęto decyzję o wyborze pobojuwiska, z którego ekshumowane będą zwłoki bezimiennego żołnierza oraz oprawie ceremonii transportacji trumny do Warszawy. Wyboru pobojuwisk do losowania dokonało Biuro Historyczne Ministerstwa Spraw Wojskowych, kierowane przez gen. Mariana Kukieła. Wyboru dokonano w oparciu o następujące kryteria: pola bitew na ograniczonej przestrzeni, z dużą ilością poległych żołnierzy, a walka była zaszczytna dla całości walczącego wojska. Pobojuwisko nie mogło też leżeć na terenie ówczesnego wroga. Warunki te spełniały wybrane pola bitew: Lwów (listopad 1918–1919), Choru-

pian (lipiec 1920), Wólka Radzyńska (13–15 sierpnia 1920), Borków (14–16 sierpnia 1920), Samowa Górka (16–18 sierpnia 1920), Krwawy Bór (27 września 1920), Lida (kwiecień 1918, lipiec 1920, wrzesień 1920), Chodaczków Wl. (30 lipca–6 sierpnia 1920), Brzostowica (wrzesień 1920), Przasnysz (sierpień 1920), Obuchów p. Grodnem (25–26 września 1920), Komarów (31 sierpnia 1920), Hrubieszów (31 sierpień i wrzesień 1920), Kobryń (wrzesień 1920), Dytiatyn (16 września 1920).

Do uroczystego wylosowania pobojożyńska Szef Sztabu WP gen. St. Haller poprosił najmłodszego z obecnych na sali kawalera Orderu Virtuti Militari. Był nim ogniomistrz Józef Buczkowski z 14. Pułku Artylerii Polowej, który wyciągnął kartkę z napisem Lwów.

W Ministerstwie Spraw Wojskowych ustalono, że bezimienny żołnierz będzie ekshumowany z Cmentarza Orłąt, gdzie zostało pochowanych 275 bezimiennych poległych na polu chwały. Ekshumacji dokonał zakład pogrzebowy Piotra Łopackiego z Warszawy, który też dostarczył trzy trumny. Po rozkopaniu trzech grobów z tabliczkami „Tu leży Nieznany Obrońca Lwowa”, szczątki żołnierzy zostały przełożone do trumien. Te czynności na cmentarzu odbyły się w obecności przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Robót Publicznych dnia 29 września 1925 r. W rozkopanych grobach rozpoznano zwłoki sierżanta, kaprała i szeregowca (z maciejówką i orzełkiem). Trumny ze zwłokami ustawiono przed kaplicą cmentarną dla wylosowanie jednej z nich. Losowania trumny dokonała Jadwiga Zaruiewicz, jedna z matek żołnierzy poległych na polach Zadwórza. Po wyborze trumnę otwarto i okazało się, że były to zwłoki żoł-

nierza z maciejówką. To oznaczało, że wybrany był ochotnik, ponieważ wojsko regularne nosiło rogatywki. Zwłoki nosiły ślady przestrelenia w głowę i nogę, co potwierdzało, że poległ na polu chwały żołnierz, oddając życie za ojczyznę, mając około 14 lat. Zwłoki zostały przełożone do nowej sosnowej trumny, którą zaplombowano i włożono do cynowej trumny, a tę do dębowej trumny ozdobionej orłami. Trumnę zaprojektował Stanisław Ostrowski.

Miejsce dotychczasowego spoczynku nieznanego żołnierza zakryto nową płytą z napisem informującym o przeniesieniu go do Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Trumna następnie została ustawiona na specjalnym katafalku w kaplicy cmentarnej, a przy niej nocną wartę honorową zaciągnęli żołnierze 40. Pułku Piechoty „Dzieci Lwowskich”.

Dnia 30 października 1925 r. trumnę umieszczono na lawecie armatniej i w uroczystym kondukcie pogrzebowym przewieziono do katedry lwowskiej, w asyście orkiestry konnej Ułanów Jazłowieckich, oddziału piechoty, szwadronu kawalerii. Tam trumnę wyniesiono specjalną windą na pięciometrowy katafalk. W następnym dniu w katedrze pożegnalne nabożeństwo odprawił ks. abp Bolesław Twardowski, po czym egzekwie przy trumnie odprawiło duchowieństwo ormiańskie, greckokatolickie i rzymskokatolickie. Po ceremonii, trumnę przeniesiono z katedry na lawetę armatnią i uformowanym konduktem ulicami Lwowa przewieziono na dworzec kolejowy.

Na czele konduktu na koniu jechał gen. dyw. Jan Thullie, za nim szwadron 14. Pułku Ułanów, poczty sztandarowe, duchowieństwo trzech obrządków, trumna na lawecie armatniej, dostojnicy wojskowi i cywilni, orkiestra wojskowa, kompania hono-

rowa, a oddział policji konnej zamykał kondukt. Lwów na trasie konduktu był odświętnie udekorowany, na ulicach były tłumy mieszkańców i żołnierzy. Na czas przejazdu konduktu włączono syreny, a w kościołach były dzwony. Trumnę z lawety przeniesiono do pomieszczenia recepcyjnego dworca, specjalnie przystrojonego przez kolejarzy i postawiono na karabinach maszynowych. W nocy przy trumnie zaciągnięto wartę honorową, składającą się z żołnierzy i kolejarzy. Przez całą noc przed trumną z bezimiennym żołnierzem lwowianie składali ostatni hołd.

Rano trumnę przeniesiono do wagonu nadzwyczajnego pociągu, którego parowóz był udekorowany barwami narodowymi i żałobnymi. 1 listopada 1925 r. o godzinie 8.48 pociąg ze Lwowa odjechał do Warszawy. Trumnę wstawiono do ostatniego wagonu, drzwi wagonu były otwarte, by podczas przejazdu trumna była widoczna dla wszystkich gromadzących się na trasie przejazdu pociągu. Przedostatni wagon wypełniony był 126 wieńcami ze Lwowa, trzy następne wagony były zajęte przez 56 żołnierzy honorowej eskorty z komendantem pociągu gen. brygady Walerym Maryańskim. Pociągowi na trasie przejazdu towarzyszyły nieprzebrane tłumy Polaków, oddających cześć bezimiennemu żołnierzowi. Niekiedy były zarządzane 15 minutowe postoje. Do Warszawy na Dworzec Gdański pociąg przyjechał po 22 godzinach. Trumna wraz z wieńcami przekazana została oficjalnie na Dworcu Głównym 2 listopada 1925 r. o godz. 6, przez gen. Maryańskiego gen. Sikorskiemu i gen. Suszyńskiemu. Po tym trumnę przeniesiono na lawetę armatnią z zaprzęgiem 6. konnym, a kondukt ulicami Warszawy prowadził ks. prałat Niewiarowski oraz orkiestra SO Pułku Piechoty. Za trumną szli przedstawiciele

wojska i rządu, przeprowadzając trumnę do warszawskiej katedry św. Jana. Przed katedrą oczekiwał ks. abp Gali, który po czerwonym kobiercu wprowadził trumnę na środek nawy, na katafalk. Do katedry przybyli; Prezydent Polski, Marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes Rady Ministrów, ministrowie, nuncjusz apostolski Lorenzo Lauri. Podczas uroczystego nabożeństwa przy katafalku stanęła oficerska warta honorowa, a miejsca najbliżej katafalku były przeznaczone dla matek poległych żołnierzy, wdów, sierot po żołnierzach i inwalidów wojennych. Nabożeństwo celebrował kardynał Kakowski, a patriotyczne kazanie wygłosił ks. prałat A. Szlagowski.

Po nabożeństwie ośmiu podoficerów, kawalerów *Virtuti Militari*, przeniosło trumnę z katafalku, przed katedrę, na lawetę armatnią. Uformowano nowy kondukt na czele którego znajdował się oddział piechoty konnej, dalej oddziały piechoty, artylerii, kawalerii, sztandary wojskowe, duchowieństwo wszystkich wyznań, laweta z trumną nieznanego żołnierza, matki, wdowy, inwalidzi wojenni, Prezydent RP, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wojskowych, generalicja, przedstawiciele Sejmu i Senatu, korpus oficerski, delegacje zagraniczne, a na końcu oddział policji konnej.

Na trasę konduktu (od katedry Krakowskie Przedmieście, pl. Saski) przybyło tysiące warszawiaków, a nad konduktem przeleciała eskadra polskiego lotnictwa. W kościołach były dzwony. Przed środkową arkadą Pałacu Saskiego, po prawej stronie zasiadli: Prezydent RP, premier, marszałkowie Sejmu i Senatu, po lewej stronie: duchowieństwo rzymskokatolickie, arcybiskup kościoła prawosławnego, główny rabin warszawski.

Trumnę z lawety zdjęli kawalerowie Orderu *Virtuti Militari*, przenieśli i złożyli

przy grobie pod arkadami. Przy biciu dzwo-
nów, salutujących oddziałach wojskowych,
pochylonych sztandarach, trumnę opusz-
czono do grobowca. Do grobowca akt erek-
cyjny oraz 14 żalników z ziemią z pozosta-
łych pobojuwisk złożył minister spraw woj-
skowych.

Jako pierwszy honory Grobowi Niezna-
nego Żołnierza oddał prezydent St. Wojcie-
chowski, który złożył wieniec od narodu,
a następnie zapalił wieczny znicz. Pierwszą
wartę honorową postawili żołnierze 36. puł-
ku Legii Akademickiej. Po odsłonięciu Gro-
bu odwiedzały go tłumy warszawiaków
i przyjezdnych z Polski, oceniając dzieło
z uznaniem. Projektodawca Grobu Niezna-
nego Żołnierza - Stanisław Ostrowski
na wniosek Ministerstwa Spraw Wojsko-
wych, od Prezydenta RP otrzymał Złoty
Krzyż Zasługi. Z inicjatywy majora Wł. Du-
nin-Wąsowicza w rocznice bitew uwidocz-
nionych na płytach pomnikowych, organi-
zacje byłych wojskowych zaciągały 12. go-
dzinne warty honorowe w historycznych
mundurach formacji z danej bitwy.

W marcu 1926 r. Grób Nieznanego Żo-
łnierza został przekazany zarządowi Warsza-
wy. Później o Grobie wspomniano jedynie
przy okazji świąt narodowych i wojsko-
wych. W czasie okupacji Grób Nieznanego
Żołnierza był miejscem szczególnym,
czczonym przez Polaków. Przechodzący od-
dawali jemu cześć przez prosty gest uchyle-
nie nakrycia głowy. Pomimo ciągłych nie-
mieckich patroli, w święto 15 sierpnia
1944 r. na Grobie złożono wieniec z szarfą
„Nieznanemu Żołnierzowi – Rząd RP.”
Niemcy 28 grudnia 1944 r. wysadzili w po-
wietrze Pałac Saski wraz z kolumnadą, oca-
lał fragment arkad przy Grobie (trzy od pl.
Saskiego i dwie od parku).

Po zakończeniu drugiej wojny świato-
wej, 17 stycznia 1945 r. żołnierze Wojska

Polskiego rozpalili przy Grobie ognisko,
a w maju 1945 r., 9. drużyna z 13. Samo-
dzielnego Batalionu dowodzona przez plu-
tonowego Michała Dubaniowskiego, od-
gruzowała Grób Nieznanego Żołnierza,
po czym otoczenie Grobu wyłożono płytkami
chodnikowymi.

Naczelnym dowódcą Wojska Polskiego
marszałek Michał Rola-Żymierski w listo-
padzie 1945 r. rozkazał przygotować pro-
jekt odbudowy Grobu Nieznanego Żołnie-
rza. Architekt Zygmunt Stępiński zaproponował,
aby odbudować trzy środkowe arka-
dy, a nad nimi umieścić osiem baz ze
szczytkami kolumn oraz między nimi przy-
wrócić balustrady z tralkami, otoczenie
Grobu wyłożyć kamienną posadzką,
a w Ogrodzie Saskim od strony Grobu,
ustawić najmniej uszkodzone barokowe
rzeźby – alegorie Poezji i Muzyki. Również
od strony Ogrodu Saskiego arkady Grobu
zamknięto ozdobnymi żelaznymi kratami,
projektu Henryka Grunwalda. Na środko-
wej kracie umieszczono Krzyż Grunwaldu,
nad nim Orła. Na bocznych kratkach umiesz-
czono: Krzyż *Virtuti Militari* i Krzyż Wa-
lecznych. Na Grobie położono nową płytę
kamienną, nad nią zawieszono lampę elek-
tryczną. Przedwojenne znicze w bocznych
arkadach zastąpiono czterema kotłami
z ziemią z pobojuwisk drugiej wojny świato-
wej. Front i tył Grobu oświetlono lampami
elektrycznymi, a na skraju arkad usta-
wiono znicze.

Uroczyste odsłonięcie Grobu Nieznanego
Żołnierza odbyło się 8 sierpnia 1946 r.,
wtedy została złożona do kotłów ziemia
z 24 pobojuwisk. Poświęcenia dokonał
dziekan Wojska Polskiego płk ks. Stani-
sław Warchołowski, po czym marszałek
Michał Rola-Żymierski odczytał akt prze-
kazania Grobu Nieznanego Żołnierza
pod opiekę społeczeństwu Warszawy.



Na Grobie Nieznanego Żołnierza znajdują się m.in. tablice związane z Powstaniem Wielkopolskim 1918–1919



W imieniu miasta odebrał go prezydent stolicy Stanisław Tołwiński, następnie został oddany z 10 armat honorowy salut. Od tego czasu przy Grobie Nieznanego Żołnierza wprowadzono całodobową wartę honorową, utrzymaną przez cały rok. Zmiany wartowników odbywają się co godzinę, a w niedzielę o godzinie 12 mają charakter uroczysty.

Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, 2 czerwca 1979 r. papież Jan Paweł II modlił się przy Grobie, a w Księdze Pamiątkowej Grobu Nieznanego Żołnierza napisał: *Nieznanemu Żołnierzowi Polski – Jan Paweł II, syn tej ziemi*, po czym wygłosił okolicznościową homilię.

Od 17 stycznia 1982 r. decyzją ministra Obrony Narodowej Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego po raz pierwszy po wojnie, podczas zmiany warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza, wystąpiła w rogatywkach wg wzoru z okresu II RP.

18 kwietnia 1989 r. w Grobie Nieznanego Żołnierza została złożona przez wojsko urna z ziemią z mogił katyńskich, a w Księdze Pamiątkowej Grobu zapisano: *Ku wiecznej pamięci potomnym w hołdzie tym, którzy oddali swe życie dla Polski*.

W kwietniu 1990 r. premier Tadeusz Mazowiecki polecił wiceministrowi Obrony Narodowej Bronisławowi Komorowskiemu wykonać prace, przywracające przedwojenne płyty z wyszczególnionymi bitwami i uaktualnić nowymi. Przedwojenne odsłonięto podczas obchodów Święta Niepodległości Polski 11 listopada 1990 r., a podczas obchodów 200. rocznicy Konstytucji 3 Maja w dniu 3 maja 1991 r. odsłonięto 14 nowych płyt, z miejscami bitew z lat: 972–1683, 1768–1921, 1939–1945 oraz dwie poświęcone lotnikom i marynarzom. Obecnie na ścianach filarów arkad Grobu Nieznanego Żołnierza jest umieszczonych 18 płyt.

Ceremonia składania wieńców i wiązanek kwiatów na płycie Grobu odbywa się według ceremoniału wojskowego. Oddziały wojskowe ze sztandarami defilują, przy melodii „Warszawianki” oddając honory Grobowi Nieznanego Żołnierza.

Od 2008 r. wartę honorową przy Grobie wystawia Batalion Reprezentacyjny Wojska Polskiego. Obiekt jest przez cały czas monitorowany kamerą telewizyjną przez oficera operacyjnego Dowództwa Garnizonu Warszawskiego. Celem warty honorowej jest również pilnowanie, by odwiedzający Grób Nieznanego Żołnierza zachowywali się godnie i reagowanie na ewentualne profanowanie lub niestosowne zachowania. Wartownicy honorowego posterunku pełnią służbę zgodnie z regulaminem służby wartowniczej, z karabinem i amunicją. Żołnierze pełnią wartę w mundurach wyjściowych, po dwóch przez godzinę. Wartownia znajduje się w Dowództwie Garnizonu Warszawa, przy pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Żołnierze z Batalionu Reprezentacyjnego odchodzący do rezerwy, w ostatnim dniu swej służby składają wieniec na płycie Grobu, po czym odbywa się ceremonia przekazania posterunku żołnierzom młodszego rocznika. Pełnienie warty honorowej jest dla żołnierzy wyróżnieniem i zaszczytem. Z okazji 90. rocznicy odzyskania niepodległości Narodowy Bank Polski wyemitował 3 listopada 2008 r. złote monety o nominałach 200 zł i 50 zł. z wizerunkiem Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Literatura:

Apoloniusz Zawilski, *Grób Nieznanego Żołnierza*, Warszawa 1981; Internet.

Autor jest członkiem ZG TPPW, przewodnikiem PTTK, prezesem Koła TPPW w Poznaniu-przewodników PTTK.

HISTORIA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO W KULTURZE

Ryszard Danecki

Powstanie Wielkopolskie 1918 – 1919 w muzyce

Znakomitym, nie do przecenienia wręcz, źródłem wiedzy o twórczości muzycznej, związanej ze zwycięskim zrywem zbrojnym przeciwko pruskiemu zaborcy – jest antologia autorstwa Józefa Ratajczaka *Krople wrzącej krwi – Powstanie Wielkopolskie w poezji pieśni*, opublikowana przez Wydawnictwo Poznańskie w roku 1978. Zwłaszcza przypisy, którymi opatrzył Józef Ratajczak każdy tekst, mają ogromne znaczenie poznawcze. Bo wiele utworów powstało spontanicznie, jeszcze w czasie działań wojennych, do istniejących wcześniej melodii popularnych piosenek.

Autor przywołuje też najwcześniejsze, poprzednie wybory czołowego barda Powstania Wielkopolskiego – Romana Wilkanowicza, braci Bohdana i Witolda Hulewiczów oraz *Zbiór wierszy o Powstaniu Wielkopolskim* opracowany przez Zdzisława Smoluchowskiego z Leszna w roku 1974.

Pieśń *Leć, Orle Białe* śpiewana na tajnych zebraniach młodzieży wielkopolskiej w roku 1918, znalazła swoją replikę w *Pieśni o Orle Białym* Józefa Janiszewskiego z muzyką Ottona Mieczysława Żukowskiego.

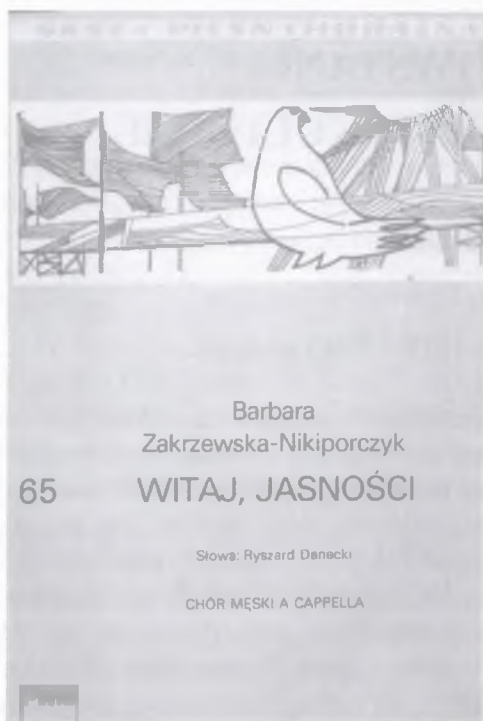
Roman Wilkanowicz pisał swoje poetyckie utwory *Biegną tysiące druhów do Poznania* – do melodii *Tysiąc walecznych*, *Apel* do melodii *Wesoło żeglujmy*,

wesoło, Przez góry i chmury do pieśni *Gdy naród do boju, Do broni! Wszyscy do broni!*, wykorzystując melodię *Do pracy, wszyscy do pracy, Hej, druhowie* – piosenkę *Hej, koledzy po mozołach, Po latach stu* – melodię *Czerwony pas!*

Tekst Jana Nepomucena Szumana *Do broni!*, opublikowany już 8 lutego 1919 r. w *Dzienniku Poznańskim*, stał się inspiracją dla znakomitego wirtuoza skrzypiec i kompozytora, prof. Zdzisława Jahnkego, późniejszego rektora poznańskiego Konserwatorium Muzycznego.

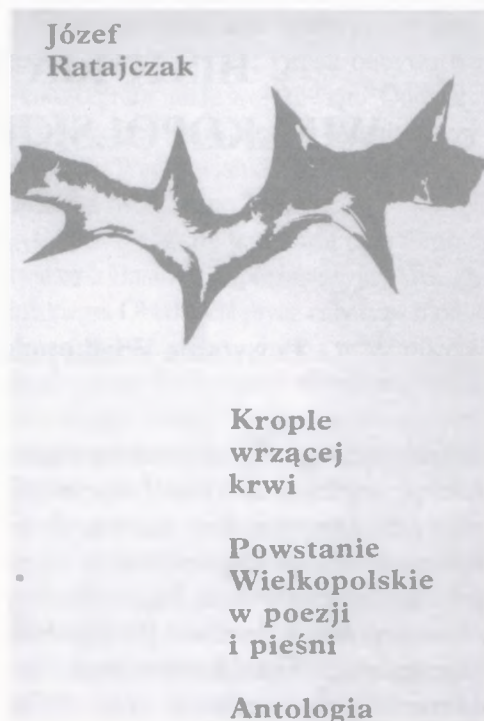
Drugim po Romanie Wilkanowiczu autorem tekstów najczęściej opracowanych muzycznie był Stanisław Myrius – Rybka. Właśnie do jego wiersza *Marsylianka wielkopolska* – powstałego dla uczczenia 27 grudnia 1918 r. – muzykę skomponował Feliks Nowowiejski. Także do kilku innych, aby wymienić przykładowo chociażby *Orły białe na sztandarach*, którego partyturę opublikowało pod numerem 429 poznańskie wydawnictwo im. T. K. Barwickiego.

Prawie wszystkie te pieśni i piosenki ma w swoim repertuarze i wykonuje je Poznański Chór Nauczycieli im. I. J. Paderewskiego, prowadzony od lat przez niestrudzonego dyrygenta i pasjonata historii – Ryszarda Łuczaka.



Poeta i prozaik Józef Ratajczak nie był jedynym członkiem naszej grupy literackiej *Wierzbak*, który nawiązał w swojej twórczości do wydarzeń powstańczych 1918 - 19 w Wielkopolsce. Prozaik i dramaturg Gerard Górnicki, zmarły w roku 2008, jest autorem powieści o tych bojach *Bitwa szalala do wieczora* i wystawianej sztuki teatralnej *Poszli ci, którzy powinni*.

Libretto mojej kantaty o Powstaniu Wielkopolskim *Witaj, jasności* było tworzywem dla kompozytorki Barbary Zakrzewskiej – Nikiporczyk. Opublikowane zostało przez Państwowe Wydawnictwo Muzyczne z Krakowa w roku 1985 wraz partyturą chóralną. Tytuł kantaty stał się potem tytułem mojego zbioru poezji, który ukazał się w roku 2009 i utrwalał niepodległościowe czyny czterech pokoleń poznańskich: od zrywu w 1918 r., poprzez wojnę Września 1939 r., krwawy Poznański



Czerwiec 1956 r., po narodzenie się „Solidarności”.

Tom wierszy Eugeniusza Wachowiaka *Powstańczym polem wiedzie ślad* zainspirował dyrygenta Jacka Sykułskiego do stworzenia kantaty na chór, solistów i orkiestrę symfoniczną, zatytułowanej *Wolności do nas idzie czas*. Jej prawykonanie odbyło się w poznańskiej Auli Uniwersyteckiej w 90. rocznicę Powstania Wielkopolskiego.

Nic dziwnego przeto, że grupa *Wierzbak* ma w swoim gronie aż trzech laureatów nagrody *Dobosz Powstania Wielkopolskiego*: Ryszarda Daneckiego, Gerarda Górnickiego i Eugeniusza Wachowiaka. Józef Ratajczak, niestety, nie doczekał się tego zaszczytu, bo zmarł w roku 1999.

Autor jest literatem, wybitnym poetą, członkiem ZG TPPW, laureatem „Dobosza Powstania Wielkopolskiego”.



POZNAŃSKI CHÓR NAUCZYCIELI
im. I. J. Paderewskiego
Poznań, os. Pod Lipami 13/49
tel. 820-20-87

Orły białe na sztandarach.

Piosenka żołnierska.
słowa Stanisława Myrusa-Rybki.

Zydwawiciele, im. K.T. Barwickiego
w Poznaniu, № 429.

POZNAŃSKI CHÓR NAUCZYCIELI
im. I. J. Paderewskiego
Poznań, os. Pod Lipami 13/49
tel. 820-20-87

W tempie marsza.

Feliks Nowowiejski
(mel. oryginalna)

1. Szumią w słońca złotych ja-lach or-ty bia-łe na sztan- de-rach, A za ni-mi hu-fee
2. Ramię nasze z błyskawicy wi-cy, pieśń po-bu-żda nas do- czy-nu, A gdy wró-cim do sto-
3. Powróćmy z wielką sławą, a na cze-le wódz zbud- ta-wą Pol-ska do-jdzie do po-

1. Szumią w słońca złotych ja-lach or-ty bia-łe na sztan- de-rach, A za ni-mi hu-fee
2. Ramię nasze z błyskawicy wi-cy, pieśń po-bu-żda nas do- czy-nu, A gdy wró-cim do sto-
3. Powróćmy z wielką sławą, a na cze-le wódz zbud- ta-wą Pol-ska do-jdzie do po-

Z zapalem.

1. zbroj- ne cią-gną na zwy-cie-ską woj-nę } Hej ry-ce-rze! Wkrwawo bo-je! Za Oj-czy-znę,
2. li-cy sple-tą wieńce nam wa-rzy-nu }
3. te-gi, nam dzie-wo-je przypną wste-gi. }
1. zbroj- ne cią-gną na zwy-cie-ską woj-nę } Hej ry-ce-rze! Wkrwawo bo-je! Za Oj-czy-znę,
2. li-cy sple-tą wieńce nam wa-rzy-nu }
3. te-gi, nam dzie-wo-je przypną wste-gi. }

a tempo

za dzie-wo-je, Pój-dziem na-przód hu-ra-ja-nem, Ka-żdy lo-su swe-go Za-niem!

za dzie-wo-je, Pój-dziem na-przód hu-ra-ja-nem, Ka-żdy lo-su swe-go pa-nem!

Prawie wszystkie pieśni i piosenki powstańcze ma w swoim repertuarze
Poznański Chór Nauczycielski im. I. J. Paderewskiego

Nowe wydawnictwa o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919

Celem niniejszego opracowania jest prezentacja nowych wydawnictw poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu, które ukazały się na przełomie 2010 i 2011 roku.

Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego kontynuował wydawanie pozycji: *Powstańcy wielkopolscy... Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919* pod redakcją Bogusława Polaka. W 2010 roku ukazał się siódmy tom słownika. Członkowie zespołu redakcyjnego Eligiusz Tomkowiak – sekretarz oraz członkowie: Stefan Barłóg, Marian Kadow, Zdzisław Kościański oddali w ręce czytelników wydawnictwo, którego biogramy w większości posiadają bogatą podstawę źródłową. Autorami 266 not biograficznych są: Piotr S. Adamczewski, Teresa Baranowska, Ilona Basińska, Włodzimierz Becker, Aleksander Bengsch, Robert Białkowski, Ewa Braun-Smoleńska, Kamila Czechowska, Bogdan Czerwiński, Zygmunt Duda, Kazimierz Dywert, Piotr Dziembowski, Bożena Filozof, Jerzy Firlej, Marek Witold Firlej, Antoni Fornalski, Jadwiga Franczak, Krzysztof Gracyalny, Seweryn Grobelny, Krzysztof Jachna, Stefania Jarózek-Run, Bernard Jerzyński, Maria Kamińska, Stanisław Kamiński, Wojciech Kicman, Zdzisław Kościański, Czesław Kowalak, Heliodor Kozłowski, Stefan Krawczyk, Marian Król, Jan Lis, Edmund Lorenz, Jerzy Masiakowski, Henryk Michalski, Maria Mielcarzewicz, Tadeusz Mnich, Remigiusz Nowak, Józef Odolanowski, Stanisław Osowski, Michał Pietrowski, Bogusław Polak, Artur Przemor-

ski, Marek Rezler, Dariusz Rozynek, Edward Rybarczyk, Wojciech Sander, Grażyna Sielicka, Maria Sumelka, Tomasz Szeszycki, Adam Szulc, Eugeniusz Śliwiński, Aleksandra Teska, Elżbieta Teska, Stefania Tomczak, Eligiusz Tomkowiak, Ewelina Tomkowiak, Malwina Tomkowiak, Feliks Walkowiak, Bogumił Wojcieszak, Irena Ziętek, Rudolf Żurek.

Ważne miejsce w upowszechnianiu problematyki powstania zajmuje od 1995 roku rocznik społeczno – informacyjny *Wielkopolski Powstaniec*. Jest on wydawany przez Zarząd Główny Towarzystwa Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 pod redakcją Stefana Barłoga (przewodniczący), Ryszarda Daneckiego, Zygmunta Dudy, Marioli Głuszczak, Tadeusza Musiała (zastępca przewodniczącego), Jana Janiszewskiego (sekretarz), Janusza Sałaty, Grzegorza Wojciechowskiego, Stefana Wojtkiewicza.

Umieszczono w nim artykuły o bogatej i różnorodnej treści: Piotra S. Adamczewskiego; *Strażacy – ochotnicy Pałuk w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919* oraz tegoż, *Historia jednej fotografii*; Rudolfa Żurka, *Powrót Generała*; Danuty Kossobudzkiej, *50. rocznica śmierci gen. Stanisława Taczaka*; Zdzisława Kościańskiego, *Powstańcy Wielkopolscy w Katyniu* oraz tegoż: *Nowe wydawnictwa*; Waleriana Występskiego, *Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 w Gnieźnie*; Ryszarda Daneckiego „*Krople wrzącej krwi*” – wspomnienie o Józefie Ratajczaku oraz tegoż: *Pocztówki powstańcze profesora Jeziorowskiego*; Wojciecha Kicmana, *Prace*

Towarzystwo Pamięci
Powstania Wielkopolskiego 1918/19
Zarząd Główny

Powstańcy Wielkopolscy



Biogramy uczestników
Powstania Wielkopolskiego
1918-1919

tom VII

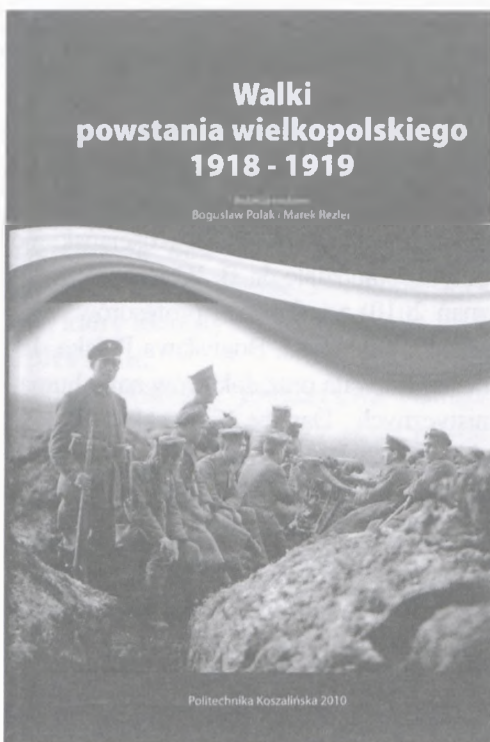
plastyczne ppor. Antoniego Knajdka. Ponadto w dziale „Powstańcy wielkopolscy wzorem dla młodzieży” artykuły: D. Kosobudzkiej, Z. Kościańskiego, Konferencja historyczna „Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 w historiografii i edukacji szkolnej”; Agnieszki Kleniewskiej, Ireny Jessy, Przyjęcie imienia Kazimierza Raszewskiego przez Gimnazjum nr 1 w Poznaniu; Krystyny Tomczak, Śladami Powstania Wielkopolskiego po ziemi wronieckiej; Józefa Gawłowicza. Dzieje statku m/s „Powstaniec Wielkopolski”. Przedstawiono laureatów nagrody honorowej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 – „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” za rok 2009. W dziale wspomnieniowym przypomniano sylwetkę Mariana Dominiczaka. Z kolei na końcu rocznika – Zenon Brembor, Marian Kadow, Piotr Wojtczak przypomnieli najważniejsze wydarzenia związane z działalnością towarzystwa od sierpnia 2009 do lipca 2010 r..

Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, Urząd Marszałkowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wydały materiały konferencyjne *Powstanie Wielkopolskie 1918 – 1919 w historiografii i edukacji szkolnej* (red. dr Z. Kościańskiego przy współudziale dr. B. Wojcieszaka; Poznań 2010) z referatami profesorów: Zbigniewa Pilarczyka, Bogusława Polaka, Janusza Karwata oraz doktorów nauk humanistycznych: Danuty Konieczki –Śliwińskiej, Zdzisława Kościańskiego. Marka Rezlera i mgr Marii Pacholskiej. Z uwagi na realne zagrożenie, że uczniowie innych regionów nie będą mieli szansy dostrzec roli, jaką Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 odegrało w odrodzeniu państwa polskiego i ukształtowaniu jego granic w okresie międzywojennym – naukowcy zwrócili się z apelem do MEN o wspieranie i promowanie publikacji na temat Powstania Wielkopolskiego, mogących spełniać funkcję materiałów pomocniczych w edukacji historycznej i regionalnej.

W omawianym okresie w wielkopolskim Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu w dniu 23 lutego 2011 roku odbyło się spotkanie z prof. dr. hab. Bogusławem Polakiem i dr. Markiem Rezlerem, którzy zaprezentowali stan badań na historię powstania oraz najnowsze publikacje Wydawnictwa Politechniki Koszalińskiej wydane w 2010 roku.

Spośród wielu drukowanych w tym czasie książek wyróżniają się one nie tylko liczbą wydanych pozycji ale i zawartością merytoryczną.

Walki powstania wielkopolskiego 1918-1919 pod redakcją naukową B. Polaka i M. Rezlera to charakterystyka najważniejszych walk powstańczych. Dokonano kry-



tycznych ocen poszczególnych walk – zarówno w okresie działań, spontanicznym jak i na froncie wielkopolskim. Ocnom poddano zarówno planowanie walk na szczeblu operacyjnym, i taktyczne, widoczne w przebiegu, a zwłaszcza skutkach poszczególnych bojów. Wskazano na rolę Dowództwa Głównego w ich przebiegu, dokonano krytycznej analizy genezy, przebiegu i rezultatów tych walk, wskazując tu na konkretne przykłady różnego poziomu kwalifikacji dowódców – od znacznej sprawności w dowodzeniu, po przykłady nieudolności. Przedstawiono straty w oddziałach powstańczych, a potem regularnego Wojska Wielkopolskiego oraz sytuację na linii bojowej po zawarciu formalnego rozejmu 16 lutego 1919 r. Autorami poszczególnych tekstów są: **Bogusław Polak** (*Wpływ Dowództwa Głównego na przebieg działań bojowych na Froncie Wielkopolskim (28 XII 1918-12 XI 1919 r.); Opano-*

*wanie Gniezna 28 – 29 grudnia i potyczka pod Zdziechową 28-31 grudnia 1918 r.; Akcja „Rezerwy Skautowej” w Kościanie 28-29 grudnia 1918 r.; Raid ppor. Pawła Cymasa na Kujawy i walki o Inowrocław 1 – 6 stycznia 1919 r.; Walki o Chodzież 8 stycznia 1919 r.; Bogusław Polak: Obrona Babi-mostu, Kargowej i Kopanicy 11-12 lutego 1919 r.; Próba odbicia Przedmościa pod Wielkim Grójcem; Zdobycie pociągu pancernego pod Rynarzewem 18 lutego 1919 r.; Wypad patrolu sierż. Leona Kmiołka pod Szamocinem 7 czerwca 1919 r.; Rozpoznanie walką w rejonie Rynarzewa przez I. Batalion W. pułku Strzelców Wlkp. 18-19 czerwca 1919 r.), **Marek Rezler** (*Walki powstania wielkopolskiego 1918-1919. Ogólna ocena taktyczna; Opanowanie Poznania 27-29 grudnia 1918 r.; Opanowanie stacji lotniczej w Ławicy 5-6 stycznia 1919 r.; Potyczka pod Rogaszycami i Parzynowem 19 i 24 stycznia 1919 r.; Wydarzenia w Torzeńcu 29 stycznia 1919 r.; Bitwy o Rawicz 3-4 i 5-6 lutego 1919 r.; Walki o Zduny 6-9 lutego 1919 r.; Walki pod Zieloną Wsią i Wydawami. Zawady, Szupia Kapitulna 10 lutego 1919 r.), **Łukasz Jastrząb** (*Badania strat oddziałów powstańczych i Wojska Wielkopolskiego -grudzień 1918- marzec 1920 r.), **Zdzisław Kościański** (Walki o Zbąszyń 4–5 stycznia 1919 r.; Walki o Wolsztyn 5 stycznia 1919 r.; Walki o Zbąszyń 10-11 stycznia 1919 r.; Bitwa o Kopanicę 10-11 stycznia 1919 r.; Potyczki pod Obrą i Kębłowem 13 i 24 stycznia 1919 r.; Potyczki pod Kamionką, Kolnem i Gralewem 16 stycznia, 7 i 17 lutego 1919 r.; Wypad na Nowe Kramsko 2-3 lutego 1919 r.; Walki na odcinku Iwóweckim. Bój o Miedzichowo 11 lutego 1919 r.), **Sławomir Łaniecki** (*Walki o Mroczę 5-6 stycznia 1919 r.; Walki o Slesin 7-8 stycz-****

nia 1919 r.; *Walki o Wysoką 7-8 stycznia 1919 r.*; *Bitwa o Szubin 8 stycznia 1919 r.*; *Walki o Szubin i Żnin, opanowanie Łabiszyna i Złotnik Kujawskich 11 stycznia 1919 r.*; *Walki o Kcynią, Szubin, Rynarzewo 29 stycznia- 3 lutego 1919 r.*), **Waldemar Handke** (*Walki pod Kąkolewem 10 stycznia- 14 lutego 1919 r.*; *Potycka pod Krzyckiem 13 lutego 1919 r.*), **Juliusz S. Tym** (*Walki pod Osieczną 11 stycznia 1919 r.*), **Eugeniusz Śliwiński** (*Walki o Waszkowo i Gościejewice 19 stycznia 1919 r.*), **Zenon Józwiak** (*Obrońca Kąkolewa 27 stycznia 1919 r.*; *Walki na Froncie Wielkopolskim 17 lutego-28 czerwca 1919 r.* Bibliografia (wybór)), **Eustachy Rakoczy** (*Zdobycie niemieckiego samochodu pancernego 7 lutego 1919 r.*), **Jakub Staszak** (*Obrona Sarnowy 7 lutego 1919 r.*; *Obrona Krotoszyńska 11-17 lutego 1919 r.*). Niniejsza książka została poświęcona jej inicjatorowi, śp. prof. Benonowi Miśkiewiczowi.

Kolejna pozycja wydana w ramach ministerialnego grantu przez Politechnikę Koszalińską to pozycja dr. med. Jana Basińskiego *Organizacja i znaczenie służby sanitarno-medycznej w przebiegu powstania wielkopolskiego i organizacji Wojska Wielkopolskiego 1918-1919* (2010). Opublikowana praca to rozwinięta i uzupełniona wersja pracy doktorskiej obronionej w 1973 r. przed Radą Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu. Jest ona świadectwem ogromnego zaangażowania polskiego środowiska medycznego w Wielkopolsce w pracę narodową i czyn powstańczy. Niestety autor niniejszej pracy nie doczekał się jej opublikowania, gdyż zmarł 2 sierpnia 2006 r., już po złożeniu projektu do resortu.

Trzecia książka to *Wielkopolanie Kawalerowie Orderu Virtuti Militari 1918-1920*



(2010) została zredagowana pod kierownictwem naukowym prof. B. Polaka i dr. Michała Polaka. W porównaniu do wydanych w Koszalinie w latach 1991-2000 tomów słownika biograficznego *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945* dość radykalnie ograniczono liczbę skrótów językowych i ogólnych oraz pojawiło się wiele nowych haseł.

Należy dodać, iż *Słownik* adresowany jest nie tylko dla fachowców, historyków, ale także do tych wszystkich, którzy z różnych powodów interesują się biografistyką. Autorami biogramów są: Jan Basiński (Kościan), Piotr Bauer (Kościan), Krzysztof Handke (Leszno), Waldemar Handke (Leszno), Piotr Jakuboszczak (Wrocław), Andrzej Jaracz (Koszalin), Zenon Józwiak (Leszno), Jan Kiński (Warszawa), Zdzisław Kościański (Nowy Tomyśl), Magdalena Lajszner (Kościan), Sławomir Łaniec-

ki (Nakło n. Notecią), Grzegorz Łukomski (Poznań), Edward Manikowski (Koszalin), Witold Omieczynski (Leszno), Bernard Piotrowski (Poznań), Bogusław Polak (Koszalin), Michał Polak (Koszalin), Eustachy Rakoczy (Częstochowa), Marek Rezler (Poznań), Anna Sokołowska (Poznań), Eugeniusz Śliwiński (Leszno), Barbara Tomkowiak (Poznań – Dopiewo), Eligiusz Tomkowiak (Poznań – Dopiewo), Malwina Tomkowiak (Poznań – Dopiewo), Artur Wardyn (Bytów), Jarosław Wawrzyniak (Leszno), Marian Woźniak.

Losy żołnierza polskiego od wieków w nierozzerwalny sposób łączą się ze służbą towarzyszącą im księży kapelanów i budzą w naszym społeczeństwie żywe zainteresowanie. Z uwagą więc czytelnicy przyjmą książkę: Lecha Bończy-Bystrzyckiego i Ilony Basińskiej *Duchowieństwo polskie wobec powstania wielkopolskiego 1918-1919* (Politechnika Koszalińska, 2010). Niższe wydawnictwo składa się z tekstów L. Bończy-Bystrzyckiego i I. Basińskiej oraz wyboru dokumentów opracowanego przez M. Polaka, który dokonał też wyboru materiałów ilustracyjnych.

Album Bogusława Polaka *Wojsko Wielkopolskie 1919-1920* (Koszalin 2010) jest w swojej istocie kontynuacją wydanego w Koszalinie kilka miesięcy temu albumu Mariana Olszewskiego *Powstanie wielkopolskie 1918 - 1919*. Poprzez dokumenty archiwalne i zdjęcia pokazane zostały kolejne etapy organizacji i działań Wojska Wielkopolskiego od stycznia 1919 r. do operacji rewindykacyjnej w styczniu 1920 r. Część pierwsza wydawnictwa dotyczy tworzenia frontu wielkopolskiego, druga działań ochotniczych i regularnych oddziałów wielkopolskich podczas odsieczy Lwowa i walk w Małopolsce Wschodniej (marzec – sierpień 1919 r.), trzecia



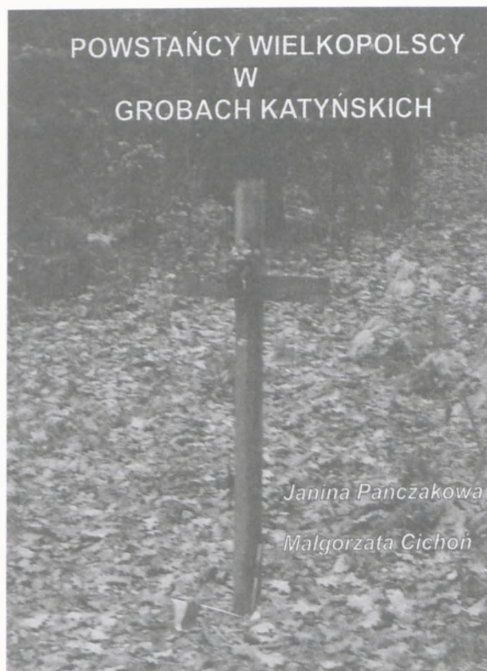
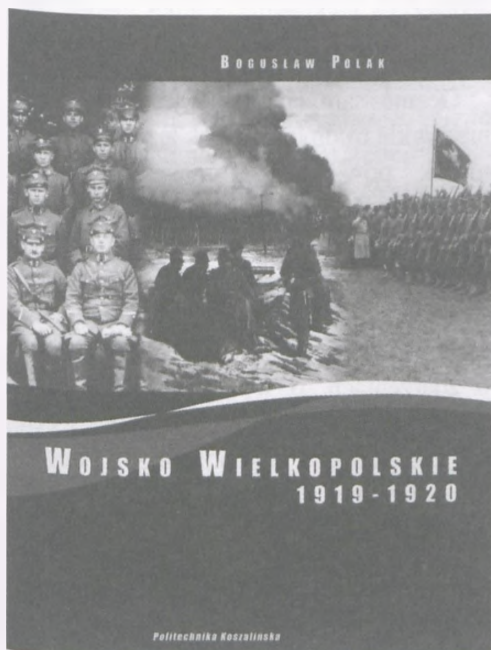
walk na froncie litewsko-białoruskim (kwiecień 1919 r. – styczeń 1920), a ostatnia udziału dywizji wielkopolskich w przejęciu (rewindykacji) ziem przyznanych Polsce Traktatem Wersalskim w styczniu 1920 r. Dokumenty publikowane w albumie to rezultat wieloletniej kwerendy archiwalnej, którą autor prowadził od połowy lat sześćdziesiątych do historycznego przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych.

Z radością należy zauważyć, że obok wydawnictwa Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–19, oraz wydawnictw Politechniki Koszalińskiej ukazały się i inne interesujące opracowania zarówno na terenie Wielkopolski jak i poza nią.

W naszej literaturze historycznej znajduje się stosunkowo mało publikacji dotyczących całościowego spojrzenia na losy powstańców wielkopolskich jako ofiar zbrodni katyńskiej. W pewnej mierze lukę w tym

wzglądzie wypełnia książka: Janiny Pańczakowej; Małgorzaty Cichoń *Powstańcy wielkopolscy w grobach katyńskich* (Poznań 2010). Opracowanie zostało przygotowane na podstawie literatury oraz informacji uzyskanych od rodzin. Wielu bohaterów biogramów zaczynało swą narodową działalność już w wieku szkolnym w konspiracyjnych organizacjach młodzieżowych. Byli oni często uczestnikami strajków szkolnych, a później brali udział w otwartej wojnie z Niemcami podczas Powstania Wielkopolskiego oraz z bolszewikami w toczącej się w latach 1918 -1921 wojnie. W obozach i więzieniach na terenie Rosji sowieckiej osadzonych było wielu powstańców wielkopolskich, którzy zostali zamordowani wiosną 1940 roku.

Tematykę katyńską kontynuował Jarosław Wawrzyniak. Owocem tej pracy jest książka *Leszczyńska lista katyńska* (Leszno 2011). Jak napisał autor *Ujawnienie i opublikowanie kolejnych dokumentów źródłowych, w szczególności tzw. list*



„ukraińskiej” i „białoruskiej”, weryfikacja wykazów ofiar przy okazji nadania w 2007 r. pośmiertnych awansów na wyższe stopnie wojskowe i służbowe, a także wiele nowych opracowań o charakterze biograficznym, w tym nieocenione „Księgi Cmentarne”, pozwalają dziś na zweryfikowanie i uzupełnienie dotychczasowych ustaleń, również o mieszkańcach Ziemi Leszczyńskiej, którzy znaleźli śmierć na „niehumanitarnej ziemi” na wiosnę 1940 r. A tych, w różny sposób związanych z naszym terenem było tam co najmniej 133, z tego 42 oficerów zmobilizowanych do 55 pułku piechoty z Leszna, 20 oficerów leszczyńskiego 17 pułku ułanów, 50 mieszkańców Leszna i powiatu zmobilizowanych do innych jednostek oraz 20 policjantów i 1 strażnik więzienny, stąd pochodzących bądź pełniących tu służbę. Część z nich to byli powstańcy wielkopolscy!

Problematyce powstańczej została poświęcona interesująca praca Zdzisława Kościańskiego i Eligiusza Tomkowiaka *Nie-*

podległościowe tradycje gminy Rakoniewice (Rakoniewice 2010). Autorzy wykazali, że przy okazji Święta Niepodległości – w dniu 11 listopada 2010 roku - warto pokazać społeczności lokalnej powstańców wielkopolskich i innych bojowników, którzy w walkach o niepodległość i granice państwa polskiego w latach 1914 – 1921 oraz w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu – swe życie oddali dla Ojczyzny na różnych frontach, niekiedy bardzo od ziemi ojczystej dalekich.

Koło TPPW w Sulechowie wydało pracę Jana Mielżyńskiego powstałą przy współpracy Zenona Brembora *Pamięć i tradycja Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919* (10 lat Sulechowskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego – Sulechów 2010). Zanotowana z kronikarską dokładnością dramaturgia wydarzeń, wielość i bogactwo przywołanych sylwetek powstańców składają się na wysoką wartość opracowania, w którym wykorzystano teksty: Joachima Benyskiewicza, Zenona Brembora, Stanisława Jaroszewicza, Zygmunta Borasa, Zbigniewa Dworeckiego, Józefa Morze-go, Marka Kuca, Bartosza Budy, Bogusława Polaka, Eugeniusza Pauksty, Ryszarda Zielińskiego, Gerarda Górnickiego, Jana Mielżyńskiego.

Znany miłośnik i piewca kaszubski Feliks Loszek Sikora opublikował książkę *Z dziejów Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Luzinie imienia Tadeusza Kościuszki*, (Luzino 2010). Pomnik Powstańców i Wojaków w Luzinie, zwany Pomnikiem Wolności na, trwale zadomowił się w świadomości historycznej luzinian i choć już z górą minęło 70 lat od jego zburzenia, jest materialnym śladem i wierności ludu kaszubskiego „tej ziemi”. Autor przedstawił dość obszernie postać



Tomasz Szeszycki

Zapomniani zwycięzcy

SOFTVISION
2010

płk. dypl. Jana Zielke z Zelewa – kawalera Orderu Virtuti Militari 5. kl, który był pierwszym obywatelem gminy Luzino, który brał bezpośredni udział w Powstaniu Wielkopolskim i to od razu na stanowisku dowódcy baterii.

Oceńić samych siebie jest zabiegiem niezwykle trudnym. Leśnik z zawodu i potomek powstańca Tomasz Szeszycki w książce *Zapomniani zwycięzcy – znane, mało znane i nieznanne wydarzenia z Powstania Wielkopolskiego 1918-1919* (Szczecin 2010) daje obraz w miarę adekwatny. Autor zamieścił kilka rozdziałów o zdarzeniach, o wybitnych, lecz zapomnianych powstańcach i atmosferze z czasu Powstania Wielkopolskiego. Przypomniał historię, pozytywną, zwycięską pod względem militarnym i politycznym, kiedy to Polacy bohatercko pokonali jedno z najsilniejszych mocarstw świata – Niemcy. Wykorzystując perfekcyjnie korzystny

zbieg okoliczności, dyskontując zdobytą wolność, rozpoczęli dalszą pracę organiczną i rozwój gospodarczy.

Wśród prac opublikowanych w ostatnim czasie na uwagę zasługuje m.in. książka Bartosza Kruszyńskiego, *Kariery oficerów w II Rzeczypospolitej* (Poznań 2011), w której autor ukazał także aspekty socjologiczne opisywanych zjawisk, analizując wiele indywidualnych karier oficerskich, w tym oficerów wywodzących się z wojsk Powstania Wielkopolskiego, jak i oficerów z byłej armii rosyjskiej, którzy znaleźli się w wojskach wielkopolskich.

Efektom pracy historyków i regionalistów jest wiele monografii, syntez i opracowań analitycznych. Dr hab. Sławomir Kamosiński w swojej pracy *Sadki. Dzieje i współczesność* (Sadki 2009) przedstawił m.in. okres zaborów, zaangażowanie mieszkańców gminy w pracę narodowo-wyzwoleńczą oraz Powstanie Wielkopolskie. Z kolei w pracy Jana Rosińskiego, Joanny Rostkowskiej, Janusza Jaskulskiego, Teresy Palacz, Bolesława Krzyślaka, Rafała Nadolnego, Rafała Plebańskiego, Dariusza Poszwińskiego (pod redakcją Tomasa Noculaka) *Kopanica. Gród nad Obrą* (Kopanica 2010), jeden z rozdziałów dotyczy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Antoni Fornalski *Ziemia Przemęcka ich małą Ojczyzną* (Przemęt 2010) to pozycja wydana w roku jubileuszu obchodów 800 – lecia Ziemi Przemęckiej. Przedstawia m.in. biogramy powstańców wielkopolskich oraz wykaz strat mieszkańców Ziemi Przemęckiej w latach 1914–1921, 1939–1945 oraz zawiera wykaz miejsc pamięci narodowej w gminie Przemęt. Kamila Czechowska napisała książkę skierowaną do szerokiego odbiorcy pt. *Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919 na terenie powiatu na-*

Józef Grajek

LEON PLUCIŃSKI

Organizator powstania wielkopolskiego
1918–1919 w powiecie Poznań-Zachód



kielskiego przez pryzmat miejsc pamięci, Szubin 2011.

Publikacja *Spoleczna działalność księży katolickich na Palukach i Krajinie w XIX i XX w.* (red. Kamila Czechowska, Szubin 2010), to materiały z sesji popularnonaukowej, która odbyła się w Muzeum Ziemi Szubińskiej w ubiegłym roku. Zawiera ona: opis form społecznej działalności parafii katolickich w XIX i XX w. na przykładzie parafii św. Wojciecha w Sadkach (dr hab. Sławomir Kamosiński, prof. nadzw. UKW), biografię księdza radcy Ludwika Sołtysińskiego, patrona szubińskiego koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 (Kamila Czechowska, Muzeum Ziemi Szubińskiej), opis działalności ks. Ignacego Geperta (Sławomir Łaniecki, Nakielski Ośrodek Kultury) oraz referaty pt: *Ksiądz społecznik w Wielkopolsce* (ks. dr hab. Leszek Wilczyński, UAM w Poznaniu), *Rola*

i znaczenie społeczno-niepodległościowej działalności duchowieństwa katolickiego parafii rynarzewskiej w okresie zaboru pruskiego (Piotr S. Adamczewski, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919).

Z prac opublikowanych w ostatnim czasie na uwagę zasługują także m.in. publikacje Józefa Grajka dotyczące Józefa Dobrowor Muśnickiego, Leona Plucińskiego (organizator Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w powiecie Poznań-Zachód), Zygmunta Plucińskiego (współorganizatora powstania 1918-1919 w powiecie Poznań-Zachód).

Ważki wkład do poznania dziejów walki z zaborcą i powstania wniosły publikacje wydane w ramach oficyny wydawniczej Media – EXPO. Ukazał się przedruk publikacji z roku 1932 r. *Powiat wągrowiecki*, przewodnik po Ziemi Pałuckiej – napisany przez Piotra Palińskiego (1853-1950). Istotną częścią tego przewodnika jest zapis wydarzeń na terenie Wągrowca i całego powiatu z okresu poprzedzającego i po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. Oficyna ta wydała po raz drugi pracę Szymona Dąbrowskiego, *Wincenty Wierzejewski. Działaj, twórz i nie bój się życia*, Poznań 2010 (wyd. II). Ukazała się także książka Tadeusza Böhma *Od skautingu do Harcerskiego Pogotowia Wojennego*

w *Wielkopolsce (1912–1945)*, Poznań 2009 – zawierająca interesujący rozdział powstańczy.

Komiks *Chwała Zwycięzcom – nieznanym bohaterom Powstania Wielkopolskiego* (scenariusz: Piotr Wierzba, rysunki: Maciej Klim; wydawnictwo „Albus”) skierowany został do młodych czytelników. W ciekawy sposób opowiada perypetie młodych poznaniaków uczestniczących w Powstaniu Wielkopolskim. Biorą oni udział w najważniejszych wydarzeniach Powstania oraz sytuacjach, które nie odwołują się do konkretnych wydarzeń z przeszłości, ale mogły mieć miejsce podczas Powstania Wielkopolskiego.

Na podstawie przedstawionego wyżej wyboru najważniejszych prac polskich historyków i regionalistów dotyczących Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 roku możemy wysunąć wniosek, że ten fragment dziejów naszego narodu jest od wielu lat wciąż aktualny dla badaczy i pożądanym przez czytelników, a nowe publikacje na ten temat są nadal z niecierpliwością oczekiwane przez szerokie grono miłośników historii.

Autor jest dr. historii, członkiem Prezydium ZG TPPW, przewodniczącym Komisji Historycznej TPPW.

Walter Kapeja, Andrzej Kosmala

Łączniczka Anna z Liszkowa

Pamięć o Annie

Tak to im kiedyś orkiestry grały,
Dzielnym Powstańcom – Jej dziękowały
Gdy ją żegnano kwiatkiem i Bogiem,
W tamtą powstańczą daleką drogę.

Z Ziemi Krajeńskiej zaplątana w tamte dni,
Dorośle oczy, w której nie ma już łzy.
Odeszły w mrok, bezstronne tak!
Tylko krzyk duszy w ciszy,
Zatrzepotał jak ranny ptak.

W obronie Polski, swojej Ojczyzny,
Odważnie i dzielnie w szeregu stawała
Los cię wystawił nieraz na próbę,
Wróg nie przeszedł
Medal dostałeś.

Chłopczy z Powstania wołali za nią,
Odważna Anna prawdziwy Anioł
Niosła meldunki, sekretne skrypty,
Anna wiedziała, taka potrzeba.
Inni poznali mrozy Workuty.
Nie odebrała nigdy Virtuti.

Dowód jej męstwa dziwnie ktoś chowa,
Przecież to prawda, czego czarować?
Była ta jedna, jakby ze stali
Nie mógł jej złamać Hitler i Stalin.

Tropili ją jak zwierzę
Dzicy ze swastykami.
W tamte wrześnieowe dni
Wraca Anna do swej wsi.
W gaju dębowym, gdzie ocaleć nie mógł
nikt.

Wypalił się nadziei ślad.

Tylko duszy jej jęk w liściach błądzi cza-
sem,

Tylko wiatr zawyje echem – Widziałem!
W godzinie śmierci, w oczach skrył się
strach.

Odeszła gdzieś, przeminął czas.

Tylko duszy krzyk wbił się ponad Górką
Klasztorną
I cichutko zgasł.

Została garstka, zresztą sam zobacz
I jak berety znicze na grobach.
Za słabi, żeby światu uragać,
Za dumni, żeby rękę wyciągać.

Ojczyzno, Honor – frazesy puste,
Świat się odbija w krzywym lustrze,
Historia uczy, lecz nie każdego,
Uczymy się, uczmy i pamiętajmy.
Świat się nie zmienia
Zegar odlicza czas do spełnienia.
Oni walczyli za kraj w potrzebie,
Kto ich zastąpi?
Nie wiem!!!

Genealogia

Litera po literze, słowo po słowie.
Odkrywamy stare treści, dla niektórych no-
we.

O królach Polski, Grunwaldzie i Legnicy.
O Pierwszym Objawieniu koło Łobzenicy.
O wielkich i małych mędrkach Tego świata.
O figlach które czasami los nam płała.
O wpadkach polityków i marszach przo-
downików.



Grób Anny Nowickiej Jaworskiej na cmentarzu w Łobżenicy - październik 2010 r.

O zrywie Narodu ku Wolności, Swobodzie.
O Powstańcach Śląskich, o zrywnym narodziu.

O dzielnej z Wielkopolski – łączniczce z Liszkowa.

O ludziach których święta ziemia chowa.

Długo by jeszcze stawiać retoryczne pytania,

znaki równości? czy podsumowania?

A historia? – spokojnie! I tak koło swe zatoczy.

I już nie jednemu zajrzała prawda w oczy.

Bohaterów wskaże i ludzi bez twarzy.

Pan czasu ludzkiego

Każdemu sprawiedliwe doda, odmierzy i odważy.

Dał nam dar – Wolnej Woli!

„Róbcie tak dalej, niech wam się darzy”

Anna Jaworska z d. Nowicka ur. 13 czerwca 1896 r. w miejscowości Skic (obecnie gmina Złotów) była uczestniczką Po-

wstania Wielkopolskiego, brała udział w działaniach powstańczych jako łączniczka – zwiadowca. W dniu 23 listopada 1939 r. za swoją powstańczą przeszłość została w okrutny zamordowana w Górcie Klasztornej przez niemieckich oprawców.

We wrześniu 2010 r. na cmentarzu parafialnym w Łobżenicy postawiona została tablica pamiątkowa poświęcona Annie Jaworskiej – łączniczce Powstania Wielkopolskiego. Tablicę ufundował Komitet Obrony Pamięci i Męczeństwa w Poznaniu na wniosek Wojewody Wielkopolskiego. Utworzony Komitet Pamięci Anny Jaworskiej podjął ponadto dalsze działania na rzecz upamiętniania i popularyzowania patriotycznej i bohaterskiej postawy Anny z Liszkowa.

Autorzy są inicjatorami utworzenia Komitetu Pamięci Anny Jaworskiej z Liszkowa oraz zbierania materiałów do jej biografii. Są również autorami wierszy.

POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY WZOREM DLA MŁODZIEŻY

Ziemia Babimojska od wieków Polska.

Scenariusz uroczystości z okazji obchodów Święta Niepodległości oraz Powstania Wielkopolskiego.

SCENOGRAFIA

Na scenie ustawionych jest kilka drzew, 4 pieńki, ognisko ułożone z kawałków drewna z czerwoną krepą i zapaloną latarką imitującą płomień. W tle zawieszona siatka maskująca, a z boku ustawiony posąg pogańskiej bogini Baby.

TEKST SCENARIUSZA

Na scenę wchodzi troje dzieci, witają się i zaczynają rozmowę.

1 uczeń (*rozglądając się dookoła*) – Dlaczego właśnie tu mieliśmy się spotkać?

2 uczeń – Nie wiem! Tak chciała moja babcia. Ale przecież chcieliście, żeby opowiedziała nam o historii naszego regionu.

3 uczeń – No tak. Posłuchamy, pójdziemy i zdążymy jeszcze na dyskotekę.

2 uczeń – Wiem, że się ponudzimy, ale będziemy mieli z głowy zadanie domowe z historii i to bez ślęczenia nad książkami.

1 uczeń – O! Chyba idzie twoja babcia. (*Na scenę wchodzi dziewczynka przebrana za starszą osobę. Dzieci witają się z nią.*)

4 uczeń – Mój wnuczek powiedział mi, że chcielibyście dowiedzieć się czegoś o tej ziemi, miejscu, w którym żyjemy. Chociaż nie wiem, dlaczego. Przecież wszystko wiecie ze szkoły.

3 uczeń – Na jutro mamy przygotować referat na temat: *Ziemia babimojska od wie-*

ków polska i nie bardzo wiemy, o czym warto napisać, żeby to było ciekawe.

4 uczeń – Skoro tak, to postaram się wam pomóc. Przyniosłam nawet spisane przez moich dziadków dzieje miasta i regionu. Sama je do dzisiaj uzupełniam. (*Babcia pokazuje książkę dzieciom.*)

1 uczeń – To wspaniale! (*Wszyscy siadają na pieńkach drzew*)

4 uczeń – Wiecie chyba, skąd wzięła się nazwa naszego miasta?

1,2,3 uczeń – No pewnie!

1 uczeń – Legenda głosi, że dwie rodziny osiadły na przeciwległych brzegach Gniłej Obry. Na początku się przyjaźniły, ale później ojcowie rodzin zaczęli się kłócić. Ich babom to się nie podobało.

(*Na scenę wchodzi 2 dziewczynki ubrane w proste, wiejskie stroje. Rozpoczynają rozmowę. W tle słychać odgłos płynącej rzeki*)

5 uczeń – Pogłupiały nam te chłopy doszczętnie!

6 uczeń – Ano. Mój Sosna nic tylko wyrzeka na Raka. Gada ino ciągiem, że w polowaniu to mu nikt nie dorówna, a jak Rak nie wierzy to mu gębę obje.

5 uczeń – A ten mój nie lepszy. Piekli się stale, że Sosna na kpiny nasze nazwisko wystawia!

6 uczeń – Ale wiesz sąsiadko, że młodzi naszym chłopom zagrali na nosie.

5 uczeń – Ty też o tym wiesz? Sprytnie to sobie obmyślili. Nowe kładki chłopcy na rzece pobudowali, że to niby stare były niedobre. Moja Radochna niby pranie robi, a tak naprawdę oczy za waszym Bolesławem wypatruje.

6 uczeń – Może i co z tego będzie?

5 uczeń – Byłoby sąsiadko, gdyby nie te stare, uparte osły.

6 uczeń – A bo z tymi chłopami tak zawsze. Jak nic trzeba będzie pomyśleć i złemu zaradzić. *(Dziewczynki gniewnie schodzą ze sceny).*

2 uczeń – Ale to jednak nie baby pogodziły Sosnę i Raka, lecz ich dzieci. Młodzi zakochali się w sobie. Żeby się widywać, ułożyli na rzece kładki. Tak powstał most, od którego pochodzi nazwa naszego miasta.

4 uczeń – Dobrze, że o tym wiecie. Ale prawda może być zupełnie inna. Otóż dawno, dawno temu, tam gdzie obecnie jest kościół św. Wawrzyńca była wyspa. Mieszkańcy osady chronili się na niej przed napaściami wrogów i oddawali cześć pogańskiej bogini Babie.

(Światła są przyćmione. Na scenie unosi się dym. Wchodzi 6 dziewcząt ubranych na biało. Na głowach mają wianki, a do ubrań przyszyte kwiaty, gałązki. Tańczą dokola posagu bogini, składając przed nią dary – zioła, ryby, kosze z owocami. W scenie można wykorzystać muzykę celtycką. Gdy ona cichnie, dziewczęta odchodzą, zabierając ze sobą dary i odsuwając w tył sceny posag).

4 uczeń – Do wyspy bogini Baby prowadziła tylko jedna droga ułożona z bali. Prawdopodobnie stąd wzięta nazwa pradawna osada – Babimost.

2 uczeń – I tak po prostu powstało nasze miasto?

4 uczeń – Nie. Minęły wieki. Babimost był ważną osadą na szlaku kupieckim. Po-

wstał zamek, z którego starosta strzegł granic z Brandenburgią i czeskim Śląskiem. A w roku pańskim 1397 król Władysław Jagiełło nadał naszej miejscowości pełnię praw miejskich.

(Słychać trzykrotne fanfary. Na scenę wchodzi chłopiec przebrany za króla i odczytuje akt nadania praw miejskich.)

7 uczeń – *Na wieczną rzeczy pamiątkę My Władysław II, z łaski bożej król Polski, Wielki Książę Litwy etcetera... Z własnej woli postanowieniem, a także używszy rady naszych panów lokujemy na prawie niemieckim miasto, które powszechnie zwane jest Babimost. Mieszczanie z naszego nadania mają cieszyć się prawem według formy miasta Magdeburg.*

Pozwoliliśmy, aby podczas sądu zasiadali rajcy i burmistrz jako trybunat rozstrzygający wszelkie spory. Miasto ma cieszyć się pełnym posiadaniem wolności w używaniu praw Królestwa Polskiego.

Pozwoliliśmy również za zezwoleniem księdza biskupa poznańskiego mieszczanom w tymże mieście zbudować kościół, w którym służba Boża ma panować, a który w należne dni ma być z krzyżem obchodzony.

Rzekę zaś zwaną Leniwą Obrą, która płynie obok miasta Babimost dajemy mieszczanom w wieczyste posiadanie mili w jedną i drugą stronę. Ze wszystkimi pożytkami, mianowicie łowieniem ryb i budowaniem młynów. Zezwoliliśmy na rąbanie lasów. Zarówno w obrębie okręgu miejskiego, jak i poza nim dla budowy domów i innych potrzeb.

W mieście Babimost ustanawiamy doroczny jarmark i postanawiamy, aby nikt nie był niepokoiony w obrębie tego jarmarku przez naszych urzędników. Zezwalamy ludziom mieszkającym w ziemi naszej, dążącym do wspomnianego miasta, aby nie płacili cła. Goście zaś mają płacić cło na gra-

nicy – w komorze celnej tegoż miasta Babimost.

Publiczną tegoż miasta i wieczną odznaką, której magistrat miasta przy podpisywaniu listów i wszystkich aktów będzie używał są dwa klucze na czerwonym polu wymalowane. Aby zaś moc nadania i potwierdzenia naszego znana była zarówno współczesnym jak i potomnym, kartę niniejszą kazaliśmy umocnić przywieszeniem pieczęci naszych i podpisaniem panów królestwa naszego.

Akt nadania obowiązuje od roku pańskiego 1397, a 11 naszego miłościwego panowania.

(Akt nadania opracowany przez M. Kuca – nauczyciela historii)

(Ponownie fanfary. Chłopiec schodzi ze sceny.)

2 uczeń – To dlaczego nasze gimnazjum nosi imię Krzysztofa Żegockiego, a nie Władysława Jagiełły – pogromcy Krzyżaków? No wiesz, babciu tych od Sienkiewicza?

4 uczeń – Żegocki? Przecież on był starostą babimojskim. Walczył ze Szwedami podczas potopu. A wasi przodkowie nie w powieści, ale naprawdę, tworzyli oddziały powstańcze, bili się o Polskę pod rozkazami pierwszego partyzanta Rzeczypospolitej.

(Na scenę wchodzi 6 chłopców przebranych za Szwedów z okresu potopu i partyzantów. Zaczynają walkę na drewniane szable lub miecze. W tle słychać szcęk broni, huk dział, muszkietów. Jako podkład muzyczny można wykorzystać muzykę filmową z „Potopu” J. Hoffmana lub z „Władcy Pierścieni”. Gdy muzyka milknie, Szwedzi uciekają: przed partyzantami, zostawiając na scenie jeden miecz. Na scenę wchodzi chłopiec przebrany za szlachcica – K. Żegockiego i czyta krótką historię swego życia na tle barokowej muzyki).

5 uczeń – Ja, Krzysztof Żegocki, szlachcic herbu Jastrzębiec, syn kasztelana przemęckiego Marcina Żegockiego, pragnę zdać sprawę potomnym z życia mego, które w całości Rzeczypospolitej poświęciłem i służbie królowi oddałem.

Urodziłem się w Rostarzewie, mych dobrach rodowych. Nauki pobierałem w Wielkopolsce na wielce sławnej Akademii Lubrańskiego i takż sławnej Akademii Krakowskiej. Do służby publicznej się wdrażając, przebywałem na dworze zacnego rodu Opalińskich.

W roku pańskim 1645 starostwo niegrodowe w Babimostie objąłem za sprawą mego ożenku z wdową po staroście babimojskim – Jadwigą Zbijewską. Jako prawy i dobry gospodarz dbałem o powierzone mi włości, rozwój miast, cechów i bezpieczeństwo traktów handlowych na uwadze mając. Naonczas i gród Babimost powiększył się znacznie i liczył 2500 mieszkańców.

Nie zapominając com winien Rzeczypospolitej, walczyłem w jej obronie z Tatarami i Kozaczyzną. W czasie szwedzkiej nawały stanąłem na czele oddziału partyzanckiego. Wśród wielu śmiałych dokonań było i pamiętne zdobycie Kościana bronionego przez licniejszą załogę. Jeno dzięki odwadze, przemyślności i umiłowaniu Ojczyzny otrzymałem zaszczytne miano: Pierwszego Partyzanta Rzeczypospolitej. Za rozkazem miłościwie panującego Jana Kazimierza, chcąc bronić Panią Jasnogórską przed łupieżcami szwedzkimi, ruszyłem na odsiecz oblężonej Częstochowie, które to oblężenie skutecznie odparłem. Oddawszy się pod komendę imię pana Czarnieckiego, liczne dowody męstwa dawałem.

Takż gdy Brandenburczycy do Wielkopolski weszli, pod rozkazami wojewody Piotra Opalińskiego służąc, zdobyłem Leszno i Kościan, a i pod Babimostem stoczyliśmy

bitwę, rozbijając niemieckich knechtów Derfflingera.

Gdy nastaly czasy pokoju, nadal wiernie służyłem Rzeczypospolitej, nigdy rąk srebrnikami obcych dworów nie splamiwszy. A widząc prywatą magnacką i szlacheckich jurgieltników, zło piętnowałem i wskazywałem winowajców.

Anno Domini 1669 święcenie kapłańskie przyjąłem po śmierci ukochanej małżonki mojej i jako biskup chełmski troszczyłem się o powierzone mej opiece parafie i klasztory, nie zapominając o najuboższych.

Wszelkim mym poczynaniom przyświecały słowa: „(...) ja nie zapominam o wierności, którą dla najjaśniejszego króla Polski, pana mojego najlaskawszego żywię i pragnę zachować aż do śmierci. (Uczeń wychodzi.)

4 uczeń *(Wstaje, bierze zostawiony wcześniej miecz, chwilę się zastanawia, potem zaczyna mówić. W tle spokojna, refleksyjna muzyka.)*

– Za swoje bohaterstwo w walce ze Szwedami Babimost zapłacił ogromną cenę. Najeżdźcy na rynku spalili dwóch księży. Bestialsko okaleczyli grupę chłopców w wieku od 10 do 15 lat, każąc im skakać między wirującymi szablami. Wszystkie dzieci straciły nogi.... Nie ostatni to raz, kiedy dzieci płaciły wysoką cenę za chęć bycia Polakami. W czasie zaborów waszych rówieśników starano się zgermanizować. Mieli mówić po niemiecku, myśleć po niemiecku i stać się Niemcami.

(Na scenę wchodzi troje dzieci. Wnoszą 2 ławki, krzesła i siadają. Gdy rozbrzmiewa dzwonek, wstają. Wchodzi chłopiec przebrany za nauczyciela, w rękę trzyma szpicrutę. Część tekstu mówiona jest w j. niemieckim.)

dzieci – Guten Tag! Her Lehrer (Dzień dobry panie nauczycielu.)

nauczyciel – *(chodząc po scenie)* Wir fangen den neuen Unterricht an. Ich bin gespannt, was ihr euch von der letzten Stunde gemerkt habt. (Rozpoczynamy nową lekcję. Ciekaw jestem, co pamiętacie z ostatniej.) *(zwracając się do jednego z uczniów)* Hans koniugiere im Imperfekt das Verb „sein”.

1 dziecko – *(odmienia, robiąc błąd)* ich war, du warst, er, sie, es warst...

nauczyciel – *(unosząc głos)* Ihr konnt nichts lernen! Dumme, sture, polnische Kinder! (Niczego nie potraficie się nauczyć! Głupie, uparte, polskie dzieci.) Ana – jetet du. Na, ich hore. (Ania teraz ty. Słucham.)

2 dziecko – Ich war, du warst, er, sie, es war, wir waren... Panie nauczycielu my chcemy...

nauczyciel – Wer hat dir erlaubt, Polnisch zu sprechen? Das ist dach ein deutsches Land, und ihr sollt endlich Disziplin und Gehorsam lerner! (Kto ci pozwolił mówić po polsku? To niemiecki kraj, a wy macie wreszcie się nauczyć dyscypliny i posłuszeństwa.)

2 dziecko – Herr Lehrer... Panie nauczycielu. Jesteśmy Polakami tak jak nasi dziadowie i rodzice. Chcemy polskiej szkoły, a w niej uczyć się w języku ojczystym! *(Nauczyciel oburzony i zaskoczony chce coś powiedzieć, dzieci przerywają mu. Wstają i zaczynają śpiewać „Rotę „. Na początku we troje bez muzyki. Nauczyciel wychodzi. Potem do śpiewu dołączają pozostali.)*

4 uczeń – W 1919 r. zaczął się strajk dzieci z Nowego Kramaska. Poparli go rodzice, a na ich czele stał Wacław Fabiś. Wydarzyło się to za czasów Powstania Wielkopolskiego. Jeszcze przed jego wybuchem przygotowywała się do niego grupa „Sokół” również z Nowego Kram-

ska. Gdy powstanie wybuchło, 24 stycznia 1919 r. powstańcy pod dowództwem Józefa Kudlińskiego zajęli Babimost. W niespełna miesiąc później, w nocy z 2 na 3 lutego, nastąpił brawurowy atak na Nowe Kramsko.

(Słysząc odgłosy milknących wystrzałów. Unosi się dym. Na scenę wchodzi trzech chłopców przebranych za powstańców i jedną dziewczyną. Wszyscy mają białe - czerwone opaski na rękach. Siadają przy ognisku. Jeden z chłopców jest opatrywany przez dziewczynę. Po chwili wchodzi czwarty chłopiec i zaczyna rozmowę.)

9 uczeń – (podając rękę pozostałym) – Witajcie. Oj, zapamiętają tę noc Niemcy do końca życia.

10 uczeń – To prawda. Nie spodziewali się tak silnego oporu.

11 uczeń – Pomylili się jak nic. Kapral Stanisław Piwecki mówił, że Straż Graniczna obsadziła wieś 10 pułkiem ułanów sulechowskich, kompanią porucznika von Kleista, a na południe od Kolesina stała artyleria.

12 uczeń – A my mieliśmy 250 ludzi w Babimostcie. Uformowaliśmy z nich szyki i ruszyliśmy.

10 uczeń – Byłoby z nami krucho. Ale Niemcy nie spodziewali się, że 3 oddział przyspieszy i nie da im żadnych szans.

11 uczeń – Nasi tylko krzyknęli: „Niech żyje!”, a Niemcy rzucili broń i uciekli, gdzie pieprz rośnie.

9 uczeń – Już o ósmej wioska była nasza... Warto było dla Kramska, Podmokli, Babimostu... dla Polski.

(Powstańcy zostają na scenie. Dziewczyna opatrująca rannego wstaje i zaczyna recytować. W tle spokojna, uroczysta muzyka.)

6 uczeń

Mówili, że trzeba umrzeć nam,

*Że na nic zdadzą się ofiary..
A myśmy hardo u jutra bram
Zatknęli zwycięskie sztandary,
I czynu moc, zerwała noc
I jasny odkryła blask słońca
A Rodła zew – zwycięski śpiew
Pobudką niech brzmi do końca.*

(Mówili L. Malbor)

(Gdy dziewczyna kończy recytację, powstańcy wstają. Wszyscy zaczynają śpiewać.)

Oddział partyzancki w noc ciemną się wleczę,

*wicher ziębi ciała i deszcz z góry siecze,
wokół las ponury, nie ma żadnych dróg,
komendant ostrzega, że w pobliżu wróg.
Lecz nikt się nie lęka, nie traci nic ducha,
choć wróg w pobliżu, choć wicher*

i plucha,

*każdy pragnie walki, ma gotową broń
i ścisła karabin, że aż pęka dłoń.*

Dzień i noc spędzają w ponurej dąbrowie,

wszyscy wytrzymali, bo chłopscy synowie.

*Dzielnych partyzantów wydał szary lud,
wydała ich praca, udreka i głód.*

(Oddział partyzancki, słowa – A. Rybczyński, muzyka – St. Moniuszko)

1 uczeń (zwracając się do babci) – Proszę pani, czy wreszcie te ziemie zaczęły należeć do Polski?

4 uczeń – Niestety, nie. Czekaliśmy na to jeszcze 26 lat. A jednak cały czas pamiętaliśmy, o tym, kim jesteśmy. W 1938 r. Związek Polaków w Niemczech uchwalił prawdy:

(Dzieci, które poprzednio grały w scenie inscenizującej strajk w Nowym Kramsku wychodzą i po kolei wymieniają prawdy.)

– Prawda pierwsza – JESTEŚMY POLAKAMI

– Prawda druga – WIARA OJCÓW NA-

SZYCH JEST NASZĄ WIARĄ

– Prawda trzecia – POLAK POLAKOWI BRATEM

– Prawda czwarta – CO DZIEŃ POLAK NARODOWI SŁUŻY

– Prawda piąta – POLSKA MATKĄ NASZĄ, NIE WOLNO MÓWIĆ O MATCE ŹLE

(Dzieci schodzą ze sceny.)

4 uczeń – Bohaterskiej postawy powstańców wielkopolskich i wszystkich, którzy walczyli o polskość tych ziem, Niemcy nie potrafili zapomnieć. Jeszcze wiele lat wasi przodkowie płacili najwyższą cenę za pragnienie bycia Polakami.

(Na scenę wchodzi dwie dziewczynki. Jedna z nich przynosi list.)

5 uczeń *(mówi z przejęciem)* – Przyszły wieści z obozu Franciszek Piwecki wrócił.

Opowiada ludziom, jak strasznie Niemcy znęcają tam nad nami. Najgorzej traktowali Stanisława Obsta i Wacława Fabisia, ale i innych nie szczędzili. Mszczą się za powstanie, szkołę polską...

6 uczeń – Mów dalej! Uda im się przetrwać?

5 uczeń – Nie wiem. Masz, czytaj. *(poda je list)* To list od jednego z więźniów. Był świadkiem... Sama czytaj... „Polskie drogi” *(Słychać nastrojową smutną muzykę np. z serialu „Polskie Drogi”)*

6 uczeń – *Być może to już ostatnie słowa, jakie do Was napiszę. Chciałbym, by ten list stanowił świadectwo nieludzkiego okrucieństwa. Pragnę opisać Wam ostatnie chwile człowieka, który tak wiele zrobił dla naszej ziemi i któremu tak bardzo zależało, by tę ziemię nazwać polską. Wytrzymał znęcanie się nad nim w obozie dwa tygodnie. Był tak posiniaczony i okaleczony, że nie mógł chodzić. Człgał się więc do apelu. Podtrzymywano go, ażeby nie upadł. Tuż przed śmiercią majaczył. W gorączce mówił o ćwicze-*

niach „Sokoła”, o księdzu Domańskim i o Wersalu, gdzie Komisja Aliancka wydała na nas „wyrok”.

Gdy odzyskał przytomność, klęczał na obozowej pryczy. Nadbiegł kapo. Esesmani drwili jeszcze z niego, że król Polaków, Polenkönig nie doczeka, by świętować Trzech Króli. Ale tych drwin Teodor Spiralski już nie słyszał.

Oranienburg – Sachsenhausen, 1941 r.

(Dziewczeta schodzą ze sceny. Wchodzi siedmioro dzieci, biorą wcześniej zapalone świece i stoją w szeregu. Na scenie zostaje wygaszone światło. W tle słychać nadal tę samą muzykę. Po wypowiedzeniu swojej kwestii uczniowie zdmuchują płomień świecy.)

1 uczeń – Ignacy Spiralski – kazano mu stać na mrozie. Wytrzymał torturę 46 godzin. Twarz miał granatową, a na niej zamarznęte łzy.

2 uczeń – Ksiądz Dudziński – wywieziony do Generalnej Guberni, gdzie umiera.

3 uczeń – Kazimierz Tomiak – wyniesiony z obozu na plecach przez syna, umiera w domu.

9 uczeń – Stanisław Piwecki – spalony żywcem w obozie koncentracyjnym.

10 uczeń – Jan Hedyduk – niczym Ojciec Kolbe umarł z głodu, ratując przed śmiercią syna.

11 uczeń – Piotr Brzeziński – 2 dni leżał przed obozowym blokiem w błocie i wodzie, wreszcie skonał.

12 uczeń – Wacław Piwecki – kat ściął go w 1942 r.

(Muzyka milknie i po chwili ciszy na scenie zapala się światło.)

3 uczeń *(zwracając się do dziewczyny przebranej za babcię)* – Wie pani, to ja teraz już rozumiem. Wiem, dlaczego ta ziemia jest naprawdę polska.

2 uczeń – Nie wiedziałem babciu, że na-

sza historia jest tak bogata i ciekawa.

I uczeń – Dziękujemy pani za tę opowieść.

(Dziewczynka staje na środku sceny i zaczyna recytować.)

I uczeń – *Od mrocznych wieków ojcowie moi dzierżą pograniczne szlaki.*

Gdzie Bytów, Złotów i Babimost stoi, tam krwi i potu są znaki.

Czule nad nami dzwonu dźwięk stróżuje z Zakrzewskiej płynącej wieży.

Ojcom za wytrwanie niebo zwiastuje, hartu moc daje młodzieży.

A ojce nasi to Piasta synowie, to lud od sochy i pola.

Co w polskim zwyczajach i polskim słowie tak twardy jak jego dola.

W tej doli jednakiej wołamy was: W gromadzie stańmy rodacy.

(Wszyscy biorący udział w uroczystości uczniowie wychodzą i stają obok recytatorki.)

Toć krew, co w braci łączy nas to znak: Jesteśmy Polacy.

(Babimojskie, Międzyrzeckie, Krajna, Kaszuby L. Malbor)

(Ostatnie dwa słowa mówią wszyscy.)

BIBLIOGRAFIA

I. Koniusz, K. Malicki, *W Babimoście na moście. Z legend środkowego Nadodrza*, Zielona Góra 1979.

Ludność rodzima na Ziemi Lubuskiej, Dzieje i współczesność, red. W. Sauter, Zielona Góra 1985.

Odzyskane gniazda, Proza i poezja o Ziemi Lubuskiej, wybór tekstów i wstęp: E. Pauksza, Poznań 1963.

Pieśni partyzanckie i żołnierskie, wybór Z. Kruk, Zielona Góra 1974.

Spod znaku rodła, red. H. Szczegółta, Zielona Góra 1974.

M. Szczaniecki, W. Korcz, *Dzieje Ziemi Lubuskiej*, Warszawa 1958.

Z dziejów myśli o polskich ziemiach zachodnich, Od Długosza do Parczewskiego, wybór tekstów i opracowanie K. Bartkiewicz, J. Benyskiewicz, Zielona Góra 1985.

Autorki scenariusza: W. Wernerowska i D. Paluszak są nauczycielkami języka polskiego.

Ogólnopolski Konkurs Inicjatyw Samorządów Szkolnych

Jesteśmy tacy jak oni – wartości i ideały Powstańców Wielkopolskich

Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego był organizatorem Ogólnopolskiego Konkursu Inicjatyw Samorządów Szkolnych na temat: *Jesteśmy tacy jak oni – wartości i ideały Powstańców Wielkopolskich*. Honorowy patronat nad konkursem objęła Katarzyna Hall – Minister Edukacji Narodowej.

Główne cele konkursu, określone w regulaminie, to popularyzacja wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim oraz wartościach i ideałach powstańców, wzbudzanie uczuć patriotycznych i zainteresowanie uczniów dziejami rodzin walczących w Powstaniu Wielkopolskim. Ponadto konkurs sprzyjał upowszechnianiu metody projektów w działalności samorządów uczniowskich oraz promowaniu uczniów uzdolnionych literacko. Do udziału w konkursie zaproszono uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, szczególnie ze 111 szkół noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

Zadaniem konkursowym dla szkół gimnazjalnych było opracowanie i przeprowadzenie projektu edukacyjnego oraz przesłanie sprawozdania z publicznej jego prezentacji w formie nagrania elektronicznego. Natomiast uczniowie szkół ponadgimnazjalnych mieli przedstawić wypowiedź pisemną w formie referatu.

Konkurs trwał od 27 grudnia 2010 r. do 18 marca 2010 roku.

Krajowa komisja konkursowa powołana przez Prezesa Zarządu Głównego TPPW oceniła nadesłane prace i uznała, że **I miej-**

sce wśród prac zbiorowych otrzymało 78 Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich z Warszawy, które przygotowało film przedstawiający minispektakl w formule programu telewizyjnego pt. *Godziny z historią*, poświęcony Powstaniu Wielkopolskiemu i dyskusji nt. *Czym jest współczesny patriotyzm?*.

Wyróżnienia otrzymały Gimnazjum nr 9 im. Powstańców Wielkopolskich w Bydgoszczy i Społeczne Gimnazjum nr 4 w Poznaniu. Wśród uczestników indywidualnych: **I miejsce** przyznano **Tomaszowi Kaczmarkowi** – uczniowi Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Jarocinie, **II - miejsce** **Rafałowi Gamulkiewiczowi** - uczniowi Technikum nr 1 w Zespole Szkół im. Powstańców Wielkopolskich we Wronkach, a **III nagrodę** - **Łukaszowi Bartkowiakowi** – uczniowi Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Wielkopolskich w Środzie Wlkp.

Wyróżnienia za opracowane referaty otrzymali: **Larysa Jankowska i Daria Lipiecka** z LO w Środzie Wlkp., **Magdalena Swojak i Agata Szymczak** z LO w Jarocinie oraz **Łukasz Prządka** z LO w Sulechowie.

Jakie wartości i ideały powstańców wielkopolskich mają znaczenie dla współczesnej młodzieży i czy są warte naśladowania w dzisiejszych czasach?

Patriotyzm, odwaga, gotowość niesienia ofiary życia i zdrowia dla ojczyzny – to wartości uznawane przez powstańców i najczęściej wymieniane przez autorów re-



Tadeusz Musiał – wiceprezes ZG TPPW otwiera spotkanie laureatów konkursu



Uroczyste wręczenie nagród

feratów. Jednak młodzież wyraźnie odróżnia ich zakres i rozumienie w czasach walki o wolność Polski od ich znaczenia w czasach pokoju. *Moim zdaniem główną ideą, którą kierowali się powstańcy wielkopolscy była miłość do ojczyzny... Uważam, że ja i moi rówieśnicy, również jesteśmy patriotami, lecz żyjemy w wolnej Polsce, dlatego nasze umiłowanie ojczyzny przejawia się w inny sposób* pisze **Tomasz Kaczmarek**. Przejawy dzisiejszego patriotyzmu – jego zdaniem- to kibicowanie polskim sportowcom na zawodach międzynarodowych, działalność w organizacjach społecznych albo konkretna pomoc w umacnianiu wałów przeciwpowodziowych podczas zagrożenia powodzią na terenach, na których mieszka. Podkreśla również rolę zdobywania wykształcenia, także po to, aby pracować w przyszłości dla rozwoju Polski. O samarytańskiej pomocy rodaków podczas powodzi, która nawiedziła Polskę pisze także **Daria Lipiecka**.

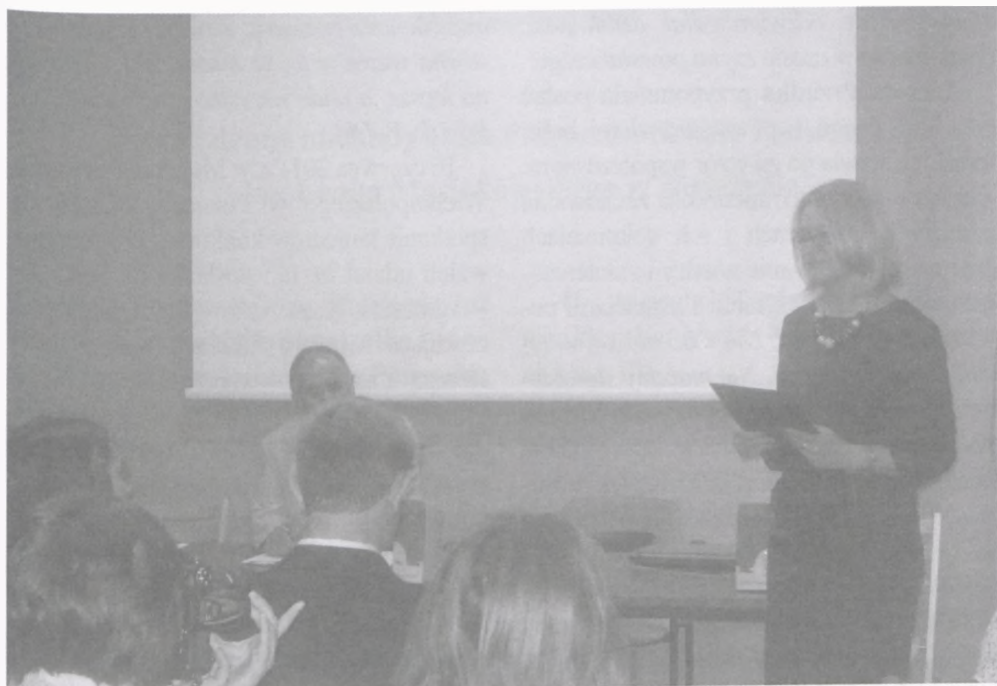
Rafał Gamulkiewicz wymienia postawy społeczne powstańców, należących do Towarzystwa „Sokół”, „Lutnia”, do Kółek Rolniczych, gdzie się integrowali, aktywnie działali, poświęcali dla ojczyzny i rozbudzali ducha narodowego w innych ludziach. Pisze on: *na ich wzór.. powinniśmy powrócić do takich kółek czy też organizacji, aby nie stać beczynnie z założonymi rękami, lecz działać. Nie uzależniamy się od działań innych. Należy rozpocząć od siebie i zacząć działać aktywnie*. Przenosząc ideały patriotyczne powstańców w dzisiejsze czasy, konkluduje: *Dlatego naszym obowiązkiem jest budować wspólnotę ludzi, którzy w każdym momencie są w stanie pomóc innym, jak również stanąć do walki. Taką podobną wspólnotę tworzyli powstańcy wielkopolscy*.

W swoim tekście **Łukasz Bartkowiak**

pisząc o patriotyzmie zwraca uwagę, że współcześnie: *Zmieniły się czasy i dziś trudno sobie wyobrazić, aby społeczeństwo było zdolne do takich poświęceń, jakie podejmowali ci młodzi, czasem 18-19 letni chłopcy...* Zwraca uwagę na fakt, że politycy wybrani w demokratycznych wyborach powinni kierować się odwagą i rozważą, którą posiadali przywódcy powstania. Pisze: *Kultywujemy pamięć o tych, którzy walczyli o odzyskanie naszej niepodległości, jednak czasami nie potrafimy okazać swojego patriotyzmu – nie biorąc udziału w wyborach samorządowych czy parlamentarnych*.

Daria Lipiecka stwierdza: *Z punktu widzenia naszych dziadków patriotyzm w czasach współczesnych ma zupełnie inne znaczenie niż w dawnej Polsce. Wtedy prawdziwi patrioci walczyli o wolność kraju, o utrzymanie naszych granic, o wolność słowa i języka. Obecnie patrioci dbają o poszanowanie godła i hymnu państwowego*. Dalej stwierdza: *Ówczesni powstańcy pokładali nadzieję w Bogu, prosząc go o pomoc w odzyskaniu niepodległości... Do dziś nic się nie zmieniło. Od zawsze pokładamy nadzieje w Bogu i dziękujemy za wszelkie dobra jakimi, nas obdarza*.

Magdalena Swojak pisze, że powstańcy musieli wykazać spokój, opanowanie i umiejętność współpracy z innymi. Ich postawa była wyrazem głębokiej wiary i solidarności z innymi. Stwierdza: *Postawy te... są zasługujące na uznanie, a zarazem godne naśladowania... kształtują jednostkę, aby mogła funkcjonować w społeczeństwie w poczuciu odpowiedzialności i spełnienia jako patrioty*. Posługuje się przykładami postaw obywatelskich (determinacja, heroiczna walka, roztropność, zaangażowanie, solidarność, dobre serce) podczas tegorocznej powodzi i stwierdza: *w tej sytuacji każdy stał się „powstańcem”, swoim postępowan-*



Posel na Sejm RP Agnieszka Kozłowska – Rajewicz odczytuje list Ministra Edukacji Narodowej



Rodzinne zdjęcie uczestników spotkania przed budynkiem Muzeum

niem wiernie odzwierciedlał działalność Wielkopolan w czasie czynu powstańczego.

Lukasz Prządka przypomniawszy postać por. Piweckiego – powstańca ziemi babi-
mojskiej, stawia go za wzór współczesnym. Zwraca uwagę na konieczność zachowania pamięci o bohaterach i ich dokonaniach oraz na przekazywanie wiedzy i zainteresowanie młodzieży czynami i postaciami powstańców. Pisze on: *Nie możemy się wstydzić naszych korzeni. Nie możemy się wstydzić barw biało- czerwonych, godła i hymnu narodowego Polski. W końcu – nie możemy zapominać o splamionych krwią wielu ziemiach, takich jak ziemia babimojska, czy wiele innych miejsc.*

Warto też zwrócić uwagę na spostrzeżenie **Lukasza Bartkowiaka**: *należy zastanowić się, gdzie ci powstańcy wyrastali, kto ich ukształtował i kto ich wychował... Wychowała ich rodzina, bo polskich szkół wtedy nie było. Swoją patriotyzm wynieśli więc z domów rodzinnych. Każdemu – matka, ojciec, dziadkowie zadawali pytanie „kto ty jesteś?”. A oni już od najmłodszych lat znali odpowiedź „Polak mały”. W podsumowaniu referatu pisze on również o ważnej roli rodziny i szkoły w kształtowaniu współczesnych postaw młodzieży.*

Kończąc prezentację nagrodzonych w konkursie referatów, cytat z pracy zdobywcy I miejsca – **Tomasza Kaczmarka**: *czy rzeczywiście moje pokolenie jest takie jak tych młodych ludzi, którzy walczyli w powstaniu wielkopolskim, czy moi rówieśnicy i ja chcielibyśmy ponieść ofiarę życia i zdrowia dla ojczyzny? Przecież tak wiele nas różni, szczególnie czasy, w których żyjemy. Jednakże stwierdziłem, że wiele nas łączy, nasza miłość do Polski jest równie wielka jak naszych przodków. Mamy takie same cechy charakteru jak młodzi powstańcy. Byli oni tak jak my zbuntowani, cechowała ich*

młodzieńcza brawura, odwaga i bezinteresowna wiara w to, że można zmienić świat na lepsze, a nade wszystko patriotyzm i miłość do Polski.

16 czerwca 2011 r. w Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu odbyło się spotkanie laureatów konkursu. W spotkaniu wzięli udział m. in.: posłanka na Sejm RP – Agnieszka Kozłowska – Rajewicz, reprezentująca Ministra Edukacji Narodowej - Roman Łukawski – reprezentujący Piotra Florke Wojewodę Wielkopolskiego oraz st. wizytator Maria Jedlińska – Pyssa z Wielkopolskiego Kuratorium Oświaty. Laureaci otrzymali nagrody ufundowane przez Wojewodę Wielkopolskiego oraz wyróżnienia. Pani Poseł odczytała list od Minister Edukacji Narodowej, w którym czytamy m. in.:

Jestem przekonana, że to wartościowe przedsięwzięcie edukacyjne doskonale służy popularyzacji historii i kształtowaniu patriotycznych postaw wśród uczniów. Jest to nie tylko możliwość pogłębienia wiedzy nt. ważnego wydarzenia w historii Polski, ale także cenne uzupełnienie programu wychowawczego szkoły. Inicjatywa ta szczególnie mnie cieszy w kontekście ogłoszonego przeze mnie Roku Odkrywania Talentów w polskiej oświacie. Wyrazy uznania należą się nie tylko uczestnikom konkursowych zmagañ, twórczo rozwijającym swoje pasje i zainteresowania, ale również nauczycielom, którzy z wielkim osobistym zaangażowaniem przygotowywali swoich podopiecznych do konkursu.

Uczestnicy spotkania obejrżeli program przygotowany przez Gimnazjum nr 78 im. Powstańców Wielkopolskich w Warszawie, oceniony jako najlepsza praca konkursowa, a także zwiedzili muzeum.

Autorka jest Rzecznikiem TPPW.
Fot. Katarzyna Szkudlarska.

Niecodzienne obchody Dnia Patrona w Szkole Podstawowej im. Leona Masiakowskiego w Białężynie

Szkoła Podstawowa w Białężynie już od sześciu lat nosi imię porucznika Leona Masiakowskiego – uczestnika Powstania Wielkopolskiego. Co roku w kwietniu nasza szkolna społeczność organizuje obchody Dnia Patrona (koordynowane przez nauczyciela historii i regionalistę Zbigniewa Wojczaka).

Nasze obchody przybierały już przeróżne formy – od akademii, uroczystych apeli i konkursów wiedzy o Patronie, po rajdy autobusowe i piesze śladami naszego Patrona. Każdorazowo w naszych uroczystościach biorą udział żyjący synowie naszego Patrona: profesor farmacji Jerzy Masiakowski oraz lekarz medycyny Bogumił Masiakowski. Zorganizowane w tym, roku w dniu 20 kwietnia, obchody miały zgoła inny niż zwykle charakter.

Tym razem nasi uczniowie (podzieleni na dwie grupy: klasy I-III oraz klasy IV-VI) najpierw wzięli udział w rajdzie pieszym, który prowadził z siedziby naszej szkoły w Białężynie aż do budynku dawnej Szkoły Podstawowej im. Leona Masiakowskiego w Uchorowie (dla młodszych było to ok. 2,5 km, zaś dla starszych ok. 5 km marszu). Po przybyciu na metę rajdu (gdzie oczekiwali nas synowie Patrona: Jerzy i Bogumił) – grupa młodsza rozegrała finał teoretycznego Konkursu Wiedzy o Patronie (przygotowanego przez K. Jankowiak), w którym czołowe miejsca zajęli:

I – ex-aequo **Joanna Prętka i Bartek Pawlak** (uczniowie klasy II)

II – ex-aequo **Magda Kuźniak** (uczennica klasy II) i **Magda Marciniak** (uczennica klasy III)

III – **Aleksandra Michalska** (uczennica klasy III).

Po zakończeniu zmagani młodszych uczniów nadszedł czas na rywalizację przedstawicieli uczniów klas IV – VI, którzy po raz pierwszy zmierzyli się w I Turnieju Bojowo – Sprawnościowym im. Leona Masiakowskiego. Turniej rozegrano na boisku sportowym w Uchorowie. Każda klasa wystawiła 6. osobową drużynę (w składzie oprócz chłopców musiały obowiązkowo startować dwie dziewczyny). Na turniej składały się konkurencje sprawnościowe, konkurencje z elementami bojowymi oraz quiz ze znajomości życiorysu porucznika Leona Masiakowskiego. W każdej konkurencji zwycięska drużyna otrzymywała 5 pkt., zdobywcy drugiego miejsca 3 pkt., zaś za zajęcie trzeciego miejsca przyznawano 1 pkt.

Pierwszą konkurencją była sztafeta 6 x 60 metrów (zorganizowana według zasad sztafety rozstawnej). Po jej zakończeniu drużyny rywalizowały w rzucie granatem ćwiczebnym – na wynik zespołu składała się łączna odległość uzyskana przez wszystkich członków zespołu (w najlepszej próbie każdego zawodnika). Wiele emocji dostarczyło strzelanie z pistoletu ASG (Mauser C-96) kulkami z farbą do tarczy z odległości 5 metrów. Strzelało po trzech zawodników z każdego zespołu, dwóch chłopców



Prof. Jerzy Masiakowski i Bogumił Masiakowski
wśród uczniów Szkoły Podstawowej w Białężynie



Uczestnicy Turnieju Bojowo- Sprawnościowego

i dziewczyna – zaś wynik był łączną sumą punktów uzyskanych przez cały zespół (co najciekawsze najlepszy wynik uzyskała uczennica klasy VI Klaudia Kilanowska, która wystrzelała kolejno „jak na zawołanie” trzy „siódemki”).

Kolejnym zadaniem było opatrywanie „rannego” powstańca z „rana” podudzia. Tu sprawnością wykazywały się dziewczęta, które opatrywały jednego ze swoich kolegów. Zaś sędzią była najwłaściwsza osoba – syn Patrona, p. Bogumił Masiakowski – lekarz.

Na polu walki zdarza się transportować rannych, stąd też w kolejnej konkurencji zadaniem drużyny było przeniesienia „rannego” powstańca na noszach (pomiędzy przeszkodami, na czas). Śmiechu było co nie miara.

Przedostatnia konkurencja to czołganie się pod „zasiekami” – konkurencja rozegrana w konwencji sztafety. Czołgali się kolejno wszyscy zawodnicy, przekazując sobie pałeczkę (którą była... atrapa niemieckiego granatu trzonkowego M -24).

Wreszcie na zakończenie drużyny wykazały się wiadomościami teoretycznymi w pisemnym quizie ze znajomości życiorysu naszego Patrona.

A oto wyniki klasyfikacji łącznej:

I miejsce – drużyna klasy V

– 25 punktów,

II miejsce – drużyna klasy VI

– 21 punktów,

III miejsce – drużyna klasy IV

– 17 punktów.

Po zakończeniu turnieju wszyscy udaliśmy się na boisko dawnej szkoły w Uchorowie, gdzie nastąpiło podsumowanie i wręczenie nagród.

Czekała tu również nie lada atrakcja w postaci ekspozycji prawdziwej broni palnej, przygotowanej przez członków zaprzy-

żnionego Stowarzyszenia Aktywnych Rezerwistów na czele z p. Mariuszem Roguszką. Każdy chętny mógł obejrzyć i dotknąć prawdziwych egzemplarzy broni.

Podsumowania dokonała dyrektor Małgorzata Warzecha, wspólnie z naszymi gośćmi – synami naszego Patrona; panami Jerzym i Bogumiłem Masiakowskimi. Wszystkich zwycięzców nagrodzono bardzo atrakcyjnymi nagrodami książkowymi, którymi były książki: *Powstańcy Wielkopolscy Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, tom VII, z notą biograficzną por. Leona Masiakowskiego, dowódcy II Kompanii IV Baonu Murowana Goślina Powstania Wielkopolskiego – Patrona Szkół Podstawowych, byłej w Uchorowie i obecnej w Białężynie. Przekazał je prof. Jerzy Masiakowski w darze od Prezesa Zarządu Głównego TPPW Stefana Barłoga, a wszyscy uczestnicy rajdu otrzymali – w darze od TPPW – składany, kolorowy folder z powstańczą rozetką i statuetką *Dobosza Powstania Wielkopolskiego*.

Dyrektor Małgorzata Warzecha otrzymała piękny album *POZNAŃCZYCY W WOJNIE POLSKO-BOLSZEWICKIEJ 1919-1920* z dedykacją: *SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. LEONA MASIAKOWSKIEGO W BIAŁĘŻYNIE / OD PROF. DR. HAB. ZBIGNIEWA PILARCZYKA, PROREKTORA UNIwersytetu ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU KIEROWNIKA ZAKŁADU HISTORII WOJSKOWEJ INSTYTUTU HISTORII UNIwersytetu IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU / ZA TRUD PRZEPROWADZENIA 20 KWIETNIA 2011 ROKU RAJDU PIESZEGO UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. LEONA MASIAKOWSKIEGO W BIAŁĘŻYNIE DO MIEJSCA PAMIĘCI NARODOWEJ W UCHOROWIE / MA*



Wręczenie nagród

ZASZCZYT PRZEKAZAĆ PROF. ZW. DR HAB. JERZY MASIAKOWSKI.

W darze od p. Eligiusza Tomkowiaka, prof. Jerzy Masiakowski wręczył najbardziej zaangażowanym w przygotowanie rajdu pedagogom z dedykacją książki: *Powstańcy Wielkopolscy Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919*, tom VII, a wszystkim uczestnikom konkursów komplety dwóch płyt „27 GRUDNIA. PL”.

Profesor Jerzy Masiakowski przygotował również okolicznościową *Jednodniówkę nr 2*, którą wszyscy uczestnicy pieczę-

wicie podpisali. Kulminacyjnym momentem było zapalenie zniczy pod tablicą upamiętniającą Leona Masiakowskiego. Moment ten uświetniła salwą honorową sekcja Stowarzyszenia Aktywnych Rezerwistów.

W miarę możliwości chcemy kontynuować konwencję wieloboju sprawnościowego, uatrakcyjniając go i wzbogacając co roku o nowe elementy.

Autor jest nauczycielem w Szkole Podstawowej im. Leona Masiakowskiego w Białężynie.

Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Wyrzysku

WIERNA TRADYCJI

W połowie kwietnia bieżącego roku w Szkole Podstawowej imienia Powstańców Wielkopolskich w Wyrzysku miała miejsce wyjątkowa uroczystość – odznaczenie sztandaru Odznaką Honorową *Wierni tradycji*.

Na to zaszczytne wyróżnienie nasza placówka pracowała od dnia włączenia do grona szkół noszących imię Powstańców Wielkopolskich, tzn. od 9 maja 1976 roku, pielęgnując najpiękniejsze karty naszej historii: pamięć o bohaterach jednego z dwóch zwycięskich zrywów niepodległościowych.

W ceremonii odznaczenia sztandaru wzięła udział społeczność szkolna, a także wielu znamienitych gości. Byli to między innymi: ks. radca Władysław Nawara, Burmistrz Wyrzyska Maria Bratkowska, ks. proboszcz Janusz Drózkowski, Starosta Pilecki Mirosław Mantaj, Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Wyrzysku Teresa Pinkowska i Stefan Rymer, radni gminy Wyrzysk. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali: prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919 Stefan Barłóg i członek zarządu Psik, prezes Koła nr 9 TPPW 1918 – 1919 w Pile Jan Ryszard Grabarczyk, Wiceprezes Koła nr 9 TPPW 1918 – 1919 w Pile Jan Szpionszek, Skarbnik Koła nr 9 TPPW w Pile Marian Praczyk, historyk – regionalista, członek Koła TPPW 1918 – 1919 w Pile Wojciech Kicman, prezes Koła Towarzystwa Przyjaciół Wyrzyska Barbara Piorunow-

ska, dyrektor Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych w Wyrzysku Magdalena Strzałkowska, były wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej w Wyrzysku Henryka Plica, przewodniczący Rady Rodziców Szkoły Podstawowej w Wyrzysku Adam Skrzyniarz i przedstawiciele Rady Rodziców.

Zgromadzeni na uroczystości zostali powitani przez obecnego Dyrektora Szkoły Bogusławę Jagodzińską, która podziękowała im za poświęcony czas i dotychczasową współpracę. Pani Dyrektor przedstawiła także w zarysie wachlarz działań podejmowanych przez pracowników naszej szkoły w celu krzewienia tradycji Powstania Wielkopolskiego. Obowiązek ten przyjmowany jest w codziennej pracy dydaktycznej – wychowawczej na lekcjach historii, języka polskiego, godzinach z wychowawcą. Realizuje się go także w ramach projektów edukacyjnych, na przykład pt. *Śladami Powstania Wielkopolskiego*, za udział w którym placówka otrzymała dwa lata temu tytuł *Kreatywnej Szkoły*. Corocznie odbywają się rajdy rowerowe do miejsc upamiętniających potyczki powstańcze. Każdy wyjazd zostaje udokumentowany w galerii zdjęć w holu szkolnym. Niezmiennie dużym zainteresowaniem cieszą się też konkursy plastyczne oraz konkursy wiedzy o Patronie szkoły, z efektami których również można zapoznać się na wystawie. Pamięć o powstańcach wielkopolskich utrwała się nie tylko w formie folderku, na przykład tego wyda-



Goście z Zarządu Głównego TPPW



Prezes ZG TPPW Stefan Barłóg, po odznaczeniu sztandaru Szkoły Odznaką Honorową "Wierni Tradycji" składa gratulacje dyrektorowi Szkoły



Fragment części artystycznej uroczystości

negu w 90. rocznicę wybuchu zwycięskiego zrywu. Imiona bohaterów Ziemi Wyrzyńskiej i Krajny zostały również wyryte w kamieniu na obelisku znajdującym się nieopodal szkoły. Ich pamięć odżywa w czasie każdego apelu okolicznościowego przygotowywanego w naszej szkole. Sztandar Szkoły Podstawowej w Wyrzysku niezawodnie reprezentuje społeczność szkolną na gminnych, powiatowych i wojewódzkich uroczystościach rocznicowych związanych z chlubnymi kartami historii ojczyzny.

Właśnie za wyżej wymienione oraz im podobne działania podejmowane na rzecz kultywowania pamięci Powstania Wielkopolskiego nasza szkoła została wyróżniona. Aktu odznaczenia dokonał prezes ZG TPPW 1918 – 1919 Stefan Barłóg, w asyście prezesa Koła Towarzystwa z Piły Jana Ryszarda Garbarczyka. Po teź ceremonii prezes ZG TPPW Stefan Barłóg przekazał odznaczenia indywidualne: Dyrektorowi Szkoły Bogusławie Jagodzińskiej oraz Burmistrzowi Wyrzyska Marii Bratkowskiej. Gratulacje laureatom w swym pu-

blicznym wystąpieniu złożył między innymi Starosta Piłski Mirosław Mantaj.

W części artystycznej widzowie, wsłuchując się w wiersze, pieśni i piosenki, mogli znów wrócić pamięcią do niespokojnych czasów zaborów, wojny, a potem radości wynikającej z możliwości podjęcia walki w powstaniu i jego finału zwieńczonego sukcesem. Słowa wielkich poetów przeplatały się z barwnymi, chwytającymi za serce scenami polonezów i kujawiaka w wykonaniu uczniów klas trzecich i szóstych, ubranych w stylizowane stroje.

Na koniec wszyscy uczestnicy uroczystości udali się pod obelisk poświęcony pamięci Powstańców Wielkopolskich. Zaproszeni goście oraz Rada Rodziców, Dyrekcja i Grono Pedagogiczne Szkoły Podstawowej w Wyrzysku złożyli wiązanki kwiatów i znicze. Po raz kolejny dali dowód szacunku dla bohaterów i wierności tradycji Powstania Wielkopolskiego.

Autorka jest nauczycielką w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Wyrzysku.

V Krajowy Zjazd Towarzystwa Pamięci

Powstania Wielkopolskiego 1918/1919

W dniu 9 kwietnia 2011 r. w Domu Żołnierza w Poznaniu odbył się V Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, poprzedzony kampanią sprawozdawczo-wyborczą w kołach i oddziałach TPPW. Na walnych zjazdach w oddziałach wojewódzkich wybrano 70 delegatów.

V Krajowy Zjazd TPPW odbywał się pod patronatem Marka Woźniaka – Marszałka Województwa Wielkopolskiego. Zjazd otworzył prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Stefan Barłóg, witając delegatów i zaproszonych gości, jednocześnie przedstawił on propozycję porządku obrad i kandydata na przewodniczącego Zjazdu. Propozycje zostały przyjęte. Przewodniczącym V Zjazdu został Tadeusz Musiał – dotychczasowy wiceprezes Zarządu Głównego TPPW. Ponadto dokonano wyboru komisji zjazdowych. W tej części Zjazd przyjął uchwałę o nadaniu honorowego członkostwa i tytułu Honorowego Prezesa Oddziału Kujawsko – Pomorskiego.

Po krótkiej przerwie Zjazd rozpoczął dalsze obrady uroczystym wprowadzeniem sztandarów: Zarządu Głównego TPPW, oddziału kujawsko – pomorskiego, oddziału lubuskiego i odśpiewaniem hymnu państwowego.

Na uroczystość przybyło wielu znakomitych gości, między innymi posłowie na Sejm RP Krystyna Łybacka i Stanisław Kalemba, Marszałek Województwa Wiel-

kopolskiego Marek Woźniak, Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek, przedstawiciel Prezydenta Miasta Poznania Marek Kalemba, prezes Wielkopolskiej Organizacji LOK gen. Zdzisław Głuszczyk, prezes Zarządu Okręgu OSP w Poznaniu Stefan Mikołajczak i wielu innych przedstawicieli stowarzyszeń społecznych. Wśród gości nie zabrakło wielu wybitnych historyków reprezentujących Uniwersytet im. A. Mickiewicza: prof. Lecha Trzeciakowskiego, prof. Artura Kijasa, a także doktorów Marka Rezlera i Bogumiła Wojcieszaka. W obradach Zjazdu uczestniczył również prof. o. Eustachy Rakoczy, Honorowy Kapelan Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Na otwarciu była obecna także reprezentacja młodego pokolenia – delegacja uczniowska z Zespołu Szkół nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi im. Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu, która przekazała delegatom życzenia owocnych obrad oraz podziękowała za wsparcie programowe szkół noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego.

Zjazd był okazją do podsumowania dotychczasowej działalności i uhonorowania odznaczeniami i wyróżnieniami najbardziej zaangażowanych członków.

Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak odznaczył Honorową Odznaką *Za zasługi dla województwa wielkopolskiego*: Wojciecha Kicmana, Zygmunta Porolniczaka, Stefana Psika, Piotra Wojtczaka.



Życzenia dla uczestników V Zjazdu TPPW przekazują uczennice Zespołu Szkół nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Poznaniu



Przewodniczący obrad Tadeusz Musiał zaprasza do dyskusji...



Prezes ZG TPPW przedstawia dorobek Towarzystwa i refleksje z działalności w minionej kadencji



Goście Zjazdu: od lewej poseł RP Krystyna Łybacka, Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek, prof. Lech Trzeciakowski i Ryszard Danecki



Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek wyróżnił Ryszarda Grabarczyka - prezesa Koła w Pile
Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej



Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak odznaczył Honorową Odznaką „Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego” Wojciecha Kicmana z Pity Zygmunta Porolniczaka z Warszawy, Stefana Psika z Murowanej Gośliny i Piotra Wojtczaka z Poznania



Delegatka z Koła TPPW w Opalenicy Magdalena Konieczna mówi o potrzebie szerszych kontaktów i spotkań z rodzinami uczestników Powstania Wielkopolskiego



Posel RP Krystyna Łybacka wyraziła uznanie dla działalności TPPW, stwierdziła ponadto potrzebę głębszego potraktowania Powstania Wielkopolskiego w programach nauczania i podręcznikach szkolnych



Delegaci Oddziału Kujawsko - Pomorskiego



Nowo wybrany Główny Sąd Koleżeński TPPW

Marszałek wyraził jednocześnie uznanie dla całokształtu działalności TPPW i przedstawiając założenia Urzędu Marszałkowskiego na rzecz dalszego upamięntania Powstania Wielkopolskiego.

Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej odznaczony został Jan Ryszard Garbarczyk. Medal wręczył wojewoda Piotr Florek. Medale *Za zasługi dla Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych* otrzymali Zdzisław Kościański i Włodzimierz Warchalewski. Medale wręczał wiceprezes oddziału Jerzy Baryłkowski.

Prezes Włodzimierz Orsztynowicz wręczył: Danucie Kossobudzkiej i Tadeuszowi Musiałowi medale *Za zasługi dla Stowarzyszenia Polaków poszkodowanych przez III Rzeszę*.

Honorową Odznakę TPPW *Wierni Tradycji* otrzymali: Jarosław Anczewski, Teresa Gołąb, Aleksandra Kowalkowska, Stefan Mikołajczak, Zenon Wiatr, Grzegorz Wojciechowski i Zbigniew Zwierzykowski.

Prezes Stefan Barłóg wręczył również dyplomy Członka Honorowego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego Markowi Woźniakowi, Wojewodzie Wielkopolskiemu Piotrowi Florkowi oraz długoletnim zasłużonym działaczom TPPW – Zenonowi Bremborowi, Wojciechowi Zawadzkiemu i Rudolfowi Żurkowi. Dyplom Honorowego Prezesa Oddziału Kujawsko-Pomorskiego otrzymał długoletni działacz, organizator oddziału, Marian Kadow.

Po zakończeniu ceremonii odnacten głos zabrał prezes Stefan Barłóg, który odwołując się do otrzymanego przez delegatów sprawozdania, dokonał oceny działań w okresie minionej kadencji, podzielił się

osobistymi refleksjami z tej działalności. Oto główne tezy wystąpienia:

– obchody 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego i 20. rocznicy utworzenia

TPPW pogłębiły współpracę Towarzystwa z samorządami lokalnymi, instytucjami państwowymi, szkołami i wieloma stowarzyszeniami społecznymi;

– istnieje dalsza potrzeba dokumentowania dziejów Powstania Wielkopolskiego, powstanie na bazie UAM w Poznaniu zespołu badawczego zajmującego się historią i znaczeniem powstania oraz ośrodka informacyjnego;

– koniecznością jest włączenie się Towarzystwa do realizacji idei i koncepcji budowy pomnika I. J. Paderewskiego;

– potrzeba większego zaangażowania w działalność w środowisku młodzieżowym i wśród rodzin uczestników Powstania Wielkopolskiego, owocującego pozytywnym skierowaniem kolejnych pokoleń dla idei Towarzystwa;

Wystąpienie prezesa ZG uzupełnił pokaz multimedialny, komentowany przez sekretarza ZG TPPW Piotra Wojtczaka.

W przerwie między wystąpieniami gości, przewodniczący obrad V Zjazdu, Tadeusz Musiał poddał pod głosowanie wniosek Głównej Komisji Rewizyjnej o udzielenie ustępującemu Zarządowi Towarzystwa absolutorium.

Delegaci przyjęli wniosek jednomyślnie. Istotnym novum było wspólne śpiewanie, w czasie pracy komisji skrutacyjnej, pieśni powstańczych zawartych w *Opalenickim Śpiewniku Patriotycznym*, autorstwa Bogumiła Wojcieszaka z opalenickiego koła TPPW.

Następnie ogłoszono wyniki wyborów. Prezesem ZG TPPW został ponownie Stefan Barłóg, a do Prezydium Zarządu wybrani zostali: Tadeusz Musiał – wiceprezes,



Rodzinne zdjęcie członków władz TPPW wybranych na V Zjeździe

Włodzimierz Warchalewski – wiceprezes i skarbnik, Piotr Wojtczak – sekretarz oraz członkowie: Katarzyna Sołtysiak, Zdzisław Kościański, Janusz Sałata, Andrzej Szymankiewicz, Jacek Pietraszko. Przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej został Aleksander Sekulski. Na przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego wybrano Wojciecha Zawadzkiego, a na sekretarza – Małgorzatę Wróbel.

Niewątpliwym dorobkiem Zjazdu jest uchwała programowa V Zjazdu Delegatów TPPW. Treści w niej zawarte wielokrotnie przewijały się w wystąpieniach gości i delegatów. Między innymi Marek Woźniak – Marszałek Województwa Wielkopolskiego mówił o ogromnym znaczeniu obchodów 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, która wybrzmiała donośnym głó-

sem w Wielkopolsce i w całym kraju.

Bezprecedensowe znaczenie miała wizyta w Poznaniu Prezydenta i Premiera. Posłanka Krystyna Łybacka, wyrażając szacunek dla społecznej działalności, podkreśliła brak właściwego umiejscowienia tematyki powstańczej w programach nauczania i podręcznikach szkolnych. Natomiast poseł Stanisław Kalemba dodał, że wciąż niedostatecznie tą tematyką zajmują się media. W dyskusji udział wzięli również: Zdzisław Kościański – przewodniczący Komisji Historycznej ZG, Kamila Czechowska – dyrektor Muzeum Regionalnego w Szubinie, członek Zarządu Oddziału Kujawsko – Pomorskiego, Magdalena Konieczna – członek Zarządu Koła TPPW w Opalenicy oraz Adam Gajda – wiceprezes Stowarzyszenia Grupy Re-

konstrukcji Historycznej „3 Bastion Grollman” w Poznaniu, i o. Eustachy Rakoczy – honorowy kapelan TPPW.

Zjazd podziękował wszystkim władzom, ogniom organizacyjnym TPPW, członkom i sympatykom za inicjatywy i aktywną działalność na rzecz kultywowania tradycji i pamięci o Powstaniu Wielkopolskim.

Imponujące jest w ostatnich latach ogromne zaangażowanie społeczności lokalnych w tworzenie nowej tradycji rocznicowych obchodów powstania. Wspólnoty lokalne jednoczą się wokół własnej, regionalnej historii, nadając nowy wyraz tożsamości wielkopolskiej. A najbardziej cieszy fakt, że młodzież i szkoły odgrywają w tym obszarze dużą rolę. Dlatego też praca

z młodzieżą, dokumentowanie dziejów Powstania Wielkopolskiego, nowe miejsca pamięci powstańczej, konkursy, znalazły odzwierciedlenie w uchwale V Zjazdu. Naród bez własnej historii gubi własną tożsamość. Działalność Towarzystwa – jak pokazał V Zjazd – zmierza w tym kierunku, aby to nigdy nie nastąpiło.

Zjazd zakończono odśpiewaniem *Roty* i wyjściem delegacji Zjazdu z wiązką kwiatów pod Pomnik Powstańców Wielkopolskich.

Fot. Bogdan Czerwiński

Autor jest historykiem, członkiem Prezydium Zarządu Głównego TPPW.

**LAUREACI HONOROWEJ NAGRODY
TOWARZYSTWA PAMIĘCI
POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO 1918/1919
„DOBOSZ POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO”
ZA ROK 2010**

Marian Jakubowicz – regionalista, działacz Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych, główny inicjator utworzenia Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, współorganizator tworzenia struktur Towarzystwa, dokumentalista i autor opracowań dotyczących obchodów rocznicowych Powstania Wielkopolskiego oraz innych przedsięwzięć na rzecz upamiętnienia czynu niepodległościowego Wielkopolan.

Włodzimierz Kwaśniewicz – dr nauk humanistycznych, historyk, dyrektor Muzeum Wojskowego w Drzonowie k/Zielonej Góry, popularyzator dziejów Powstania Wielkopolskiego. Jest inicjatorem i organizatorem stałej ekspozycji w Muzeum poświęconej Powstaniu Wielkopolskiemu oraz wystaw okolicznościowych. Ekspozycja muzealna, dzięki jego staraniom, co roku wzbogaca się o nowe eksponaty, darowizny rodzin uczestników Powstania Wielkopolskiego. Jest też autorem wielu publikacji dotyczących powstańców wielkopolskich na Ziemi Lubuskiej, artykułów związanych z historią i tradycją Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, m.in. książki *Szable sławnych Polaków – o broni białej używanej w okresie Powstania Wielkopolskiego*. W tym opracowaniu wiele miejsca poświęcił szablom generała Józefa Dowbor

– Muśnickiego. Ponadto jest w województwie lubuskim znanym prelegentem, uczestnikiem i współorganizatorem sesji popularnonaukowych, dotyczących lat walki o niepodległość, Powstania Wielkopolskiego oraz wojny polsko – bolszewickiej i udziału w niej oddziałów wojska wielkopolskiego. Bardzo cenne, pod względem wychowawczym oraz ze względu na duże walory patriotyczno – historyczne, są jego pogadanki dla młodzieży, które cieszą się w szkołach dużą popularnością i uznaniem.

Edmund Mikołajczak – historyk, regionalista i publicysta, członek kolegium redakcyjnego *Ziemi Kujawskiej*.

Jest autorem i współautorem publikacji związanych z historią regionu inowrocławskiego, w których przybliża tradycje Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 roku. Jest również redaktorem *Inowrocławskiego Słownika Biograficznego*. Był inicjatorem i organizatorem wielu przedsięwzięć popularyzujących historię i tradycję Powstania Wielkopolskiego: sesji popularnonaukowej, rajdów i konkursów dla młodzieży szkolnej. Z okazji 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego napisał scenariusz widowiska historycznego, związanego z wyzwoleniem Inowrocławia przez powstańców. Był reżyserem i komentatorem także



Laureaci „Dobosza...”, siedzą od lewej: Włodzimierz Kwaśniewicz, Edmund Mikołajczak, Bernard Piotrowski i prezes Oddziału PTTK im. Cyryla Ratajskiego w Luboni – Eugeniusz Kowalski

innych imprez historycznych adresowanych do dzieci i młodzieży oraz dorosłego społeczeństwa, np. Zaduszek Kujawskich. Jest organizatorem uroczystości poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu 1918/1919. Za jego zasługi Zarząd Miasta Inowrocławia nadał mu tytuł Honorowego Obywatela Inowrocławia.

Bernard Piotrowski – profesor zw. dr hab., historyk, kierownik Zakładu Historii, Kultury i Literatur Skandynawskich UAM.

Jest autorem licznych opracowań, w których popularyzuje wiedzę o Powstaniu Wielkopolskim, różne aspekty jego znaczenia dla Polski. Szczególnie cenne są jego opracowania dotyczące stanu badań strony niemieckiej. Wśród opracowań można znaleźć następujące: *Postępowo*

– *rewolucyjne i narodowo – wyzwolenicze tradycje Wielkopolski, Polska myśl zachodnia w szeregach wielkopolskich powstańców ostatnich lat II Rzeczypospolitej, U źródeł polskiej myśli zachodniej w historiografii, Zachodnia granica Polski w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku, Stereotypy i legendy o Powstaniu Wielkopolskim w niemieckiej historiografii i publicystyce, Obraz Polaka i Powstańca Wielkopolskiego w niemieckiej propagandzie na Pograniczu*. Prof. Bernard Piotrowski jest uczniem prof. Zdzisława Grota – prekursora badań nad dziejami Powstania Wielkopolskiego, stąd też w jego publikacjach można znaleźć wspomnienia i refleksje o Zdzisławie Grocie – jego życiu w służbie nauce i narodowi. Ponadto laureat jest aktywnym popularizatorem wiedzy



Marian Jakubowicz otrzymuje statuetkę „Dobosza” od Prezesa ZG TPPW Stefana Barłoga i zastępcy prezesa ZG – Tadeusza Musiała

i tradycji związanej z Powstaniem Wielkopolskim na wielu konferencjach i sympozjach naukowych, duży wkład wniósł do prac Ogólnopolskich Seminariów Historyków, organizowanych w Kościanie.

Polskie Towarzystwo Turystyczno – Krajoznawcze Oddział im. Cyryla Ratajskiego w Luboniu

W swojej działalności turystyczno – krajoznawczej od wielu lat w sposób szczególny propaguje wiedzę i tradycję związaną z Powstaniem Wielkopolskim 1918/1919. Od 1979 roku jest organizatorem rajdów i uroczystości patriotycznych adresowanych zwłaszcza do młodzieży. Są to m.in. ogólnopolskie wędrówki – cykle rajdów: *Odwiedzamy Miejsca Pamięci Narodowej i Szlakami Powstania Wielkopolskiego*. Dla upowszechnienia szlaków Powstania Wiel-

kopolskiego Oddział PTTK w Luboniu 1918/1919 roku przyznaje specjalną 4. stopniową odznakę *Szlakiem Powstania Wielkopolskiego*. W wyniku weryfikacji odznakę tę – do roku 2010 – zdobyło ponad 1000 uczestników kwalifikowanych wędrówek. Osiągnięciem tych wędrówek jest 10 tysięcy kart Miejsc Pamięci Narodowej, w tym ponad 300 kart dotyczących Powstania Wielkopolskiego. Oddział PTTK jest także organizatorem sejmików turystycznych, poświęconych upowszechnieniu historii Powstania Wielkopolskiego, wychowania patriotycznego i wielkopolskiej tradycji.

Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Szczecinie

Szczecińskie Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego powstało 19 września 1994 roku.

Organizatorem i pierwszym prezesem Koła był Bernard Maćkowiak, sekretarzem – Józef Rybak, skarbnikiem - Franciszek Erenc.

Do dorobku pierwszych lat działalności Koła zaliczyć należy: upamiętnianie zasług osadników – powstańców wielkopolskich w zagospodarowaniu po II wojnie światowej Ziemi Szczecińskiej, organizację sesji popularnonaukowych o znaczeniu Powstania Wielkopolskiego, a także współpracę z załogą M/S „Powstaniec Wielkopolski” oraz Szkołą Podstawową nr 30 w Szczecinie, która otrzymała imię Powstańców Wielkopolskich. Również z inicjatywy Koła TPPW Rada Miejska w Szczecinie nadała jednemu z nowych placów w mieście imię Gen. Józefa Dobbor-Muśnickiego. Wcześniej (1993 r.) była już ulica Gen. Stanisława Taczaka.

Ten okres działalności zamknęła śmierć kolejnego prezesa Koła Adama Chatlińskiego. Jego śmierć, a także choroby ówczesnych działaczy spowodowały zawieszenie działalności i rozpad Koła.

Reaktywowania Koła TPPW podjęła się Anna Sobczak – doktorantka Uniwersytetu Szczecińskiego, którą do tego działania zainspirowały korzenie rodzinne i napisana praca magisterska. 3 lutego 2009 r. w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego odbyło się spotkanie in-

formacyjno – organizacyjne z udziałem osób zainteresowanych reaktywowaniem Koła TPPW w Szczecinie. Spotkaniu przewodniczyła Anna Sobczak, z ramienia Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego uczestniczył w nim Stefan Psik, który przedstawił cele i założenia programowe działalności Towarzystwa. Zebrani zdecydowali o reaktywowaniu Koła, wyłonili grupę organizacyjną i przyjęli dalszy plan działania. Na zebraniu plenarnym 6 kwietnia 2009 r. powołano Zarząd Koła, który na kolejnym spotkaniu ukonstytuował się następująco: prezesem Koła TPPW został Andrzej Lindecki, wiceprezesem - Janusz Jagielski, sekretarzem - Anna Sobczak, członkami Zarządu: Edmund Glaza, Antoni Adamczak i Marlena Bijak.

W maju 2009 r. Koło TPPW na swoją siedzibę uzyskało lokal w szczecińskim Oddziale „Civites Christiana”, co zapewniło systematyczną działalność Zarządu i możliwość częstszych spotkań członków Koła. Utworzono również stronę internetową.

Działalność TPPW w Szczecinie skupiła się przede wszystkim na odbudowywaniu kontaktów z instytucjami państwowymi i samorządowymi, a zwłaszcza pozyskiwaniu nowych środowisk i ludzi zainteresowanych historią i znaczeniem Powstania Wielkopolskiego dla odrodzonej po latach zaborów Polski.

Koło pozyskało dla swojej działalności między innymi kpt. ŻW Józefa Gawłowi-



Grupa uczestników - gości i delegatów podczas zebrania sprawozdawczo – wyborczego. Stoją - od lewej: Andrzej Kosmala, Henryk Kapeja ze Stargardu), Zenon Wiatr (ZG TPPW w Poznaniu , Andrzej Lindecki (Prezes TPPW w Szczecinie), Andrzej Helak (administrator strony internetowej koła), Jan Krzysztoń. Siedzą - od lewej: Bożena Masacz, Bożena Glaza (członek Zarządu; skarbnik), Ryszard Kujawa, Antoni Adamczak (członkowie Zarządu)



Od lewej: prof. J. Faryś i prof. B. Polak któremu za wykłady dziękuje A. Lindecki



Delegacja Koła TPPW w Szczecinie podczas obchodów Święta Niepodległości. Od lewej: Jan Krzysztoń, Andrzej Lindecki (prezes Koła TPPW), Antoni Adamczak (członek Zarządu Koła)

cza – ostatniego kapitana M/S „Powstaniec Wielkopolski” i Tomasza Szeszyckiego – autora książki o Powstaniu Wielkopolskim pt. *Zapomniani zwycięzcy* i publikacji o udziale leśników i drzewiarzy w powstaniu.

Mając na uwadze możliwość popularyzowania działalności Towarzystwa w miejscu zamieszkania i pozyskania Rady Osiedla dla poparcia niektórych wniosków w samorządzie miasta np. w sprawie nadania nazw ulicom, obyło w szereg spotkań, w tym z Radą Osiedla Warszewo w Szczecinie. Ważne miejsce w działalności Koła zajmuje współpraca z Gimnazjum nr 3 w Szczecinie, które zostało utworzone w miejscu zlikwidowanej Szkoły Podstawowej nr 30 im. Powstańców Wielkopolskich.

Podjęto odpowiednie działania, aby Gimnazjum przejęło po zlikwidowanej szkole imię Powstańców Wielkopolskich, zważywszy między innymi na tradycję środowiska szkolnego i istnienie w Gimnazjum Izby Pamięci, posiadającej wiele pamiątek związanych z Powstaniem Wielkopolskim.

W celu przybliżenia społeczeństwu miasta dziejów i tradycji Powstania Wielkopolskiego zorganizowano – wspólnie z Instytutem Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego – cykl wykładów prof. dra hab. Bogusława Polaka nt: *Zwycięski czyn zbrojny – Powstanie Wielkopolskie 1918 -1919*. W wykładach uczestniczyli między innymi prof. dr hab. Janusz Faryś, prof. dr hab. Edward Włodarczyk, dr Tomasz Ślepowroński oraz Anna Sobczak – reprezentująca jednocześnie, wraz z prezesem Andrzejem Lindeckim, Koło TPPW.

Delegacje Koła biorą ponadto udział w uroczystościach patriotyczno – narodo-



Towarzystwo Pamięci
Powstania Wielkopolskiego 1918-1919

zaprasza na wykład

prof. dra hab. Bogusława Polaka

z tytułowany

**„Zwycięski czyn zbrojny
- Powstanie Wielkopolskie
1918-1919”**

Spotkanie odbędzie się w dwóch sesjach dnia **2010-03-17**.

pierwsza, o godz. **12:00**

w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych US
ul. Krakowska 71-79; 71-004 Szczecin, Sala konferencyjna (s. 067)
prowadzenie: Anna Sobczak

drugie, o godz. **16:00**

w Kąalnicy Pomorskiej
ul. Podgórna 15/16, 70-205 Szczecin, Sala kolumbowa
prowadzenie: hab. dr hab. Janusz Faryś

- Wystawa tematyczna

WSTĘP WOLNY

Bliższe informacje w Zakładach: Andrzej Lindecki, tel. 13-15

Plakat z zaproszeniem na wykład prof. B. Polaka
w Instytucie Historii i Stosunków
Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego

wych takich jak: 3 Maja, Święto Żołnierza, Święto Niepodległości i – oczywiście – w obchodach rocznicowych wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Udział w tych uroczystościach jest najlepszą promocją Towarzystwa. Uczestnicy imprez, w tym przedstawiciele władz, dowiadują się wówczas niejednokrotnie – że w Szczecinie działa Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Należy też wspomnieć, że umocowane przy wiązankach szarfy z nazwą Towarzystwa budziły zainteresowanie Szczecinian.

W czasie obchodów 92. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, na rynku głównym Starego Miasta w Szczecinie odbyła się – nawiązująca do tej rocznicy – rekonstrukcja historyczna, prezentująca przyjazd I. J. Paderew-

skiego do Poznania, jego przemówienie z hotelu „Bazar” i pierwsze starcie Strazy Ludowej z grenadierami z poznańskiego garnizonu Reichwehr. Była to udana impreza i pouczająca dla młodzieży szkolnej.

Szczególne znaczenie mają uroczystości rocznicowe wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Inicjatorem tych uroczystości jest Koło TPPW. 27 grudnia każdego roku ma miejsce uroczysta Msza święta w Kościele Garnizonowym pw. św. Wojciecha w Szczecinie, odprawiana w intencji powstańców wielkopolskich. Następnie w kruście kościoła, w której umieszczona jest tablica upamiętniająca Powstanie Wielkopolskie, składane są wiązanki kwiatów.

Koło podjęło również działania na rzecz odnowienia tablicy pamiątkowej poświęconej żołnierzom – powstańcom wielkopolskim, którzy w latach czterdziestych ubiegłego wieku osiedlili się na terenie Pomorza Zachodniego. Tablica ta wisi na murze szpitala Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. W dalszych planach jest postawienie w tym miejscu niewielkiego pomnika.

W swojej działalności członkowie Koła nie zapominają o potrzebie integrowania wokół idei Towarzystwa i koleżeńskiej współpracy. Temu celowi służą spotkania oplatkowe oraz wycieczki do Poznania i Śremu. W Poznaniu odbyło się spotkanie członków Koła z przedstawicielami Zarządu Głównego TPPW, w tym prezesem Stefanem Barłogiem, następnie zwiedzanie Muzeum Powstania Wielkopolskiego oraz poznańskich miejsc upamiętniających powstanie. W Śremie członkowie Koła spotkali się z miejscowym kołem TPPW, poznali miejsca związane z życiem i działalnością ks. Piotra Wawrzyniaka oraz pomniki upamiętniające powstańców, w tym Pomnik Dobosza znajdujący się w Parku Powstańców Wielkopolskich.

Koleżeńska współpraca i wzajemne zrozumienie stanowi podstawę działalności Koła.

Autor jest prezesem Koła TPPW w Szczecinie i członkiem Zarządu Głównego TPPW.

Dziesięciolecie Koła TPPW 1918-1919 w Sulechowie

W dniu 5 stycznia 2011 roku w Kawiarni *Delicjusz* w Sulechowie, odbyła się uroczystość z okazji 10. lecia działalności koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919. Przybyli na nią członkowie koła – synowie, córki, wnukowie i prawnukowie powstańców, władze Sulechowa, a także burmistrzowie Babimostu i Kargowej, sympatycy koła i młodzież szkolna. Obecny był także prezes Oddziału Lubuskiego TPPW w Zielonej Górze Jerzy Przybecki.

Na początku uroczystości delegacja złożyła wiązanek kwiatów przy tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci powstańców wielkopolskich, umieszczonej na murach obronnych miasta.

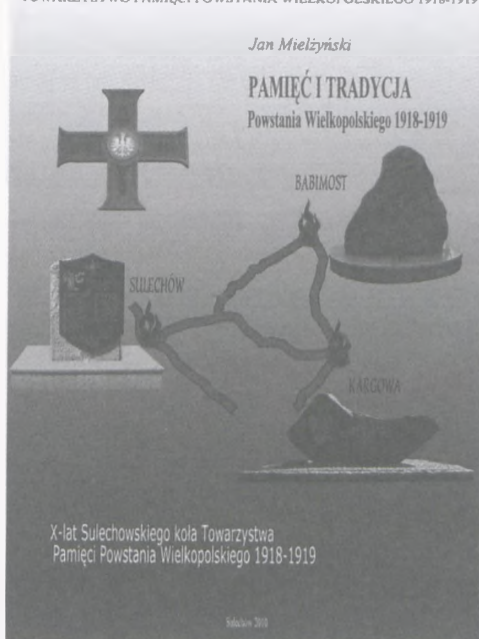
W referacie podsumowującym dorobek koła, jego prezes Zenon Brembor, przypomniał zebrany najważniejsze inicjatywy i dokonania m. in.: inicjatywę nadania imienia Powstańców Wielkopolskich jednej z ulic w Sulechowie, umieszczenie tablicy pamiątkowej poświęconej powstańcom na murach obronnych Sulechowa – w miejscu pamięci Chwały Oręża Polskiego, postawienie na cmentarzu komunalnym w Sulechowie obelisku *W holdzie za ofiarność i męstwo* - z nazwiskami sulechowiec biorących udział w Powstaniu Wielkopolskim na różnych jego frontach, zorganizowanie wielu podróży historycznych dla młodzieży szkolnej, liczne pogadanki w szkołach i konkursy o tematyce po-

wstańczej. Prezes Koła opublikował wiele artykułów o Powstaniu Wielkopolskim, szczególnie na kierunku zachodnim, w wydawnictwach Zarządu Głównego TPPW w Poznaniu i pismach kombatanckich. Za całokształt działalności został uhonorowany statuetką *Dobosza Powstania Wielkopolskiego*. Na uroczystości sulechowskiej za szczególne zasługi w upowszechnianiu wiedzy o powstaniu ZG TPPW w Poznaniu wyróżnił – Odznaką Honorową: *Wierni tradycji* członków koła: Mirosława Ziętka, Stanisława Czuba i Romana Zawalnego. Wielu członków i sympatyków, w podziękowaniu za aktywność i współpracę, otrzymało pamiątkowe dyplomy i książki. Tę część zakończył występ młodzieży z kółka teatralnego Zespołu Szkół – Gimnazjum nr 3 w Sulechowie. Młodzież przedstawiła montaż słowno – muzyczny składający się z wybranych tekstów Eugeniusza Paukszty o walkach powstańców, głównie pod Babimostem, Kargową, Nowym i Starym Kramskiem oraz Kopanicą.

Na zakończenie uroczystego wieczoru odbyła się promocja książki dra Jana Mielżyńskiego, napisanej przy współpracy z Zenonem Bremborem, pt. *Pamięć i tradycja Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, przygotowanej i wydanej z okazji 10. lecia powstania Koła TPPW w Sulechowie. Monografia zawiera opracowania związane z historią Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, szczególnie

dotyczące walk powstańców o Kopanicę, Babimost, Nowe i Stare Kramsko, Kargowę, w ujęciu takich autorów jak: prof. Joachim Benyskiewicz, prof. Bogusław Stanisław Polak i beletrystyczne opisy walk w literaturze polskiej, m.in. w książkach: Eugeniusza Paukszy, Ryszarda Zielińskiego, Gerarda Górnickiego. W monografii zaprezentowano także biogramy powstańców wielkopolskich głównie z terenu Sulechowa, Babimostu, Kargowej i okolic, opracowane na podstawie dokumentów zachowanych przez członków rodzin. Przedstawiono także genezę powstania i działalności TPPW, w tym kół z Sulechowa, Kargowej i Babimostu. Książka jest bogato ilustrowana zdjęciami z miejsc pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i uroczystości, jakie odbywały się w Sulechowie, Babimoście, Kargowej i Nowym Kramsku.

TOWARZYSTWO PAMIĘCI POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO 1918-1919



Okładka monografii

ODSLONIĘCIE OBELISKU W NOWYM KRAMSKU

Pod koniec stycznia 1919 roku kompanie powstańcze wyzwoliły Babimost. 31 stycznia Niemcy przeprowadzili w Nowym Kramsku spis mężczyzn w wieku od 16 do 45 lat. Czyniono przygotowania do aresztowań. Dowództwo w Babimoście postanowiło wieś Nowe Kramsko wyzwolić. W tym celu wyznaczono 3 kompanie pod dowództwem ppor. Tomiaka i postanowiono zaatakować miejscowość z trzech stron. Jedna kompania od północy, druga od zachodu, a trzecia od południa.

Atak rozpoczął się w nocy z 2 na 3 lutego i w krótkim czasie wieś została zdobyta, a nieprzyjaciel poniósł duże straty. Zdobyto 7 ckm, 27 lkm, ponad 100 karabinów, dużą ilość amunicji, kilka koni, wozy pod CKM i kuchnię polową. Do niewoli dostało się 25 żołnierzy niemieckich, 44 zostało zabitych, w tym dwóch oficerów. Straty polskie wyniosły 7 poległych, i 17 rannych. Zdobytej miejscowości Nowe Kramsko nie udało się utrzymać. Niemcy z garnizonu Sulechów sprowadzili dodatkowe siły i powstańcy musieli się wycofać do Babimostu.

Dla uczczenia tej bohaterskiej bitwy władze samorządowe Gminy Babimost, Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Babimoście, i Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej, postanowili odnowić obelisk, na którym widnieją nazwiska poległych powstańców oraz ulepszyć otoczenie obelisku.

W dniu 5 września 2010 roku w Nowym Kramsku odbyła się historyczna i patriotyczna uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej bohaterom Powstania Wielkopolskiego – mieszkańcom



Przekazanie listu gratulacyjnego od Dowódcy Jednostki Wojskowej z Sulechowa



Wystąpienie Zenona Brembora – Członka Honorowego TPPW założyciela Koła w Sulechowie – z okazji X-lecia działalności Koła



Występ młodzieży z Gimnazjum nr 3 w Sulechowie



5 września 2010 roku w Nowym Kramsku odbyła się historyczna i patriotyczna uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej bohaterom Powstania Wielkopolskiego - mieszkańcom tej wioski



Tablica upamiętniająca bohaterów Powstania Wielkopolskiego w Nowym Kramsku



Wręczenie Burmistrzowi Babimostu Bernardowi Radnemu Odznaki Honorowej „WIERNI TRADYCJI”. Dekoracji w imieniu Zarządu Głównego TPPW dokonał Jerzy Przybecki

tej wioski. Uroczystość zgromadziła wielu mieszkańców gminy Babimost, Nowego i Starego Kramska oraz zaproszonych gości: Wicemarszałka Marszałka Województwa Lubuskiego - Tomasza Wontora, Burmistrza Babimostu - Bernarda Radnego, prezesa Oddziału TPPW w Zielonej Górze - Jerzego Przybeckiego i wiceprezesa Oddziału - Zenona Brembora oraz Kuratora Oświaty i Wychowania - Romana Sondeję w Gorzowie. Na uroczystość przybyła także grupa strzelców Bractwa Kurkowego pod kierownictwem Ireneusza Chandke oraz młodzież szkolna, reprezentanci okolicznych zakładów pracy.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w intencji poległych i mieszkańców wsi, a następnie zebrani przeszli pod obelisk, gdzie proboszcz miejscowej parafii ks. Andrzej Suchorski dokonał jego poświęcenia. Po odegraniu hymnu państwowego krótkie przemówienie wygłosił prezes oddziału TPPW Jerzy Przybecki który nawiązał do historii walk o Nowe Kramsko i podziękował władzom samorządowym za troskę o miejsca pamięci Powstania Wielkopolskiego. Odświeżenie pamiątkowej tablicy zamieszczonej na obelisku dokonali: Tomasz Wontor, Bernard Radny, Roman Sondej i Jerzy Przybecki.

Następnie Zenon Brembor odczytał uchwałę Zarządu Głównego TPPW w Po-

znaniu o nadaniu Burmistrzowi Babimostu Bernardowi Radnemu odznaki honorowej WIERNI TRADYCJI. Dekoracji w imieniu Zarządu Głównego dokonał Jerzy Przybecki.

Uroczystość prowadziła Ewelina Wozińska - prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej.

Następnie delegacje organizacji kombatanckich, koła TPPW z Babimostu z Józefą Pietrzak, samorządu województwa lubuskiego i lokalnego, organizacji społecznych oraz zakładów pracy i mieszkańcy gminy, złożyły pod obeliskiem wieńce, wianki kwiatów, a orkiestra pod batutą kapelmistrza odegrała „Rotę”.

Scenariusz uroczystości przygotował zastępca Burmistrza Babimostu Zbigniew Woziński.

Po zakończeniu uroczystości odsłonięcia nowej tablicy pamiątkowej na obelisku w Nowym Kramsku, zebrani w asyście pocztów sztandarowych i orkiestry dętej przeszli do centrum wsi, gdzie dokonano otwarcia nowego przedszkola.

Można więc stwierdzić, że w ten sposób władze Gminy Babimost pięknie połączyły historię ze współczesnością.

Autor jest honorowym członkiem TPPW, założycielem i organizatorem Koła TPPW w Sulechowie.

IN MEMORIAM... Wspomnienie o doktorze

Zenonie Czesławie Wartelu (1938-2011)

22 maja 2011 roku, w Luboniu, w wieku 73 lat zmarł Zenon Czesław Wartel – wieloletni wiceprzewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Był autorem znaczących publikacji o tematyce powstańczej i wysiedleniach Wielkopolan w czasie drugiej wojny światowej, współpracownik Wielkopolskiego Związku Solidarności Polskich Kombatantów – Zarządu w Poznaniu i Koła w Opalenicy. Przygotował dla Instytutu Pamięci Narodowej ekspertyzy dotyczące charakteru niemieckich obozów przesiedleńczych Sudhof w Młyniewie k. Grodziska Wielkopolskiego i w Gnieźnie. Był rzecznikiem prasowym wielkopolskiego Zarządu Komendy Ochotniczych Hufców Pracy i z dużym zaangażowaniem współtworzył jej stronę internetową. Wielki patriota, upominający się piórem historyka o prawdę i prawa Polski i Polaków. Człowiek wielkiej kultury i prawdziwego dobra. Odszedł w pełni sił twórczych, niespożytej do końca werwy pisarskiej.

Zenon Czesław Wartel urodził się 7 lipca 1938 roku we wsi Kozielaski (pow. Nowy Tomyśl), w rodzinie Jana i Weroniki z domu Janelt. Ojciec był ślusarzem i pochodził z niedalekiej Grudnej. Ze środowiskiem nowotomyskim Zenon Czesław Wartel związany był przez całe życie, wychował się tutaj i pobierał pierwsze nauki. Potem losy rzuciły go do Poznania i Lubonia. Często jednak bywał w rodzinnym No-



wym Tomyślu. Był absolwentem Państwowego Liceum Pedagogicznego w Poznaniu (1957 r.), Studium Nauczycielskiego w Poznaniu, kierunku historia (1959 r.), Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, kierunku historia (1965 r.), a tematyka pracy magisterskiej obejmowała okres II wojny światowej w powiecie nowotomyskim.

Rozprawie doktorskiej Zenona Czesława Wartela, obronionej w 1975 roku na Uniwersytecie im Adama Mickiewicza w Poznaniu, *Polityka Rządu Polskiego wobec mniejszości niemieckiej w latach 1918-1939*, patronował prof. dr hab. Antoni Czubicki, a recenzentami byli prof. dr Tadeusz Jędruszczak i prof. dr hab. Janusz Pajewski.

Zenon Czesław Wartel posiadał m.in. następujące odznaczenia:

Krzyż „Semper Fidelis” – 1996, Krzyż Kawalerski – 2003; Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej – 2004.

Działalność dr. Zenona Czesława Wartela pozostawiła w sercach Wielkopolan trwałe ślady. Był godnym do naśladowania wzorem pracy dla naszej Małej Ojczyzny. Nie tylko zasłużonym człowiekiem wielkopolskiej oświaty, ale jednocześnie badaczem dziejów, który przybliżył Wielkopolanom w swych publikacjach okruciny przeszłości.

Działalność popularnonaukowa i społeczna śp. dr. Czesława Zenona Wartela była imponująca.

Od 1990 r. był wykładowcą Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu, od 1993 r. wykładowcą i ekspertem naukowym w zakresie historii najnowszej w Wielkopolskim Związku „Solidarności” Polskich Kombatantów w Poznaniu. Przeprowadził prace badawcze dotyczące problematyki losu dzieci w wieku od 0 do 14 lat, głównie z rodzin powstańców wielkopolskich, które w latach II wojny światowej były więzione w obozach hitlerowskich o charakterze eksterminacyjnym. Napisał dziesiątki artykułów i kilka książek poświęconych tej tematyce:

Obóz hitlerowski w Młyniewie k. Grodziska Wielkopolskie, Grodzisk Wielkopolski 2002.

Wysiedlenia niemieckie 1939-1945, Opalenica 2002.

Niemiecki obóz przesiedleńczy w Gnieźnie w latach 1939-1940. Praca pod red. Zenona Cz. Wartela. Gniezno 2003.

Pod butem Hitlera i Stalina, Opalenica 2009.

Opublikował kilkanaście artykułów dotyczących problematyki Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 r. oraz wygłosił liczne wykłady, odczyty i prelekcje w tym zakresie, m. in. podczas obchodów rocznicowych, w kołach Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, szkołach, jednostkach OHP i innych.

Współredagował ze Zdzisławem Kościańskim dwie książki dotyczące grobów powstańców wielkopolskich: *Mogiły Powstańców Wielkopolskich poległych i zmarłych w czasie walk powstańczych 1918/1919 r.*, Poznań 2002, i *Zachowane mogiły powstańców wielkopolskich poległych i zmarłych w czasie walk powstańczych 1918/1919*, Poznań 2003.

Był redaktorem naczelnym opracowania *Kontynuatorzy powstańczych tradycji. 15 lat Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*, Poznań 2004

Zenon Czesław Wartel był aktywnym członkiem Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, członkiem Wielkopolskiego Zarządu Okręgowego TPPW oraz członkiem Komisji Historycznej Zarządu Głównego Towarzystwa i zastępcą przewodniczącego. W ramach zbierania materiałów źródłowych dotyczących uczestników Powstania Wielkopolskiego, społecznie prowadził korespondencję z około trzystu adresatami. Był inicjatorem i uczestnikiem spotkań oświatowych związanych z historią Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

Na początku lipca 2003 roku, na wniosek prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Stefana Barłoga, dr Zenon Wartel – wspólnie z drem Zdzisławem Kościańskim - podjął się trudu pracy nad ewidencjonowaniem mogił poległych i zmarłych z ran żołnierzy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 roku. Wspólnie z wyżej wymienionym zdołał potwierdzić istnienie 1087 mogił powstańczych, w tym 1008 grobów imiennych. Stanowiło to podwojenie wiedzy w tym zakresie, ponieważ w wyniku badań przeprowadzonych w 2002 roku, i to z udziałem pracowników naukowych Państwowego Archiwum w Poznaniu, poznano jedynie 468

imiennych grobów powstańczych. Poszukiwaniami objęto 261 cmentarzy oraz innych miejsc spoczynku powstańców. Podstawowym sposobem weryfikowania istnienia grobów były informacje pochodzące od władz samorządowych, państwowych, parafii, szkół, organizacji kombatanckich, ośrodków kultury i innych podmiotów. Zgromadzono przy tym znaczny zasób fotografii grobów i pomników powstańczych.

Dr Zenon Czesław Wartel uważał, że przymusowe wysiedlenia ludności polskiej przez władze Trzeciej Rzeszy stanowią od lat jedynie margines badawczy, a problematyka ta nie zapisała się głębiej w świadomości historycznej Polaków. Literatura, film i sztuka zupełnie się nią nie zajęły. Do dzisiaj sprawy Polaków wysiedlonych przez Niemców nie znalazły się w programach i podręcznikach szkolnych, literaturze popularnonaukowej, ekspozycjach muzealnych oraz nie zostały objęte obchodami rocznicowymi. W latach Polski Ludowej podejście takie mogło wiązać się z serwilizmem klasy rządzącej, która nie chciała *drażnić niedźwiedzia*. Dosyć oczywiste dla wszystkich było bowiem pytanie, jak w tym czasie postępowały z ludnością polską władze sowieckie. Stąd też w dorobku dra Wartela pojawiła się książka omawiająca losy Wielkopolan *Pod butem Hitlera i Stalina*. Często przypominał, że zjawisko to jaskrawo kontrastuje z toczącą się od wielu lat – i pokoleń – lawiną propagandy na temat „wypędzeń” Niemców. Towarzyszą jej ciężkie oskarżenia pod adresem Polaków i Czechów, jako rzekomych sprawców krzywdy Niemców.

Zenon Czesław Wartel rozmawiał ze świadkami tamtych wydarzeń i politykami na temat właściwego upamiętnienia polskiej martyrologii. Ogółem w latach 1939 – 1944 z terenu byłego województwa po-

znańskiego wysiedlono do Generalnego Gubernatorstwa około 160 tys. osób, co stanowiło około 8% wszystkich mieszkańców. Przypominał w swoich publikacjach, że wiele osób poddano eksterminacji bezpośredniej, a wielu utraciło zdrowie.

Zenon Czesław Wartel długie godziny spędzał w archiwach i bibliotekach oraz na poszukiwaniach terenowych. W jego planach było pełne opracowanie wojennych losów mieszkańców powiatu nowotomyskiego, którzy pozostali w miejscu zamieszkania. Ponadto nosił się z zamiarem napisania książki dotyczącej losów powstańców wielkopolskich w okresie II wojny światowej.

Odnaczał się wielką koleżeńską, życzliwością, gotowością niesienia pomocy, szczerym zainteresowaniem pracą innych badaczy. Takim pozostał do końca. Jedno z ostatnich spotkań historycznych, w dniu 30 marca br., w poznańskim Odwachu, prowadził ze swadą, ale i dużym znawstwem, rekomendując temat *W kregu kawalerii polskiej...*, ale także i moją książkę na ten temat. Jego poszukiwania miały rozległy zasięg, m.in. wziął udział w wyprawie do Katynia w dniu 11 kwietnia 2010 roku oraz w akcji sadzenia Dębów Pamięci. Pozostanie w naszej pamięci. Był nieprzeciętną osobowością, jednym z największych autorytetów pracy organicznej, którego miałem możliwość poznać i z którym mogłem współpracować.

Uroczystości pogrzebowe śp. Zenona Czesława odbyły się 27 maja w Luboniu, w żabikowskim kościele pw. św. Barbary. Jego ciało zostało złożone w grobowcu na miejscowym cmentarzu. Zostawił żonę Barbarę i córkę Małgorzatę.

KRONIKA

(najważniejsze wydarzenia od sierpnia 2010 r. do lipca 2011 r.)

12 sierpnia 2010 r. – w Poznaniu odbyły się uroczystości związane ze Świętem Wojska Polskiego. W obchodach na Placu Mickiewicza wzięty udział delegacje wszystkich wielkopolskich formacji wojskowych. Z tej okazji Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie odbył się apel pamięci zakończony salwą honorową, pokazem orkiestry wojskowej z Bytomia i defiladą poprowadzoną przez dowódcę Garnizonu Poznań – generała brygady pilota Włodzimierza Usarka, która zakończyła się przy Domu Żołnierza, siedzibie Wielkopolskiej Ligi Obrony Kraju. Z ramienia TPPW uczestniczyli w uroczystości: prezes Zarządu Głównego Stefan Barłóg oraz prezes Oddziału Wielkopolskiego Andrzej Szymankiewicz.

15 sierpnia 2010 r. – z okazji Święta Wojska Polskiego w Sulechowie miała miejsce uroczysta zbiórka mieszkańców przy pomniku Chwały Oręża Polskiego, podczas której dowódca 5 Lubuskiego Pułku Artylerii płk dypl. Sławomir Owczarek został wyróżniony przez Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 Odznaką Honorową *Wierni tradycji*. Dekoracji dokonał prezes Lubuskiego Oddziału TPPW – Jerzy Przybecki.

15 sierpnia 2010 r. – w Luboniu uroczystie odsłonięto tablicę upamiętniającą mieszkańców Lubonia, biorących udział w Powstaniu Wielkopolskim, zwycięskim zrywem, który doprowadził do wyzwolenia Wielkopolski spod zaboru pruskiego i przyłączenia do wolnej już – po I wojnie światowej – Polski. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miasta, mieszkańcy, kombataneci, delegacje organizacji społecznych i politycznych, stowarzyszeń oraz lubońskich szkół. Zarząd Główny TPPW reprezentował Teofil Różański.

18 sierpnia 2010 r. – odbyło się posiedzenie Zarządu Lubuskiego Oddziału TPPW poświęcone sprawie sztandaru, podczas którego przedstawiono jego projekt oraz omówiono działania przygotowujące grudniową uroczystość związaną z jego wręczeniem.

1 września 2010 r. – w Poznaniu, wielu miastach Wielkopolski i innych województw, odbyły się uroczystości związane z 71. rocznicą napaści nazistowskich Niemiec na Polskę. Uczestniczyły w nich delegacje Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. W Poznaniu obchody rozpoczęły się Mszą św. w kościele OO Karmelitów Bosych pw. św. Józefa na Wzgórzu Św. Wojciecha. Dalsza część obchodów miała miejsce pod Pomnikiem Armii Poznań. W asyście kompanii honorowej i pocztów sztandarowych oddano cześć poległym i pomordowanym. Pod pomnikiem złożono też kwiaty i zapalono znicze.

5 września 2010 r. – w Nowym Kramsku miała miejsce uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej bohaterom Powstania Wielkopolskiego – mieszkańcom tej

wioski. Wzięli w niej udział: Wicemarszałek Województwa – Tomasz Wontor, Burmistrz Babimostu – Bernard Radny, Prezes Oddziału Lubuskiego TPPW – Jerzy Przybecki, Wiceprezes – Zenon Brembor, Kurator Oświaty – Roman Sondej, młodzież szkolna, przedstawiciele zakładów pracy oraz liczni mieszkańcy. Uroczystość rozpoczęła Msza św. w intencji poległych mieszkańców wsi. Następnie uczestnicy udali się pod obelisk, który poświęcił proboszcz miejscowej parafii – ks. Andrzej Suchorski. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Jerzy Przybecki, nawiązując do historii walk o Nowe Kramsko i dziękując władzom samorządowym za troskę o miejsca pamięci Powstania Wielkopolskiego. Odsłonięcia pamiątkowej tablicy dokonali: Tomasz Wontor, Roman Sondej i Jerzy Przybecki. Zenon Brembor odczytał uchwałę Zarządu Głównego TPPW o nadaniu Odznaki Honorowej *Wierni tradycji* Burmistrzowi Babimostu – Bernardowi Radnemu. Dekoracji dokonał Prezes Oddziału TPPW – Jerzy Przybecki (zob. ss.108 -112).

8 września 2010 r. – w Szubinie, w Muzeum im. Zenona Erdmanna, zorganizowana została pod honorowym patronatem Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej ks. bp. Jana Tyrawy oraz Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego sesja nt: *Społeczna działalność księży katolickich Pałuk i Krajny w XIX i XX wieku*. Przed spotkaniem Piotr S. Adamczewski- prezes Koła TPPW i Kamila Czechowska – dyrektor Muzeum złożyli kwiaty na grobie ks. radcy Ludwika Sołtysińskiego, patrona Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919 w Szubinie. Inicjatorami sesji byli Burmistrz Szubina Ignacy Pogodziński, Muzeum Ziemi Szubińskiej im. Zenona Erdmanna oraz Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Zarząd Główny TPPW reprezentowali: Marian Kadow i dr Zdzisław Kościański.



Wystąpienie dyrektor Muzeum Kamili Czechowskiej podczas sesji w Szubinie

9 września 2010 r. – w Domu Żołnierza w Poznaniu odbył się wojewódzki Zjazd Związku Kombatantów RP i BWP. W imieniu ZG TPPW prezes Stefan Barłóg odznaczył Związek medalem Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego *Wierni tradycji*.

12 września 2010 r. – w Tomicach k/Stęszewa odsłonięto uroczyste pomnik poświęcony Powstańcom Wielkopolskim spoczywającym na cmentarzu parafialnym. Na tablicy znalazły się nazwiska 22 powstańców. W wydarzeniu udział wzięli m.in. Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego Wojciech Jankowiak oraz Burmistrz Stęszewa – Włodzimierz Pinczak. Inicjatorami upamiętnienia powstańców byli: ks. proboszcz Piotr Lidwin, syn powstańca wielkopolskiego – Mieczysław Pięta z Tomiczek i nauczycielka historii w Szkole Podstawowej w Jeziorkach – Grażyna Sielicka. Z ramienia ZG TPPW w uroczystości uczestniczyli: prezes Stefan Barłóg, Andrzej Szymankiewicz oraz Stefan Psik.



Uroczystość w Tomicach

15 września 2010 r. – w Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu odbyła się prezentacja książki *Poznańczycy w wojnie polsko – bolszewickiej 1919 - 1921* – autorstwa dr. Bartosza Kruszyńskiego. Podczas spotkania Stowarzyszenie Grupa Rekonstrukcji Historycznej 3. BASTION GROLMAN zaprezentowała mundury oraz wyposażenie wojsk wielkopolskich. Dr Kruszyński jest adiunktem w Zakładzie Historii Wojskowej Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 reprezentował na spotkaniu przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Głównego dr Zdzisław Kościański.

17 września 2010 r. – w Miejsko – Gminnym Ośrodku Kultury w Mroczy miało miejsce uroczyste spotkanie z okazji Dnia Weterana. Oprócz przybyłych z terenu gminy Mrocza kombatantów, w spotkaniu udział wzięli potomkowie powstańców wielkopolskich.



Mjr Jarosław Odrobiński wręcza nagrobkowy Krzyż Powstańczy potomkowi powstańca wielkopolskiego

skich 1918/1919. Burmistrz Miasta i Gminy Mrocza Wiesław Gozdek oraz jego zastępca Piotr Hemmerling wręczyli kombatantom pamiątkowe dyplomy. Natomiast potomkowie powstańców wielkopolskich odebrali z rąk prezesa Koła TPPW 1918/1919 w Mroczy mjr. Jarosława Odrobińskiego – Krzyże Powstańcze do upamiętnienia i oznakowania nagrobków powstańców. Mjr J. Odrobiński był inicjatorem tego przedsięwzięcia.

17 września 2010 r. – na trasie Śrem – Zawory zorganizowany został XI Rajd Rowerowy Szlakiem im. Maksymiliana Cygalskiego. Organizatorami rajdu byli: Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej, Nadleśnictwo Piaski i Zespół Szkół Politechnicznych im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie. Meta rajdu i główna uroczystość miały miejsce w Zaworach, w gminie Książ Wlkp., przy obelisku poświęconym Maksymilianowi Cygalskiemu, synowi ziemi śremskiej, powstańcowi wielkopolskiemu i śląskiemu, bohaterskiemu obrońcy Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsk. Program słowno – muzyczny zaprezentowali uczniowie Szkoły Podstawowej im. Emilii Sczanieckiej w Konarzycach, pod kierunkiem Anny Sosnowskiej. Pod obeliskiem złożono kwiaty i zapalono znicze.

22 września 2010 r. – na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu odbyła się konferencja *Powstanie Wielkopolskie – sens pamięci*, inaugurująca projekt edukacyjny związany z Powstaniem Wielkopolskim. W programie konferencji znalazły się m.in. wystąpienie dr. Zdzisława Kościańskiego – przewodniczącego Komisji Historycznej ZG TPPW pt. *Powstanie Wielkopolskie w świadomości Polaków*.

24 września 2010 r. – we Wronkach miało miejsce uroczyste otwarcie skweru im. Jana Rzepy, zmarłego przed pięcioma laty ostatniego powstańca wielkopolskiego oraz odsłonięcie pamiątkowej tablicy z informacją o patronie. W uroczystości wzięli udział m.in. Ar-

kadiusz Błochowiak – członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego, Andrzej Plesiński – dyrektor Biura Wojewody Wielkopolskiego, Ryszard Firlet – Przewodniczący Rady Miasta i Gminy Wronki, Mirosław Wieczór – Burmistrz Miasta i Gminy Wronki oraz członkowie rodziny zmarłego powstańca, delegacje organizacji społecznych, szkół i instytucji.

5 października 2010 r. – w Poznaniu odbył się VI Zjazd Sprawozdawczo – Wyborczy Wielkopolskiego Oddziału Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę.

5 października 2010 r. – z okazji 100. lecia Harcerstwa Polskiego w Sulechowie odbyła się uroczysta zbiórka Hufca Babimojsko – Sulechowskiego ZHP, w której uczestniczyli członkowie miejscowego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Hufiec kontynuuje tradycje patriotów spod znaku Rodła Ziemi Babimojskiej, o której wyzwolenie powstańcy wielkopolscy bohatersko walczyli w 1919 r.

22 października 2010 r. – zielonogórskie radio „Zachód” nadało pogadankę o gen. broni Józefie Dowbor-Muśnickim, w trakcie której wystąpili Mieszko Kamiński i Ireneusz Gruszecki – prezes i wiceprezes Koła nr 5 TPPW 1918-1919 im. gen. broni Józefa Dowbor – Muśnickiego w Zielonej Górze. Gospodarzem spotkania był red. Sławomir Kordyjalik prezentujący często w swoich programach Powstanie Wielkopolskie i jego bohaterów. Całość poprzedziła pieśń *Marsz, marsz Dowborze...*

23 października 2010 r. – w Poznaniu Urzędu Wojewódzkiego w Sali Herbowej odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego TPPW. Tematyka zebrania dotyczyła m.in. założeń do kampanii sprawozdawczo – wyborczej przed V Krajowym Zjazdem TPPW oraz organizacji obchodów 92. rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

24 października 2010 r. – w Zielonej Górze, z inicjatywy Koła nr 5 Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-19, uczczono 73. rocznicę śmierci i 143. rocznicę urodzin drugiego dowódcy Powstania Wielkopolskiego, gen. broni Józefa Dowbor – Muśnickiego. W kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego odprawiona została uroczysta Msza św., której przewodniczył kapelan Koła, ks. prał. Jan Pawlak. Okolicznościową modlitwę przygotował prezes Koła nr 5 TPPW w Zielonej Górze – Mieszko Kamiński. We Mszy św. uczestniczyli członkowie TPPW, Lubuskiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych, potomkowie powstańców wielkopolskich, mieszkańcy Zielonej Góry oraz okolic. Gośćmi specjalnymi byli: pp. Józef i Anna Grajek – prezes Towarzystwa Pamięci Generała Józefa Dowbor – Muśnickiego oraz dyrektor Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie k. Poznania, opiekunowie grobu gen. J. Dowbor-Muśnickiego oraz mjr Krzysztof Raniś – reprezentujący 11 Lubuską Dywizję Kawalerii Pancerniej im. króla Jana III Sobieskiego z Żagania. Poczty sztandarowe wystawili: Stowarzyszenie Pionierów Zielonej Góry oraz Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej

5 listopada 2010 r. – w Śremie odbył się V Festiwal Pieśni Patriotycznej Powiatu Śremskiego, którego współorganizatorem był Klub Pamięci Powstania Wielkopolskiego przy TMZŚ. Udział w nim wzięli uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z powiatu śremskiego, w tym z czterech szkół noszących imię Powstańców Wielkopolskich.

8 listopada 2010 r. – w Jarocinie nastąpiła inauguracja obchodów 92. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, połączona z uroczystością nadania jednostce wojskowej imienia gen. Stanisława Taczaka. Z ramienia Towarzystwa udział w niej wzięli prezes Zarządu Głównego – Stefan Barłóg i prezes Oddziału Wielkopolskiego – Andrzej Szymankiewicz.

8 listopada 2010 r. – w Trzemesznie miała miejsce uroczystość nadania Hufcowi ZHP imienia Powstańców Wielkopolskich oraz wręczenia sztandaru. Zarząd Główny TPPW reprezentował Stefan Psik.

9 listopada 2010 r. – w sali Urzędu Gminy w Kotlinie odbyło się zebranie założycielskie Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. W zebraniu uczestniczył Jan Jajor – prezes Koła TPPW im. gen. Stanisława Taczaka w Jarocinie.

10 listopada 2010 r. – na Cmentarzu Parafialnym w Ciosańcu odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej poległych powstańców wielkopolskich. Na miejscu pochówku rozstrzelanych w 1919 roku przez Niemców żołnierzy Powstania Wielkopolskiego – Franciszka i Adama Nowickich ustawiono kamień z tablicą, na której umieszczono napis *Mogiła Powstańców Wielkopolskich*. Uroczystość poprzedziła akademii z okazji Święta Niepodległości, przygotowana przez społeczność szkolną Zespołu Szkół w Ciosańcu pod kierunkiem Moniki Kempy- Bogdanowicz oraz Alicji Stefanowskiej. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919: prezes Koła nr 5 TPPW 1918-1919 im. gen. broni Józefa Dowbor-Muśnickiego w Zielonej Górze – Mieszko Kamiński i Paweł Szpigun, wiceburmistrz Sławy – Krzysztof Gruszewski, sołtys wsi Ciosaniec – Zdzisław Siemczyk, przedstawiciel Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Otyńskiej – Jan Jaworski, a także dyrektor Zespołu Szkół w Ciosańcu – Bogusława Olszewska.

10 listopada 2010 r. – w Gimnazjum w Kobylej Górze miała miejsce uroczystość oddania do użytku nowego budynku oraz przyjęcia przez szkołę imienia Powstańców Wielkopolskich. Wśród gości znaleźli się m.in. poseł RP Józef Racki, wiceprzewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego Wielkopolskiego – Kazimierz Kościelny, wójt gminy Kobyla Góra – Jerzy Przygoda, członek Zarządu Głównego TPPW – Stefan Psik oraz burmistrz Thomas Schwarz wraz z delegacją z partnerskiego miasta Kirchenlamitz. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: Wójt Gminy, dwóch wyróżniających się uczniów i dyrektor Gimnazjum – Ewa Kubiak. Odsłonięto również pamiątkową tablicę z napisem *Pamięci Powstańców Wielkopolskich*.

11 listopada 2010 r. – w Poznaniu, Bydgoszczy i Zielonej Górze zostały zorganizowane obchody Święta Niepodległości. Udział w nich wzięły delegacje Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

11 listopada 2010 r. – podczas gminnych obchodów Święta Niepodległości w Miałach miała miejsce w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich uroczystość, podczas której Odznakę Honorową TPPW *Wierni tradycji dla szkoły* - dyrektorowi Janowi Pa-

węlczykowi wręczył przedstawiciel Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, prezes Koła TPPW w Czarnkowie - Tadeusz Stachowski. W akcie dekoracji uczestniczył również Burmistrz Wielenia – Zbigniew Stochaj.

11 listopada 2010 r. – w Szczecinie odbyły się obchody 92. rocznicy Odzyskania Niepodległości z udziałem szczecińskiego Koła TPPW 1918-1919. W programie znalazły się m.in. Msza św. za Ojczyznę (Bazylika Archikatedralna św. Jakuba Ap.), impreza rekonstrukcyjna *Wybuch Powstania Wielkopolskiego* oraz złożenie kwiatów pod popiersiem J. Piłsudskiego. Towarzystwo reprezentowali: Andrzej Lindecki – prezes Koła TPPW, Jan Krzysztoń i Antoni Adamczak (zob. ss. 104-107).

11 listopada 2010 r. – Automobilklub Wielkopolski zorganizował XVIII Rajd Niepodległości im. gen. Kazimierza Raszewskiego oraz III Ogólnopolski Samochodowy Rajd Seniora. Na mecie rajdu na Torze Poznań na uczestników tego wydarzenia czekały różne niespodzianki, wśród nich prelekcja członka Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego dra Zdzisława Kościańskiego pt. *Znaczenie pamięci o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919*.

26 listopada 2010 r. – w Zbąszyńskim Centrum Kultury odbyła się sesja popularyzująca Powstanie Wielkopolskie 1918-1919, zorganizowana przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Regionu Kozła, w ramach wspólnego projektu współpracy z LGD KOLD oraz Stowarzyszeniem Ziemi Grodziskiej LEADER. Przed rozpoczęciem uroczystości każdy z jej uczestników otrzymał pamiątkowy znaczek oraz białą – czerwoną karkdkę. W holu oraz na scenie Domu Kultury prezentowano fotografie wykonane przez Wojciecha Olejniczaka, na podstawie - zachowanych z okresu Powstania Wielkopolskiego - szklanych klisz. Na tę imprezę zostały zaproszone delegacje 13 szkół z pocztami sztandarowymi. Szkoły te noszą imiona związane z powstaniem bądź osobą związaną z tą insurekcją. Uczniowie reprezentowali gminy KOLD i gminy Regionu Kozła (Babimost, Kargowa, Zbąszyń, Miedzichowo, Siedlec, Zbąszynek i Trzciel). Prelekcję na temat przebiegu powstania w Regionie Kozła wygłosił Zenon Matuszewski. Uczestnicy spotkania mogli też obejrzeć montaż słowno – muzyczny przygotowany przez uczniów Gimnazjum w Zbąszyniu. Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentował przewodniczący Komisji Historycznej – dr Zdzisław Kościański.

2 grudnia 2010 r. – w Gimnazjum nr 2 w Sulechowie miało miejsce spotkanie z Klubem Młodzieżowym TPPW. Uczestniczył w nim Dariusz Wójcik – nauczyciel oraz prezes Koła TPPW – Zenon Brembor.

8 grudnia 2010 r. – w Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu – Odwach (Stary Rynek) odbyła się prezentacja opracowania *Trzeba było pójść... Powiat Nowotomyski w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919. Historia i pamięć* pod redakcją Zdzisława Kościańskiego i Bogumiła Wojcieszaka, której organizatorami były: Komisja Historyczna Zarządu Głównego TPPW oraz Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu.

14 grudnia 2010 r. – w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich na Starym Rynku miała miejsce coroczna uroczystość wręczenia honorowych nagród TPPW – statuetek *Dobosza Powstania Wielkopolskiego* osobom i instytucjom szczególnie zasłużonym w popularyzowaniu czynu powstańczego Wielkopolan. Wśród gości znaleźli się m.in. Marszałek Województwa Wielkopolskiego – Marek Woźniak oraz Wojewoda Wielkopolski – Piotr Florek. W tym roku nagrodzeni zostali: Włodzimierz Kwaśniewicz – dr nauk humanistycznych, historyk, dyrektor Muzeum Wojskowego w Drzonowie k/Zielonej Góry, popularyzator dziejów Powstania Wielkopolskiego, Edmund Mikołajczak – historyk, regionalista i publicysta, członek kolegium redakcyjnego *Ziemi Kujawskiej*, Bernard Piotrowski – profesor zw. dr hab., historyk, kierownik Zakładu Historii, Kultury i Literatur Skandynawskich UAM oraz Polskie Towarzystwo Turystyczno – Krajoznawcze Oddział im. Cyryla Ratajskiego w Luboniu, które w swojej działalności turystyczno – krajoznawczej od wielu lat w sposób szczególnie propaguje wiedzę i tradycję związaną z Powstaniem Wielkopolskim 1918/1919. Podczas spotkania wręczono również osobom zasłużonym dla upowszechniania wiedzy i pamięci o powstaniu Honorowe Odznaki TPPW *Wierni tradycji*. Spotkanie zakończył występ Zespołu Manufaktury Piosenki Harcerskiej *Wartaki* z Koła pod dyr. hm Henryka Perzyńskiego (patrz str. 101).

16 grudnia 2010 r. – w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru Lubuskiemu Oddziałowi Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Lubuski Oddział TPPW, w którego skład wchodzi 7 kół w: Zielonej Górze, Kargowej, Babimoście, Sulechowie i Krośnie Odrzańskim, obchodził jednocześnie 15. lecie swojej działalności. W uroczystości wzięli udział m.in. Wicemarszałek Woje-



Prezes ZG TPPW Stefan Barłóg przekazuje sztandar Oddziału Lubuskiego TPPW prezesowi Jerzemu Przybeckiemu

wództwa Lubuskiego – Tomasz Wontor, Zastępca Prezydenta Zielonej Góry – Wioleta Ha-
rężlak. Zarząd Główny TPPW reprezentowali Prezes – Stefan Barłóg i Wiceprezes – Tade-
usz Musiał. Uroczystego przekazania sztandaru dokonał prezes ZG TPPW – Stefan Barłóg,
który wygłosił również okolicznościowe przemówienie. Wicemarszałek Tomasz Wontor
odznaczył Prezesa Odznaką Honorową *Za Zasługi dla Województwa Lubuskiego*. Za zasłu-
gi w upowszechnianiu wiedzy i tradycji związanej z Powstaniem Wielkopolskim Odznaką
Honorową TPPW *Wierni tradycji* uhonorowani zostali: Jacek Jakubiak, Edward Jaworski,
Stanisław Jęch, Jarosław Konecki, Bolesław Wytrykus oraz Sławomir Kowal. Mieszko
Kamiński odznaczony został Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

19 grudnia 2010 r. – z okazji 92. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Zielonej Gó-
rze, odprawiona została w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej Msza św. za Ojczy-
znę. Podczas Mszy św. poświęcony został sztandar Lubuskiego Oddziału Towarzystwa Pa-
mięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Na zakończenie uroczystości złożono kwia-
ty pod tablicą pamiątkową przy Placu Powstańców Wielkopolskich.

26 grudnia 2010 r. – inscenizacja przyjazdu I. J. Paderewskiego na dworcu kolejowym
w Poznaniu rozpoczęła tradycyjnie obchody 92. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopol-
skiego. Przygotował ją już po raz piątnasty, noszący jego imię, Poznański Chór Nauczycie-
li pod dyr. Ryszarda Łuczaka.

27 grudnia 2010 r. – w Poznaniu miały miejsce centralne obchody 92. rocznicy wybu-
chu Powstania Wielkopolskiego. W godzinach przedpołudniowych złożono kwiaty i zapa-
lono znicze w wielu miejscach pamięci i na grobach powstańców, m.in. na kwaterze po-
wstańczej na Cytadeli oraz na grobie dowódcy powstania – Stanisława Taczaka, na Cmen-
tarzu Zasłużonych Wielkopolan. Kulminacyjnym punktem obchodów był uroczysty apel
pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. Okolicznościowe przemówienia wygłosili
Marszałek Województwa Wielkopolskiego – Marek Woźniak oraz prezes ZG TPPW – Ste-
fan Barłóg. Odczytano ponadto list od Prezydenta RP – Bronisława Komorowskiego.
W dalszej części uroczystości odbył się apel poległych, zakończony salwą honorową dla
uczczenia bohaterów zrywu niepodległościowego 1918/1919. Delegacje złożyły wiązanki
i kwiaty, a na zakończenie odśpiewano *Rotę*. Następnie uczestnicy uroczystości przemasze-
rowali do Kościoła Farnego na Mszę św. w intencji powstańców, celebrowaną przez Me-
tropolitę Poznańskiego abpa Stanisława Gądeckiego. Na trasie przemarszu złożono kwiaty
przy tablicach pamiątkowych: Franciszka Ratajczaka, dowódców Powstania Wielkopol-
skiego, Ignacego Jana Paderewskiego oraz 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Oficjalne uro-
czystości zwińczyło widowisko *Muzyka Wolności* na Placu Wolności. Poświęcone ono by-
ło I. J. Paderewskiemu w 150. rocznicę urodzin. Widzowie mogli oglądać na telebimach
fragmenty archiwalnych filmów o Paderewskim. Wysłuchano również koncertu jego mu-
zyki. Organizatorem obchodów był samorząd wojewódzki, wspólnie z Towarzystwem Pa-
mięci Powstania Wielkopolskiego oraz władzami miasta Poznania.

27 grudnia 2010 r. – w Bydgoszczy, Mszą św. w Kościele Garnizonowym przy ul. Ber-
nardyńskiej, celebrowaną przez dziekana Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych ks. płk. Jó-

zefa Kubalewskiego, rozpoczęły się obchody 92. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Uczestniczyli w niej m.in. Wojewoda Kujawsko – Pomorski Ewa Mes, Rafał Bruski – Prezydent Bydgoszczy, ordynariusz diecezji bydgoskiej bp. Jan Tyrawa, przedstawiciele Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego oraz wojska i harcerzy. Po zakończeniu Mszy św. odbyła się uroczystość przy Pomniku Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Odczytano apel poległych, a kompania reprezentacyjna oddała salwę honorową. Na zakończenie złożono przed pomnikiem wieńce i kwiaty oraz odśpiewano *Rotę*.

27 grudnia 2010 r. – w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Zielonej Górze zorganizowane zostały *Wypominki powstańcze*. Mszę św. w intencji Ojczyzny i powstańców wielkopolskich odprawił ks. prałat Jan Pawlak – kapelan Koła TPPW nr 5 im. gen. J. Dowbor – Muśnickiego. Członkowie koła oddali również hołd powstańcom, stawiając znicze pod obeliskiem bohaterów Powstania Wielkopolskiego oraz na ich grobach.

27 grudnia 2010 r. – w Sulechowie, członkowie TPPW oraz sympatycy Koła, złożyli kwiaty pod obeliskiem powstańców wielkopolskich oraz na cmentarzu komunalnym.

27 grudnia 2010 r. – organizatorem obchodów rocznicowych w Śremie był Klub Pamięci Powstania Wielkopolskiego przy TMZŚ. Główna uroczystość miała miejsce przy pomniku Dobosza w Parku im. Powstańców Wielkopolskich. Program okolicznościowy przedstawili uczniowie Zespołu Szkół Politechnicznych im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie. Słowo wstępne oraz życiorys i dokonania organizatora Powstania Wielkopolskiego w Śremie, Seweryna Matuszewskiego, zaprezentowała przewodnicząca Klubu PPW Henryka Socha. Przedstawiciele urzędów, instytucji, organizacji i szkół złożyli kwiaty i zapalili znicze.

28 grudnia 2010 r. – na Placu Piłsudskiego w Warszawie, już po raz trzeci, przy Grobie Nieznanego Żołnierza odbyły się uroczyste obchody 92. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Organizatorem uroczystości był Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, przy współudziale Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 oraz Chorągwi Wielkopolskiej ZHP im. Powstańców Wielkopolskich. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Marszałek Marek Woźniak, nawiązując do historii i tradycji Powstania Wielkopolskiego. Doradca Prezydenta RP – prof. Tomasz Nałęcz odczytał list od Prezydenta adresowany do uczestników uroczystości. W obchodach udział wzięli m.in. przedstawiciele Prezydenta RP, Parlamentu RP, Prezesa Rady Ministrów, Ministra Obrony Narodowej, Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, władz samorządowych i administracyjnych Województwa Mazowieckiego i Wielkopolskiego, Prezydentów Poznania i Miasta Stołecznego Warszawy oraz Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Licznie reprezentowani byli harcerze z Wielkopolskiej i Warszawskiej Chorągwi ZHP, poczty sztandarowe, przedstawiciele Warszawskiego Klubu Wielkopolan „Eka” oraz młodzież szkolna. Ze strony Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w uroczystości uczestniczyły delegacje: Zarządu Głównego w składzie: prezes – Stefan Barłóg, Andrzej Szymankiewicz, Zdzisław Kościański i Honorowy Kapelan TPPW O. Eustachy Rakoczy, Zespołu Szkół nr 52 im. Powstańców Wielkopol-

skich w Warszawie, Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi nr 3 im. Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu, Lubuskiego Oddziału TPPW, kół TPPW z Warszawy i Poznania oraz Jarocina, Piły i Wolsztyna. Podczas uroczystości ks. biskup Tadeusz Pikus odmówił modlitwę w intencji powstańców. Na zakończenie złożono na płycie pomnika wieńce i wiązanki kwiatów. Po uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza zostały złożone również kwiaty przed monumentem upamiętniającym powstańców wielkopolskich na Cmentarzu Powązkowskim oraz na powstańczych mogiłach.

28 grudnia 2010 r. – przed Pomnikiem Martyrologii Narodu Polskiego w Koszalinie odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci Powstańców Wielkopolskich, którzy spoczywają w tej nekropolii. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz miasta, wojska, duchowieństwa, rodzin powstańczych, harcerzy oraz kibiców „Lecha” Poznań. Inicjatorem upamiętnienia uczestników zrywu niepodległościowego 1918/1919 roku było Stowarzyszenie Przyjaciół Koszalina.

28 grudnia 2010 r. – w związku z 92. rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego przedstawiciele samorządowych władz Legnicy z Prezydentem Tadeuszem Krzakowskim, członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z Czesławem Kowalakiem, członkowie rodzin byłych powstańców i przedstawiciele Szkoły Podstawowej nr 1, która nosi ich imię, oddali hołd pamięci mieszkańcom naszego miasta, którzy wzięli udział w powstaniu. W latach powojennych w Legnicy zamieszkało 25 uczestników walk o powrót Wielkopolski w granice państwa. Na Cmentarzu Komunalnym znajduje się 15 mogił powstańczych, wśród nich mogiła Stanisława Miśka, Honorowego Obywatela Legnicy z roku 1996. Na grobach powstańców złożono kwiaty i zapalono znicze. Coroczne wizyty Prezydenta Legnicy oraz członków Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego na grobach powstańców stały się już legnicką tradycją.

5 stycznia 2011 r. – na poznańskiej Ławicy uczczono 92. rocznicę zdobycia przez powstańców wielkopolskich lotniska. Poczty sztandarowe oraz delegacje przedstawicieli władz samorządowych, wojska i organizacji społecznych oddały hołd powstańcom, a pod pomnikiem, znajdującym się w pobliżu portu lotniczego (przy starym terminalu pasażerskim) złożono wiązanki kwiatów. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 reprezentował Andrzej Szymankiewicz – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW.

5 stycznia 2011 r. – w Opalenicy miały miejsce obchody 92. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Po Mszy św. w kościele pw. św. Mateusza odbył się uroczysty apel przy Pomniku Powstańczym, połączony ze złożeniem okolicznościowych wiązanek. Obchody zakończył program artystyczny w wykonaniu uczniów Gimnazjum w Opalenicy.

5 stycznia 2011 r. – w Mroczy odbyły się gminne obchody 92. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Rozpoczęło je spotkanie potomka powstańca wielkopolskiego – Marka Łabędzkiego oraz członków Grupy Rekonstrukcji Historycznej „3 Bastion Grolman” z uczniami Gimnazjum im. Jana Pawła II oraz Szkoły Podstawowej im. Wojska Polskiego



Występ uczniów Zespołu Szkół w Przemęcie podczas obchodów rocznicowych

w Mroczy. Następnie z udziałem Asysty Honorowej 1 batalionu logistycznego „Ziemi Nakielskiej” 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej oraz pocztów sztandarowych odprawiona została Msza św. w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja. Główna część uroczystości miała miejsce na Placu Wolności w Mroczy, gdzie odbył się Apel Poległych i złożono wiązanki kwiatów pod Obeliskiem Powstańczym – Tablicą Łabędzkiego. Uroczystość zakończyła część artystyczna w sali MGOKiR. Organizatorami obchodów byli Burmistrz Miasta i Gminy Mrocza – Wiesław Gozdek oraz mjr Jarosław Odrobiński – prezes Koła TPPW 1918/1919 w Mroczy.

5 stycznia 2011 r. – w Wolsztynie uczczono 92. rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Z tej okazji miała miejsce uroczysta Sesja Rady Miejskiej, którą poprzedziła Msza św. w intencji powstańców. Przedstawiciele władz gminnych i powiatowych złożyli wiązanki kwiatów na grobach powstańców oraz w Miejscach Pamięci Narodowej. Okolicznościową akademię przygotowali uczniowie Gimnazjum nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Wolsztynie.

5 stycznia 2011 r. – w Zespole Szkół – Gimnazjum i Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Przemęcie – odbyła się uroczystość w ramach gminnych obchodów 92. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił gospodarz uroczystości – dyrektor Antoni Fornalski. Wśród gości znaleźli się m.in. Mariusz Silski – zastępca Wójta Gminy Przemęt, Jerzy Dominiak – przewodniczący Rady Gminy Przemęt, Ryszard Kurp – Starosta Powiatu Wolsztyńskiego oraz dyrektorzy szkół z terenu gminy. Podczas obchodów Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentował Zdzisław Kościański – członek Prezydium ZG TPPW i przewodniczący Komisji Hi-

storycznej oraz przewodniczący Koła TPPW 1918/1919 – Dariusz Poszwiński. Dla uczczenia pamięci powstańców zapalono znicze i złożono wiązanki kwiatów pod ścianą Patrona Szkoły. Wręczono również legitymacje członkom nowo utworzonego Koła TPPW. Z tej okazji uczniowie zaprezentowali okolicznościowy program artystyczny. Wystąpiła również Orkiestra Dęta działająca przy Gminnym Ośrodku Kultury w Przemęcie.

5 stycznia 2011 r. – w Inowrocławiu uczczono 92. rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Z tej okazji przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich przy ulicy Orłowskiej odbył się apel poległych, oddano salwy honorowe, a następnie złożono kwiaty. W uroczystości wzięły udział m.in. władze samorządowe, kompania honorowa Garnizonu Inowrocław, poczty sztandarowe szkół i instytucji oraz mieszkańcy.

5 i 6 stycznia 2011 r. – w Pakości po raz 92. społeczność miasta oraz społeczność Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich uczciła rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/19. W obchodach wzięli udział m. in: Wicestarosta Powiatu Inowrocławskiego – Sławomir Szeliga, Burmistrz Pakości – Wiesław Kończal, członkowie Rady Miejskiej, Prezes Zarządu Okręgu Związku Kombatantów RP i byłych Więźniów Politycznych – Ignacy Sarnecki, członkowie Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, gwardian klasztoru - O. Nikodem, proboszcz parafii pw. Pana Jezusa Ukrzyżowanego i Matki Boskiej Bolesnej – O. Ireneusz, dyrektorzy jednostek organizacyjnych z Pakości oraz gminy, rodzice uczniów, emerytowani i obecni pracownicy oraz uczniowie szkoły. Na cmentarzu, przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, odbyły się gminne obchody rocznicowe, które otworzyła i poprowadziła prezes pakoskiego koła TPPW – Małgorzata Dzióbkowska. Uroczystość uświetnił wystąpieniem Burmistrz Pakości, wiceprezes koła TPPW – Wiesław Kończal. Członkowie młodzieżowego klubu TPPW, wraz z opiekunem Markiem Puczarskim, odczytali Apel Poległych. Licznie przybyłe delegacje złożyły wiązanki kwiatów. Kontynuacja spotkania nastąpiła w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich, gdzie uczniowie, pod kierunkiem Beaty Gozderzy i Magdaleny Leszczyńskiej, w/g scenariusza Magdaleny Pawińskiej, zaprezentowali program artystyczny. Występ wzbogacił śpiew szkolnego chóru prowadzonego przez Magdalenę Majchrzak-Tschul. W programie pojawił się także młody talent muzyczny – skrzypaczka Julia Waliszewska. Dekoracje wykonała Alicja Mójta, przy współpracy Szymona Lewandowskiego i Leszka Adryana. W czasie uroczystości głos zabrali m.in. dyrektor szkoły Mirosław Gozdera oraz wicestarosta Powiatu Inowrocławskiego – Sławomir Szeliga.

8 stycznia 2011 r. – mieszkańcy Sierakowa oddali hołd powstańcom wielkopolskim, wyzwolicielom miasta w roku 1919. Z inicjatywy Jarosława T. Łożyńskiego – laureata *Dobosza Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*, przy wsparciu Zarządu Towarzystwa Miłośników Ziemi Sierakowskiej i samorządu gminnego, znaczna część mogił powstańczych na cmentarzu parafialnym została już oznaczona granitowymi tabliczkami z wizerunkiem Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego. Obok nich zapłonęły dziesiątki zniczy. Na tutejszej nekropoli spoczywa ponad 150 powstańców, których udział w walkach został udokumentowany.

11 stycznia 2011 r. – w Szubinie odbył się V Konkurs Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 dla gimnazjalistów i licealistów, który zorganizowało Muzeum Ziemi Szubińskiej oraz Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 -1919 – Koło im. ks. radcy Ludwika Sołtysińskiego w Szubinie. Spotkanie poprowadziła dyrektor Muzeum Kamila Czechowska i prezes koła TPPW w Szubinie – Piotr S. Adamczewski. Uczniowie rozwiązywali test, w którym musieli wykazać się znajomością dat, wydarzeń, nazwisk, miejsc pamięci związanych z powstaniem oraz talentem plastycznym. W konkursie wzięli udział uczniowie z Gimnazjów nr 1 i 2 w Szubinie, z Rynarzewa i Kowalewa oraz uczniowie z I Liceum Ogólnokształcącego w Szubinie. Zwycięzcami zostali: w kategorii szkół średnich – Artur Przemorski, natomiast w kategorii Gimnazjów I miejsce zajął – Mateusz Bartkowiak z Zespołu Szkół w Szubinie, II miejsce – Marta Żebracka z Zespołu Szkół w Rynarzewie, III miejsce – Michał Przyszla-kowski z Zespołu Szkół w Kowalewie. Prace oceniała komisja w składzie: Benigna Olzewska, Elżbieta Donarska i Stanisław Wypych. Statuetkę za zdobycie największej



Uczestnicy V Konkursu Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim w Szubinie

ilości punktów przez uczniów jednej szkoły, ufundowaną przez prezesa szubińskiego koła TPPW Piotra S. Adamczewskiego, zdobyło I Liceum Ogólnokształcące w Szubinie. Nagroda wręczona została dyrektorowi szkoły Stanisławowi Głowackiemu podczas wieczornej uroczystości z okazji 92. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, która odbyła się w sali muzealnej.

11 stycznia 2011 r. – w Żninie odbyły się obchody 92. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w kościele pw. św. Floriana, któ-

rażą odprawił ks. kanonik dr Tadeusz Nowak. Następnie uczestnicy przeszli ulicami miasta na dziedziniec Zespołu Publicznych Szkół nr 1 w Żninie. Odśpiewano hymn narodowy. Starosta Żniński Zbigniew Jaszczuk wygłosił okolicznościowe przemówienie. Delegacje władz powiatu i gminy, służby mundurowe, placówki oświatowe i kulturalne, stowarzyszenia i organizacje pozarządowe oraz reprezentanci Wojewody Kujawsko – Pomorskiego – Mieszko Klawikowski i Lidia Dąbrowska – dla uczczenia pamięci poległych, złożyli wiązanki kwiatów pod tablicą upamiętniającą powstańcze wydarzenia. Część oficjalna zakończyła się odśpiewaniem *Roty*. W drugiej części uroczystości, która miała miejsce w szkolnej sali gimnastycznej, odbyła się *Biesiada Pałucka*. Gości powitał dyrektor szkoły Jacek Pietraszko, jednocześnie prezes Oddziału Kujawsko – Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Bydgoszczy. Uczniowie pod kierunkiem Agnieszki Cyganiak, Ireny Lisieckiej, Wojciecha Urbanowskiego oraz Marcina Nowaka zaprezentowali montaż słowno – muzyczny o tematyce powstańczej pt: *Lekcja historii*. Grupa dziewcząt śpiewała pieśni patriotyczne oraz kolędy. Dyrektor szkoły wręczył Irenie Kubalewskiej i Stanisławowi Kubalewskiemu Odznaki Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Na zakończenie wystąpiła Orkiestra Dęta, działająca przy Zespole Publicznych Szkół nr 1 w Żninie pod dyrekcją Andrzeja Stawarza.

11 stycznia 2011 r. – w Szubinie miały miejsce uroczystości upamiętniające 92. rocznicę zwycięskiej walki powstańców wielkopolskich o wyzwolenie miasta. Z tej okazji na cmentarzu przy Pomniku-Mogile Powstańców Wielkopolskich zgromadziły się delegacje i poczty sztandarowe. Apel poległych poprowadził prezes szubińskiego koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 im. ks. radcy Ludwika Sołtysińskiego – Piotr S. Adamczewski. Modlitwę odmówił ks. kanonik Tadeusz Lesiński. Złożono również przy pomniku wiązanki kwiatów. Dalsza część uroczystości odbyła się w Muzeum Ziemi Szubińskiej. Gości przywitał Piotr S. Adamczewski. Dyrektor Muzeum – Kamila Czechowska przedstawiła wyniki konkursu wiedzy o powstaniu dla gimnazjalistów i uczniów szkoły średniej i uhonorowała zwycięzców. Głos zabrał także Starosta Nakielski Tadeusz Sobol, który zaakcentował znaczenie Powstania Wielkopolskiego dla regionu Pałuk i Krajny. Młodzież z Zespołu Szkół w Szubinie, pod kierunkiem Marioli Polańskiej i Dobromiły Swosińskiej, zaprezentowała program słowno-muzyczny pt: *WIERSZEM, PIEŚNIĄ I BAGNETEM DO WOLNOŚCI*. Po raz pierwszy pokazana została także wystawa przygotowana przez Muzeum Ziemi Szubińskiej pt: *POWSTANIE WIELKOPOLSKIE NA PAŁUKACH I KRAJNIE*. Tekst wystawy opracowali Kamila Czechowska (która przygotowała także projekt graficzny) oraz Piotr S. Adamczewski. Zdjęcia pochodzą ze zbiorów Muzeum oraz zbiorów prywatnych Piotra S. Adamczewskiego, zdjęcia współczesne natomiast wykonali Kamila Czechowska, Piotr S. Adamczewski oraz Piotr Bembenek. W obchodach wzięli udział m. in.: Starosta Nakielski Tadeusz Sobol, Wicestarosta Andrzej Kinderman, Przewodniczący Rady Powiatu Artur Michalak, członek Zarządu Powiatu Leszek Gutkowski, Burmistrz Szubina Ignacy Pogodziński, ks. Jan Kątny, prezes Koła TPPW 1918-1919 w Mroczy mjr Jarosław Odrobiński, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP Zdzisław Dąbrowski, prezes Sądu Rejonowego w Szubinie Ewa Sozańska-Walczak, zastępca komendanta powiatowego PSP Franciszek Sobiechowski, dyrektor MZOSiR Marek Nowicki, strażacy, dyrektorzy szkół, placówek kulturalnych, radni



Uroczysta warta pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Szubinie

gminni i powiatowi, młodzież, mieszkańcy Szubina, członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 koła w Szubinie. Organizatorami obchodów rocznicowych byli: Burmistrz Szubina Ignacy Pogodziński, przewodniczący Rady Miejskiej Marek Domżała, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 Koło w Szubinie, MZOSiR w Szubinie, Zespół Szkół w Szubinie, Szubiński Dom Kultury i Muzeum Ziemi Szubińskiej.

13 stycznia 2011 r. – w Auli UAM w Poznaniu odbył się koncert noworoczny podsumowujący 87 rok działalności Automobilklubu Wielkopolski. Prezes AW – Robert Werle podziękował zawodnikom, działaczom i sympatykom za włożony trud i osiągnięcia. Najbardziej zasłużonym z nich zostały wręczone odznaczenia i wyróżnienia. Obecni byli m.in. Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek i goście z Warszawy. Zarząd Główny TPPW reprezentował prezes Stefan Bartóg.

17 stycznia 2011 r. – w Lubaszu miały miejsce powiatowo – gminne obchody upamiętniające 92. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Uroczystości rozpoczęła Msza św. w Sanktuarium NMP, poprzedzona montażem słowno – muzycznym w wykonaniu młodzieży. Następnie złożono wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich i grobem ppłk. Zdzisława Orłowskiego. Uczestnicy przemaszerowali ulicami Lubasza do budynku gimnazjum, gdzie złożono kwiaty pod tablicą pamiątkową. W drugiej części uroczystości oddano uroczyscie do użytku halę widowiskowo – sportową. Organizatorami obchodów byli: Starosta Powiatu Czarnkowsko – Trzanieckiego, Wójt Gminy Lu-

basz, TPPW oraz Dyrekcja Gimnazjum im. ppłk. Zdzisława Orłowskiego w Lubasz. Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentował wiceprezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego – Roman Grewling

17 stycznia 2011 r. – przy Pomniku Powstańców Wielkopolskich w Międzychodzie odbyła się uroczystość z okazji 92. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, w której udział wzięły poczty sztandarowe oraz delegacje władz samorządowych powiatu, miasta i gminy, Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, zakładów pracy, organizacji społecznych, partii politycznych, młodzieży szkolnej, kombatanci, duchowieństwo oraz mieszkańcy. Uczestnicy oddali hołd powstańcom i złożyli wiązanki kwiatów. Zarząd Główny TPPW 1918/1919 reprezentował Ryszard Danecki. Druga część uroczystości miała miejsce w Kamionnie, gdzie odprawiona została Msza św. w kościele parafialnym pw. NMP, połączona z występem młodzieży z ZSP w Kamionnej oraz rekonstrukcją boju o Kamionnę odtworzoną przez członków Stowarzyszenia Grupa Rekonstrukcji Historycznej „3 Bastion Grolman”. Uroczystości zakończyły się w Zespole Szkolno Przedszkolnym im. Powstańców Wielkopolskich.

18 stycznia 2011 r. – w Muzeum Ziemi Krajeńskiej w Nakle nad Notecią podsumowano konkurs plastyczny pt. *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 w naszej pamięci*. Na konkurs wpłynęło ponad 170 prac z 18 szkół. Jury przyznało nagrody w trzech kategoriach. W kategorii szkół podstawowych najwyżej oceniono prace ze Szkoły Podstawowej w Pakości; I miejsce zajęła Iga Krawczyńska, II – Julia Witkowska, III – Julia Waliszewska, wyróżnienie otrzymała Iwona Wądrzyk.

19 stycznia 2011 r. – w Muzeum Powstania Wielkopolskiego – Odwach, na Starym Ryнку w Poznaniu odbyła się prelekcja Zenona Józwiaka, Pawła Michalskiego i Jerzego Zielonki pt. *Wielichowanie w Powstaniu Wielkopolskim* oraz prezentacja *Słownika biograficznego powstańców wielkopolskich Ziemi Wielichowskiej* tom 1, pod redakcją Zenona Józwiaka i Pawła Michalskiego. Organizatorami spotkania były Komisja Historyczna Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 oraz Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu.

21 stycznia 2011 r. – w Klubie Garnizonowym w Śremie miało miejsce styczniowe *Spotkanie pokoleń potomków powstańców wielkopolskich*, którego organizatorami byli: Klub PPW przy TMZŚ, śremska jednostka wojskowa, Związek Kombatantów RP i byłych Więźniów Politycznych, Związek Żołnierzy WP oraz ZSzP im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie. Przewodnicząca Klubu PPW Henryka Socha wygłosiła referat pt. *Seweryn Matuszewski – śremski patriota, lekarz, społecznik, organizator Powstania Wielkopolskiego w Śremie*, a okolicznościowy program artystyczny wykonali uczniowie. Zarząd Główny TPPW reprezentował Zenon Wiatr.

22 stycznia 2011 r. – uczniowie, rodzice i nauczyciele Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości po raz siódmy uczcili pamięć poległych bohaterów uczestnictwem w rajdzie pieszym, który zamknął obchody Święta Patrona szkoły. Uczestnicy rajdu złożyli kwiaty pod pomnikiem orła z zerwanymi kajdanami przy kościele św.

Bonawentury, w miejscu skąd w 1919 roku powstańcy ruszyli na odsiecz Inowrocławia. Następnie rozpoczął się marsz na orientację, który prowadził do Szkoły Podstawowej w Kościelcu. Na zakończenie imprezy zapłonęło ognisko, a następnie uczestnicy udali się na cmentarz, aby zapalić znicze na grobach poległych powstańców. Opiekunami rajdu, jak każdego roku, byli: M. Gozdera, K. Kuflewicz, I. Ziemnicka, J. Kowalska, J. R. Gotowscy. W marszach na orientację – w kategorii dzieci i rodziców I miejsce zajęli – D. L. Trawka, Z. Kędra, D. Linetty, M. Węglewski; II miejsce – E. M. Świdziński, K. Białas; III miejsce – O. Mordacz, M. Kopacz, P. Piętas, K. Durczak. Wśród dorosłych triumfowała drużyna w składzie: Sz. Puchała, M. Szymborski oraz Ł. Wojtecki z Pakości i Inowrocławia, II miejsce zajęła I. Rzeźnikowska z UKW w Bydgoszczy.

28 stycznia 2011 r. – zorganizowana została jedenasta wycieczka młodzieży szkolnej szlakiem frontu zachodniego Powstania Wielkopolskiego. Jej organizatorami byli: Zespół Szkół Ogólnokształcących i Policealnych im. Mikołaja Kopernika w Nowym Tomysłu, Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich we Lwówku oraz nauczyciele historii z LO im. Mikołaja Kopernika w Nowym Tomysłu. W Przemęcie uczestnicy oddali hołd powstańcom Kompanii Przemęckiej, która wzięła udział w wyzwoleniu Wolsztyna 5 stycznia 1919 roku. Następnie miał miejsce pokaz filmowy, dokumentujący przebieg powstania na odcinku wolsztyńsko-przemęckim. W drugiej części wycieczki, w Wolsztynie, uczestnicy spotkali się z członkami grupy rekonstrukcyjnej Stowarzyszenia Miłośników Historii Wojskowości z Wolsztyna. Na miejscowym cmentarzu, na którym pochowani są bohaterowie powstania, uczczono pamięć powstańców, oddając honory i zapalając znicze. Przy głównej kwaterze złożona została wiązanka biało-czerwonych kwiatów, odśpiewano hymn narodowy i *Rotę*.

28 stycznia 2011 r. – w siedzibie Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry na Starym Rynku, w ratuszu miejskim odbyło się spotkanie z 50. pionierami pod hasłem *Powstanie Wielkopolskie zwycięski zryw z perspektywy lat*, które poprowadził prezes Koła nr 5 Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-19 im. gen. broni Józefa Dowbor-Muśnickiego w Zielonej Górze – Mieszko Kamiński. Inicjatorem spotkania był sekretarz tego Koła i wiceprezes Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry – Edward Tuliszka, syn powstańca wielkopolskiego. Spotkanie, które przyjęło formę pogadanki, poprzedził seans dwóch filmów z Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu: *Poznaćczycy* oraz *Pierwszy dowódca*. Uczestnicy mogli również obejrzeć małą wystawę poświęconą Powstaniu Wielkopolskiemu oraz działalności koła TPPW.

4 lutego 2011 r. – w Grodzisku Wlkp. odbyło się zebranie organizacyjne, mające na celu utworzenie Koła Powiatowego TPPW. Spotkaniu przewodniczył Starosta Grodziski Mariusz Zgaiński. Przewodniczącym Koła został Ryszard Wosiński. W imieniu TPPW w zebraniu wzięli udział: prezes Zarządu Głównego – Stefan Barłóg, Danuta Kossobudzka oraz Stefan Psik.

12 lutego 2011 r. – w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Miałach odbyła się uroczystość z okazji Święta Patrona.

18 lutego 2011 r. – w Sulechowie odbyło się spotkanie prezesa Koła TPPW Zeno-
na Brembora oraz Jana Mielżyńskiego ze słuchaczami Uniwersytetu III Wieku. Uczestnicy
zapoznali się z przebiegiem walk powstańczych. Zaprezentowana została również książka
Jana Mielżyńskiego *Pamięć i tradycja Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*.

18 lutego 2011 r. – w Skokach miało miejsce uroczyste spotkanie noworoczne Koła
TPPW, podczas którego podsumowano dotychczasowe działania i przedstawiono założenia
na następny okres. Uczestniczył w nim Andrzej Szymankiewicz – prezes Oddziału Wielko-
polskiego TPPW.

18 lutego 2011 r. – Gimnazjum w Siedlcu, wchodzącemu w skład ZSPiG, zostało nada-
ne imię Powstańców Wielkopolskich. Uroczystość miała szczególną oprawę w związku
z obchodzoną w gminie Siedlec rocznicą Powstania Wielkopolskiego. Ceremonia rozpo-
częła się Mszą św. w intencji patrona, odprawioną przez ks. bpa Zdzisława Fortuniaka, któ-
ry poświęcił także nowy sztandar szkoły. Oficjalna część uroczystości odbyła się w hali
sportowej. W uroczystości wzięli udział m.in. poseł na Sejm RP Stanisław Stec, Marszałek
Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, przedstawiciel Gabinetu Wojewody – An-
drzej Plesiński, dyrektor Wydziału Kształcenia, Wychowania i Opieki Kuratorium Oświa-
ty – Barbara Zatorska, Wicestarosta Powiatu Wolsztyńskiego Jacek Skrobisz, Wiceprze-
wodniczący Rady Powiatu Andrzej Wita, Burmistrz Wolsztyna Andrzej Rogoziński, jego
zastępca – Justyna Mikołajewska, Burmistrz Kargowej Sebastian Ciemnoczołowski, Po-
wiatowy Komendant Policji Zbigniew Drzymała, Zastępca Komendanta Powiatowego



• Wręczenie odznaczenia Marianowi Śmiałkowi podczas uroczystości w Siedlcu. W imieniu
ZG TPPW odznaczenia wręczają od lewej: S. Barłóg, T. Musiał. Z. Kościański

Straży Pożarnej Sławomir Śnita oraz władze gminy Siedlec, sponsorzy, radni, sołtysi, dyrektorzy zakładów pracy, delegacje ze szkół gminy Siedlec. W imieniu Zarządu Głównego TPPW w uroczystości uczestniczyli: prezes Stefan Barłóg oraz wiceprezes Tadeusz Musiał. Za swoje zaangażowanie w upowszechnianiu wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim Marian Śmiałek został wyróżniony przez TPPW Odznaką Honorową Towarzystwa *Wierni Tradycji*?. Najważniejszą chwilą było przekazanie uczniom sztandaru i złożenie przez nich ślubowania. Akademia zakończyła się występem artystycznym, przygotowanym przez uczniów pod kierunkiem: M. Stefan, M. Krzemień, W. Śmiałek – Stasiak, I. Mikołajewicz, M. Bartyzel, H. Broniszewskiej. Marszałek Województwa Wielkopolskiego dokonał uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Uczestnicy uroczystości zamieścili pamiątkowe wpisy w Księdze Pamiątkowej. Zaprezentowano również prace uczniów z całej gminy nadesłane na okolicznościowy konkurs.

22 lutego 2011 r. – w Babimoście miała miejsce uroczystość przekazania Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, nadanego pośmiertnie, w 70. rocznicę śmierci, Teodorowi Spiralskiemu ze Starego Kramaska, zwanemu przez Niemców *Królem Polaków*. Został on zamordowany w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. W uroczystości brali udział członkowie najbliższej rodziny, władze miasta, członkowie miejscowego Koła TPPW, przedstawiciele innych organizacji i stowarzyszeń. Krzyż do Izby Pamiątek Regionalnych przekazał Jerzy Heyduk – wnuk bohatera Powstania Wielkopolskiego. Teodor Spiralski był działaczem narodowym i ludowym na Babimojszczyźnie, w latach 1905-1907 organizatorem strajków szkolnych, a w latach 1918-1919 organizatorem Powstania Wielkopolskiego na tym terenie. Zabiegał w Paryżu o sprawiedliwe wytyczenie granicy polsko – niemieckiej. Był ponadto łącznikiem między dowództwem powstania a powstańcami Babimojszczyzny. Historię walk na kierunku zachodnim przedstawił zebrany Zenon Brembor, a Jan Mielżyński zaprezentował nową książkę wydaną nakładem Koła *Pamięć i tradycja Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*.

23 lutego 2011 r. – na Cytadeli w Poznaniu odbyła się uroczystość z okazji wyzwolenia m. Poznania. Złożono kwiaty pod Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich, na grobach Cytadelowców oraz poległych lotników brytyjskich. TPPW reprezentowała delegacja z prezesem Oddziału Wielkopolskiego Andrzejem Szymankiewiczem.

23 lutego 2011 r. – w poznańskim Odwachu – Muzeum Powstania Wielkopolskiego miało miejsce kolejne, zorganizowane przez Komisję Historyczną Zarządu Głównego TPPW i Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu, spotkanie – z prof. dr. hab. Bogusławem Polakiem, dr. Michałem Polakiem, dr. Markiem Rezlerem pod hasłem *W KRĘGU BOHATERÓW POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO 1918/1919*. W programie znalazła się prezentacja nowości wydawniczych dotyczących Powstania Wielkopolskiego.

25 lutego 2011 r. – w Szkole Podstawowej w Nowym Kramsku odbyło się okolicznościowe spotkanie z gronem pedagogicznym i młodzieżą poświęcone Powstaniu Wielkopolskiemu. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali Zenon Brembor

i Jan Mielżyński. Uczniowie przedstawili montaż słowno – muzyczny nawiązujący do powstania. Zenon Brembor – wiceprezes Zarządu Oddziału Lubuskiego przybliżył zebrany historię walk o wyzwolenie Nowego Kramaska, a Jan Mielżyński dokonał prezentacji slajdów związanych z tą tematyką.

26 lutego 2011 r. – w Kargowej zorganizowano kolejne spotkanie ze słuchaczami Uniwersytetu III Wieku, podczas którego Zenon Brembor – wiceprezes Zarządu Oddziału Lubuskiego TPPW omówił przebieg walk powstańczych na froncie zachodnim, a Jan Mielżyński zaprezentował nową książkę swojego autorstwa: *Pamięć i tradycja Powstania Wielkopolskiego*.

27 lutego 2011 r. – w siedzibie Akademii Opalenickiej (Liceum Ogólnokształcące im. Prymasa Tysiąclecia księdza Kardynała Wyszyńskiego) odbyło się 3. Spotkanie Opalenickich Rodzin Powstańców Wielkopolskich 1918-1919. Podczas spotkania wręczono legitymacje członkowskie TPPW oraz odznaczenia i wyróżnienia. Medalem WIERNI TRADYCJI odznaczono: Lidzię Szwechłowicz - dyrektora Gimnazjum w Opalenicy i b. burmistrza - Ryszarda Napierałę. Za aktywną działalność w opalenickim kole wyróżnienia otrzymały: Małgorzata Dudek, Małgorzata Kasperczak oraz Halina Wojcieszak. Następnie prezes ZG TPPW Stefan Barłóg wygłosił słowo wstępne. Patriotyczne dziedzictwo Powstania Wielkopolskiego zaprezentowali: dr Bogumił Wojcieszak, Paweł Jakubowski i Zygmunt Duda. Spotkanie uświetniło wspólne patriotyczne śpiewanie oraz udział Towarzystwa Działań Historycznych im. Feliksa Pięty z Bukowca.



Od lewej: dr Zdzisław Kościński, Lidia Szwechłowicz, prezes ZG TPPW Stefan Barłóg, Ryszard Napierała, Andrzej Mainka - zastępca burmistrza Opalenicy, prezes opalenickiego koła TPPW

2 marca 2011 r. – na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu jarocińskie delegacje powiatowych i miejskich władz samorządowych oraz Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 złożyły kwiaty i zapaliły znicze na grobie gen. Stanisława Taczaka z okazji 51. rocznicy śmierci. Po powitaniu zebranych przez Starostę Jarocińskiego Mikołaja Szymczaka, krótki biogram Generała przedstawił Jan Jajor – prezes jarocińskiego Koła TPPW 1918/19 im. gen. Stanisława Taczaka. W uroczystości wzięła udział poznańska delegacja z prezesem Zarządu Oddziału Wielkopolskiego TPPW 1918/19 – Andrzejem Szymankiewiczem.

2 marca 2011 r. – na rynku w Mieszkowie, przed pomnikiem gen. Stanisława Taczaka, odbyła się uroczystość z udziałem przedstawicieli towarzystw działających w Mieszkowie – Grupy Rekonstrukcyjnej Powstania Wielkopolskiego, Stowarzyszenia *Nasz Mieszków*, Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, OSP oraz przedstawicieli powiatowych i miejskich władz samorządowych ze Starostą Jarocińskim Mikołajem Szymczakiem i przewodniczącym Rady Miejskiej Markiem Tobolskim, a także grupy żołnierzy z 16 Jarocińskiego Batalionu Remontu Lotnisk im. gen. Stanisława Taczaka z ppłk. Marianem Borowiakiem. Kwiaty przed pomnikiem złożyła również młodzież ze Szkoły Podstawowej im. gen. Stanisława Taczaka w Mieszkowie, w asyście członków z Grupy Rekonstrukcyjnej Powstania Wielkopolskiego 1918/19 pod dowództwem Wojciecha Koterby. Po uroczystości odbyło się spotkanie w budynku miejscowej szkoły. Na spotkaniu Jan Jajor – prezes koła Towarzystwa Pamięci Wielkopolskiego 1918/19 w Jarocinie – przedstawił plan remontu dworku i przygotowania



Grupa Rekonstrukcyjna Powstania Wielkopolskiego przed pomnikiem gen. Stanisława Taczaka w Mieszkowie

do zorganizowania w nim Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918/19 jako Filii Muzeum Regionalnego w Jarocinie.

12 marca 2011 r. – w Poznaniu odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego TPPW, kończące obecną kadencję. Przyjęto na nim sprawozdanie z działalności w minionej kadencji oraz inne materiały na V Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa.

12 marca 2011 r. – w Ciosańcu (gm. Sława) uzupełniono odsłoniętą w listopadzie 2010 r. Mogiłę Powstańców Wielkopolskich o dwie tablice imienne, poświęcone pochowanym w tym miejscu braciom – Franciszkowi i Adamowi Nowickim – żołnierzom Kompanii Wielichowskiej, rozstrzelanym przez Niemców 12 marca 1919 r. za próbę ucieczki z niewoli. Pomysłodawcą przywrócenia ich ludzkiej pamięci, po ponad 90 latach, w formie tablic imiennych i ich projektodawcą był Mieszko Kamiński – prezes Koła nr 5 Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-19 im. gen. broni Józefa Dowbor-Muśnickiego w Zielonej Górze. Inicjatywa zyskała poparcie Zastępcy Burmistrza Sławy – Krzysztofa Gruszewskiego i mieszkańców Ciosańca.

13 marca 2011 r. – w Zielonej Górze uczczono 51. rocznicę śmierci pierwszego dowódcy Powstania Wielkopolskiego – gen. bryg. Stanisława Taczaka. W kościele Podwyższenia Krzyża Świętego odbyła się uroczysta Msza św., której przewodniczył kapelan koła ks. prał. Jan Pawlak, w asyście ks. Tomasza Sałatki. Inicjatorem uroczystości było Koło nr 5 TPPW 1918 -19 im. gen. broni Józefa Dowbor-Muśnickiego. Okolicznościową modlitwę wiernych przygotował i odczytał prezes koła – Mieszko Kamiński. W uroczystości udział wzięli członkowie TPPW, Lubuskiej Rady Kombatanów i Osób Represjonowanych, potomkowie powstańców wielkopolskich, parafianie, mieszkańcy Zielonej Góry oraz okolic. Poczty sztandarowe wystawili: Oddział Lubuski TPPW, Stowarzyszenie Pionierów Zielonej Góry oraz Zespół Szkół Ekonomicznych w Zielonej Górze. Wojsko Polskie reprezentował szef Wydziału Rekrutacji WКУ w Zielonej Górze – mjr Adam Kozar, a harcerzy – Grzegorz Bazydło, komendant Hufca Związku Harcerstwa Polskiego. Oprawę muzyczną Mszy św. przygotowali: Wiesław Żurawski – trąbka oraz Halina Kraszewska – organy.

16 marca 2011 r. – w Poznaniu zostało podpisane porozumienie między Automobilklubem Wielkopolski i Towarzystwem Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 / 1919. Pod dokumentem swoje podpisy złożyli Robert Werle – prezes Automobilklubu Wielkopolski oraz Stefan Barłóg – prezes Zarządu Głównego TPPW. Obie organizacje łączy historia. Generał Kazimierz Raszewski – powstaniec wielkopolski 1918 / 1919 był pierwszym prezesem Automobilklubu w Wielkopolsce. Celem współpracy jest kultywowanie pamięci i tradycji związanej z Powstaniem Wielkopolskim – zwycięskim czynem niepodległościowym z przełomu lat 1918/1919.

19 marca 2011 r. – odbyły się Walne Zjazdy Oddziałów Lubuskiego i Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. W Zielonej Górze na prezesa Oddziału Lubuskiego TPPW został wybrany ponownie Jerzy Przybecki, na wiceprezesa



Podpisanie w dniu 16 III 2011 r. porozumienia między Automobilklubem Wielkopolski i Towarzystwem Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 / 1919.

Od lewej: prezes AW Robert Werle, prezes ZG TPPW Stefan Bartóg

– Zenon Brembor, na sekretarza – Grażyna Pawłowska oraz skarbnika – Stefan Ogródzicz. Wybrano również 6 delegatów na Zjazd Krajowy. Zarząd Główny Towarzystwa reprezentował – wiceprezes Włodzimierz Warchalewski. W Poznaniu na prezesa Oddziału Wielkopolskiego wybrano po raz kolejny Andrzeja Szymankiewicza, na wiceprezesów – Romana Grewlinga i Jana Jajora, na sekretarza – Marię Bandurską. Ponadto dokonano wyboru 37 delegatów na Zjazd Krajowy. W obradach Zjazdu wziął udział – prezes ZG TPPW Stefan Bartóg.

26 marca 2011 r. – w Bydgoszczy miał miejsce Walny Zjazd Oddziału Kujawsko – Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Prezesem Oddziału TPPW został – Jacek Pietraszko, wiceprezesami – Andrzej Grubczyński i Jarosław Odrobiński, sekretarzem – Małgorzata Dzióbkowska, skarbnikiem – Lidia Nowak. Wybrano również 20 delegatów na Zjazd Krajowy. Wcześniej przeprowadzono także wybory w samodzielnych kołach TPPW. W wyniku wyborów funkcję prezesa w tych kołach powierzono: w Szczecinie – Andrzejowi Lindeckiemu, w Legnicy – Czesławowi Kowalowski, w Warszawie – Aleksandrze Kowalkowskiej.

26 marca 2011 r. – w Lusowie odbyła się uroczystość z okazji 15. lecia Towarzystwa Pamięci Generała Józefa Dowbor – Muśnickiego, połączona z wręczeniem sztandaru. Z tej okazji na frontowej ścianie budynku Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie umieszczona została płaskorzeźba przedstawiająca alegorię wkładu *Sokolstwa* w przygoto-

wania Powstania Wielkopolskiego. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych Województwa Wielkopolskiego, Starostwa Poznańskiego i Gminy Tarnowo Podgórne, dowódcy 11 Dywizji Kawalerii Pancernej im. króla Jana III Sobieskiego z Żagania, dowódcy 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dobwor-Muśnickiego z Międzyrzecza, licznie zaproszeni goście z województw wielkopolskiego, lubuskiego i pomorskiego, prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW – Andrzej Szymankiewicz, delegacje Koła nr 5 TPPW w Zielonej Górze oraz Klubu PPW ze Śremu, a także mieszkańcy gminy Tarnowo Podgórne. Oprawę muzyczną uroczystości zapewniła Młodzieżowa Orkiestra z gminy Tarnowo Podgórne.

30 marca 2011 r. – w Muzeum Powstania Wielkopolskiego – Odwach na Starym Rynku 3 w Poznaniu miało miejsce, zorganizowane przez Komisję Historyczną Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, spotkanie z dr. Zdzisławem Kościańskim *W kręgu kawalerii polskiej...*, połączone z prezentacją jego publikacji *Organizacja i działania wojenne samodzielnej kawalerii polskiej w 1939 roku*.

9 kwietnia 2011 r. – w Zespole Szkół nr 1 we Wronkach odbyły się uroczyste obchody 10. rocznicy nadania szkole imienia Powstańców Wielkopolskich. Podczas uroczystości przekazano sztandar nowemu pocztowi, ogłoszono wyniki konkursu i wręczono nagrody oraz zaprezentowano okolicznościowy program artystyczny.

9 kwietnia 2011 r. – w siedzibie wielkopolskiej Ligi Obrony Kraju, w poznańskim Domu Żołnierza, odbył się V Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Tegoroczny zjazd objęty został patronatem honorowym Marszałka Województwa Wielkopolskiego. Poprzedziła go kampania sprawozdawczo – wyborcza Towarzystwa w oddziałach: kujawsko – pomorskim, lubuskim i wielkopolskim oraz samodzielnych kołach w Legnicy, Szczecinie i Warszawie. Wśród gości Zjazdu znaleźli się m. in.: Marszałek Wielkopolski – Marek Woźniak, Wojewoda Wielkopolski – Piotr Florek, posłowie RP – Krystyna Łybacka i Stanisław Kalemba, przedstawiciel Prezydenta m. Poznania oraz prezesi współpracujących z TPPW stowarzyszeń i organizacji. Z tej okazji Kapituła Odznaki Honorowej *Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego* nadała działaczom Towarzystwa – Wojciechowi Kicmanowi, Zygmuntowi Porolniczakowi, Stefanowi Psikowi oraz Piotrowi Wojtczakowi – odznaczenia za szczególną działalność na rzecz upowszechniania wiedzy i kultywowania pamięci o Powstaniu Wielkopolskim. Wręczył je Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak. W trakcie uroczystości Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek uhonorował również zasłużonych działaczy TPPW Medalami Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Zarząd Główny TPPW nadał tytuły *Honorowego Członka Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*. Prezes Stefan Barłóg wręczył je m. in. Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego – Markowi Woźniakowi i Wojewodzie Wielkopolskiemu – Piotrowi Florkowi. Zjazd podsumował minioną kadencję 2007 – 2011 i dokonał wyboru Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńkiego. Na prezesa Zarządu Głównego TPPW wybrano ponownie Stefana Barłoga. W skład Prezydium weszli ponadto: wiceprezes – Tadeusz Musiał, wiceprezes

i skarbnik – Włodzimierz Warchalewski, sekretarz – Piotr Wojtczak oraz Zdzisław Kościński, Jacek Pietraszko, Janusz Sałata, Katarzyna Sołtysiak i Andrzej Szymankiewicz (patrz str. 92).

11 kwietnia 2011 r. – w Mroczy odbyła się uroczystość z okazji 71. rocznicy Zbrodni Katyńskiej i 1. rocznicy katastrofy lotniczej w Smoleńsku, w której uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych województwa, powiatu nakielskiego, gminy Mrocza, radni Rady Miejskiej w Mroczy, przedstawiciele wojska, członkowie Koła TPPW, organizacji kombatanckich, organizacji pozarządowych i mieszkańców. Uroczystość rozpoczęła Msza św. w intencji pomordowanych na Wschodzie i tragicznie zmarłych ofiar katastrofy samolotu. Apel Pamięci odczytał mjr Jarosław Odrobiński – prezes TPPW 1918/1919 im. ppor. Franciszka Borzycha w Mroczy. Po apelu kompania reprezentacyjna 1 Batalionu Logistycznego Ziemi Nakielskiej pod dowództwem kpt. Sławomira Kowalewskiego oddała salwę honorową, a następnie odczytano nazwiska ofiar katastrofy. Odsłonięcia tablicy dokonał Stanisław Uleryk – ojciec tragicznie zmarłego w tej katastrofie ppor. Marka Uleryka, oficera BOR-u, a tablicę poświęcił ks. kanonik Józef Starczewski. Uroczystości zakończyło złożenie wieńców i wiązanek kwiatów oraz zapalenie zniczy przez przybyłe delegacje. Wartę honorową przed tablicą pełnili żołnierze 1 Batalionu Logistycznego. Delegacjom składającym kwiaty towarzyszyli druhowie z Jednostki Poszukiwawczo-Ratowniczej z Kowalewka.

10 i 13 kwietnia 2011 r. – delegacja Koła nr 5 TPPW 1918-1919 im. gen. broni Józefa Dowbor-Muśnickiego w Zielonej Górze: Mieszko Kamiński – prezes i Edward Tuliszka – sekretarz uczestniczyła we Mszy św. celebrowanej z okazji pierwszej rocznicy katastrofy smoleńskiej przez ordynariusza zielonogórsko-gorzowskiego ks. bpa dra Stefana Regmuntę na zielonogórskiej nekropolii. Po Mszy św. nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie pomnika w kształcie skrzydła samolotu upamiętniającego tę tragedię. Po wystąpieniu Prezydenta Zielonej Góry Janusza Kubickiego, przybyłe delegacje złożyły pod pomnikiem kwiaty. Trzy dni później, z okazji 71. rocznicy sowieckiego mordu w Katyniu, delegacja Koła nr 5 TPPW w Zielonej Górze, w tym samym składzie, pod pomnikiem Golgota Wschodu oddała cześć poległym w Katyniu powstańcom wielkopolskim, których na Kresy Wschodnie RP rzuciły późniejsze losy, wśród nich córce patrona Koła – gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego- Janinie Lewandowskiej, będącej jedyną kobietą wśród ofiar katyńskich. Na zakończenie uroczystości delegacja Koła nr 5 TPPW 1918-1919 im. gen. broni Józefa Dowbor-Muśnickiego w Zielonej Górze złożyła kwiaty i zapaliła pamiątkowy znicz.

14 kwietnia 2011 r. – w Sali Białej Urzędu Miasta Poznania odbyła się uroczystość z okazji 60. lecia poznańskiego PTTK. TPPW reprezentował Andrzej Szymankiewicz – prezes Oddziału Wielkopolskiego.

15 kwietnia 2011 r. – w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Wyrzysku zorganizowany został z okazji obchodów Dnia Patrona Szkoły – Apel Pamięci. W uroczystości udział wzięli m.in. Starosta Pilecki – Mirosław Mantaj, Burmistrz Wyrzyska – Maria Bratkowska, prezes ZG Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskie-

go 1918/1919 – Stefan Barłóg, Stefan Psik – członek ZG TPPW oraz delegacja Koła TPPW z Piły. Prezes Stefan Barłóg wyróżnił szkołę, dekorując jej sztandar Odznaką Honorową TPPW *Wierni tradycji*. Tą samą odznaką wyróżnieni zostali: Burmistrz Wyrzyska – Maria Bratkowska oraz dyrektor szkoły – Bogusława Jagodzińska.

27 kwietnia 2011 r. – w Muzeum Powstania Wielkopolskiego Odwach - w Poznaniu na Starym Rynku odbyło się spotkanie z drem Eugeniuszem Śliwińskim nt: 3 (17) *Pułk Ułanów Wielkopolskich w wojnie z Rosją bolszewicką w latach 1919-1920*, połączone z prezentacją jego książki pt: *17 Pułk Ułanów Wielkopolskich*. Organizatorami spotkania byli: Komisja Historyczna Zarządu Głównego TPPW oraz Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu.

29 kwietnia 2011 r. – w Jarocinie miały miejsce uroczyste obchody Święta Narodowego 3 Maja, Dnia Flagi oraz jubileuszu 66. rocznicy powołania 16. Jarocińskiego Batalionu Remontu Lotnisk. W programie uroczystości znalazły się m. in.: Msza św. w intencji narodu i jarocińskiego batalionu, odprawiona w jarocińskim kościele OO Franciszkanów, uroczysty apel w koszarach 16. Jarocińskiego Batalionu oraz pokaz sprzętu wojskowego.

3 maja 2011 r. – w Bydgoszczy, Poznaniu, Zielonej Górze i Szczecinie delegacje Zarządu Głównego, oddziałów i kół Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 wzięły udział w obchodach Święta Konstytucji 3 Maja.

8 maja 2011 r. – w kościele pw. św. Michała Archanioła w Nowej Soli odprawiona została Msza św. za zmarłych Józefa Kowalskiego oraz jego podkomendnych z placówki Straży Granicznej w Obrze – Kazimierza Idziorka, Wojciecha Kempia i Pawła Buško, którzy zginęli w 1941 roku w hitlerowskich obozach koncentracyjnych za udział w Powstaniu Wielkopolskim. Msza św. zainicjowana została przez członków Koła nr 5 TPPW 1918-1919 im. gen. broni Józefa Dowbor-Muśnickiego w Zielonej Górze. Celebryze przewodniczył ks. kan. Jan Truty, w asyście ks. Marka Sulikowskiego, oddając cześć powstańcom wielkopolskim, a szczególnie gen. Józefowi Dowbor-Muśnickiemu. Odczytano też wspólne modlitwy przygotowane przez prezesa Koła nr 5 TPPW 1918-1919 w Zielonej Górze – Mieszko Kamińskiego. Oprawę muzyczną na trąbkę przygotował Wiesław Żurawski, również członek koła TPPW 1918-1919.

8 maja 2011r. – w Bydgoszczy, Poznaniu i Zielonej Górze delegacje Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 oddały hołd żołnierzom polskim i koalicji antyhitlerowskiej podczas uroczystości z okazji 66. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

14 maja 2011 r. – w Chodzieży odbył się rajd rowerowy szlakiem walk powstańczych oraz uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej powstańcom wielkopolskim. Z ramienia Zarządu Głównego TPPW uczestniczył w niej Andrzej Szymankiewicz.

17 maja 2011 r. – na wniosek Koła TPPW Rada Miejska w Sulechowie podjęła uchwałę o nadaniu rondu u zbiegu ulic: Piaskowa, Warszawska, Sportowa nazwy *Rondo im. Powstańców Wielkopolskich*.

19 maja 2011 r. – w Kruszwicy odbył się VII Zlot Szkół im. Powstańców Wielkopolskich oraz klubów TPPW województwa kujawsko – pomorskiego. W Szkole Podstawowej nr 1 odbył się koncert pieśni patriotycznych oraz prezentacje przybyłych szkół. Następnie na miejscowym cmentarzu złożono wiązanki kwiatów na grobie powstańców wielkopolskich. W drugiej części spotkania uczniowie wzięli udział w zajęciach turystyczno – rekreacyjnych na terenie miasta.

25 maja 2011 r. – w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Chwałkowie Kościelnym odbyła się uroczystość z okazji wręczenia szkole sztandaru. Rozpoczęła ją Msza św. w intencji powstańców wielkopolskich i ich rodzin, a także pracowników i uczniów szkoły, podczas której proboszcz miejscowej parafii ks. Krzysztof Pawlicki poświęcił nowy sztandar. Następnie na miejscowym cmentarzu, przed Pomnikiem Powstańców, złożono wiązanki kwiatów. Dalsza część uroczystości miała miejsce na boisku szkolnym, gdzie Przewodniczący Rady Miejskiej w Książu Wlkp. – Paweł Walkowiak odczytał uchwałę w sprawie nadania szkole sztandaru. Po przekazaniu dokumentu dyrektorowi szkoły – Aleksandrze Franciszkiewicz i zakończeniu ceremonii wbijania gwoździ w drzewiec sztandaru, nastąpiło przekazanie go przez Społeczny Komitet Fundacji. Uczniowie złożyli uroczyste ślubowanie, a następ-



Uroczyste ślubowanie i przekazanie sztandaru w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Chwałkowie Kościelnym

nie zaprezentowali okolicznościowy program artystyczny, nawiązujący do lat 1918-1919 oraz wystawę poświęconą Patronowi Szkoły. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. przedstawiciele władz samorządowych, Kuratorium Oświaty w Poznaniu, szkół z sąsiednich miejscowości noszących to samo imię, potomkowie uczestników powstania, a także licznie zgromadzona chwałkowska społeczność. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentował Stefan Psik – członek Zarządu Głównego TPPW.

3 czerwca 2011 r. – Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 podpisał porozumienie o współpracy z Wielkopolskim Związkiem Pracodawców. Podpisy na umowie złożyli: Prezes Zarządu WZP Jacek Silski i wiceprezes ZG TPPW Tadeusz Musiał oraz Prezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego TPPW – Andrzej Szymankiewicz.

5 czerwca 2011 r. – Zarząd Koła Nr 9 Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Pile spotkał się z Prezydentem Piły Piotrem Głowskim. W spotkaniu w pilskim ratuszu uczestniczyli: Jan Ryszard Garbarczyk – prezes Zarządu Koła, Jan Śniożek – wiceprezes, Marian Praczyk – skarbnik oraz członkowie zarządu – Roman Chwaliszewski i Wojciech Kicman. Podczas dyskusji mówiono o osiągnięciach oraz nowych zadaniach i inicjatywach Towarzystwa. Tradycja obchodów rocznicowych Powstania Wielkopolskiego w Pile sięga 1994 roku – najpierw pod Pomnikiem Zwycięstwa, a od 30 grudnia 1999 roku pod obeliskiem przy ulicy Bydgoskiej, który podobnie jak wiele tablic pamiątkowych, powstał właśnie dzięki staraniom Koła TPPW. Cennym dorobkiem są wydawnictwa poświęcone pamięci powstania m.in. *Powrót Orla – Powstanie Wielkopolskie na Ziemi Pilskiej, W trosce o pamięć – 15 lat Koła Nr 9 TPPW, Pułkownik Kazimierz Zygmunt Rybicki – powstaniec wielkopolski.*

14 i 15 czerwca 2011 r. – w Parku im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie zorganizowane zostały na ścieżce edukacyjnej historyczno – przyrodniczej zajęcia, w których wzięli udział uczniowie Szkoły Podstawowej w Masłowie, gm. Dolsk oraz przedszkolaki z Przedszkola *Słoneczna Gromada* w Śremie. Przewodnikami po ścieżce byli członkowie Klubu TMZŚ. Uczestnicy pokłonili się śremskiemu Doboszowi, który jest pomnikiem wystawionym ku chwale powstańców wielkopolskich przez społeczeństwo śremskie w 1925 roku.

16 czerwca 2011 r. – w Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu odbyło się spotkanie laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Inicjatyw Samorządów Szkolnych *Jesteśmy tacy jak oni – wartości i ideały Powstańców Wielkopolskich.* W spotkaniu wzięli udział m. in: posłanka na Sejm RP – Agnieszka Kozłowska – Rajewicz, reprezentująca Ministra Edukacji Narodowej, Roman Łukawski - reprezentujący Piotra Florka – Wojewodę Wielkopolskiego oraz st. wizytator Maria Jedlińska-Pyssa z Wielkopolskiego Kuratorium Oświaty. Laureaci otrzymali nagrody ufundowane przez Wojewodę Wielkopolskiego oraz wyróżnienia. Odczytany został list od Ministra Edukacji Narodowej. Uczestnicy spotkania obejrżeli program przygotowany przez Gimnazjum nr 78 im. Powstańców

Wielkopolskich w Warszawie, który został oceniony jako najlepsza praca konkursowa, a także zwiedzili muzeum (patrz str. 80).

18 czerwca 2011 r. – w Tulcach k/Poznań, na cmentarzu parafialnym, miała miejsce uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej powstańcom wielkopolskim. Z ramienia TPPW uczestniczył w niej Andrzej Szymankiewicz – prezes Oddziału Wielkopolskiego.

Dziękujemy wszystkim za przesłane informacje i zdjęcia.

Spis treści

Od redakcji	2
-------------------	---

I. Z DZIEJÓW I TRADYCJI WOLNOŚCIOWO – POWSTAŃCZYCH

Tomasz Szeszycki, <i>Leśnicy, drwale i drzewiarze w Powstaniu Wielkopolskim</i>	3
Zdzisław Kościański, <i>W ramach obchodów Roku Pamięci Powstań Śląskich.</i> <i>Przyczynek na temat naczelnych dowódców III powstania śląskiego</i>	20
Adam Siwiński, <i>Polskie powstanie w pruskiej twierdzy</i>	29
Piotr S. Adamczewski, <i>Prawda i mity o zdobyciu niemieckiego pociągu pancernego pod Rynarzewem</i>	35
Damian Zieliński, <i>Powstanie Wielkopolskie w rodzinie</i>	42
Zenon Wiatr, <i>Tradycja grobu nieznanego żołnierza</i>	52

II. HISTORIA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO W KULTURZE

Ryszard Danecki, <i>Powstanie Wielkopolskie 1918 – 1919 w muzyce</i>	59
Zdzisław Kościański, <i>Nowe wydawnictwa o Powstaniu Wielkopolskim</i>	62
Walter Kapeja, Andrzej Kosmala, <i>Łączniczka Anna z Liskowa</i>	71

III. POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY WZOREM DLA MŁODZIEŻY

<i>Ziemia babimojska od wieków polska. Scenariusz uroczystości z okazji obchodów Święta Niepodległości oraz Powstania Wielkopolskiego</i>	73
Danuta Kossobudzka, <i>Ogólnopolski Konkurs Inicjatyw Samorządów Szkolnych „Jesteśmy tacy jak oni – wartości i ideały Powstańców Wielkopolskich”</i>	80
Zbigniew Wojczak, <i>Niecodzienne obchody Dnia Patrona Szkoły Podstawowej im. Leona Masiakowskiego w Białężynie</i>	85
Anna Panek, <i>Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Wyrzysku WIERNA TRADYCJI</i>	89

IV. Janusz Sałata, <i>V Krajowy Zjazd Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919</i>	92
V. Laureaci Nagrody Honorowej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919 <i>Dobosz Powstania Wielkopolskiego w roku 2010</i>	101
VI. Andrzej Lindecki, <i>Prezentuje się koło TPPW w Szczecinie</i>	104
VII. Zenon Brembor <i>10. lecie koła TPPW w Sulechowie</i>	108
VIII. Zdzisław Kościański <i>Pro memoria... Wspomnienie o drze Zenonie Czesławie Wartelu</i>	113
IX. <i>Kronika – najważniejsze wydarzenie od sierpnia 2010 r. do lipca 2011 r.</i>	116

